



56257

Mag. St. Dr.

P

Fid. jurts. 316.



erh

hu w

pre

2.

Leg. Kroskiogo.

~~VIII. 2. 87.~~

Pomer *Ch. int. J. 1711*
IASNIENOSWIECONET

.IEY Mći. PANIEY

P. ELZBIECIE

H R A B I N Y

NA WISNICZV



^y I A R O S Ł A W I V

L V B O M I R S K I E Y

S. R. P. K S I Ę Ż N I E

M A R S Z A Ł K O W E Y

Wielkiey Koronney

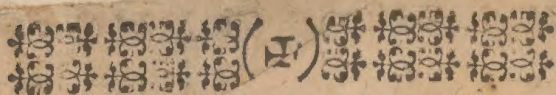
S Z P I S K I E Y &c.

S T A R O S C I N Y.

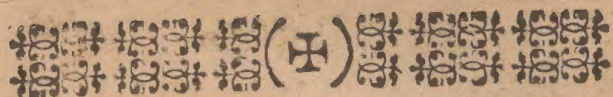
Moiey Wielce Miłościwey Páni
y Dobrodzieyce.



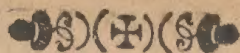
Ak umietynością przyozdobiony ,
iako y Cnotami iasniący człowiek,
te ledwie nieprzyrodzonym prawem
uchwalona pilno zachowuie woli y
szadze



Żadze swiecy Konstytucya, iż gdy ábo dzieła odwa-
żnego dokáže, ábo rozumu y dowcipu swego bystrości
dozna, iáko naysprzedzey, táic sie z tym nieumieciac wszy-
sko togłosi, y do wiadomości tym którym może podá-
ie: á co przytrudnięssa z codzienná y nieustawiająca
w Domách Pańskich, Książęcych, Sena-
torskich, ná to toży pracá, áby z ich uprzeymości
y táskawości, otrzynány ni mogli sie zíszczyć faworá-
mi. Stawa tu z spániątym swoim geniussem, nie tylko w
świeży gáwssie pámieci ludzki wiekuiacy Arystoteles,
ále y prawdziwey mądrości y umiętności bukáiacych
wystáwiona miłość, to iest Filozofia, która acz cu-
dzem nápisána Piorem, moia iednak oku ludzkiemu ná
prospekt podána Typografia. Je gđżebym był miał
bespieczniej ztożyć, y oneyże zá osobliwego uprosić
Pátroná, uznatém, iż godnięsszego mieć nie może
mieyscá iáko w láśnie Oświeconym Ichm̃m
PP. LVBOMIRSKICH Domie,
w którym Cnota y Mądrość dawnymi czasy sobie zto-
żyła mieszkánie. Szczęśliwsey y potężnięsszey nie znay-
dzie obrony, nád te która, otrzyrna z osobliwy táski



WmCi. Iásnie Oświeconey moiey W.
mCi. Páni y Dobrodźieyki: w ktorey y ná-
turá cátému Polskiemu świátu cud urodziwey wysta-
wiła piękności, y Bog osobliwe sobie wselákich cnot y
y mądrości upátrzył naczienie. Ceránus nie-iaki
rzadkiey wdzięczności swoia táskawością morskich znie-
wolil Delphinow. Bo że ich Niewodami poymanych cze-
stokroć rybotowom odkupował, y wolno do morza pu-
szczał: gdy czasu iednego Żegluiac z todki wypadł, Del-
phinowie pod ciáto sie iego podśádzimşy po morskich
wodách lekko ptáwili, y ná brzeg bez śwánku wysá-
dżili. Nierownie więkşemi ia od Iásnie Oświe-
conego Páná mego Miłościwego, Wielkie-
go MARSZALKA Koronnego, y od
Iásnie Oświeconey WmCi M. M. Páni y
Dobrodźieyki udárowány táskami, kiedyście mie
WW. Mm. Iásnie Oświecone Mm. Pán-
stwo pod protekcyia swoje Páńską wżeli. Prze-
to ná dowod należytey odemnie W. M. W. Iá-
śnie Wielmożney MCi. Páni y Dobro-
dźieyce wdzięczności, te ácz licha prace moie od-
dawam-



dawam: *Abys Wm. Iasnie Oswiecona Mi-
łościwa Pani w Zaczety przeciwko mnie łasce nie
ustawiała uniżenie prośac.*

Zostać

WmCi. Iasnie Wielmożney moiey
Wielce Miłościwey Pániey
y Dobrodżieyki

sluga Nayniższym.

P. M. z Ł. Ł. *Korolk.*

ROZMOWY FILOZOFSKIE PRZYSTĘP.



*Z*awsze ludzie chcieli byli do wiedzenia prawdy, albo umiejętności około rzeczy tych których zmysłami, albo rozumem się tykali, ale potrzebą było reguł pewnych, których się trzymając bezpieczni byli, że się nie mylą, i że rozegznawając fałsz od prawdy, nie pochylnie stoja przy prawdzie, należeli tedy trzy sposoby umiejętności. Pierwszy, co jest rzecz a ten się zowie Des finitio. Drugi, któraśa części iakby rzeczy, a ten się zowie Podziałem, albo Divisio. Trzeci, co za czym idzie a ten się zowie Dyskursem, iż z iedney części do drugiej postępuje. Żeby zaś te sposoby błędowi iakiemuś poopaść nie mogły, pewnymi naukami o nich się ocyklowane, i tego wtzy Logica, która też dla tego niektórzy instrumentem nabytej umiejętności i nauk zowie, iż iey nabyte do nabycia prawdy i pewney wiadomości sążymia. A one zaś sposoby umienia ida przez słowia powierzchne albo wewnętrzne, przez rzeczy rośno, przez iednego z drugiej oznaczenia, co nabyte robotą jest rozumu, dla tego pod tych trzech prac, albo robot dzieli Logica na trzy części.

CZĘŚĆ PIERWSZA LOGIKI.

Pierwsza część o pierwszej rozumu pracy.

Pierwsza praca rozumu naszego iak rzeczy wznować, iakoby tylo na nie patrzał, nie nie sądząc, ani patrząc co za tym idzie: a to czyni czasem tak iasnie że iedną od drugiej rozoznawa: czasem iakoś mgliście że wiele rzeczy w czym są podobne za iedną bierze, iako gdy o ludziach mowi ogółem człowiek nie wyrządzając w osobności żadnego, albo iedną rzecz oraz z drugą sobie stawiając, iako gdy mowi, sługa zaraz stawia sobie y Pana, bo ięśli sługa musi być czyi sługa, o tych będą pytania.

150 1. *Jeżeli słowá z natury to máia iż te rzecz znaczą?*

Niektorzy zdawnych Filozofów którzy rozumieili iż wszystko z musu ná świećcie się dzieie, á nie z dobrej woli, mniemáli iż koniecznie to słowo tey rzeczy náleży, y to imię temu człowiekowi, y tak wrożki różne sobie z imion robili, ále my dobrze wiemy, że kogośmy názwali Páwłem, Ianem, ná chrzćcie, mogliśmy názwać Piotrem, záczyń áni słowá z natury swoiey tę rzecz znaczą, áni imioná tego pewnego człowieka, ále to z dobrej woli nászey pochodzi.

2. *Jáko rozum náś może myśleć o Pietrze iż iest człowiek nie myśleć że iest Piotrem albo tym człowiekiem?*

Ma człowiek iedne własności spólne ze wšzytkimi żyjącymi, y tak o nim myśleć możemy ile iest żyjący, nie tykając nic więcej: ma drugie spólne ze zwierzamy, to iest, że zmysłow iáko y one záżywa, że spi, chodzi, &c. y tak możemy o nim myśleć ile nieákim bydlęciem iest, ma też własności z same-mi tylo ludźmi pospolite iż rozumu záżywa wspierając się ná zmysłách, á tak o nim myśleć możemy ile iest człowiek, ma też y to czym iest ten człowiek ktorego tym Piotrem zowiem, y tak iedną rzecz możemy rozmáćcie wvazác.

3. *Jeśli człowiek ile człowiek iest ná świećcie?*

Ná świećcie nie mász człowieka po pospolitości ále tylo, ten człowiek pewny: tylo to mász rozum ma ten przywilej iż może sobie go w pospolitość stawiać. Rozumieią niektorzy o Platonic iż prawdźiwie mniemáł że każda rzecz nie tylo tá pewna, ále iest y w pospolitości, y dáwał iey mieysce ná Księżycu, ábo pod Księżycem, ále to są szczeré plotki.

CZĘŚC WTORA LOGIKI

O Wtorej pracy,

WTora praca rozumu, rzecz prawdźiwie osadzić y dla tego tu będą też o prawdzie y fálszu pytania.

1. Co jest prawda?

Jest takie rzeczy na rozumie naszym wyrażenie iaka jest sama w sobie na przykład, gdy Słońce świeci wyrażam sobie że Słońce świeci, y to jest prawda Logiczna: a prawda zaś do cnoty należąca jest, tak mowić iako kto myśli.

2. Co jest fałsz?

Jest nie takie rzeczy wyrażenie na rozumie naszym iaka jest sama w sobie, na przykład, gdy sobie wnocy rozumiem że Słońce teraz świeci. Fałsz od kłamstwa w tym jest różny, iż kto kłama inaczej słowy okazuje niż ma na rozumie: kto zaś fałsz czyni, inaczej sobie wyraża niżeli sama rzecz jest, y tak kto mówiąc prawdę może kłamać: na przykład gdy o sztuce mościadzu mowi że to jest mościadz, jest to prawda, ale przecież będzie kłamstwo, jeżeli on na łwey myśli rozumie że to złoto, a tylo słowy wdając że mościadz, z drugiey strony może kto kłamając prawdę mowić.

3. Jeżeli coraz jest prawda drugi raz może być fałsem?

Gdy kto na przykład napisze te słowa, *teraz deszcz pada*. a piśnięcie zachowa do czasu pogodnego: pewnie, które pod czas dzdzyły były prawdziwemi teraz się w fałsz obracają: toż rozumieć o słowach naszych gdyby trwać mogły: ale to na myśli naszej być nie może, bo na niey zaraz y czas tak wyrażamy że na potym zawize trwa wyrażenie tego a nie innego czasu, y tak zawsze albo prawdą będzie albo nieprawdą, y tak gdy mówię *iutro Piotr umrze* choćby mi tyśiac lat ta myśl trwała, nie wyrazi innego iutra tylo to, które było iutrem względem tego czasu którego naprzod ta myśl v mnie stała.

4. Czy może być jedna prawda większa niż druga?

To pewna iż może być o więcey rzeczy jedna niż druga, może też być o zacieyszych: ale większa prawda być nie może: bo albo rozum tak właśnie wyraża iako rzecz jest, to będzie prawda, ale barzicy wyrazić nie może, lubo iasniey może; albo wyrazi, a już będzie fałsz.

5. Czy może być jeden fałsz większy niż drugi ?

Linia prosta być nie może prostszą, ale krzywa może być bardziej krzywą: tak też lubo prawda nie może być większą, może fałsz większy a większy iako linia bardziej krzywą.

6. Gdy kto sobie myśli, zgrzeszy Piotr, czy jest to teraz prawdziwa albo fałszywa myśl.

Rozumieli niektórzy iż ani prawdy ani fałszu nie ma, ale to nie tak jest, gdyż niepodobna rzecz aby Piotr, albo zgrzeszył, albo nie zgrzeszył, jedno z tego dwoygá być musi koniecznie: zaczynam iężeli zgrzeszy, tedy myśl która mówi, że Piotr zgrzeszy jest prawdziwa: iężeli niezgrzeszy tedy jest fałszywa.

CZĘŚC TRZECIA LOGIKI.

O trzeciej pracy.

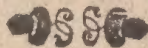
Trzecia robotá jest z jedney rzeczy vznąć co zá tym idzie albo nie idzie, a o tej spytałz się.

1. Czy mogę kto rozumieć y wierząc ?

Mógł który Filozof rácyámi przyrodzonemi mocno to poznąć że jest Bog, mógł też y to lámo mieć z wiary y powieści iákicy, zaczynam może kto o tymże rozumieć y wierząc iż tak jest.

2. Czemu Bogu nie przypisania dyskursu ?

Bo rzecz jest niedoskonałego rozumu zażywać dyskursu, y znąć że czego nie rozumie, y tego zrozumienia szuka przez dyskurs, postępując od rzeczy wiadomych do nie wiadomych: Bogu zaś niepodobna mieć iáką niewiadomość.



W TORA CZĘŚC FILOZOFIEY FIZYKA ALBO FILOZOFIA NATURALNA.

Fizyką wziętą to sobie zażądać aby nam rzeczy materialnych początki, przyczyny, własności, uszykiem pospolite wytłumaczyła. Następnie potem w osobliwości niektóre rzeczy materialne opisać, a poczyna od Świata y Nieba, ztąd idzie do Elementow y co się zwykło na nich przytrafić, aż wś, które inne rzeczy krom nieba pomisłaia u Elementow tedy czyni traktat o poczynaniu się y ginieniu rzeczy: odpráminś, to, następnie do rzeczy żyjących, y ich początki, własności, sprámy przyrodzone opisać, a iż też y człowiek część ma iedną materialną to iest, ciało, względem tego y o żywocie człowieczym, y o części tego, która go czyni żywym, to iest o duszy, naucza. Fizykę tedy całą podzielim na części pięć. Pierwsza o rzeczach materialnych w pospolitości. Wtóra O Świecie y Niebie. Trzecia o tym co się trąsi na Elementach a to zowia Meteorami. Czwarta, o poczynaniu się y ginieniu rzeczy materialnych. Piąta o Duszy albo rzeczach żyjących, która więc zowia Animasł,ka, y na tym się cała Filozofia skończy.

PIERWSZA CZĘŚC FIZYKI

O Rzeczach Materialnych w pospolitości.

U traktować będziemy o tym co każdej rzeczy materialney spólnie iest co się podzieli na 4. Rozdziały. Pierwszy będzie o początkach spólnych wś, jakim rzeczom Materialnym. Wtóry o przyczynach. Trzeci o Przyrodzeniu albo naturze, y o tym co z naszymystem łączkim być może. Czwarty O własnościach które się we wszystkich rzeczach materialnych znajdują.

ROZDZIAŁ I.

O Początkach rzeczy Materialnych.

Początek iest to z czego się co poczyna. Poczynają się zaś wszystkie rzeczy materialne ze dwoygá. Iedno iest coś pospolitego wszystkim, które ani zginać chyba przez cud nie

może, ani chyba od samego Boga być uczynione, to zowią *Materją pierwotną*. drugie zaś jest to przez co się różnią rzeczy, to jest skąźitelne y na świat naitać, zowie się *Formą*, náprzykład. Ogień spali drewno, zostać coś z drewna spalonego, a to przecież nie jest już więcej drewnem: znowu popioł w szkło przetopia, coś zostać spólnego szkłu co było przed tym popiołem, y tak w innych rzeczach które niebywły na świat się okazują, to co w nich spólnego jest *Máterya*, a to co różni v. g. popioł od drewna, szkło od popiołu jest *Formą*, y te dwa początki są spólne wlytким rzeczom, około których spytamy się.

1. *Czy może kto matéria uczynić?*

Gdyby ta naturalna matéria mogła być z czego, jużby nie była początkiem rzeczy, gdyż samaby się z czego poczynić: zacząć musi być z niczego: a z niczego co uczynić samemu Bogu własna, którego moc wlietka stworzoną przechodzi nieśkończenie siły.

2. *Czy może kto Máterya w nic obrocić!*

Komu należy moc tworzenia z niczego, temu też y obroczenia w nic: zacząć jako tworcę nie może być stworzenie, tak też nie może czego w nic obrocić, y dla tego gdy człowiek umiera zostać też matéria choć ją formą robaków, albo ziemię okryć: zostać też dłużej nieśmiertelna, y tak tenże człowiek zmártwych powitać może. A tak kiedy co pluiemy czyniemy to za nową rzecz kładąc przygotowania, które są pierwsiemy rzeczy przeciwnie: Matercy zaś żadna rzecz być przeciwną nie jest.

3. *Czy może być pies kozą?*

Przyrodzonym spolobem iedną matéria dwu form mieć nie może, bo nie po nich, przez cud zaś mogłoby to być z czego by na teży materiał, Formą to jest dłużej psia y kozia była, y każda według swej natury chciała czynić, a drugaby icy prze.

7

przeszkadzał. Ale przecież nie zupełnie był koźciel psem, ale tylko względem matercy (polney).

4. *Jako bydle umiera gdy mu serce przebiia!*

Każda forma ma swoje przyprawy, iako drewno nie obroci się w ogień, aż wprzód wyschnie y dobrze się zagrzeje: woda nie obroci się w powietrze, aż dobrze wezwre, a tu zaś na nową formę w bydłościu nie zda się byź przygotowanie niakie: gdyż po przebićiu serca, na krotki czas toż ciepło zostaje y inne przypadłości, a przecież iż dusza zginęła tedy inną musi być formą. To się tak dzieje. Może stara forma się zatrzymać choć z trudnością, choć tylko jedno ma sobie własne przysposobienie, iako woda gdy bårzo wre, tylko ma wilgotność a zimną y nie znać: a gdy icy tę zepłusią choć inne wszystkie zostaną, ona się nie zostaje, ale nowa przychodzi, ktorey tam jest własne iakie przygotowanie, a to się stawa w bydłościu w pomieniony sposób zabitym.

5. *Zkąd się Materyalna Forma bierze?*

Z Matercy w podobny sposób iako czyni się okragła figurą, z wołku ktorey przedtem nie miał gdy go kto w kulę zgniecie.

R O Z D Z I A Ł II.

O Przyczynach rzeczy Materyalnych.

Cztery są wśzytkich rzeczy Materyalnych przyczyny: 1. ta z ktorey co jest. 2. od ktorey takowa jest w iltości. 3. od ktorey uczyniona jest. 4. Dla ktorey uczyniona, o tych pytanie.

1. *Czy może ktora przyczyna co uczynić gdy icy nie maś na świecie?*

Wprzód co musi być w sobie aniżeli co czynić, zacząćm gdy nie będzie na świecie, niepodobna też aby ją uczyniła.

2. *Czemu Magnes ciągnie żelazo choć się go nie dotyka!*

Magnes wydać z siebie jedną własność którą do siebie ciągnie żelazo, y tą się własnością jego tyka, a żadna rzecz
gdy

gdy się iakimkolwiek sposobem drugiey nie dotknąć nie około niey wczynić nie może.

3. *Czemu woda w kotle wrzącym gorętszą na wierzchu niż u dna?*

Woda gdy się grzeje, cieńszeje, za tym na wierzchu idzie, a cięższa y grubszą która jest nie zagrzana na dół wpada.

4. *Czy przyrodzona mocą leczy maść która się rany nie tyka?*

Czynią maść w którą tyło kładą to co się rany chorego tknęło v. g. broń y krew się jego namazało, a rany nie nie tykając tyło to okładają, y tak się leczy raną chorego y w mil kilkudziesiąt, ale to bez pomocy Anyoła złego byż nie może choćby protestacyą niewiem iaką czynił, że pomocy jego taki lekarz niechce używać, bo tak właśnie czyni iako gdy kto miecie ogień w słomę suchą a oświadcza się że icy niechce zapalić, bo tym słym że ta maść dla oddalenia nie może przyrodzonym sposobem leczyć, gdy icy zażywa, zażywa sposobu nieprzyrodzonego, y sił Anyoła niedobrego.

5. *Czemu nasza myśl może z Paryża do Indyi zayść nie bywszy w drodze która jest między Indyą y Paryżem?*

Myśl nie chodzi, ale tyło iakoby maluje; dla tego też icy nie trzeba po drodze chodzić, iako ia mogę napisać to słowo *Paryż Indya* a nie pisać drogi między niemi: bo pilmo tyło jest iedno wyobrażenie; toż się y na myśli dzieje.

6. *Jeżeli ciśnię ramie wierzch słupa, gdy kto stojący słup na ramie włoży?*

W słupie całym nie masz części, y tak wszytek oraz ciśnię, a im więkzty tym bierzcie: a choćby y części były, iako gdy kro na koniu siedzi, tedy y jeżdżiec y siódło konia ciśnię iako ieden ciężar ze dwu złożony.

7. *Jeżeli dwie rzeczy mogą wzajem sobie byż przyczyna!*
 Na przykład, przechadza się kto aby tak zdrowiu pomógł,
 tedy

tedy przechadzanie jest przyczyną sprawującą zdrowie: nie przechadzałby się też kiedyby nie dla zdrowia, tedy y zdrowie jest przyczyną przechadzania, ale tu nie to zdrowie które już, y ile jest, dostąpione, jest przyczyną przechadzania ale ieszcze nie będąc, dla którego dostąpienia przechadza się, y tak nie są dwie przyczyny wzajem sobie przyczyny: gdyż zdrowie które ieszcze nie jest nie może być rzetelną przyczyną.

8. *Kiedy wiatr otwiera okno, czy okno jest przyczyną że wiatr wchodzi, czy wiatr że okno się otwiera?*

Iako gdy koń pociągnie wóz oraz cztery koła się ruszą y jedno bez drugiego się nie rusza, a przecie ani to koło jest przyczyną że się drugie rusza, ani drugie że się to rusza; ale koń który wszystkie ciągnie: bo to są skutki z sobą powiązane których przyczyną co innego jest a nie one sobie, tak są skutki związane z sobą weyście wiatru y otworzenie okna, a jeden nie jest przyczyną drugiego: ale ten kto wiatrem miece, to jest impet który powietrze rzuca y zaraz okno otwiera, właśnie iako gdy kto kámieniem okno wybiie, że kámiień do izby wpádnie, nie jest przyczyną okno dziurawe że kámiień wleciał, ale ten kto rzucił kámieniem jest przyczyną y dziury w oknie y wleczenia do izby kámienia.

9. *Czy może kto być swoim Oycem?*

Mocą Boską to być może nie w ten czas gdy go ieszcze nie miał na świecie ale gdy już jest, że coby miał być kogo innego Oycem siebie łamego zplodzi, gdyż może P. Bog teyże matercy dać bytność dwoiaką także y duży, tymże sposobem jednoż wino dwa pić mogą.

10. *Iezeli trzeba P. Bogu siły iakiey dobywać aby się człowiek wnic obrocił?*

Niechay nie ogień nie czyni światła aby zginęło, ale tylo niechay się zakryć aż ze światła nie, bo ogień światła chowa y trzyma, także y P. Bog nas chowa y trzyma, záczym gdyby námniy tey łaski swey vchylił toby z nas zaraz nie

niebyło, y w tym iest Pánem nád wszelkiem stworzeniem naywyższym y naydoskonalszym, ze iednym niechęcniem wszystko zniszczyć może.

11. *Czy iest ktora przyczyna Pierwsza?*

Gdy Piotra spytam kto iego był Oycem, odpowie v. g. Páweł, kto Páwła odpowie v. g. Ian: y tak aż do Adámá, á gdy spytam kto Adámá uczynił, odpowie iż Bog, á kto Boga? nikt, y to iest pierwsza przyczyna ktora nie ma inney, á taka według samego tylo idąc rozumu, musi byđz, bobyśmy posli w nieskończoną, á nieskończoność w rzeczach stworzonych byđz nie może: á tuby dłuze ludzkie były iuż w liczbie nieskończoncy: ponieważ są nieśmiertelne, co byđz nie może.

12. *Czy P. Bog ze wšytkiemi przyczynami stworzonymi oraz robi?*

Ani ogieńby nie palił, ani Słonceby nie świeciło, by mu P. Bog do tego niedopomagał: bo wšytkie rzeczy nie tylo w istocie swoiey, ále y w pracowaniu swym są od Boga, y ná nim się wspierające. Dáć zaś nam ludziom wšzechmocność swoię w moc ábylmy icy zázywáli ná dobre álbó złe wedle upodobania nášego, do dobrego nas wiodąc, á od złego odwodząc, iednak niwczym naturze nášey wolney gwałtu nie czynią: ktory gdyby czynił iużby to cud był, á nas chce rządzić nie przez cudá ále społobem przyrodzonym y nášey naturze należycym, iáko niechce áby woda służyła, ogień moczył, boby tak porządek przyrodzony pisał: y tak z nas iest że źle czyniemy, z Bogá że możemy do-
brze czynić.

13. *Dla czego sie rodza monstrá?*

Gdy ná lod trafi iż go nie może w ogień obrocić, przynajmniej ogień go roztopi, trafi ná kámię nie mogąc go zápa-
lić to go zágrecie, y tak káżdą przyczyná, kiedy tego nie może dokazać ná co od natury sporządzona; czyni to co może:

II

toż też y w nąsieniu się dziele, wiele też może imáginácyá do
zcpłowánia, wiele y plánety złe.

14. *Czemu monštrá krotki żywot máia :*

Bo są niedoskonałe, y często im iákicy części do życia po-
trzebney niedostáie.

Co znácza monštrá :

Iż przyczyná ktora ie uczyniła bárzo niedoskonałą była, y
w sprawie swey miała przełzkodę : złego zaś nie áni dobrego
z náтуры swey nie znácza, gdyż w Africe bárzo często się ro-
dzą, á nie złego z nimi nie idzie, ażżywa-iednąk ich P. Bog ná
przełtrogę często, iáko y tęcza ná znak, że nie ma wišcey
karác potopem, choć tęcza początkiem przyrodzonym ná os-
błokách się pokázuie.

16. *Czemu lubo nam P. Bog do wszytkiego pomaga, nie
iešć iednak przyczyna złych spraw nášych :*

P. Bog nam dáie pomoc w poſpolitości do dobrego ile iešć
Spráwcą náтуры, (bo z oſobliwey láski dáie pomoc y do do-
brego w ſzczegulności) á my wedle wolności nášzey tey po-
mocy vżywamy w ſzczegulności do czynieniá dobra praw-
dziwego álbó fałszywego, y ták z nas iešć że dobro fałszywe
czyniem.

17. *Czemu nam P. Bog dáie pomoc, ile ſprawá natu-
ry, tylo do dobra w poſpolitości.*

Pomoc dáie táka iákicy ktora nártutá potrzebuie ; á iż
człowiek w poſpolitości nie iešć wolny około dobra, bo mu-
śi ie chcieć, lubo w ſzczegulności może chcieć álbó niechcieć,
dla tego też Bog w poſpolitości dáie tylo do dobra pomoc
ktora do złego ſłużyć nie może : á tego w ſzczegulności vży-
wamy álbó do nábycia dobra prawego, álbó tylo ná pozor
tákiego, iákowe są wšytkie grzechy.

R O Z D Z I A Ł . III.

O Przyrodzeniu y ludzkim wymyśle.

IAko málpá spraw ludzkich náśláduie : tak też człowiek przez swoy wymysł náтуры. Náturá vczyni wołu , á rze- mieślník z drzewá álbo z kámienia wytáwi y fábámi wyrázi. Náturá zdroie z gor wylewa, á wymysł ludzki Fontány budus ie. Onáturze tedy y wymyśle ludzkim poydą pytánia.

1. *Co iest náturá dlbo przyrodzenie :*

Czásem przez to słowo rozumiciá, cáły świát, iáko gdy mo- wią nayduie się to w náturze. Czášem Bogá, iáko gdy mo- wiem náturá to spráwiłá. Czášem przyczyny przyrodzone, czášem istótę rzeczy, czášem komplexyá, iáko gdy mowim o kim, taką má náturę, á czášem to co iest poczátkiem w iákicy rzeczy poruszenia.

2. *Czy może tego dokazać ludzki wymysł co náturá :*

Nie może wliżykiego bo wiéksze síly má náturá niż człowiek.

3. *Czy może człowiek złoto prawdziwe zrobić.*

Pokázuią Hiltorice iż nie raz złoto zrobiono : ále wielu w nédze posli gdy złoto chcieli robić , dla tego też zázakazano tym się rzemiosłem báwić : bo ktorzy vmieli sposób robieniá złotá nikomu tego sekretu niepoufáli , á drudzy chybá tre- funkiem nie dochodzą.

4. *Czy przyrodzona to rzecz , że rozgá láskowa pewnym sposobem trzymána pokázuię gđzie kruszec :*

Mogą niektóre rzeczy z przyrodzenia mieć do drugih skłonności , ále rozgá láskowa w rěku się dužo v niektó- rych kręci do kruszcá, á gdy iá dobrowolnie zázwieśi námnicy się nienáchyli náwet y nie v káždego w rěku , zázczym nie zda się cále bez podeyrzenia spráwy złego ducha.

5. *Czy przyrodzonemi sílami może kto biegać po po- wrozie :*

Iáko

Iako przyrodzonym sposobem może ná pálcu stánać laská albo y co większego gdy tylo centrum icy będzie nád pálcem, ták może y człowiek stánać ná sznurze byle centrum záztrzymał nád sznurem, czego przez długié ćwiczenie doysć może: iednak tacy ludźie często złego Anyoła pomocy używáią, iako doznánie vczy.

6. *Czy moga przyrodzonym sposobem pod pewnymi plásetkami wystychowane figury albo cháraktery człowiekowi pomagać.*

Królzec káždy ma iákikolwiek síly y plánetá mu do nich pomoc może: ále cháraktery cále są wymysły Anyoła niedobrego, bo co wiéccy może linia krzywo niż prosto powiedźiona?

7. *Co jest spráwa nádprzyrodzona albo cud?*

P. Bog, iako práwo iákic postánowił, áby tylo pewne skutki káżdá rzecz, albo tylo w pewnych okolicznościách czyniła, iako, áby iáblonká rodziła iáblka á nie groná winne, y to lećie nie żimie; áby człowieká ziemiá nie wodá nošiła. y takie skutki są przyrodzone, kiedy zász síly dodać nád zwyyczaj aby co nád to okréślenie vczyniła, to cudem zowiem, iako gdyby kogo chodzącego po wierzchu wodá nošiła, y ták gdy się cud stáie, czyni Bog co nád práwo ktorem okréślił náture stworzoná, y porządek około nicy odmienia, y dla tego cud się nie dzieie bez znáczney przyczyny práwodawce práwá nie ma ráčno odmieniać.

ROZDZIAŁ IV.

O Własnościách rzeczy Máteryálnych.

Cztery są własności káżdey máteryálney rzeczy przyzwoite bydyz odmienná względem mieyscá albo przypadłości, bydyz ná którymkolwiek mieyscu, bydyz ktoregokolwiek czásu, mieć wielkości y dzielności swey koniec, y rozdzielenie przysiać o tych tu.

1. *Czemu łuk strzale wybiła?*

Gdy łuk zegna część iego zwierzchną z rzadźciele á wewnętrzne złącze, co oboje jest przeciwko iego przyrodzeniu, do którego gdy się z mocą wraca, wyciąga cięściwę y strzałę wybiła-

2. *Iżeli kto może oraz iść na strony przeciwne?*

Zda się że się to trafia gdy łódź bieży po wodzie, á kto przeciwko łodzi idzie na łodzi, bo łódź go w jedną stronę nieśie, á on w drugą idzie, co przecie nie tak jest, bo jeżeli on równą prętkością idzie przeciw łodzi iako łódź idzie, tedy lubo nie na teżyż części łodzi zostaje, na tymże jednak mieyscu, właśnie gdyby łódź szła pod most, á gdy przychodzi do mostu on się mostu chwyciwszy zawiesił się, aż gdy łodzi koniec ma pod most wchodzić, on się włódz wpuszcł, pewnieby taki z mieyscá się nie ruszył, choćby na inżey części łodzi wnet stanał. Jeżeli zaś przedzy idzie niżeli łódź, tedy tyło to ma, że iego drogę łódź czyni nie rychłą, á on przecie tyło na jedną stronę idzie.

3. *Czy może bydź iakie stworzenie nieskończone?*

Żadna rzecz stworzona nieskończona ábo końcá nie mieć nie może lubo w siłách, lubo w wielkości, lubo w liczbie: bo gdyby spolem miała nieskończoność tedyby nieskończoność była skończona, boby miała swe granice: co niepodobna. W nieskończone jednak wieki dłużá náłżá będzie trwała, bo wieki nie są ani będą oraz o czym więcej iako o rzeczy subtelney naydzieisz w moicy łacińskicy Filozoficy.

4. *Czy jest niebo na mieyscu?*

To co jest na mieyscu ma bydź od czego okryte y ogárnione, iako nas ogární powietrze, á niebo naywyższe nie ma nic takiego coby ie ogárnęło, zacząym nie jest na mieyscu, daleko bárżiey P. Bog nie jest na mieyscu, bo go nie ogárnać nie może.

5. *Czy może być wiele rzeczy na jednym miejscu?*

Anyołów y rzeczy duchownych wiele oraz na tymże miejscu być może: ale rzeczom to materalnym nie należy sposobem przyrodzonym, aby jedna drugą przeniknąć miała dla tego wiele nie może być na jednym miejscu.

6. *Czy może być jedna rzecz oraz na dwu miejscach?*

Sposobem naturalnym to być nie może, ale przez cud być może.

7. *Czy może być które miejsce próżne?*

Kamień gdy jest na miejscu powietrze go okrywa, może P. Bog zachować to powietrze iako teraz, a kamień w nic obrocić, y niedopuszczyć aby na jego miejsce powietrze nałapało ani co innego; y takby miejsce było próżne: ale iako to Boską mocą być może, tak siłami ludzkimi nie może.

8. *Czemu gdy kto flasę dobrze zagrzeje, a szrubką w wodzie zimnej zatopi, woda poydzie do flaszy wzgorę?*

Gdy flasza ciepła, mało w niej powietrza, ale to mało tak się rozciągnęło że całą flasę napełniło: gdy zaś szrubą flasę w wodzie zatopią, flasza poczyną się ochładzać, a tak powietrze idzie w gromadę: drugie też nie może wniknąć, bo szrubą jest w wodzie: żeby miejsce czcze nie było wstąpić przeciw swej naturze wodą, y ta też jest przyczyna, czemu śliskawką wodę ciągnie.

9. *Czemu nie wyciekła woda choć dno dziurawe w flaszy gdy wierzch zamknięty?*

Gdyby woda wyciekła, żeby czcze miejsce nie było, musiałoby na niej miejsce nałapać powietrze, a to nie może, gdyż nie ma wniknąć kądery tylo przez wodę się przebiłając co mu z trudnością przychodzi: y dla tego gdyby kto chciał zegarek ciekący z wody czynić nie dawizy oddechu wodą by nie ciekła.

10. *Czemu gdy mocno beczką zaśpiontowaną, choć gwoździ wyima nie ciecie piwo?*

Gdyby ciekło piwo, tedyby na jego miejscu nic nie było, czego naturą nie cierpi, trzeba tedy szpuncu ruszyć aby powietrze wchodzić mogło.

11. *Czemu bańki czerulice ciało y krew ciągną?*

Gdy w nich ogniem zażrzeją powietrze małego co w nich zostało, y to tak rozprzestrzenione, że całą bańkę napełni, gdy zaś bańka ochłodnie, powietrze się ścisza, y tak ciało albo krew na swe miejsce ciągnie aby w bańce próżne miejsce nie było.

12. *Czemu miechom kowalskich nikt nie otworzy zamknawszy dżiury?*

Gdy miech się otwiera miejsce w miechu większe się stać, do którego napełnienia gdy powietrza nie puleza, żeby nie było miejsca czczego, nie dawa się naturą rozprzestrzeniać miechom.

13. *Czemu gdy kto sklenice wody ciepłej na miske wyleje, a wywroconą w niej zostawi sklenice, wodą wstąpi do sklenice?*

Zeby wodą wstąpiła trzeba poczekać aż ostygnie: na ten czas bowiem powietrze które jest w sklenicy ścisnie się, y żeby miejscu nie było czczego, wodę za sobą pociągnie.

14. *Czy mogłby kto żyć na czczym miejscu?*

Nie miałby czym oddychać, a zatymby się zadusił, co by też mówił, słyszećby nie było bo głos po powietrzu idzie, y owszem gdyby z płuc powietrza na mowę dobywał z ustby jego nie wyizło, gdyż w takim razie jedna rzecz drugiey co by się dotknęła, trzymałaby się. Zaczynam gdyby kamień w gąrszci miał, nie mogłby go z rąku wypuścić. Widziećby też nie nie mógł, gdyż promienie przez które patrzymy po powietrzu

trzu się vnoszą, bo będąc przypadłościami muszą się czego trzymać.

15. *Co jest czas?*

Czas jest miarą iakiego ruszenia się: iako gdy w zegárku ciekącym piatek wypłynie, mowiemy iż godziná wyzłá. y tak gdy Słońce obieży ziemię, mowiemy iż godzin 24. minęło, y nigdzie czasu nie mász, gdzie nie mász ruszania.

16. *Iako się koło vwoza obraca?*

Gdyby koło, y inne rzeczy máteryálne były zdrobnych czassteczek ktore więccy dzielić się nie mogą: czas też gdyby złożony był z momentow ktoreby się ná mnieysze czáttki dzielić nie mogły, tedy nigdyby koło vwozá obroćić się nie mogło, bo więccy niechybnie czáttek by było we dzwonách idąc ná koło niżeli w piaście: á tak piastá z sámy m kołem rovnoby isć nie mogła, bo gdy w kole minie czáttek czwártá część ktora jest tak wielka iako cáley piastey okrag przynamnieny: toby iuż cáła piastá musiała się obroćić, y tak z koła się wykręćić, albo stać, gdy się koło obraca, zaczym nie mász taki czáttki ktoraby się dále y dále dzielić nie mogła, y gdy w kole máła czásteoczka się obraca, w piaście ieścze mnieyszá.

17. *Czemu żadna rzecz máteryálna nie może byđ nie-skończona?*

Niedokończonych jest wiele rzeczy ná świecie, ále nie skończona álbokoniecá nie máiaca byđ nie może: bo rzecz máteryálna nie może byđ bez figury, to iest musi byđ okragłą y grániastą &c. á figurá iest końcem rzeczy, y tak iuż będzie skończona.

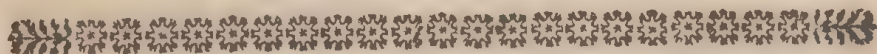
18. *Czemu liczbá nie może byđ nieskończona!*

Gdyby się liczbá nalázła nieskończona, tedy rozdzieliwszy ją ná trzy części, káżdaby z nich była nieskończona, bo rzecz nieskończona nie może byđ ze trzech części skończonych

ných to záložylzy, tzečia część álbo by byla większa niż dwie álbo mniysza. Większą byđz nie może áni rovną bo iest połową dwu części, á połowá nieskończona áni większą áni mniyszą nie może byđz ániżeli rzecz ktorey iest połową: bo ieżeli mniysza, to ma końce bo nie nie może byđz mniysze tylo względem końcow, á tak iuż skończona: ieżeli większa, to rzecz mniysza nieskończona ma końce, to byđz nie może.

19. *Czemu może trwać rzecz iáká stworzona áz ná wieki, á nie może byđz od wiekow?*

Duszá nászá y Anyeli lubo są stworzeniem trwać będą áz ná wieki, to iest bez końcá, á to iż nigdy nie będzie dnia takiego ktoregoby mógł kto mowić, iuż ten Anyoł żyie przez lata nieskończone, ále záwíse skończone, á gdyby od wieku był tedyby do dzisieyszego dnia iuż odpráwił lata nieskończone, y takby dzisia nieskończoność byla skończona, co iest przeciw rozumowi.



WTORA CZĘŚC FIZYKI

O Świecie.

Części światá są dwie, Niebo y Elementá, ále o tych ni-
 Czey będziemy mieli pytania tu tylo 1. O Świecie ogółem.
 2. O Niebie ogółem. 3. O Gwiazdach y Plánetách. 4. O Słoń-
 cu w szczegulności. 5. O Mieśsiácu.

R O Z D Ż I A Ł I.

O Świecie ogółem.

1. *Ieżeli mógł byđz świat od wieku!*

Wlára nas vczy iż przed kilka tysięcy lat stworzony: ále że
 áni od wieku byđz nie mógł taka iest rácyá. Co iest od
 wieku,

wieku, to nie ma początku: bo jeżeli ma początek tedy nie zawsze było, a zátym nie było od wieku. Co zaś nie ma początku to stworzone byđz nie może: bo stworzenie ieřt, czy-nienie tego z niczego co nie było.

2. *Czy ieřt świat od wielu tysięcy lat.*

Nie ieřt od więcey niź Wiara vczy, bobyřmy mieli tego iákic znaki w iákich księgách álbo budynkách, álbo innych ktorych wřzytkich wiemy początki.

3. *Czyli we řzrodku świata ziemia!*

Niektorzy vcza iż Słońce we řzrodku świata stoi, a ziemiá około niego biega, ále to zdánie iáko przeciwné piřmu Bo-żemu od Kořciolá S. ieřt potępione roku 1616. a ku temu gdyby ziemia miářto Słońcá biegála rzucałaby budynkami y ludźmi, iáko kámiéń młyński gdy co ná nim położa: czuli-byřmy teź řzum wielki wiátru zównie, y owłzem muřieliby. řmy řię palić, gdyź rzeczy w wielkim biegu grzeiá řię y ná-wet zápaláią: a bieg ziemi byłby dáleko więkřzy niźeli ku-le z dziełá idącey, iáko to mařz w moiey łáćinřkiej Filozofiey.

R O Z D Z I A Ł II.

O Niebie ogólem.

Niebo ieřt dwoiákic, iedno naywyźřze w ktorym Bog nářzę chwałę błogóřłáwionym okázuie, co tego niebá zą pię-knořć, wielkořć łzczęřć, tego żádne pióro nie opiřze, ani myřł ludzka nie obeymie. Drugie Niebo ná ktorym řą gwiá-zdy, a niźey ich Plánety, to ieřt ná křřtałt powietrza bárzo cienkiego, przez ktore y řwiářłto Plánet y dziełnořć názie-mię łáćno przechodzą, y w nim bez zównády plánety drogi řwoie bárzo dziwne odpráwuia, ktore plánety iáko y gwiá-zdy Anyółowie ná to náznáćeni pátrząc ná mądrořć Bo-řką wřzytko rozrzádzáiącą około ziemié nářzą, y łáme w řo-bie ná koło obráćáią. Niebo pod ktorym řą gwiázdzy, ktore

jest podnożkiem błogosławionych jest mocne, trwałe, twarde, a gwiazdy storązy wyżej są nad Słońcem niżeli Słońce nad ziemią: są niektóre gwiazdy tak jasne iż się Słońcami bydz zdadzą, y mają swoje osobliwe obroty, ktorých z ziemi trudno dla dalekości doyrzec: a nigdy całego okrągu na niebie za godzin 24. nie obchodzą, y tak we 10 lat, iako by jeden łtopień na niebie swym czynią, to jest odstępuią ku wschodowi. Słońce na jedną cząstkę z tych które niebo całe podzieliwszy, uczyni 360. Każda gwiazda ma farbę swoją oobliwą, ma wielkość, y dzielność, y jedne wyżej są nad drugimi, aniżeli są od ziemi, za godzin 24. te które są na szrzodku nieba miar pułziemnych, to jest takich iako jest od wierzchu ziemi do szrzodka, obiegają trzy tysiące sześć set sześćdziesiąt y trzy, a w takim czasie iaki nasz puls biąc czyni, vchodzą mil niemieckich wielkich trzy tysiące pięć set 80. Nad wszystkimi gwiazdami bárzo wysoką są wody czyste nakształt kryształu, a bárzo subtelne y lekkie, a nad tymi Niebo błogosławionych, które tak jasne jest iż inne względem niego zdadzą się ciemnymi, po dniu Sadnym bärzicy pośiedmkroć Słońce się roziaśnicie, y iaśnietzy Księżyce y gwiazdy będą, aby tym sposobem vciechy błogosławionym przymnazali: y ziemią się rozświeci, ale więcej gwiazdy y planety obracać się nie będą, bo ich obroty służą nawięccy do vrodzaiu ziemi, który iuż na ten czas przeminie. Siedm Planet osobliwych liczą, które y bładzacemy gwiazdami zowią, iż bieg innym porządkiem niżeli inne gwiazdy odprawuią, a nad to pomykają się y ku południowi y ku pułnocy czego w gwiazdach nie mǎż. Są y inne drobnieysze planety, ale tylo nǎznacznieysze liczą, między niemi jest od ziemi idąc pierwizy *Księżyce*, o tym niektozzy dawni Filozofowie rozumieli aby na nim ludzie miezkali iako my na ziemi, ale dǎwizy pokoy temu że to jest przeciw piśmu S. rozumu się tylo trzymając to bydz nie może, bo náprzod powie. trze tam bárzo subtelne ktorego człowiek nie vżyłby: wilgoć

gotność ku temu tak wszystko rozrządząca iż ani by mogł w głowie, ani izpik w kościach mieścić by nie miał. Są na Księżycu dnie y nocy, bo ciemność przywodzi cień od ziemi dochodzący, gdy ziemia między Słońcem a Księżycem stawa. Ma, iako się to przez perspektywy gwiazdarskie pokazać, Księżyc swoje morze, rzeki, góry, wyspy, morza się na czas burzą aby tym bardziej dzielność która jest w Księżycu wrzucona do nas spływała, mniejszy jest Księżyc daleko niż ziemią. Wtóra planeta *Venus*: Ma także swe góry, y rzeki, y cmi się na czas iako y Księżyc, także nie równa, y w godzinach czternastu na koło się obraca aby z każdej strony dzielność na ziemię wydawała. Tego światło miłe iakoby krystalowe. Trzecia jest *Mercurius*, a ten w kole się obraca w godzin sześciu, bierze światło z jednej strony od Wenus, z drugą od Słońca, ale światło jego, nie co ma ciemności. Czwarty jest *Słońce* to jest wszystko ogniste na kształt miedzi rozpuszczonej, światła wielkiego nie może oko znosić, tak wielki jego okrag, że gdyby kto co dzień około chodząc po mil dzieśść, z których każda w dobrego kursora godziny potrzebuje, nie obchodziłby go za lat dziewiętnaście, y według terażniejszych Astronomów jest większy tysiąc razy niżeli ziemią: ma też morza swoje ogniste które gdy się burzą, moc we środku Słońca będąca na wierzch wychodzi y na ziemię potym spływa, za 27. dni obraca się na koło, y gdy się morza jego nązbyt zahurzą zda się błędym y bez promieni, w godzinę wchodzi mil, o których mówimy, to jest godzinnych sześćdziesiąt dziewięć tysięcy sto czterdzieści trzy. Nad Słońcem chodzi *Mars* tego ogień iakby żywicę zapalił, a wszystek gore, ma też swoje góry y iężiora czarne ognie wybuchające, y w nim jedna przepaść głęboka która gdy nań patrząc w nim się czerni na kształt mąkuły iaki, a iż się ta planeta obraca na koło nie zawsze tę widać mąkułę, y z tym ziemi nie iednako zawsze szkodzi bo inne części mniej szkodliwe ku ziemi obraca, y gdy Pan Bog nas chce karać tedy Anyołem

każe wzruszać iądowite własnóści w tym plánecie będące, które potym powietrza y inne płagi spráwuią, nád ziemią wiśi takich miar, iáka iest od wierzchu ziemie do środka, dwádzieścia tysięcy y ieden tysiąc, y sześćdziesiąt dziewięć. Względem zaś ludzkich skłonności y sposobności każdy plánetá ma swoje dzielność względem pomiárkowania humorow w człowieku będących. Nád Márslem chodzi *Iuppiter*, wielki iáko świat iáki, około niego cztery inne plánety podobne Księżycowi, od Słońcá też plánetá iest dáleki ná miar pułziemnych o których teraz mówiłem, czterdzieści tysięcy cztery sta siedmdziesiąt ósm, ma także gory, morzá, wyspy, wízytko iákby ze srebrá czystego odlane: zda się iákoby pásem był przepásány, á te gory które ná koło idą po nim, obraca się ná koło we dniách iedenástu y godzinách sześciu, y tych plánet które około niego chodzą, która iest námnicyszą iest cále rowna Księżycowi, druga Merkuryuszowi, trzecia Wenezze, czwarta cálej ziemi. Nakoniec iest *Saturnus* ráczey szy bialty niż okragły, światło ma tępé iákoby ołowiáne we środku przepásć w nim iest, dwie też ma plánety, które około niego idą y iáko nam się rożnie pokázuia przy nim będący, tak też Saturnus, zda się czásem ná kształt miły ná ktorey się ogień pali, czásem ináčey, tá plánetá zimnem swym gorącość Marlową miárkuie, y ziemię chłodzi, y suszy áby się od wilgotności nie rozplywála, plánetow iego czásem nie widać, bo ná tenczas zá nim się kryia, gdy ná kształt Księżycá posierzpowátemi się stáia, zdádza się iákoby dwie takowe nogi Saturná dzierzáły. Sam Saturnus iest większy niż cála ziemia sto sześćdziesiąt y pięć rázy, obraca się ná koło raz w mieśiac. Gdyby kto kámiień zrzucił, á równoby záwłze vpádał, y we 24. godzinách vpadywałby mil niemieckich 250 tedy od Księżycá zrzucony nie przyśzedłby do ziemié aż we dni 265. od Słońcá w lat 87. y we dni 231. od Merkuriusza w lat 128. we dni 141. od Wenusá w lat 149. dni 18. od Mársá w lat 238. dni 10. od Iowiszá w lat 539. od Saturná w lat 1050. od gwiazd niższych w lat 23819. dni 70.

R O Z D Z I A Ł II.

O Niebie ogołem.

1. *Czy jest to Niebu przeciw naturze iż się obraca?*

Jeżeli przeciw naturę się obraca, przez kilką tysięcy gwałtu mu się dzieć: jeżeli dzieć się wedle natury jego że się obraca, to kiedy po dniu Sądny będzie stało na wieki, gwałtu mu się na wieki dzieć będzie, a nie gwałtownego długo trwać nie może. Zaczynam iako ani przeciwko naturze ani według natury stać koło albo się obracać tak y niebu, y o wżem oboje wedle natury według różnych czasów.

2. *Jeżeli te Nieba po którym chodzą planety są twarde?*

Są miękczysze y cieniejsze niż powietrze, bo gdyby były z twardej materii trudnoby poiać iako Mars tak nierownie biega, iako Komety nad Słońcem, y nad Księżycem bywają.

3. *Czemu Nieba nie widzimy?*

Bo te nieba na których planety biegają subtelniejszy są niż powietrze, a ztym jeśli powietrza dla subtelności nie widzimy, daleko więcej nieba nie obaczemy, a niebo w którym błogosławieni nazbyt odległe.

4. *Czemu Niebo zda się modre?*

Modrzeie światłość gdy jest nie wielka, nie wielka zaś y osłabiona gdy jest daleko od nas, niebieska zaś jest bardzo daleko, y dla tego zda się modre.

5. *Kiedyby niebieskie obroty ustały, jeżeliby Ziemia co rodziła?*

Mogłaby na czas ale nie długo rodzić, bo gdyby Słońce stało y Mieśiąc, toby iedne krainy dla bliskości wygorzały, a drugie pomarzły dla oddalenia Słońca, Księżyc niektóre nazbytby nápełnił wilgotnością, a drugieby oschłe zostawały, ktemu rodzenie potrzebuie odmiany powietrza, ktorcyby na ten czas niebyło, gdyby planety y gwiazdy nie chodziły.

s. lako

5. *Jako dochodzić tego że Słońce nie jest żyjące, także y Księżyc*

Náprzód, nie może bydz szczerym Duchem iáko Anyoł, bo iest widome, y inne własności ma máteryálne, zátym iесли żyje tedyć ma ciało y duzę, á co też bydz nie może. Bo iесли ma duzę taką iáko zioła y drzewá, tedy musiałoby rość, mnożyć się y karmić. Iесли ma duzę taką iáko bydlatá tedy musiałoby się karmić, bo zmysłow záżywać nie mogłoby bez duchow to iest *spiritus animales*, ktore się ze krwi rodzą. Ani też może mieć duže rozumney, bo tá potrzebuie tego co dwie pomienione duže. Nákoniec iž áni znáku áni potrzeby nie mász, áby Słońce, gwiazdy, plánty żyły: tedyć nie żyją.

6. *Czemu gdy sie niebo czerwienicie wiátry nástepuia.*

Czerwoność ná niebie się pokázuie gdy záduchy ziemne w gorę idą, przez ktore światłość zda się czerwoną, á te záduchy są máterya wiátrow.

7. *Czemu obłoki rózne farby máia!*

Białe są ktore są cieńsze: czárne, ktore gęste y dymow ziemnych w łobie nie máło máia, y dla tegoż w takich rodzą się gromy y pioruny: krwáwe bywają z záduchow przypalonych: zielonáwe są wodnité.

R O Z D Z I A Ł III. O Gwiazdách y Plánetách.

1. *Czemu gwiazdy drzace światło máia?*

TO pochodzi iž ná nie pátrzym przez dymy nieśkrowięcie z ziemi wychodzące: tak też y kámyki w rzekách zdá dą się drzec gdy ná nie przez płynącą wodę pátrzem.

2. *Kto Gwiazdy y Plánty obraca:*

Anycłowic dobrzy, áby tak człowiekowi służyli, co y sámi Pogańcy Filozofowie vználi. gwiazdy zaś y plánty są

mar

martwe rzeczy y dusze nie mający, y tak same chodzić nie mogą.

3. *Wiele jest Plánet* :

Siedm. Saturnus, Iuppiter, Mars, Słońce, Venus, Mercurius, Mieśiąc, są y inne mnicy znaczne. Te po wielkicy części sprawują odmiannę powietrza, do żyzności y zdrowia pomagają, ale dusze naszey do niczego niewolić nie mogą, bo dużá naszą nie jest materyalna.

4. *W czym się różnią Plánety od gwiazd* :

Gwiazdy zawsze w iednym iedną od drugicy będąc położeniu iedną drogę mają : Pláneta czasem się z bliży iedną do drugicy, iako to iásnie widzieć w Słońcu y Księżycu : czasem od siebie odcyda, y tak nie iedną mają drogę, czasem wyższe czasem niższe bywają. W Sáturnie światłość tępa ná kształt ołowiu. Iuppiter światło ma w fábce ná kształt cy. ny. Słońce ma promienie złote. Venus złote z srebrem. Mercurius srebrá żywego, a Księżyc srebrá fábę pokázuie, a wzyłcy iako y gwiazdy od Słońca światłość mają.

5. *Iako pretko gwiazdy swoim obrotom który mają od zachodu ná wschód, niebo obeyda* :

Ná to potrzeba lat trzydzieści y sześć tysięcy, co stárzy zwáli wielkim Plátonowym rokiem.

6. *Iezeli dzielność Plánet zachodzi pod Ziemię* :

Mają gwiazdy y Plánety nie tylo światło; ciepło, zimno, wilgotność, suchość, ale y inne tajemne mocy ktoremi Krużcze w ziemi gotują, wiátry wzbudzają nie tylo ná ziemi, ale y w ziemi, czego doznawają którzy krużcze kopią.

7. *Iezeli z gwiazd y Planet mogą co pewnego przepowiedzieć Astrologowie* :

W rzeczach materyalnych ktore właśnie z gwiazdami idą mogą przepowiedzieć, ale o ludzkich sprawách ktore zą wolną idą wolą, gdy co przepowiedają mylić się muszą,

o skłonnościach mogąco do podobieństw mówić, iako też o spotobie śmierci, gdyż ta za skłonnościami gdy się im kto nie odcymnie, może nadejść, bo skłonni do gniewu, gry, rozpusty, głupstwa, iacno na zabita śmierć przychodzą, ale pewnego o tym proroctwa uczynić nie mogą, bo w ręku ludzkich są skłonności ich, o dźdzu wiatrach, y innych takich często się mylą gdy sami własnego doznania wierzą, ale się na drugich spuszczają którzy w innych krajach doznanie uczynili, bo nie tylko deszcz planety ale y micyłce sprawuie, w Egypcie tenże będzie planetą a dźdzu nie przyniesie który gdzieindziej dobrze zmoczy.

8. *Iako wiele gwiazd?*

Im lepsze oko albo perspektywą tym ich więcej kto obaczy, a na iedney niebo stronie gdzie się bieli jest niepoista ich liczba drobniusieńkich których oko bez perspektywy nie dojrzy tylko białość iakaś, y tak Astrologowie co raz większą ich liczbę kładą.

9. *Czemu dwoiaki obrot niebieskie Planety mają?*

Mają ieden od wschodu Słońca na zachod, a ten we dwudziestu czterech godzinach odprawują: drugi przeciwny temu, a ten niektóre w lat kilku, drugie y nie rychley czynią. Przyczyna tego żeby mogły swoje własności zmićzać y własnościami gwiazd nam na pożytek trzeba żeby się nie co z sobą zabawili, a toby nie mogło być kiedyby obrotu nie rychłego od zachodu nie miały, przez który już z tymi, już z innemi gwiazdami się łączą y nie co bawia, a przez to swoje własności różnie a różnie miarują.

10. *Czemu nie wszystkie Planety rownie pretki obrot własny mają?*

Bo nie ieden Anyoł wszystkie nieba obraca, ale każdy inne: a potrzeba Ziemi aby iedną częśćicy z gwiazdami łączyły swe dzielności niż drugie.

11. *Czemu Plánetow wyższych nád Słońce cień ziemny nie ćmi?*

Cień gdy iest światło większe niżeli rzecz stoiąca przeciw światłu od ktorey cień idzie, tedy ostrzy się iak klin aż też y ginie. Słońce tedy iż daleko iest większe niż ziemia, tedy cień od ziemi idący musi się kończyć ostro, a że wysokość Plánetow támtych názbyt wielka, tedy cień ich nie dosięga y nie może w nich sprawować zácmmienia iako sprawuie w Księżycu który iest nie tak bárzo wyłoki.

12. *Czemu Słońce we śródku Plánet?*

Plánety według zdánia polpolite^o biorą światło od Słońcá, á by wízytkie oświecało trzebá iżby we śródku wízytkich było.

13. *Czemu duże gádzin rodzących się ze zgnilości przypisują Gwiazdom y Niebom iako sprawcom?*

Bo naprzód widziemy iż tám się rodzą gdzie ich rodząy nie powstał, iako gdy w okretách myszy się legą y inne robactwo. Powtore iż gdy na Wiołnę Słońce ku nam się obraca, tedy się hoynie rodzą, gdy od nas w leśieni odchodzi: choć ciąż ielcze trwa ciepło, ginie to robactwo: czego nie wi-
dziemy áby się działo z bydłety z wołem, koniem, &c. dla tego tych duże gwiazdom nie przypisują. Ieżeli zaś może bydz kiedy tak Plánet y gwiazd znáczne sporządzenie, áby mogło duże końską, albo wolą uczynić, trudno co powie-
dzieć *Aristoteles* iednak *probl. 15. leś. 10.* zda się ná to stłaniać iż to bydz może.

14. *Czemu Plánety z niebá nie spadają?*

Albo iż bárzo są lekkie, albo iż każda ma swoje osobliwe cen-
tró y tak nie ku ziemi, ale ku swemu centrum części iego cięża.

15. *Czemu gwiazdy gdy wchodzą zdádza się wieksemie?*

Bo ná nie przez záduchy przy ziemi będące patrzymy.

16. *Czemu Księżyc ráz rogami wzgóre drugi raz ná bok się pokázuie?*

D 2

Gdy

Gdy ma Słońce w bok siebie, rog jeden do góry podnosi, gdy Słońce ma nad sobą rogi spulcza, gdy Słońce jakoby ma pod sobą rogi ku górze wznosi, co pochodzi z różnego od Słońca oświecenia a nayduie się y w innych niższych Plánec-tách.

16. *Czemu w Księżycu światło białe, a w Słońcu żółte, we ponieważ toż jest?*

Światło nabywa fárby od tey rzeczy przez którą przenika, iako gdy przez szkło fárbowane idzie: Światłość tedy Słońeczna w Księżyc nie co wchodzi y tam fárby nabywa,

R O Z D Z I A Ł IV.

O Słońcu.

1. *Czemu promień Słoneczny wpuśczoney przez dziurę nie okragła okragłym się pokazuje?*

KAżda rzecz zbiera się do okragłości, bo tak bárziej jest w gromádzie, a zátym lécniej się może zachować: tak y kroplá wody okragła jest, y powietrza cząstka wodą okryta gdy babel czyni w okragłość się zbiera; toż y o światle rozumieć a ku temu chce oraz y Słońce wyrazić, y dla tego pod czas zácmmienia gdy Słońce w puł ciemne, światłość też bywa w puł okragła.

2. *Czemu kogo Słońce przepali w gorączkę w prawi?*

Toż spráwuje káżdą rzecz gorącą, bo z ciepłem wnątrznym w człowieku złączywszy się, krew álbo duchy zapala.

3. *Czemu Słońca bywa zácmmienie?*

Księżyc pod Słońcem chodzi, a światła mało co ma z siebie: y kiedy podeydzie właśnie pod Słońce że nam je zakryje, tedy mamy Słońca zácmmienie, co bywa tylo ná nowie, y to nie w káżdym, bo częśm w bok Słońce pomija, a dla tego cudowne było zácmmienie Słońca gdy Chrystus Pan vmierał,
ponie-

ponieważ w ten czas pełnia była, w który czas bywa Księżyce nie pod Słońcem ale przeciwko Słońcu, dla tego barzo cudownie przybiegł na zakrycie Słońca.

4. *Czemu Jutrzenka Słońce poprzedza?*

Jutrzenka zowią, albo gwiazda zaránną, Planetę Venusą ten lécie po zachodzie Słońca się pokazuje, y niektorzy mu dają imię gwiazdy zwierzęcy: żmiec zaś rano polpolicie przed Słońcem wchodzi, a to się dzieje dla tego iż koło swoje własne ma, na którym twoy obrot odprawuie, na koło Słońca: na tym trawiać iakoby rok, y szesć miesięcy, y tak gdy jest na tej części koła które jest przed Słońcem, tedy ta Planeta przed Słońcem wchodzi, a kiedy jest na tej stronie koła która jest za Słońcem, tedy za Słońcem idzie.

5. *Czemu przed wschodem Słońca y po zachodzie iąsno?*

Słońce choć záydzie pod ziemię iednak oświeca obłoki albo dymy y zaduchy na powietrzu będące, a o tych światłość się odbijając, czyni świat y zmrok.

6. *Czemu nie wszędzie ieden zegar słoneczny służy?*

Bo Słońce nie na każdym miejscu równie wyłoko chodźi, gdyż w cieplejszych krajach wyżej niżeli w zimnych, a gdzie wyżej Słońce chodźi, tam dzień krótszy y inaczey przypada, zaczęmy zegar na inne miejsce uczyniony, mylić musi na innym.

7. *Czemu zegar słoneczny godzin nie pokazuje przy Księżycu?*

Inny jest bieg Księżycá, a inny Słońcá: zegary zaś robią stosując się do biegu słonecznego, według którego też rachujemy godziny.

8. *Iako Słońce w ziemi krusze, osobliwie złoto, czyni?*

Choć sam ogień gdzie nie záydzie może iego ciepło albo światło doścąć: toż się stać ze Słońcem które na niebie zostaje, a światło iego aż ziemi tyka, ciepło zaś y ziemię na

kilká stop przechodzi: á inne dzielności aż do wnętrza ziemię przenikają y táń się okolo kruzczow y innych máteryi bawia.

9. *Czemu w Słońce pátrzać nie możemy?*

Iáko inne siły ograniczone ták też ýzmysłow mamy, dla tego rzeczy bárzo ciężkich vniesć nie możemy, gdy dzwięk zbyt wielki w vszách się błonká szarpie, gdy názbýt mocny wonia krew się z nosá rzucá &c. ták też gdy názbýt rzecz iálna, iáko iest Słońce, oko icy nie wytrzyma.

R O Z D Z I A Ł V. O K s i ę ż y c u.

1. *Czemu zácimienie K s i ę ż y c á b y w a ?*

KSiężyc światła nie ma z siebie ledwie co, ále wszystko od Słońca bierze: w pełni zaś stawa ták ná przeciwko Słońcu, że ziemiá będzie we środku między nim á Słońcem, gdy tedy ták prosto stánie tedy ziemiá niedopusći áby światło słoneczne do niego dochodziło, y ták się zácimia, co tylo w pełni się tráfia y nie w kaźdey.

2. *Czemu K s i ę ż y c raz pełny drugi raz w puł, á innych czásów ináczey ?*

To ztąd pochodzi iż czásem bokiem ku Słońcu stawa czásem ná przeciwko, á czásem pod Słońcem: Páčno té odmianę zrozumieć, kto kulę stáwi czásem z boku świece w ciemney izbie, czásem nád świecą, czásem pod świecą, tá mu się ták pokaże iáko mieśiac.

3. *Czemu iedne náśienia w pełni á drugie ná nowiu sięia?*

Ktore są twárdze te w pełni sięia, bo więkzy mocy potrzebują áby się w ziemi otworzyły, co Księżyc spráwuie gdy w pełni więcey wilgotności dodájąc rozbićra, y rozdzićra ziarno.

4. *leżeli*

4. *Iżeli ná Księżycu są ludzie :*

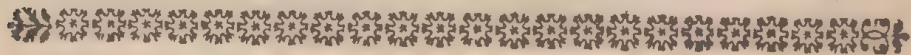
Y Pogańskich Filozofow niektórzy nie mający oświecenia z Wiary świętey uczący iż tylo świat jest jeden; nauczali iż wiele jest światow, y owszem iż nie tylo Księżyc, ale y gwiazdy są nowemi światami pełnemi ludźi, ale to bydź nie może, nie tylo iż Wiara vczy że Bog ná ziemi człowieką stworzył, z którego się wszyscy ludzie rozrodzili; ale też iż Księżyc bárzo wilgotny y zład iáko widzimy w pełni ráki, mozgi y inne iáko narástáia, y tak w człowieku mozgby się zstać nie mógł w głowie, powietrze też támo nie dla ludzi, bo y ná ziemi gdy przez bárzo wylokic gory chodzą nie mając powietrza do oddechu sposobnego muszą do ust przykładáć gębę z octem, á coż dopiero ná tak wysokiem Księżycu :

5. *Czemu Księżyc prędzey bieży niżeli Słońce :*

Bieg swoy ktory ma od zachodu do wchodu prędzey niż Słońce odpráwić, bo całc niebo iákoś we dwudziestu ósmi dniu obiega : á to nie dla tego iżby prędzey chodził niż Słońce, ale iż Słońce nieporównanie większe ma koło obiegać ániżeli Księżyc.

6. *Czemu przychodzi niepogoda kiedy Księżyc má nieśiáśne rogi :*

W ten czas nieśiáśno się wydáia rogi Księżyczne kiedy powietrze pełne jest páry wodnistey, przez którą rogow nie dobrze doyrzec, á tá párá prętko w deicz się obraca.



CZĘŚC TRZECIA FIZYKI

O tym co się tráfia ná Elementách albo o Meteorách?

Meteorámi zowiemy grády, śnieg, dzdzc, błyskawice y inne, które się od Elementow nie różnią istotnie, y zaráz się w nie obracáia, á zwykły nie zázwise bywáć, rodzą się z dymow,

now, albo záduchow y páry wilgotney, á iž są czworákcie iedne ognište, drugie powietrzne, trzećie wodne, á náostátek y pod ziemiá, wedlug tey różnice té máterya ná cztery podziélem rozdziały.

Powietrze dzieli się ná trzy części. Pierwsza iest bliska ziemi á tá iest miernego powietrza y ták wyloka nád ziemię się podnosi iáko wyloko promięnie słoneczne od ziemi odbite odkákuia, wtora iest zimna częścią że iuž tam nie zácho-
dzą odbite promięnie, częścią iž zimne z náтуры páry y dymy tam zázedłszy chłedzą, częścią iž dáleko iest od Słońcá á dwoištěmi się nie grzeie promienmi iáko tá ktora przy ziemi to iest prosto od Słońcá idącemi y odbitemi od ziemi. Trze-
cia nákoniec iest goráca bo iuž bližsza Słońcá. Te części powietrza nieiednáko idą we wizytkich kráiącach, ále w tych ná ktore prosto Słońce biie, wyžey się podnoszą, dla tego też wyžey w takich obłoki chodzą niželi w zimnych kráiącach, w niektórych ziemiách wierzchołki gor przechodzą pierwszą y boday wtórą część powietrza.

Meteorá w nászych zimniejszyich kráiącach náwišcey pánu-
ią ná Wiosnę y w lešieni, bo zima mrožem, ciepło gorácem psuie ich máterya, to iest páry y dymy: w gorácych iedná-
k kráiącach gdzie Wiosna y lešień bárzo goráca, náwišcey ich zimie.

Kážda rzecz wydáie z siebie dym y párę náwet y sáme ká-
mienic, y ztąd pochodzi że gdy z niektórych párá wšytek klyi ktory ie lepi wynidzie, rozsypuia się, dla teyž przyczy-
ny y drogic kámiencie stárzeia się niektore. Z ciała nászych idzie párá wstáwnie, dla tego gdy kto ręká co polerowane-
go wezmie, zwláscza ciepłą, kiedy z rozgrzanego ciała wię-
cey wychodzi ciepłą, zmáże wiéziemy, tá párá nie ma in-
ney ištoty od sámey rzeczy z ktorey idzie, tož o dymách, dla
tego párá wodna iest wodá, winna winem &c.

Meteorá Bog naprzód spráwuie iáko wšytkich rzeczy sprá-
wcá

wca sprawują ziego woli albo dopuszczenia czasem dobrzy czasem zli Anyołowie, ale osobliwie Planety swym ciepłem y innemi dzielnościami, także y ognie pod ziemią w micy-
scach niektórych będące: częścią też ciepło w samych rze-
czach będące które one ná parę y dym wyćieńcza.

Koniec dla ktorego iá Meteorá, náprzód ten iest który sobie Bog náznaczył, to iest chwala iego, bo w piorunach y wiátrach moc iego poznać mozem, we dżdżach wezelných dánych złym y dobrym, dobroć: &c. czasem też przeltrze-
ga, grozi, iáko pospolicie czyni przez miotły ná niebie y inne widoki. Nákoniec áby się żywiły przez Meteorá czyścily.

R O Z D Z I A Ł I.

U tym co się trafia z ognia albo w ogniu.

ZApalać się może pará iáko tego dozna kto świecę blisko przytknie kędy gorzałkę palą: tę zaś zapala ná powie-
trzu czasem promień słoneczny prosty albo od obłoku obity, czasem od zimna ciepło w gromadę spędzającego iáko się więc gumná zapalaia gdy w nie mokre zboże skłádaią: Mię-
dzy Meteorami ognistemi się liczą te: które się pospolicie w nocy wydaią gdzie ich światło słoneczne nie tłumi. *Ogień w nocy przechadzający się:* á ten iest záduch zapálony, który wiátr
nośi, y tak zda się przechadzać, á gdy rosa nań spada w nim palac się trzeleczy, y tak zda się mruczeć: ná cmyntárzách y poboioviskách się częściey pokázuie, bo tám z ciał ludzkich wiścey tłustych záduchow: tám się kręci gdzie się wiátr zá-
kręca.

Z tychże záduchow ogień się nád morzem pokázuia które zowią *Castor y Pollux*. Z tychże y ieden ogień który *nie pali* á pokázuie się około głowy niektórych zágniewánych z kto-
rych ognista pará wychodzi, pełna wilgotności która mu przelkádza áby nie palił. Pokázuie się ná czas y *smok* ná po-
wietrzu, á ten iest obłok zapálony ná ziemię vpadáiacy, w

ktorym części nie dobrze oświecone zdają się modremi, kręcić się zda, że jedne części ciśnie przędzy wpadają niż drugie lżeysze, wydawa krzykanie mokrość z ogniem walcząca. Zdają się y gwiazdy padające, a te są materia zgromadzona na powietrzu y z niego na ziemię spadająca. Pokazują się ognie na powietrzu które skaczą, y dla tego je zowią *kozami skaczącymi* a te są materia nie oraz wżytka zapalona, ale iakobyś gromadkę prochu jednę po drugiej zapalał: a gdy małe gromadki a przy tym mokre, tylo *isfryczynia*. Gdy w klub się materia zbierze y zapali, zowią ją *Lampa*, gdy się rozciągnie materia na kształt *balki*, albo *stoznie*, *stozaty*, albo czego takiego, a będzie zapalona, takiego też y nazwiska dostanie *Piorun* się stawa z jedney suchey ślarczyłey a na kształt popiołu rozlypaney materyy, która się czątem zraita y w kamięn, y z obłoku iako z działą wypada iako się w którą stronę zapali, czątem nie zapala piorun, bo już bez ognia przychodzi na ziemię: czątem znaku nie málz gdy kogo zabije, bo takim tylo iadowitym zabija dymem, ogień różny ma od różności materyi z ktorych iest uczyniony: woda się nie daie vgaścić, bo niektóre materyye gdy się palą wodą ich nie przemaga, czątem miękkim rzeczom przepuściwłzy twarde płuc, bo przez miętkie prętko przechodzi, a w twárdych się bawi, wysokim mieyscom bázciey szkodzi bo się ieszcze nie zmocował, rozpuszcza kruszcze bo ogień piorunowy ma saletę y inne materyye bázro się gorąco palące. *Błyskawica* bywa gdy się oraz materia zapali iakby proch ognia chwyciwłzy: *Grom* zaś kiedy część materyye náprzód jedná a potym druga z strząśkiem się pali: a w ten czas wielce powietrze się wzrusza y wiele dymów złych na ziemię spada: *Mleczna droga* na niebie pogodnym się w nocy pokazuje tá nie iest Meteorum ale gwiazdeczki drobne bázro gęste. *Kometá* jedná iest *niższa* y tá się tak rodzi iako y inne ognie na powietrzu: druga iest nad *Księżycem*, y zdymow *Plánet* się stawa przez które gdy słoneczne promienie

nie przechodzą, ogon czynią: á gdy nád Słońcem stánie ogoná nie widziem, gdy pod Słońcem ogon prosto maku ziemi, y tak według roznego położenia ku Słońcu odmiénia się iáko y Księżyc, fárbs biorą z roznice dymow z ktorych się rodzą, pospolicie po kometách ácz nie záfwsze co złego nástępuje: ále z náтуры nie ośobliwego nie znáczy, lecz ich Bog záżywa nas przetrzegáiąc, á to zá fundáment záłożywšy, lácno się dorozumiész.

1. *Czemu zaduchy y páry wšgoré idą?*

Rzecz ktora iest lzejšza idžie wšgoré, záduchy zášię od ognia, Słońcá, áłbo inney przýczyny bárzo wycięńczone lczyszcz, nád powietrze bywáią, dla tego též idą w goré.

2. *Co iest Kometá?*

Dwoiákic są Komety, iedne pod Księżycem, á drugie bárzo wysokie, ktore są pod Księżycem są dymy áłbo záduchy zápalone, ktore nád Księżycem, do podobieńštwá iž są dymy Słońcá áłbo inney Plánety, ktore ošwicca Słońce, y przez nie przechodząc czyni ogon, ktory též dla tego záfwsze iest od Słońcá odwrocony.

3. *Czemu táž Kometá pokázuię się z ogonem y bez ogoná?*

Kiedy się cgonem w goré obroci iž iest wyżšza niž Słońce tedy nam się zda bez ogoná, áłbo též kiedy go ku nam spušci prosto: á kiedy w bok Słońcá chodzi, tedy pokázuię się z ogonem, choć iednáž bédžie, ácz též bywáią y rožni.

4. *Co iest Kometá?*

Z náтуры šwoiey nie nieznáczy, ále Pan Bog zwykš icy wzywáć ná przetrzeženie ludzi ná ktorych kárę gotuie. Kometá záš niska ktora iest pod Księżycem zwykšá wiátry przywošdzić kiedy się rozšypuie, bo się w nie obraca, zwykšá głódy spráwować bo ziemię zaráža y co w niej tłuštego do vrodžaiu špolcubnego byšło wyciągnáwšy do šiebie, wypala.

5. *Czemu się zdádzá w noci gwiazdy padac?*

Bywa toż y we dnie ale dla światła Słonecznego nie wi-
dącich. To zaś tak bywa para od ziemi idąca ku obłokom
zwierzchu się zapaliwszy ku dołowi ogień ciągnie y pali się
y tak zda się iakoby gwiazdą na doł spadała.

6. *Czemu na powietrzu grzmi :*

Bywa w ten czas tłustemi dymami napełnione powietrze
kiedy grzmoty bywają, które sprawiają one dymy z trzaśkiem
zapalone iako kupy iakie prochu iedną po drugiej.

7. *Czemu wprzód błyska a potem grzmi :*

I na proch zapalony gdy z daleka patrząc wprzód widzicie
my ogień a potem huk słyszemy, a to dla tego że promienie
przez które widzimy prędzej przychodzą aniżeli przez które
słyszemy.

8. *Czemu czasem błyska a nie grzmi :*

Bywa to albo iż daleko grzmi y tak nie słyszemy grzmo-
tu tylko widziemy błyskawicę, albo też bardzo materya subtelna
jest która się bez trzaśku zapala.

9. *Czemu piorun w bok bije a nie z góry prosto :*

Gdy z ogniem wypada piorun, ogień który się ma do go-
ry impet jego w stronę wnośi.

10. *Czemu piorun ku ziemi leci ?*

Są niektóre prochy co ku ziemi biją, iako ze złotą robio-
ny który zowią *Aurum fulminans* coś podobnego znajduje się
w piorunie : acz też podobno y ku niebu leca.

11. *Czemu czasem nie znać w człowieku gdzie go vde-
rzył piorun :*

W ten czas barzicy truciżną aniżeli vderzeniem człowiek
zamarza, y tak subtelna truciżna że iako para iaka.

12. *Czemu czasem Matce przepuściwszy, płod w brze-
mienney zabija :*

Powietrze y truciżna nie każdemu iednako szkodzi, ale słab-
szym

szym bářzicy, á iř pľod słabřzy, dla tego mu teř škodźić bářzicy moře. pomaga do tego boiařń mąćierzyńka, która to sprawić moře, że się co nalczytego pľodowi zerwie, albo humory w trućiznę obroca.

13. *Czemu z piorunem kámień spada?*

Lubo się to nie ząwřze tráfia, to ztąd iednak moře byďż, iż ogieć nie wřzytkę mąteryią spalić moře z ktorey się piorun uczynił: ale niekćora, iąko ieřt dźiwnie gorący ná křztałt ce- gły w momencie wypali, co się dzieie w ten czás gdy z obło- ku pada ná ziemię, bo w obľoku trzymaćby się nie mogli iąko w rzeczy bårzo subtelney ná křztałt páry.

14. *Czemu po gromách grzyby się rodzą?*

Dzdzowa wodą która przy gromách spada, nie ieřt czyřta y wiele z sobą mieřzaniny nieřie, dla tego prętko gnić, á grzyby rodzą się z rzeczy zgniłych, iąko to znać iż pod grzybem ząwřze co tákiego znayduie się, dla tego teř y nář- řienia nie ma bo ze zgniľořci się rodzi, iąko y inne rzeczy są bez nářienia ktorych zgniľořć Mátką.

R O Z D Z I A Ł II.

O tym co się tráfia ná powietrzu albo z powietrřa

NA powietrzu *miątry* powřtaią z ząduchow ktore gdy wzgo- re wřłapiwřzy wracaią się do řwey náтуры ziemney y ćie- żeć poczynają, spadają y z sobą powietrze pędzą, á przez iąkie micyćcá idą, suche, albo wilgotne, zdrowe, albo zará- zliwe, tákicy teř náтуры dořtają. *Wicher* bywa gdy rořne przeciř łobie z wysoka iąk z vpuřtu iąkiego spadają ządu- chy, y obiając się o siebie, kręcenie czynią. Ząduchy góy się w podziemney iámie zámkną y ząpala ná křztałt prochu, albo zągrzawřzy wiřřřzego micyćcá przez gwałć řzukają, tręř- řenie ziemię řpráwuia, iąkoby wysądzają ziemię, albo teř one otworzywřzy podziemną przepąřć otwierają, w którą iąka

wodą albo jezioro z daleką wpływa? *Rosą* bywa z pary nie wysoko podnieśionej, która od zimna nocnego w krople się obraca, na taki kształt iako gdy potrawę gorącą zimnem pułmiskiem nakryją, y potem krople spadają: a jeśli się od ostrego iakiego wiatru skrzepnie stać się *Syronem*. Pszczoły *miod* z kwiatem iako pot iaki kwiatow, a wołk iako żywice tychże kwiatow zbierają. Ząduchy kleiowate zraſtają się na kształt pąteczyny y po polach rozciągają. Parą zaś gdy wysoko na powietrzu wstąpi przyszedſzy do wtorej części powietrza która ieſt zimna, obraca się w wodę, y kropelkę przylewając się do kropelki *w deſzcz* się obraca y spada. *Obłoki* zaś z tej pary y ząduchow się ſtają które się iako dym y parą wieſzają na powietrzu, a ieſli bliſko ziemi będą, to się *męła* zowią: gdy parą będąc z micyle kręconych, bo deſzcz spada biały iako mleko, gdy z micyle czerwonych to się deſzcz zda krwawy, gdy deſzcz na powietrzu mårznie *grad* z niego bywa gdy mårznący deſzcz wiår zięmny rozdmuchywa, to się *w inieg* obraca *lod* na wodach ſtać się gdy zimno ſuche wilgotnoſć wody wyſuſza y wiąże: a kiedy nązbyt długo wodą trwa w tym gwałcie nie mając wilgotnoſci, tedy się *kryſtatem* ſtaie. *Tęcza* bywa gdy obłok obraca się w kropelki drobne które wiſzące na powietrzu ſłoneczne promienie przechodzą bo każda kropelka farb rożnych według rożney części nabywa, a iż kropelki z wierzchu padają na ziemię poczynają ją tęcza z wierzchu się rwać poczynają: która okrągła ieſt bo ią w rożnej odległoſci od nas widzimy krople na koło, ale o tym czytać w łacińſkich moich *Meteorach* ſzerzy. Gdy przez rzadki obłok Słońce się przebiega czyni iakoby iaką około siebie *koronę*, gdy się Słońce iak w zwierciadle na obłokach oddaje, zdadza się *dwoie albo troie Słońca*, toz o Kſieźycu mowić. *Wieſka* zaś gdy się na obłokach pokazuia ſprawie to Anyołów przypiać, obłoki dla przyczyn łobie wiadomych rożnie rozporządzać. *Zorza* tak rånne iako wieczorne, ſą promienie Słońca pod ziemią zachodzącego o dymy y ząduchy na powietrzu będące się odbijające.

ROZ.

R O Z D Z I A Ł III.

O tym co się trafia na powietrzu albo
z powietrza.1. *Czemu wiątry z pólnocy zimne?*

Wiatr taki jest iaki ząduch; gdyż wiatr nie jest tylo ząduch ziemski powietrze popędzający, wiątry zaś pólnocne z bårzo zimnych kráíow y ze śnieżnych idą dla tego też są zimne.

2. *Czemu każdy wiatr iakokolwiek chłodzi?*

Ponieważ pędzi powietrze, tedy to które się od ciała naszego, odgania, a nowe przywodzi chłodniejszy,

3. *Czemu wichry powstają?*

Powstają ząduch z ziemi ciepły, y zåtym bårzo ciężki ten gdy w górę poydzie, trąfiwłszy na bårzo zimne obłoki porczy na gęstnąć, a zåtym ciężceć, spada tedy na ziemię iako wodą z upustu, a iż z wielu stron oraz spada iedna część o drugą vderza y zakręca iako gdyby wodą oraz z rożnych stron spadają wzajemnie iedna się o drugą vderzając.

5. *Czemu obłoki rożnych farb?*

Co jest obłok każdy obaczy gdy na parę z gárną gorącą idącą weyrzy, albo gdy zakadzi kądzi dymem, a dym z niego wważy, takżeż właśnie są materye obłokow. Farb zaś różnicą pochodzi albo od słonecznych promieniow nie iednako ie oświecających: albo iż nierowne gęsty, albo gruby obłok,

5. *Czemu niektóre obłoki zimne?*

Od ziemi tak daleko jest więkšie ciepło, iak wysoko promienie słoneczne od ziemi odbite wracają się wzgorę: bo tam dwoiako idą, iedne ku ziemi, a drugie od ziemi, potym iuż zimniejszy powietrze, częścią że iuż promienie idą nie dwoiaki: częścią że dymy y ząduchy do swej natury zimney się wracając oziębiali y tak zimne obłoki czynią.

6. *Cze*

6. *Czemu teczka ma różne fárby?*

Teczka jest obłok oświecony od Słońca który jest iako z kropek iakich złożony: dla tego też teczka bywa na dżdżytych obłokach: y tak czasem da się widzieć na ziemi skropionej roślą kiedy Słońce wschodzi, bo gdy promień słoneczny na krople wody pada farby czyni, a różność farb w tęczy ztąd jest, że jedne krople wyżej niż drugie, dla tego na nich się fárba wydać rozmáicie.

7. *Czemu teczka okragła?*

Bo te tylo krople zafarbowane od Słońca widziemy które względem oczu naszych koło czynią.

8. *Czemurządka przy Księżycu teczka bywa?*

Światło Księżycy słabe jest záczy też bázro słabe fárby po spolicie czyni, y tak choć czasem czyni teczka, nie dojrzymy icy.

9. *Czemu teczka zda się rogami ziemię tykać?*

Bo to wodne galeczki na których się wydać tykają ziemię.

10. *Czemu teczka zda się iakby przed człowiekiem usta powalać?*

Bo zázwe na innych a innych galeczkach fárby widziemy, bo nie z kázdego mieysca na kázdy galeczeczce widzieć fárbe, y tak nam ginie stára teczka, a nowa się co raz okázuje gdy przeciwko tęczy idziemy.

11. *Czemu na kształt pasa idzie teczka?*

Szeroko się wydawać nie może, bo wodne galeczki już względem oka názego bázro różne położenie mają.

12. *Czemu bywa pod czas dwoiaką teczka?*

Bo bywają dwoiakie rzędy obłoków jedne wyższe drugie niższe, y tak jedna bywa na jednych, a druga na drugich obłokach.

13. *Czemu teczka zwierzchu się rozrywa?*

Galki wodniste ku ziemi padają, záczy gdy już ich w wierzchu nie masz, ieszcze bliżej ziemi być mogą. 14.

14. *Czemu się Słońce na czas pokazało dwoiako albo y więcej?*

Widano nie raz trzy albo cztery Słońca, y więcej, nie żeby prawdziwych więcej było niż jedno. ale że na obłokach iako wzwierćiedle się oddawało jedno Słońce kilka razy.

15. *Czemu gdy są dwie teczki mieyscie między nimi farb nie ma?*

Pochodzi to z tąd, iż albo obłok bårto gruby, albo obłok niemałz.

16. *Czemu teczka nie czyni całego okręgu?*

Trafia się y to ale bårto rzadko. nie czyni zaś całego okręgu, bo jest na obłokach, których puł okręgu idzie pod ziemię a z niemi teczka, y dla tego też zda się iakoby się ziemię obłoki tykały, że ich połowa idzie pod ziemię.

17. *Czemu teczka nie bywa w południe?*

Bywa u tych uktorych Słońce bårto nisko chodzi. vnas nie bywa bo Słoneczne promienie nie mogą tak w obłoki uderzać, aby na jedneyże liniey było Słońce, oko nålze, y centrum teczki, czego gdy niemałz, farbna teczki choćby y była nie obaczy oko nålze.

18. *Czemu niektóre wiątry mokre, a niektóre suche?*

Gdy wiątr przechodzi wody, ciągnie z sobą parę y mgłę którą wodą z siebie wydać, y dla nicy się mokrym stać.

19. *Czemu mieysca smrodliwe bårzey na deszcz śmierzczą?*

Bo Pląnety niebieskie gdy do gory podnoszą y ciągną, dżdzu materią, zaduchy wodne, takie mieysca też oraz wzruszają: a wzruszone czuć się dają.

20. *Czemu na jednym mieyscu powietrze złe, a na drugim zdrowe?*

Powietrze ile jest z niego wszędzie jest jednakie, ale zaduchy ziemne albo woane, które się do powietrza miesza, są

rożne. bo gdzie ziemią zdrowa zdrowe wydać, gdzie kru-
lczce tam zaduchy zaraźliwe, gdzie micyśca zgnieć.

21. *Czemu niekądza bliskawica oczom škodzi?*

Każda škodzi bo oraz oko blaskiem napełnia: ale są dru-
gie które mogą ślepotę przywieść, a te są które zaraz podie
oką się palą, y tak oczy mogą iako proch wypalić.

22. *Czemu czasem wietrzniki na domach skrzypia, a cza-
sem nie?*

Kiedy koło w wozą skrzypiące zalecie albo nasmáruie skrzy-
pieć przestanie: tak też wietrznik pod czas dżdzu skrzypieć
nie może. Zeby zaś skrzypiał trzeba żeby się nie co zaciął o
żelazo około którego się obraca, co nie bywa w czas prawie
suchy, ale w niciąko wilgotny.

ROZDZIAŁ IV.

O tym co się trafia na wodzie albo z wody?

Morze jest wod zebranie, w które rzeki wpadają które też
z morza swój początek tym sposobem mają. Wody
podziemne z morza wychodzą, których we środku ziemi
niemniej jest niż na ziemi, te się wyćienniają w zaduchy aż
się do micyśc zimnych y kamiennych lepiąc w krople wody
obracają, które się zbierają wypływają y czynią *krynice*, a te
zaś rzeki, które do morza idą. *Morze stałe* dla wielu materii
przymieszania. a im słonźcie tym bärzciey według Księżycy się
nádyma y podnosi. Krynice iakich wod są para y iakie się
do nich zaduchy przyłączyły takowe dzielności mają: a któ-
re idą przez micyśce ogniem rozpalone zagrzańe płyną. Słod-
kie są wody które płyną przez złoto albo ołow. kwaśne któ-
re przez miedź albo żelazo: iako też które przez pewne żio-
ła idą, od nich mocy nabywają: a które cięńsze wody to
zdrowie bo mniej przyśady mają.

1. *Jako się rodzą źródła?*

Wody które są pod ziemią wydają z siebie parę, ta gdy przyjdzie do kamieni y innych rzeczy zimnych, jak w alembiku gdy o wierzch uderzy obraca się w wodę, y potym wypływa y tak się źródła rodzą.

2. *Czemu źródła niektóre mają dziwne dziełności?*

Gdy się rodzą z pary miewa się też parą różnych kruszczów pod ziemią będących, y obraca się naciąko w wodę y płynie spodem.

3. *Jako wszytkie źródła idą z morza?*

Pod ziemią ma morze swoje przepąści wod pełne, z tamą tąd wychodzi parą, która się obraca w kryniczne wody.

4. *Czemu niektóre krynice ustają?*

To się dzieje iż im w ziemi co drogę zawałiło, y tak się musiały gdzie indziej wdać.

5. *Czemu rzeki nie bywają słone jako morza?*

Z pary rodzi się krynicą, z wielu krynic powstaje rzeka: parą wstępuje w górę, zostawia co cięższego y grubszego, która jest cięższa niż woda, y dla tego też woda w rzekach lżejsza niżeli w morzu: y dla tego też, iż w morzu grubszą lżejszą po niej płynąć niż po rzecznej.

6. *Czemu morze nie wzbiera choć tak wiele rzek w nie w pada?*

Rzekby nie było, gdyby nie krynice: krynicby nie było by nie morze: a tak jako wiele morze wody w siebie bierze, tak też wiele y oddaje, a zatem wzbierać nie może.

7. *Czemu w morzu słona woda?*

Morze oddawa na krynice co subtelniejszego, y tak zostaje co grubszą wodą, z którą częścią ziemskie zaduchy tuche się miewają, częścią ogień podziemny wzwarzają y dymami zarazają y z tą słoność.

8. *Czemu morze brzegi odmienia?*

Morze na jednych miejscach ziemię opuszcza, a na niektórych zatapia; a to ze dwu miar pochodzi. albo z trzęsienia ziemię które rozrywa ziemię, otwiera podziemne iamy, y tak morzu czyni miejsce. Albo iż rzeki w padające w morze bardzo wiele z sobą niosą piasku y dno morskie podnoszą zasypując, y tak musi się morze rozlewać.

9. *Czemu cieplice mają wodę ciepłą?*

Częścią od ogniw podziemnych które ie w kamieniach iak w kotłach iakich zagrzewają, częścią od przymieszanych roznych metalicznych dymow y sokow które się wzajem zagrzewają: a potym od nich się wodą grzeie.

10. *Czemu w niektórych morzach wodą co dzień wzbiera y wraca się do dawnych brzegow?*

To bywa w tych morzach które są bardziej słone, y to wedle biegu Księżyca który wodę ich dla soli, siarczku y innych takich rzeczy za sobą ciągnie y wzbudza.

11. *Czemu różne farby mają wody?*

To albo od dymow ziemnych y sokow z którymi się miesza, bywa: albo od dna: bo gdy wodą po kręcie bieżą, bieleie; gdy po żółtym dnie, zda się żółta: gdy po czerwonym, czerwona.

12. *Czemu bardziej gaśi ogień rzeczna wodą niżeli morska?*

Morska ma wiele oleju w sobie y tłustości bo iest pełna soli, a sol ma w sobie olej: dla tego morska wodą nie tak gaśi iako rzeczna która w sobie nie ma nic tłustości, albo mało.

13. *Czemu deszcz kroplami pada?*

Obłogi iako y mgła iest cały z kroperek małych, te gdy się zbiorą, y pocznie się iedną do drugiey przylewać itak się cięższą że iej powietrze utrzymać nie może, y tak spadając

przez

przez wiele kropelck idzie, y z niemi się mierzając w kropie wielką wyrasta: a im grubszy obłok tym gęstszemu ma kropelki y tak też większy deszcz z niego spada.

14. *Czemu podczas krwawy deszcz pada?*

Pará wody na czerwoney ziemi stojącej y na rubrykach wstępuje y wdeszcz się obraca. zażywać iednak takiego dżdzu zwykł Pan Bóg na przestrogę ludziom, że ich ma karać iezli nie odmięnią życia.

15. *Czemu podczas dżdzu żaby się pokazuia.*

Nie żeby z obłokow spadały bo im tam trudno się rodzić, bo obłok rzecz subtelna, y tak nie utrzymałby ich, ale które są w ziemi, do słodkiego y ciepłego dżdzu wychodzą, drugie się zaraz z piasku y dżdzu rodzą na ziemi, że cząstec ielszcze wpul ziemią będzie. Może y to bydz iednak że nasienie zabie z cienkiem bärzo piaskiem poydzie wzgorę y z mierz się, y tak lecąc przez powietrze żabą się zalsze, toż o innych robakach, gdy z obłokow padają.

16. *Czemu kiedyś welna ze dżdzem spadła?*

Owce y bydło inne po gorach się pászac między cierniem welny nie mało zostawiło, tę wichor porwał, y ze dżdzem zrzucił: acz też może y parą y dymy y zaduchy we włosy się obrocił, ponieważ z tego na bydłciu sierć roście.

17. *Czemu kiedyś deszcz ceglány padał?*

Z Glinek na obłoki parą wstąpiła, którą opień iaki na kształt piorunu w locie samym samym w cegły wypalił: a w przod zimno w gromadę zebralo.

18. *Czemu śnieg biały?*

Bo y lod y szkło y każda rzecz przezroczysta na małe sztuczki zbita iest biała, a śnieg iest wodą zmärzła w małych cząstkach będąca.

19. *Czemu śnieg w gwiazdeczki się żrasta?*

Kropelki małutenkie märzna, a iedną do drugiey się klii y

tak iak gwiazdecká iaka zroście się, zwalczają ieżli między sobą co takiego zamkną co się w wiatr obroci, który gdy chce wynieść na wszystkie strony cząstkę śniegową rozdyma, y tak promyki się wydają,

20. *Czemu gród twárdy?*

Kropelká wody zmárznie, á potym ją druga obleie, y tak dzieśiata, raz wyroście w bryłę lodu, która gdy spada obitając się o drugie ziarná grądu, okrągłości nabywa: á iż iest lod, twárda iest.

21. *Czemu się rosa w nocy rodzi?*

Wychodzi y za dnia wilgotność y pará z ziemic álbo z wody, y wicza się na powietrzu, aż gdy chłód nocny przydzie ściśnie y w wodę obroci nie wyśoko od ziemic, y tak spada rosa.

22. *Czemu szron zimny?*

Gdy pará wstapina powietrze á wiatr przydzie ostry álbo zimno ićkie, tedy ją mrozi, y ona spadając kropelkami się kłii do bráwy y ziemic, y márznie, y zimna bywa, bo zmárzła.

ROZDZIAŁ V.

O tym co się trafia na ziemi y pod ziemią.

1. *leżeli są ognie pod ziemią?*

Niektóre micyłá iáko ognie z siebie wydają. iáko gory Wezuwiusz Etná y inne. te są pełne siarki y innych máteryi, ogień zaś tam záymuie się tymżé spólobem iáko y w błyskawicach na powietrzu, gdyż te ognie w iámách bywają gdzie bywa ziemi trzęsienie. y wiátry wielkie: dym tedy tłufty záymuie się y inne máterye zápala. á máteryi co przez ogień vbedzie znowu się tyle vczyni. nájdą się y indziy, ále nie wszędzie ogień.

2. Czemu trzęsienie Ziemi bywa ?

Nie zwykło bywać tylo tam gdzie ziemią ma wielkie iamy, w tych bowiem czasem. wiatr nieznosny wzmógłszy się á chcący wynieść ziemią trzęsie y rozrywa. czasem iakby prochu w minę nakładł z ogniem ná powietrze ziemię wyćiska: czasem rozerwawłszy ziemię czyni drogę rzecz nowey albo ieziorowi, ktore z innego mieysca ná to przychodzi y one nápełnia.

3. Z czego się miód rodzi ?

Iako drzewo ma swoy sok, tak y liście mają y kwiaty, ktory ná wierzch wychodzi, ten ná pewnych kwiatách pszczoły zbierają y znoszą do hula gdzie się wytawa y nieiako dojrzewa.

4. Czemu miód żółty ?

Likwor ktory ciepło ma w sobie żółty iest byle był gęsty, á taki iest miód: zaczęmy też y żółty iest.

5. Czemu lipiec biały ?

Im gorętszy miód tym bärzciey żółty: lipiec tedy iż mało ma ciepła iest bielszy nád drugie miody.

6. Czemu miód łatwo się w żółć obraca ?

Co iest podobnieyszego do czego, lécniey się w to obraca: miód zaś z żółcią wielkie ma podobieństwo, dla tego łatwo się w żółć obraca. chybáby iakie zimno przeszkadzało co się trafia starym, ktorych zoładek zimnicyszy, dla tego miód u starych w żółć się nie obraca, ále im zdrowszy niż młodym.

7. Dla czego miód od zgnilości zachowuje rzeczy weń włożone ?

Owoce ktore w miedzie chowają, nie gniją, to dla tego, zgnilość potrzebuie áby ciepło z rzeczy gniącey odeszło. miód zaś ciepła swego nie traci, y owszem ze stárością mnoży. do tego rzecz trwárda nie prędko gnieć, á rzeczy ktore

w miedzie leża, twárdnicia: co się też y leżącym w eukrze przydawa, dla tego też nie gnią, á nád to miod wżykie páry zámyka áby wilgorność nie wchodziła.

8. *Z kąd pszczoły wosk robia?*

Kwiáty y liście nie tylo máia sok ále y żywicę, z soku miod, á z żywice wosk robia pszczoły, dla tego też wosk pachnie iż iest z kwiátow.

9. *Czemu wosk wulách idzie ná šest graní?*

Pszczoła gdy w komórkę woskowa wstąpi náłácnicy iey sześć gran formowác, gdyż ma sześć nożek, ktorými kąćki może rozciągác, y dla tego ná sześć gran komórkę czyni.

10. *Z czego się rodzi cukier?*

Iest rdzeń trzciny, która potym miela, wywarzáia, y w głowy cukrowe zlewáia w formách, w ktorých się scina y twárdnicie.

11. *Czemu ziemie nie ubywa choc záwsze cząstki iey pára wylatuią?*

Bo co z ziemie wyleci potym ostygnawszy ná powietrzu wraca się do ziemi.

CZĘSC CZWARTA FIZYKI

O poczynaniu się rzeczy y ginieniu.

WSzykie rzeczy máteryálne gina á drugie nástepuią záczy m w pierwzym Rozdziale, będą pytania o takim poczynaniu się y ginieniu rzeczy. á iż wżykie rzeczy máteryálne rodzą się z pomieszania Elementow, tedy Rozdział wtory będzie o Elementie ziemi. 3. o Elementie wody. 4. o Elementie powietrza. 5. o Elementie ognia. 6. o własnościach czterech Elementow. 7. o tym co się z Elementow stawa, y o kruszczách.

R O.

ROZDZIAŁ I.

O poczynaniu się w poſpolitości y ginieniu rzeczy.

POczynają się rzeczy przez odmiannę jedney w drugą, iako z drewną stać się ogień, z chlebą stać się krew &c. a iż do tego trzebą przyprawy, żeby wprzód materya była przyſpolobiona, co się dzieje przez przypadłości, tedy tu o ich walce z sobą natężeniu się, y innych własnościach rzecz będzie. Zguba rzeczy poſpolićie przez zgnięcie bywa, tedy też o zgniłości będziemy się pytać.

1. Jak długo rzecz się nie psunie

Poty rzecz trwa poki ciepło, zimno, y inne przypadłości mają między sobą proporcya: bo ciepło trzyma wilgotne części przy suchych, zimno zaś hamuje ciepło, aby wilgotności nie wysużyło: suchość zatrzymywa wilgotność aby się nie rozplywała.

2. Czy może co zepsować natura nic nowego nie uczyniwszy?

Natura co czyni, przez ciepło, zimno, y inne takowe przypadłości iako przez iakie instrumenta czyni, a ztym sposobu aby inna rzecz się stawała, chce zepsować drewno zaraz sposobu, aby z niego był ogień: y tak nie może plować chyba co nowego czyniąc.

3. Iako co gnie?

Ponieważ ciepło wiąże wilgotność z suchością, gdy przydzie powierzchne ciepło takowe, że nie zgubi wilgotności ale tylko ciepło wyprowadzi obrociwszy mu *pozor* albo dziurki. wychodzi za nim y wilgotność, a to jest rzeczy gnicie. na końcu rzecz zgniła sucha zostaje, bo wilgotność wzięta na wierzch wyszła.

4. *Czemu nie gnie złoto?*

Tylo rzecz wilgotna gnie, złoto zaś suche jest y tak gnić nie może.

5. *Czemu kiedy co gnić poczyną, zágrzewa się?*

Bo od ciepła powierzchniowego ciepło wewnętrzne wywołane na wierzch wychodzi przez páry: y tak po wierzchu grzeje.

6. *Czemu rzecz która zgnila zimna jest?*

Bo ciepło z niej wyszło które całość oney rzeczy trzymało.

7. *Czemu gnoie w gromádkie leżące zágrzewają się?*

Bo się do zgnięcia gotują: a w ten czas zimne bywają, gdy doskonale zgniją, gdyż już na ten czas ciepło utraciły.

8. *Czemu rzeczy na mrozie nie gniją ani na wietrze suchym?*

Wiatr suszy, a rzecz która ma gnić, trzeba aby mokra była. mroz też bardo ziębi, zaczął zamyka ciepło raczy niżeli wyprowadza: a jeżeli ciepło zgubi to też oraz y wilgotność wysuszy, y tak rzecz nie może mieć zgniłości.

9. *Czemu prędzej zgnie mała cząstka mięsa niż wielka?*

Bo prędzej z małej rzeczy niżeli z wielkiej ciepło wyjąć może.

10. *Czemu trup ludzki prędko gnie?*

Bo jest wilgotny, y ciepło ma w sobie mierne, które oboje sposobią do prędkiego zgnięcia.

11. *Czemu gdy kto ma gorączkę zapala się?*

Bo w nim humory gniją, rzecz zaś która gnije zágrzewa się.

12. *Czemu bywa gorączka ustawiczna?*

Krew bardo do zgnięcia podobna, bo jest wilgotna y ciepła, a ta w takiej gorączce gnije, co zaś gnije zágrzewa się: a więc tam krew bez przestánku gnije, tedy bez przestánku bywa gorączka.

13. *Czemu tercyana dź trzeciego dnia wraca sie?*

W tercyanie gnie cholera; ten humor jest ciepły ale ma nieniekko suchość takim sposobem iako pieprz ma ciepło, zatem nie tak prędko gnieć może, y potrzebuie dnia do przygotowania:

14. *Czemu kwartana dź czwartego dnia sie wraca?*

W kwartanie melancholia gnie, która iż jest sucha y zimna, dłuższego czasu nągnicia potrzebuie. a iż jest gruby humor iego paroxizm dłużej trwa niż drugich gorączek.

15. *Czemu w gorączkach niż ciepło pocznie zimno bywa?*

Każda rzecz gnijąca zrazu powierzechu ziębnąć poczyną gdy ciepło wszytko do szrodka siebie zabiera. ku temu iż dymy przykre na serce bią, ciepło do serca się nąpośilek udaiąc, ciało zimne zostawuie, a iż ciało nie idą ciepło oddech, tedy choć przykryty zągrzać się nie może, gdyż te same zągrzewaią, a przykrycie tylo ie zątrzymywa:

16. *Czemu pod czas mrozow albo goracą powietrze nie pąnuie?*

Powietrze zgniłość czyni, a to w mroz bo wielkie gorąco pąnować nie może, bo to oboie wysusza.

17. *Czemu w chorobie w pada kto z wielkiego ciepła na wielkie zimno idzie.*

W cieple otworzone ciało jest, to zimno znaglą zamyka, y oddechom goracym które się wynieść nągotowały, drzwi zamyka, te zostawszy się, humory zągrzewaiąc do zgniłość, a zątym do gorączek gotuią.

18. *Czemu barzieszy skodzi przez dziurkę wiatr zimny ząwiewaiący, aniżeli gdy kto cale na wietrze stoi?*

Iako głabiey w pada szpada niżeli broń sieczyła, bo mnieysza cząstkę bierze łobie na którą vderzą, tak też y ten wiatr. ku tymże gdy cale na wietrze iesteśmy ciało się zamyka. y

wiátr wniść w nie nie może, á gdy ná iedno tylo mieysce uderza, często náyduie ciało otwarte, y tak głębicy wpada, y szkodę ciału czyni.

19. *Czemu w morzu wiekſze rzeczy żyjące niż ná ziemi.*

Ná ziemi beſtye mnieyszy mają kres niżeli w morzu, dla tego w morzu bárzicy ſię rozrastaia, gdyż ie oleiowatość morſka tuczy y od zgniłoſci zachowuie, czego ná ziemi nie máſz.

20. *Iak długo człowiek w zwyſz roſcie.*

Hippokrates powiada iż do dwudzieſtego pierwſzego roku ſkończenia: y dla tego też Koſciół aż do tego roku nikogo do poſtu nie obowiázuie, ále tylo do pewnych pokármow.

21. *Iak máły może być człowiek?*

Nie może być iak ziárno máku, boby áni gadać, áni innych ſpraw ludzkich odprawować nie mógł ktore wiſſecy potrzebuia członkow, niżeli winnych zwierzách, iak zaś máły być może, trudno zámierzać, gdyż náyduia ſię kárlikowie nie dłużſi nád lokieć: y owszem nie wiſka nád pápugſ.

22. *Iaka ieſt proporcya ciała ludzkiego?*

Opisałem to doſtátecznie w moiey Arithmetice łacińſkiey.

23. *Iaka rzecz ſtáte ſię goretſza?*

Toż o zimnie, y innych rzeczách takowych. Zimnieysza rzecz bywa gdy wiſſecy zimna bédzie ná iednymże mieyscu. toż o ciepłe.

24. *Czemu zimie ciepła woda w krynicach?*

Zaduchy ciepłe ſą w ziemi te wynieść nie mogą gdy ziemiá zwierzechu pomarznie y tak wodę zágrzewaia. lećcie zaś wolno te zaduchy wychodzą, á zátym niemáſz coby wodę grzało.

25. *Czemu zimie ciepło w głębokich piwnicach?*

Dla teyż przyczyny dla ktorey zimie żródła ſą ciepłe.

26. *Czemu rece ſię zágrzewaia gdy ie ná zimnie trzſniegiem?*

Trze-

Trzebá się przytym dobrze ruszać, á tak ciepło w sobie wzbudzać, to gdy do zimnych rąk przychodzi, walczy z zimnem, y gdy go nieco zimno nádepluie, drugie ciepło większe przychodzi mu ná pomoc y tak rękę rozgrzewa.

27. *Czemu gdy wre wodá z gárcá wybiega przez wierchrę*
Zbytním ciepłem wodá odmięnia się w powietrze, á jedná kropelká wody w wielką część powietrza, y tę wodę nápełnia ją, á mieyscá potrzebuiać większego, z gárcá wybiegają y wodę wyrzucają, y z tad bąbelc we wrzący wodzie się czynią.

28. *Czemu powietrze zdgrzane większego mieyscá potrzebuie.*

Bo iest rzadsze, rzadka zaś iest rzecz tá, ktora táż będąc y więcej nie máiać niż pierwey, większe mieysce zastępuie, niż kiedy była gęsta: to zaś tak się dzieie, iż każda cząsteczka się rościaga, y więcej mieyscá zastępuie.

29. *Czemu gdy zamárznie naczynie puka się?*

Ma bydz naczynie nápełnione takiey rzeczy ktora ma w sobie wiele powietrza, to gdy zwierzchu zamárznie, że nowe powietrze wniść nie może, to też ktore iest ściśzka się od zimná, y z biera się, ciągnie za sobą naczynie y rozrywa, gdy za nim iść niechce.

30. *Czemu pukawka to czym iest nábita wyrzuca?*

W Pukawce sztaplem ściśkaiają powietrze, to ustępuie póki ie nie názbýt ciłną, á gdy bárzicy przyciśzną, tedy wypada ktorédy może mieć łacnicysze wyiście, y to co mu ná drodze zastępuie z strzaskiem wyrzuca, áby się z gwałtu ktory onym ściśnieniem cierpi uwolniło?

31. *Czemu gdy w ciásnym kominie ogień nieca dym się do izby wraca?*

To się osobliwie trafia gdy izba dobrze zamkniona, że no-

we powietrzu do niey wnieść nie może ; á to dla tego : ogień z sobą przez komin wnośi z izby powietrze to które iest w izbie , záczyń powietrze iáko może rozciągać się áby iednak izbę nápełniło , áż gdy mu też trudno dálej rozciągnąć , przemaga ogień , y dym do siebie ná zastąpienie micyłá czczego przez ustąpienie powietrza ciągnie , y tak się dym do izby wraca , który żeby się nie wracał trzebá dać wolne wycięcie nowemu powietrzu do izby ,

32. *Jeżeli wszystkie rzeczy stáia się z Elementow :*

Dwoiákie są rzeczy ná świecie , iedne które nie są zmierzániny drugich , iáko to Elementá , á te pewnie z Elementow się nie stáia : drugie są które w sobie máia mieszánie , którego dochodziem z ciepłá , zimná , suchości , wilgotności , zawartości w nich , á te powstáia z Elementow , nie żeby same w nich były iáko są Elementá , boby wodá z ogniem się nie zgodziła , ále wedle własności swoich , które są pomienione , ciepło , zimno , suchość , wilgotność .

33. *Jeżeli się może mówić iż wszystkie rzeczy są z siárki , Merkuryusá , y soli Chymickiey :*

To troje w káżdey się rzeczy nayduie , ále nie iest rzeczą która mieszánie pierwsze czyni ; gdyż y te same máia w sobie Elementá .

34. *Kto zdraża pierwszego powietrzem umierácego :*

Zdraża álbó który Element zepsowany , álbó który w nim słabym humor w truciźną obrocony : álbó párá z błot y tego zabiła naprzód .

35. *Czemu gdy zboże wgromadzie leży , robáctwo się w nim leże :*

Nie leże się we szrzodku zboża bo tam goráco , ále tylko przy wierzchu gdzie wolnieysze ciepło . ciepło zaś pochodzi z zaduchow które wydawa zboże , tę zgniłość czynią , y tak się robáctwo záymuie .

36. Czemu bywá czasem dwoiáka tercyána álboý kwár-
tána ?

Bo máterye są ná rożnych mieyscách y rożnych czasów zá-
paláią się , á káżdą z osobná swego przeltrzega porządku .

37. Czemu gdy trup iáki zgnie nie iedná się iáka
wielká rodzi z niego gádżiná ale drobných robaków mnogosc ?

Gádżiná tylo się z tego rodzi co iest wilgotné , á w trupie
miezáią się części suche miedzy wilgotné ; záczym nie mo-
że się z nich iedná rzecz wielká rodzić ále mnostwo drobných ,
iáko wilgotność ná mnogie czástki podzielóna w trupie .

R O Z D Z I A Ł II.

O Elementách á osobliwie o Elementie Ziemie .

ZYwioły są cztery , Ziemiá , Wodá , Powietrze , Ogień ,
ále o ogniu są trudności gdzie iest , iedni uczą iż pod zie-
mią w iámach , drudzy że w Słońcu , inni że ma swoje mieys-
ce nád powietrzem , iáko powietrze nád wodą , co podo-
bnieysza iest , bo tak świat lepszy okázuie porządek , ále ten o-
gień iest nákiztałt powietrza , y owízem nád nie subtelniey-
szy , á zátym áni cienia czyni , áni palić może , á iż nie pali
máteryi któraby się zachowywał nie potrzebuie , ten záś náiz
ogień iáko y inne żywioły nie iest sam czyсты Elementowy , ále
zmieszány , zgęszczony &c . Z tych Elementow zmieszánia
wszystkie rzeczy máteryalne rodzą się ná ziemi y ná koniec w
te się obracáią . Chymicy náznaczáią wlszytkich rzeczy Ele-
mētami siárkę , ogień , żywe srebro nie to polpolite ále inne . lecz
to są takie Elementá ktore się z pierwszych pomienionych stá-
ia . Ziemiá má w sobie niewypowiedzianą rzecz iám , ktore ká-
dy może obaczyć w gorách kamienných : niektore z nich wo-
dy pełne , inne ognie , ktore dwá Elementy pomagáią do ro-
dzenia się kruszczom , są rzeki podziemne y podziemiá morzá
dálšie

dálze łączą się z sobą. Wiąże się gorami kamiennemi ziemią iako kośćciami iakiemi od północy ku południowi: a w morzu pod północnym punktem jest przepaść iedną, którą morze w ziemię wpada, które potym gdzie indziej wychodzi. Woda ołobliwe miejsce ma w morzu, które pełne miejsce nierównych przepaści, wyspów, gór zakrytych, rzeczy w nim się rodzących, bywa w nim ziemi trzęsienie, y zapada się dno wpadając w podziemne odchłanie, a iż piasek rzeki w nie wstawicznie wiozą, tedy ow piasek ku brzegowi wybiła, odstępuje, a na innej stronie miejsce sobie czyni. w niektórych miejscach w nim dna niemoga naleść, bo tam ma przepaść przez którą się z innym morze łączy y taka jest dwoiaka między włoską ziemią y Sycylią którą Charybdey y Scyllą rążywają. zawsze niekrowite częścią iż nim Księżyc rusza, częścią iż Słońce wiele ciepłem w powietrze obraca, a rzeki na to miejsce przylewają: a bieży za obrotem Księżycá y w kilku godzin w brzegach się tnych podnosi, y znowu zpułcza, o czym szerzej w łacińskicy napisałem. Od wierzchu ziemi aż do szrodká liczą mil Niemieckich (które są większe niż Polkie a każda z nich ma cztery tysiące kroków) ośmset sześćdziesiąt. a od wierzchu ziemi aż do Księżycá, mil takowych dwadzieścia dwa tysiące 488. Okrąg ziemi czyni mil Niemieckich pięć tysięcy czterysta. a ziemi całej wierzch gdyby wód nie było, uczyni mil pomienionych, biorąc milę w szerz w dłuż dziewięć tysięcy tysiąców dwa kroć dziewięćdziesiąt siedm tysięcy ośmset dwadzieścia ośm.

ROZDZIAŁ II.

O Elemencie Ziemi.

1. Czemu ołow cięższy niż ziemia:

Bo jest gęstszy nie mający w sobie nic powietrza ani iakiey lekkiey matercy iako ma ziemia.

2. Cze

2. *Czemu kamienie różney są fárby :*

Kámienie się rodzą z zaduchow ziemskich tłustych, te iáko różne są, tak też różne fárby dają: które się ciemnieją kámienie są z zaduchu ziemnego przypalonego: które jasne przezroczystego, z czystego wodnego: które zielone z wodnego przygniełego: czerwone, z ziemnego gorącego: modre, z ziemnego więcey gorącego: y tak o innych.

3. *Jako się kamienie zraſtaia :*

Zimnem się z ſćcinają ponieważ w ogniu álbo topnieją álbo się psują, álbo miękceją, iáko y ſam diáment. zátym też y záuſze są zimnemi kámienie.

4. *Jako lekarſtwo kruſzy w człowieku kámień :*

Kámień ma w ſobie nieznaczne dziurki, które po łácinie zowią *poros*, te w to lekarſtwo ſubtelnoſcią ſwoją zachodzi, y kleiowátość która trzyma w gromadzie kámień, ſuſzy, y niſzczy; záczyń się kámień w piasek rozſypuie.

5. *Jak długiego ſnura trzebaby ktoby ziemi chciał nim opáſać :*

Muſiałby bydz długi ná pięć tyſięcy y czterystá mil Niemieckich: á gdyby go proſto przez ziemię puſcił, trzebaby długiego ná mil tyſiąc dziewięćset ſzeſćdzieſiat dziewięć.

6. *Jeżeli na kaźdey częſci ziemi ludzie mieſzkać mogą :*

Rozumieli ſtárzy Filozofowie áby dla ciepłá y zimná wielkiego w niektórych kráiącach ludzie mieſzkać nie mogli, ale ten bład ſámo doznánie zepſowało, gdyż wſzędzie náyduia się ludzie y ſpoſoby ná uwárowánie się goracá y zimná.

7. *Czy ſa pod ziemia ludzie :*

My się pytamy o támtych ludziach czy ſą, á oni o nas. my im się dziwuujemy iáko oni chodzą, á oni nam, gdyż tymże ſpoſobem po ziemi chodzą á nád głowá mają niebo. czego tá ieſt rácyá, nie nie ciſzy ku niebu, ále ku ziemi gdzie ieſt cen-

trum, oni także ciężą iako y my, a przetoż z ziemię spadać nie mogą.

8. *leżeli zawsze drży Ziemia?*

Iako kiedy kilką cętnarow na izale włożą, a z drugiey strony gwichty że w równości stanie, nie popsuie tey równości że muchą, ba y wrobel choć przysiądzie się do iedney strony, tak też y ziemią *centum* nie odmieni, bo wszystkie ciężary względem tey części która za odmianną *centri* miała by się ruszyć są iako muchą.

9. *Czemu Ziemia nie właśnie okrągła?*

Gdyby okrągła była bez gor, padołów, wodaby wszystkie oblewała, a tak ludzic y zwierz nie miałby na niej mieszkać. sama też nie równość ziemi do wielu pomaga, gdyż na iednym położeniu państwa, na drugim zboża, na innym kruszcze lepicy się rodzą. okrągła przecież jest na kształt ziarna pieprzu.

10. *Czemu Ziemia zda się być płaska?*

Im większa kulą tym bliżey do linicy prostej przychodzi, zacząćmy gdyż bardzo wielka ziemia jest; blisko do linicy przychodzi, y zda się być płaską.

11. *Na czym Ziemia we szkodku nieba wiśi?*

Iako Bog rzekłszy aby była ziemia, zaraz słowem ziemię z niczego uczynił: tak też gdy icy rozkazał we szkodku stać, stoi, y stać będzie.

ROZDZIAŁ III.

O Elemencie Wody.

1. *Czemu w gorach wody są lekarskie?*

BO w gorach by wiało kruszcze, przez które gdy wodą idzie natury ich w się nabiera. zacząćmy która bieży przez ołow zwykłą wnetrżności ze skorek odzierać: która przez złoto albo

albo srebro zmacznia człowiekǎ, ktora przez miedź, y tá nie-
ktorym pomaga: ktora przez żelazo śledzionie zdrowa, y twar-
dościcy mięscky: ktora przez hałun, bárzo gorąca y ściśkająca,
zaczem pomaga ná rány ciekące, ale kto do gorączki sposobny,
tedy mu iǎ tá wodapředko przyprowadzi: ktora bieży przez
siárkę iest gorąca y łusząca.

2. *Czemu wody stojace nie zdrowe?*

Bo stojąc gniją, zwłaszcza ieżli są ná błotách, tedy z nich
złość biorą y dla tego też wodá studzienna tym zdrowsza,
im częścicy studnią wybierają. gnijący zaś wodzie części co
subtelniejszye y lepsze na powietrze wychodzą, á grubsze zo-
stają, ktore gdy kto pić szkodę odnosi na zdrowiu.

3. *Czemu rzeki bystre wiecey mają kámieni niż leniwe?*

To się dzieje dla dwu przyczyn. Pierwsza iest, rzeká bystra
rwie ziemię y przez piasek odnosi á tak same kámienie zostá-
ją. Druga, rzeká bystra iest zimniejszyá niż leniwa, á zimno
do rodzenia kámieni pomaga. Ná to piáná ma w sobie tłu-
stość ktora się w wodzie náyduie, tá gdy się z piaskiem zmieszá,
předczy się w kámięńjobroci, á piány wiécey ná rzecę bystrey.

4. *Czemu rzeki nie prosto płyną?*

Zawroty rzeki czynią kiedy albo ná kámienie, albo ná zie-
mię twárdą trąfią, od niey się odbijają.

5. *Czemu morze ma wiele monstr?*

W morzu się łączno rzeczy żyjące rodzą dla dostátku cie-
płych zaduchow y wilgotności, y żywności, bo gdzie iest
sol tam iest olej, olej zaś ma ciepło y wilgotność, á w mo-
rzu pełno soli. Morze ku temu zarázy nie zna aby w nim ry-
by zdychály, zátym wyrastają, y náturey zá czásem się mie-
sząc mogą, z tad monstra.

6. *Czemu się nie łączno psuie wodá distilliowána?*

Bo co grubsze máteryc y přetłec do zepsowánia w álembi-
ku zostály, á subtelniejszye ktore wyszły nie tak się plują.

H :

7. Cze

7. *Czemu plynaca woda nie gnije?*

Co ma zgnieć musi się wprzód zażyć, a ciepła albo poruszona woda zażyć się nie może, ztym ani gnąć.

8. *Czemu niektóre jeziora, choć wiatru nie ma, burza się*

Takie jeziora wiele mają w gruncie swym zaduchow, które gdy wypadają wodę mieszają, y burzą.

9. *Czemu woda dzdżowa pożyteczniejsza ogrodom, niżeli inna?*

Gdy Słońce podnosi parę, którą jest materią dzdżu, oraz też podnosi dymy ziemne tłuste, które między wodę się w mieszawiznę z dzdżem spadają, y zioła y drzewa tuczą.

10. *Czemu trup utonionego człowieka po kilku dni wypływa?*

Kiedy pęcherz nadmą, pływa: bo jest wiatru pełen, a wiatr lżeyszy niż woda, dla tego idzie na wodę. toż się dzieje z ciałem utopionym, gdy gnąć pocyna, zażywa się, bo zgniłość od ciepła pocyna, ciepło zaś humory w człowieku wyćiencza y w wiatr obraca, y człowieka iak pęcherz rozdyma, a ztym na wodę wynosi: a przetoż ciała które wypływają są opuchłe y nadęte, pełne wiatru, który ołobliwe ma micyce około serca, y między ścianami.

11. *Czemu gdy wodę noża w odkrytym naczyniu kładą na nie deszczkę aby się woda nie wylewała?*

Deszczka iako lżeysza niż woda, tak też pływa po wodzie, y kiedy się naczynie z wodą pochyli, deszczka naprzód chce wynieść, a iż nie może bo ją grubość icy zatrzymywa, dla tego też y ona sobą zatrzymywa wodę.

12. *Czemu woda zażyta samą przez się chłodnie?*

Zadna rzecz gwałtowna nie bywa trwała, zimno zaś wódzie jest przyrodzone, a ciepło chyba przez gwałt; dla tego woda zimno swoje iako może naprawuie, a ciepło gubi.

13. *Czemu woda ogień gaši?*

Nie

Nie tylko iż zimnem swoim jest przeciwna ciepłu ognio-
wemu, ale też tymże zimnem oleiowatą tłustość zściina, kto-
rą aby ogień trawił, musi w przód rozrządzić ciepłem swoim.

14. *Czemu niektóre drzewa nie gniją w wodzie?*

Do gnicia trzeba iżby rzecz była wilgotna y ciepła. takie
drzewa albo są bårzo suche, albo bårzo zimne, y tak nie gniją.

15. *Czemu woda głęboka zda się być czarna?*

Każda rzecz ktorey Słońce nie oświeca, ciemna jest, y
czarna się być zda: do takich zaś wód dñá Słońce nie prze-
chodzi, zaczęły zdadzą się być czarne, a jasne gdy przez nie
czarne się dno wydaie.

16. *Czemu gdy kto mieśa wodę ciepłą, prędzej ją
ochłodzi?*

Bo zawsze inną a inną część wody powietrzu zimnemu oká-
zuie, a tak powietrze więcej części ochładza.

17. *Czemu gdy w wannie wodę poruśa zda się być
ciepleyszą?*

Bo ta część wody która przy cieple była, od ciała się nie co
ochłodziła, a za poruśzeniem, nowa część wody do ciała
przychodzi.

18. *Czemu burczy gdy kámiień gorący w wodę wrzuca?*

Kámiień taki wodę obraca w powietrze, dla tego zda się
iákby wodą wrzala, iż wodę wzrusza powietrze ze dñá wy-
chodzące, te gdy z impetem przez wodę się wybiia burcze-
nie czyni.

19. *Czemu wody biegące zimniejszye niż stojące?*

Częścią iż zawsze po nowicy ziemi nowego powietrza się
tykając chłodzią się: częścią iż zaduchy ciepłe z ziemi wycho-
dzące nie tak ich zágryzewać mogą, gdyż zawsze na inną
część wody trafiają.

20. *Czemu zdrowsza woda biegąca niż stojąca?*

Nie tylo dla tego iż stojąca bywa często zgniła, ale też że gruba, a która bieżą, zwłaszcza po kámięniach, cieńsza jest, dla tego wóźnice opátrzni gdy ze studni dáją pić koniom, aby wodá kolek ich nie nábiwiła wprzód iá wzbiiła.

21. *Czemu olej nie da się mieszać z wodą?*

Wodá zimna, olej ciepły: dla tego się też zbiera w gałki: wodá potym cieńsza niż olej, dla tego olej nie może się ná tak máłe kropelki podzielić iák wodá, a przetoż w wodzie záwsze zostáć w kroplách wiékszych, a nád to iż lżejszy jest niż wodá, ná wierzech wychodzi.

22. *Czemu ná morze deśecz páda?*

Dzdyśta wodá lżejsza jest niż morska, dla tego niż się zmieśza z morską, po niej pływa, a tym czásem niektóre morskie rybki chwytáją tę wodę y ciéłzą się oną.

23. *Czemu kámiień w wodę wrzuciwszy, bąbele ná wierzech wychodzą?*

Do rzeczy práwie káżdęy klii się powietrze, to kámiień z sobą do wodnego dna nieśie: a iż powietrze lżejsze niż wodá, wychodzi z wody, a wodá ie subtelną swoją kliiowátóścią okrywájąc, bąbel czyni.

24. *Czemu wodá z ryny nie prosto spada?*

Bo z impetem bieżą który iá rzuca ná ulicę y tak nie spada prosto.

25. *Czemu ołowu, áni kruszczu innego nikt nie rospuści wody przylawşy?*

Kruszec aby był rozpuszczony wielkiego potrzebuie gorącą, wodá zaś gdy jest bárzo gorąca w powietrze się obraca: záczyn poki jest wodá przy kruszczu nie jest gorąco takie aby go rospuścić mogło.

27. *Czemu w zimney a nie w ciepłej wodzie kurecz po spada?*

Zimno

Zimno zwykło ścisnąć, a ciepło rozprzestrzeniać. kurcz zaś w ten czas jest gdy się muszkuł zkurczy wdłuż, albo nądawszy się wierz wiatrem albo też humorem, albo iż nązbyt oczy, albo ną koniec iż go przeięło zimno, a to się w ciepłej wodzie nie trafia?

28. *Czemu lod nie da się kować y młotem rozciągać?*

Te rzeczy które się z wody dzieją a nie mają tłuściości w sobie nie dają się młotem rozwodzić a taki jest lod, y kámiennie zwłaszcza przezroczyście.

29. *Czemu wodá obmywa a nie żywe srebro?*

Rzecz która obmywa ma być cienka aby się do brudu przykliiła y tak z nim z mieszała: a to czyni wodá, nie żywe srebro.

30. *Czemu wodki distillowane nie zwykły bywać zielone albo modre?*

Zieloność y modrość pochodzi z wody: gdy zaś distillują co wychodzi co? jest ogniłtego albo powietrznego, záczym ani zielone ani modre.

31. *Czemu wodá przezroczyśta?*

Gdzie światło przechodzić może tam jest przezroczyśtość: przechodzi zaś gdy która rzecz nie ma w sobie cząstek, ale iedną całę jest, iako sztuká lodu, a taka jest wodá, y szkło. bo gdzie są czątki choć światło wnidzie, iako to widzieć ną lodzie drobno pobitym, nie przeydzie, bo każda czątká ną stronę odbija: izkło też cząstek nie ma bo się rozpusciwizy zlewa w iedno.

32. *Czemu kruszcze nie bywają przezroczyśte?*

Choć kruszec leja nie ma przezroczyśtości, bo się nie tak subtelno rozpuszcza iak wodá, y w nim zostają dziurki, które *porus* zowią po łacinie, y tak światło przychodząca y trochę wchodząc rozbiłają ną stronę, że przeyść nie może. albo też kruszcze są nie czyśte iako wodá z błotem zmieszana, która przezroczyśtość dla błota traci, a taki jest ołow, y zelazo.

33. *Cze.*

33. *Czemu niektóre likwory nie są przezroczyście?*

Bo są nie czyste, dla tego gdy je przedstylluie czyste wychodzą y przezroczyście, ale fuz w álembiku zostávajú.

34. *Czemu człowiek pływa po wodzie rękoma albo nogami robiąc?*

Gdy wiosłem kto robi na czołnie, wiosłem o wodę zaważając coś popycha: tak że też gdy pływa iż się waży, czyni się lżeyszym, y kto się lepiący uważać może z mnieyszą pracą pływa. pływa zaś dla tego że się o wodę opierając dłońmi podrzuca, y eo w wodę iść pocznie znowu się podrzuci

35. *Czemu, gdy mokrego piora koniec do inkaustu kto przytknie, inkaust w się ciągnie?*

Każdy likwor ma swoją przyrodzoną grubość: tak że wyciągnionym bydz nie może, aż gwałtem: iako gdy woda, albo olejem kto deskę polcie, gdy ją potym náchyli, tedy olej w niciakicy zostaje grubości, która się dobrowolnie nie rozmaże, ale z gwałtem, toż się dzieje z inkauitem na piorze, y innych rzeczach iakiem liquorem zmoczonych, na których on liquor bárzo wyćieńczony y gwałtem: ten gdy dotknie się liquoru z którym się iednoczyć może, ciągnie go aby przylzedł do swej przyrodzonej grubości, a czątem y więcej ná to náciągnie dla kłiiowatości cząstek liquorow między sobą.

36. *Czemu nápełnionego piora inkauitem, gdy kto do inkaustu przytknie, splywa inkaust?*

Ma inkaust swoją kłiiowatość którą się jego cząstki między sobą lepią, kłii się tedy inkaust będący w piorze z inkauitem będącym w kálamárzu, y gdy na doł schodzi inkaust, ciężarem swoim y ten do którego się przykliu na doł ściska; a to nie oraz czyni, bo się też trzyma inkaust tego inkauitu który jest na piorze,

37. *Czemu para z wody łatwo się w wodę odmienia?*

Bo takowa para jest prawdziwie wodą, lubo nad naturę swoją wycieńczoną, ktorey cienkości łatwo zbywa y do grubości swojej się wraca.

R O Z D Z I A Ł. IV. O Elementie Powietrza.

1. *Czemu gdy kto prętko bieży choć nie maś wiatru zda się iakby był?*

Wiatr na ten czas zda się bydź, gdy powietrze się obija o kogo, więc kiedy kto bieży powietrze sobą prętko przebiia, ktore iakikolwiek odpor czyniąc on się obija, y ztąd zda się bydź wiatr.

2. *Czemu gdy powietrze bärzo wilgotne pänwie wiele chorob?*

Gdzie jest wilgotność tam nie trudno o zgnilość: zacząym gdy wilgotne powietrze, y my z niego nabieramy w się wiele wilgotności: ktore za nadeysciem ciepła gnijac materią wielą chorobom dają.

3. *Czemu gdy powietrze na wiosne ciepłe a wilgotne lato bywa niezdrowe?*

Ciało wtakowa Wiosnę nabiera wiele wilgotności, ktore lato zagrzewa y zapala, zacząym gorączki się wczynają, albo wrzody.

4. *Czemu na iednym miejscu zdrowsze powietrze niż na drugim?*

Powietrze to zdrowe ktore subtelne y niczym niezaráżone, zarazę zaś mają micylcą niskie ktorych wiatr przewiać nie może, błotniste zaduchy z siebie zgniłe wydające y mgły częste. y ztąd na iednym miejscu zdrowsze powietrze niż na drugim.

5. *Iakie powietrze przedzey zaráże przyimuie :*

Subtelne przedzey się zarázi, ale też przedzey zarázy pozbę-
dzieć: przeciwnym sposobem o grubym powietrzu trzeba ro-
zumieć: które nie rychło się zaráża, nie rychło ozdrowiewa.

6. *Czemu ciepleysze powietrze po południu nizeli przed
południem, choć równie wysokie słońce :*

Bo przed południem ziemia nocą ochłodzona ielsze się nie
rozegrzała, a powietrze też nie tak długo słoneczne promie-
nie grzały, y rozgrzewały.

7. *Iaka ma naturę który wiatr :*

Potrzeba pátrzać przez iakie miyscé przechodzi, bo z o-
nych miysc wychodzące záduchy z sobą niesie: záczyń ie-
śli idzie przez miyscé wilgotne y niezdrowe, sam też będzie
wilgotny y niezdrowy: ieśli przez bory y puszcze, tedy przy-
niesie z sobą dymow wychodzących z drzew nie mało, a zó-
tym iedenże wiatr, który ná iednym miyscu iest suchy, ná
drugim może być mokry.

8. *Czemu rzeczy ná wietrze nie tak predko gniia iako
w cišy :*

Zeby rzeczy niegniły osobliwie mięso ná wiatr ie suchy wys-
stawia: a to dla tego zgniłość nie może być gdzie nie małz
ciepła y wilgotności: gdzie zaś ciicho iest, oboie się to nay-
duie: bo iámo powietrze wilgotność nieśie y zágrzewa, a dla
tego w mrozy nie niegnie, że ciepła nie małz, nie gnie
też ná gorącym miyscu że wilgotności nie małz.

9. *Czemu powietrza ani widziem, ani sie dotykamy :*

Nie widziem że żadney fárby nie ma: a gdyby miało fár-
bę tobyłmy wšytko z iedney fárby przez nie widzieli. Do-
tknąć się go nie możemy, tak abyłmy poználi że się dotykamy,
bo bázro cięńkie iest.

10. *Czemu w wielkie mrozy gwozdzie z desk wyskakuią :*

Wil.

Wilgotność ktora jest w drzewie , mårznie , á zåtym się drzewko ściśka, y ściśkając gwodzie wyrzuca, albo się też łatwo pada, albo ná innych mieyscach gwodziom dziury rozprzeżstrzenia.

11. *Czemu w ciemności ludzie się smuca y boia?*

Smutek y boiażń w ten czas jest w człowieku, kiedy fomy ziemne y brubcy melánochiey do mozgu wstępują: á te się bårzicy w ciemnym mieyscu porywają, y mózg náprządzają.

12. *Czemu pod czas goraca ludzie ná się wachlują?*

Wachlowanie powietrze ktore się od ciała ludzkiego zágrzało odgania, á świeże nie zágrzane gdy ná to mieysce następuje chłodzi. Nie ochłodzi się iednak kto bieży, choć záwsze ná świeże powietrze przychodzi, bo w sobie chodzeniem y ruszaniem ciepło wzbudza, ktore wişcey częsem grzeie niż powietrze świeże chłodzi.

13. *Czemu bårzicy mårznie zimie gdy słońce świeci?*

Ziemiá ma w sobie ciepłe zaduchy, ktore poki nie wynisá nie mårznie, y dla tey przyczyny pod śniegiem nie bywa zmårznienia, te zaduchy odchodzą gdy Słońce promieniami swemi nie co zágrzewá wy otworzy im ziemię: á zåtym bårzicy mårznie.

14. *Jáko Báleiacy choć nági może wytrzymać zimno?*

W ten czas kto izáleie, gdy w nim gorą humory, á tá gorącość broni go przeciwko zimnu, że mu się zda wleźć do gorąco.

15. *Czemu gdy chuchamy, zágrzewamy, gdy dmuchamy, chłodziemy?*

Gdy chuchamy powietrze ze wnętrza nášzego ciepłe wydáemy: gdy dmuchamy to powietrze zimne ktore jest przed naszą twarzą ná co pędzimy, y tak chłodziemy.

16. *Czemu pecherz nádety po wodzie pływa?*

Bo powietrze ktore jest w pecherzu lżeysze jest niż woda.

á nátura tak zporządziła , że cięższe rzeczy máią byđz ná dole , lżeysze náđ niemi się uność .

17. *Czemu w iámách podziemnych nie zdrowe powietrze?*

Powietrze ma to co y wodá , iż gnie y psuie się gdy go nie ruszáá , á w iámách podziemnych nikt go nie ruia , záczym iest zepsówáne : y nie zdrowe .

18. *Czemu powietrze czasem ptáctwu škodzi , á nie ludziom , czasem ludziom á nie ptáctwu?*

Co ptáctwu czasem zdrowo , ludziom iest truóizná , iáko to widáć w kokoszách ktore bez swey škody páiąki y inne iádowite rzeczy iedzą : czasem ludziom zdrowo á ptakowi álbo bestiom truóizná , toż też mowić o takim powietrzu .

19. *Czemu nie zawsze rednáka zima albo lato?*

To pochodzi z niebá y plánet , ktore nie wracáią się do tegoż mieycá ná którym przed-rokiem były : y tak złączyszy się z innemi gwiazdami albo plánetami inne skutki i prawuią .

20. *Czemu wielkie wiátry bywáia zimne?*

Toż zimno gdy bázciey w ciáło będzie wciśnione bázciey ziębi znáć to z piszczałki złotnicy przez ktorą gdy kto ná co wiátr pędzi , bázciey oziębi : wiátry zaś mocne nie tylo do ciáła lepią , ále w ciáło w biiaią zimno : y tak się zdádzą zimniejszyemi .

21. *Czemu gdyby kogo w beczce zaśpúntowano żyć by nie mógł?*

Gdyby w ciásney beczce był , zágrzałby tám będące powietrze á zátymby się musiał dusić , gdyżby serce ochłody nie miało .

22. *Czemu ráno zimniejszy niż w południe choć słońce zda się bliżej ziemi?*

Ziemia z náтуры swey zimna iest , y gdy nie masz coby iá zágrzewáło do zimna się wraca , á tak zá dnia zágrzana przez noc

noc się ochładza, a im więcej ma czasu po zagrzeniu tym jest zimniejszy, a z rana od wczorajszego dnia ma czasu najwięcej, słońce też po rano nie tak bardzo zagrzewa gdyż promienie bardzo z czołzem na nie bija.

23. *Czemu się bojaźliwi którzy się rodzą w gorących krajach?*

Ciepło śmiałym czyni, dla tego gdy się kto cholera albo napoiem zagrzeje śmielszy bywa: w ciepłych zaś krajach że porty albo dziurki w skorze otworzone mają ciepło, odchodzi w zimnych skorą jest zamknięta, y ciepło zostać, y śmiałym czyni.

24. *Czemu gdy wiatr zimie wieie bardziej mądrze?*

Wiatr nie tylko wilgotność wyprowadza zbyteczną, która zamrażaniu przeskądza, ale ią też na stronę odnosi, y ziemi nieco swoimi impetem wbiia, y tak mrozi.

25. *Czemu słońce wosk wybiela, a człowieka czerni?*

W wosku są subtelne wilgotności, które wyćieńczać słońce wyciąga, y białym wosk zostać, który im czystszy tym bialszy z swej natury: wyciąga też y z człowieka, ale że w nim wilgotności nie wszystkie subtelne ale drugie grube, grube tedy zostawia y przypala, y ztąd człowiek ogorywa.

ROZDZIAŁ V. O Elementie ognia.

1. *Czemu sol na ogniu trzeszczy?*

Sol ma w sobie wilgotność zamknięta, która ciepło ogniowe wyćieńcza, ta zaś stawszy się subtelną większego micyć potrzebuje, y sztuczkę soli rozrywając z trzaśkiem y miotaniem wychodzi, y dla teyż przyczyny drwa niektóre na ogniu trzeszczą.

2. *Czemu sol w wielki ogień wrzucona mało trzeszczy?*

Ogień wielki wilgotności nie wycieńcza, ale zaraz gubi y pożera, a tak wilgotność trzasku nie może uczynić iako na małym ogniu.

3. *Czemu gdy dma na ogień bierzey pali?*

Bo w ten czas z impetem ogień przypada, a impet bierzey wciąga ogień w drewno, y tak ogień bierzey pali.

4. *Czemu ogień rozżsy jest niż zimno?*

Zimno zamyka ciało skorę ściskając y w nie nie wchodzi tylo powoli, ogień zaś otwiera, y w otwartą zaraz wpada y oraz y tak większą przykrość czyni.

5. *Czemu proch z rusnice z takim impetem wyrzuca kule?*

Ziarko prochu zapalone daleko większego mieysca potrzebuie niż tysiąc niezapalonych, złączym gdy wiele ziarenek w rusnicy oraz się zapalają, potrzebuia mieysca wielkiego, a iż przez rurę, która jest mocna, mieysca sobie uczynić nie mogą, tam całym impetem wderzają gdzie mniejszy odpor, to jest gdzie tylo kulą zastępuie, y tak sobie mieysce czyniac, onę wyciskają, y dla tego w tył się rzuca rusnica, że proch zapalony znalazłszy odpor iaki od kuli, wzad się odbija.

6. *Czemu ogień dłuży się dale dochować w popiele niż w piasku?*

Ogień aby nie zgasł krom tego co trawi, dwoygá rzeczy potrzebuie. Pierwsza jest, aby miał oddech, a ten rowno mieć może przez piasek iako y przez popioł. Druga, aby nieprzyjaciela swego któryby go psował, nie miał blisko, to jest zimna y wilgotności, piasek zaś zimny jest, a popioł nie ma tego zimna.

7. *Czemu gdy wielki ciężar wiozą kół się zapalają?*

Powietrze gdy się bázro zcieńczy w ogień się obraca, to powietrze kół przy osi cbwytając wycieńczają zatym w ogień odmienią.

8. *Czemu miękkim kámieniem ognia nie wykrześe?*

Miękki kámiień ulepuie, za tym do itáli powietrza tak nie przybiia aby ie wyćieńczył, żeby się w ogień odmieniło, krzemień zaś przedzy ogień wykrześe niż inny kámiień, nie tylo że bárzo twardy, ale że pełen siarczystych duchow ktore wydáe vderzony, a te się bárzicy zápaláią od powietrza w ogień obroconego.

9. *Czemu się pieprz nie pali choć goracy jest?*

Aby się co mogło zápalic trzeba aby siarczystą w sobie miało tłustość y niciaki oley, pieprz zaś bárzo suchy jest y nie mąjący wilgotności oleiwátcy dla tego się palić nie może tak bárzo.

10. *Iako się drewno pali?*

Ogień zágrzewáiąc drewno wysmáża z niego niciáką tłustość oleiwátą albo żywicę, y záraz iá wyćieńcza a tá jest stráwą ogniową, ktora drewno wiąże y kiedy wízytkę wyćiągnie, drewno się rozlypuie w popiół suchy.

11. *Dla czego się popiół nie pali?*

Iż nie ma nic wilgotności oleiwátcy albo tłustości ktora jest stráwą ogniową.

12. *Czemu ogień w gore się wybiia?*

Bieży za swoią stráwą albo tłustością oleiwátą, ktora gdy jest wyćieńczona, jest lżeysza niż powietrze, a zátym na powietrze wstępuie, na ktore ogień za nią biegąc onę chwyta.

13. *Czemu jedno drewno przedzy się pali niż drugie?*

Iako nierówną mają drzewa oleiwátą tłustość tak też bárzicy albo mnicy ztwardziála, a ktora twárdsza jest, nie tak się prędko dá wyćienczyć, a zátym ani się tak prędko zápali.

14. *Czemu niektóre drewna w ogniu trześcza?*

Te trześcza ktore w sobie mają zawarte powietrze, to bowiem od ciepła wyćienzione więkzszego miyscá szukáiąc drzewo rozrywa, y z tąd węgle skaczą y trzask bywa.

15. *Cze-*

15. *Czemu ogień truciźny psuje?*

Truciźna rzeczy gnoi żywe, a gdzie nie masz wilgotności tam też zgnilość micyśca nie ma: ogień zaś suchością swoją pluie wilgotność, ktorey gdy nie ma, truciźna, nie ma na czymby swoje siły okazywała.

16. *Z czego się dym rodzi?*

Gdzie drzewo wilgotniejszy tam więcej dymu, bo wilgotność wycieńczona od ognia wdym się obraca, wilgotność zaś dwoiaka jest, jedna wodna a ta w mokrym drzewie: druga oleiowata a ta w smolnym: y tak smolne drzewo dym wielki wydać: ale nie dla teyż przyczyny iako mokre.

17. *Czemu Ocet bardzo ogień gaši?*

Nie tylo że jest wilgotny, ale też nie ma nic w sobie tłuściości oleiowatey, a ku temu natury jest bardzo zimney.

18. *Czemu ani węgle ani popioł nie gnie?*

Nie nie gnie chyba co jest wilgotne, węgle zaś y popioł nie mają nic wilgotności: zátym do gnięcia niepodobne.

19. *Czemu drwa drobne przedzy się zapalają?*

Bo ogień mając do nich zewsząd przytęp łacnicy ie obcy muie, a w małym też mniejszy odpor ogniowi: choćby y wilgotność iaka była: y tak ie przedzy pali.

20. *Czemu poary ugassone, czasem się znowu porywają?*

Bo ogień wysuszył wodę którą był zalaný, a ona wysuszona w wiátr się obraca, y ogień podnieca.

21. *Czemu barzicy ogień gore gdy kto troche woda poleie?*

Gdy troche wody wleiesz na ogień, ogień iá stráwi y w wiátr obróci, ktory ogień podnieca.

22. *Czemu niektore rzeczy w ogniu topnieją, drugie się rozpalają?*

Rozpalają się ktore w dziurkách, [poros zowią po łacinie]

mają

mają siarczystą materią iako to żelazo, y kámiennie, która też gdy wygore, więcey się nie rozpalają. Siarka zaś tam bywa nie śamą toczera, boby oraz zgorzałą, ale bárzo z innemi rzeczami zmieszana. Zgorywają które są rzeczy tłuste albo subtelne y natury suchej iako olej, gorzałka, bo w gorzałce wiele duchow ognistych suchych. Drugie po sobie węgiel zostawia, iako drzewo, a to dla tego że nie tylo tłustość w sobie mają, ale y ziemię która się potym w popioł rozłypuie. Topnicą zaś w których wilgotność zmárzła tái się.

23. *Czemu burstyn, kadzidło &c. gdy się zapali topnie* :

Takie rzeczy mają tłustość z subtelną ziemią zmieszana a tak gdy się tłustość pali, co ziemskiego iest z drugą tłustością płynie.

24. *Czemu wosk nie da się wwarzyć* :

Co ma wezwrzeć trzeba aby miękkie było a przytym ślaczne w swej naturze, a wosk się zaraz rozpływa, drewno też y kámiień bárzo twardy, dla tego wwrzec nie może.

25. *Czemu kość spalona biała* :

Bo tłustość która im inną farbę dawała, wygorzała : a tak kość zostaje całę suchą rzeczy zaś suche są białe które nie humoru nie mają.

26. *Iako iest ogień w żelazie rozpalonym* :

Tym sposobem iako wodą w gębce, to iest w dziurkach żelaza napełnionych siarką zmieszana.

27. *Czemu rozpalone żelazo barziej pali niż węgiel* ?

Bo w nim pali siarka ktorej iest gorętszy ogień niż drzewa.

28. *Czemu iednego drzewa gorętsze węgle niż drugiego* :

W iednych tłustość olciowatą iest lekka y z powietrzem zmieszana, y tak się rozłypuie ogień za nią, przyimując we środek siebie powietrze : drugich gęsta iest, y tak ogień iest pospołu, a taki iest gorętszy niż pierwszy.

29. *Jako w Alembiku ogień wodkę distillaie :*

Gdy liquor obraca w parę, tą do wierzchu alembiku przy-
szedły w krople zstąpi się y wypływa, a w alembiku co cięż-
szego y grubszego zostaje.

30. *Czemu dym do góry idzie :*

Bo jest lżejszy niż powietrze, iako y parą z wody dla ceyże
przyczyny idzie w górę.

31. *Wco się dym na powietrzu obraca :*

W dymie jest wilgotność, a tą gdy do zimniejszego po-
wietrza przyjdzie w wodę się obrociwszy ze dżdżem spada :
jest materya sucha z drew albo inncy rzeczy która się pali, a
tą obraca się, wte rzeczy które się na powietrzu palą.

32. *Czemu dzwony się zagrzewają gdy w nie długo
dzwonia :*

Gdy krzemień przeciwko stali powietrze ściśnięte wderze-
niem w ogień obraca, coś podobnego czyni serce gdy do
dzwona przybija, iedno że nie wydać ślaczego duchow
ktoreby się zapaliły, y tak dzwon zagrzewa się ale ognia nie
wydać.

33. *Czemu gdy kubek cynowy nicią obwiąże, nici świeca
nie chce palić :*

Aby ogień był na nici, trzeba aby nic bardzo wprzód była
gorąca, kubek zaś zimny jest y przelkłada tak wielkiemu
zagrzeniu.

34. *Czemu chleb przez pieczenie nabywa dziurek :*

Wkładają do pieca gęste ciasto, a gdy się wypieczy aż pełno
miejsce próżnych iak w gębce, a to zrad pochodzi, wodą kto-
ra jest w cieście obraca się w powietrze y rozprzeltrzeniając
się czyni w chlebie iamkę.

35. *Czemu niektóre ognie w wodzie gora :*

Ognie takowe są bardzo gęste y nie między się wody nie
przyi-

przyimuią, ná strony zaś ná koło wypryskáiác wodę od siebie odgániaią.

36. *Czemu ogień nie gnie?*

Nic nie gnie co jest suchego, ogień zaś suchy jest, tedy gnić nie może.

37. *Czemu wiatr ogień gási?*

Bo ná stronę odrzuca máterya którą się ogień karmi, zaś którą gdy się ogień wdáie, onę prętko trawi, á nie máiąc co więcej trawić, sam ginie.

38. *Czemu gdy wapno nie gáśone wodą poleie, stáie się gorące?*

Ma bydz wapno z pieca nie dawno wyięte, y wodą lekko trzeba polewáć: takie wapno ma niektóre części w łobie iá-koby tlejące, które z siebie przez *poros* záduchy gorące wydáią: gdy tedy wodą polciá kámiień wapienny, wodá nie tylo *poros* łobá zámýka ále przez nie w głab kámiénia idzie, y pędzi przed łobá do środka one záduchy, które gdy się zbiorá czynią wielkie ciepło y kámiień rozlypuią, y wodę zá-grzewáią, gdy zaś dawno wyięty kámiień z ognia, te záduchy z niego wyizły, gdy názbýt zwolná leic wodę, záduchy nie tak do gromády idą iáko inná stronę wychodzą, y szum czynią, kámiień też który bielszy jest mnicy wodę zágrzewa, bo mnicy ma w łobie gorących záduchow.

39. *Czemu nie zágrzewa wody wapno niegáśone uproch ztluczone?*

Gdy kto wodą polcié zbite wapno, nie zágrzeic, bo gdy zbite jest nie potrzeba się zbieráć do kupy záduchom gdyż wszędzie máią wolną drogę do wyniścia.

40. *Czemu gdy oleiem poleie wapno niegáśone, nie zágrzewa?*

Bo olej jest z náтуры ciepły, y tak záduchow z nimi się zgadzáiác przed łobá do gromády nie zgánia.

41. Czemu gdy się kto sparzy pożyteczne trzymać mieysce spärzone w ognia?

Gdy się kto sparzy ogień w tym mieyscu zepłuc zimno, á zátym w pomiárkowanie zimna z ciepłem w onym mieyscu wítanie: y humory iáko do mieysca zepsowanego zbiegáją się: gdy zaś zá świeża niż się humory zbiegá w ognia przygrzeje, ciáło się otwiera, á powoli zbyteczne wychodzi ciepło, y mieysce dáie zimnu, á tak do swego pomiarkowania przychodzą.

42. Czemu w wielkiego ognia trudno świecę zapálić?

Nie tylo dla tego iż gorącym wielkim świecę topi y knoc zálewa, ále y dla tego że máterią rozpuszczoną y wyćieńczoną ze świece do siebie z powietrzem ciągnie.

43. Czemu tłuścier proch zapalić węglem niż świecą?

Igle álbo polerowane zelazko włoż w płomień nád świecą á wyiáwily obaczysz ná nim tłuśc, czego nie masz ná węglowym ogniu, záczy ogień ze świece proch czyni wilgotnym, á wilgotne nie tak prętko chwyta ogień.

44. Czym różny dym od záduchow tłuścych?

Záduchy z sobą niosá y tłuśc y suchosc dym zaś wilgotność y cóś ziemskiego, dla czego y maże.

45. Czemu zrazu popiół ná węglach biały, á potym Bąry?

Biały, bo rzecz spalona biała bywa w ktorcy wilgotność cále wygorzáła: dym zaś z węglá idący przez popiół maże go swoią czárnością, á kiedy do białey fárby przymieszá czárny, bywa szára: y z tąd szarość ná popiele.

46. Element ognia gdzie ma mieysce?

Dáią mu pospolić mieysce nád powietrzem, gdyż tak porządek wyciąga Elementow ktory lżeysze, subtelniejszy wyżcy położył, ogień zaś támten iest subtelny bárzo, y tak przeczoczysły że nam niebá nie zákrywa, żadney rzeczy nie trawí, ále tak w sobie zostáwa iáko powietrze.

47. *Czemu sie węgle mnieysza popiołem nakryte?*

Węgle pod popiołem dłużey gorczą a niż odkryte, zączym odkryte prędzey gąsną niż ich znaczna część vbędzie.

48. *Czemu gdy sie gorzałka pali modry ogień?*

Im w gorzałce więcej wody tym ogień modrzeyszy bo gdy się jedne części palą drugie ogniem wyćieńczone obracają się w parę y między płomień się mierzają y on rzadkim czynią, a światłość im rzadsza albo mnieysza tym barzicy się zda bydź modrą, iako to widać na gorach y lasach ku wieczorowi ktore się modrzeją.

49. *Czemu knot woskowej świece zgaśnoney twárdy, a w lampy miękki?*

Wosk zimny twárdy jest, olej miękki: knot zaś zgaśnoney woskowej świece jest pełen wosku, a łoiowej jest pełen łoiu, lampy oliwney jest pełen olewy, y zátym miękczeywszy.

50. *Czemu świeca łoiowa zgaśnona śmierdzi, a nie śmierdzi woskowa?*

Łoi gdy idzie w knot w nim się smąży (toż jest o wosku) y knot jest pełen bąbelow, iako to obaczy gdy kto przez szkło przez ktore małe rzeczy zdadza się wielkimi, świecy się gorący przypatrzy: a który bąbel barzo wyćieńczony pęka się, y obrocony naciąko w powietrze idzie w górę y pali się y ztąd płomień, a grubiza część w dym się obraca ktora jest spalona, y tá potym czyni sadzę, gdy zaś gąsą łoiową świecę tedy czątki łoinie spalone rozchodzą się po stronach y smrod czynią iakoby też na węgle kto włożył łoiu: wosk zaś ma w sobie żywicę z kwiatkow wybraną, tá nie tak śmierdzi choć jest na ogniu.

51. *Czemu łoi gdy sie pali nie śmierdzi; a gdy go włożą na węgle smrod czyni?*

Gdy się pali nie rozchodzi się po stronach ale wżyttek idzie do pło;

do płomienia, y tām przez ogień trawi się: a gdy na węglach jest, nie zapalony ale tylo przypalony rozchodzi się: Ioy zaś teyże jest natury iako y mięso ktore przypalone śmierdzi y dla podobney przyczyny wośk na węglach śmierdzi, w świecy gdy się pali nie śmierdzi.

52. *Czemu raca w gore idzie?*

Nie dla ognia, bo gdyby nie była wzdłuż przewierćiana, nieśłaby wzgorę, ale dla tego iż w dziurze wierćianey ma powietrze ogień zaś iako rzecz lżeysza niż powietrze, niechce mieć nad sobą powietrza, y gdy chce być wyżej niż powietrze, racę nieśle w gorę, ktorą drewno przywiązane iak rudel kieruie.

53. *Czemu ogień potrzebuie grubey Máterii ziemney ktoraby sie naprawował.*

Mają to koło Zywioty iż jedno gdy go ubywa bierze pomoc od bliźszego, gdy ziemie ubywa, wodą gęstnie y w ziemię się obraca: ubywa wody, powietrze grubieie y w wodę się mieni, ubywa powietrza, w nie ogień się obraca: ubywa ognia do powietrza aby mu dało materyi swej w drzewie, w żywicy, oleju, y innych takowych rzeczach zamknięty.

54. *Czemu pioro gdy sie pali nie mla wydaie wonia?*

Wszystkie rzeczy złey są woniey ktore się z ciała rodzą, iako włosy paznogie, brud główny, bo takie mają w sobie tłuściość ktora się gdy piecze śmierd wydaie.

55. *Czemu sie pioro spalone kurczy?*

Bo ma w sobie tłuściość ktora się smaży, a ztym idzie w bablec te zaś tu gromadę czyniac muszą inne mieycić kurczyć.

56. *Czemu sam Element ognia potrzebuie czymby sie karmił?*

Bo gdy go używamy nie ma swej własney materyi.

57. *Czemu ogień wszystko w popioł obraca?*

Boklii ktorym się rzeczy wiąża fuszy y tak się rozsypują.

58. *Czemu ogień nie ma własney materyy?*

Woda stoi w samey sobie, stoi powietrze, nie potrzeba niczego przydawać aby się zachowało: ogień zaś drew, albo czego takiego zawsze potrzebuie, a to dla tego, iż ziemia, woda, powietrze, stoja iako Elementa, y Elementow część bierzem y z ich materya. ogień zaś nad powietrzem, ile jest Element y ten ktory mamy jest tylo wyćośniony z innych rzeczy, v. g. z krzemienia nie ze swego Elementu wzięty. a każdy Element kiedy z innego czyniony, cudzey materyi potrzebuie: tak y powietrze gdy z wody będzie uczynione wodzie materya odbiera, y na niey zostaje: tak y woda z powietrza uczyniona bierze materya powietrzu. Ogień zaś z ziemi y z ziemnych rzeczy wyćiskają, tedy też ich materyi potrzebuie.

59. *Czemu gdy się śadze zapala w kominie, a kto nas czynie z woda podstawi, śadze upadają?*

Zeby śadze zapalone upadły nie tylko trzeba żeby woda była na dole w kominie, ale też aby zamknięty był zewzład komin izby nowego powietrza przybywać z dołu ogniowi nie mogło, bo na ten czas iż śadze upadają, ta przyczyna. Ogień w górę idąc, nie dopuszcza zgóry wchodzić powietrzu, zinaż też wnieść nie może, a wiele tego co było w kominie wygorzało, micyte też w kominie bez powietrza byż nie może, zacyzm nazad ogień odciąga: ogień zaś w górę sam wybijaąc, y z wody zaduchy y powietrze do siebie ciągnie: wodne zaduchy gdy w śadze wchodzi, ciężaru im dodają częścią same przez się, częścią ie przygalając y grubizemi czyniąc, y tak na doł upadać muszą.

60. *Czemu żywica gdy się pali wiecey dymu czyni niżeli wosk?*

Wosk im czystszy dymu mnicy dać, bo dym z wilgotności spalo-

spaloney pochodzi dla tego też ieszcze ma coś wilgotności, y łatwo się przylepia y maże: żywica tedy iż iest z drzewa ktorego tłuściość z wilgotnością z siebie wydaie, má nieco w sobie wilgotności y cząstek ziemskich nie mało, ktore się w dym y sadze obracają.

61. *Czemu sadza bårzo cienka?*

Bo się czyni bårzo z małych cząstek ziemskich prawie w zaduch obroconych.

62. *Czemu sie sadze pala?*

Nie pala się poki mokre, aż kiedy wyschną: w ten czas tłuściość ktora w nich iest zapala się, y rozpalona ku gorze bicz.

63. *Czemu burstyn samego ognia do siebie nie ciągnie?*

Ciągnie dym, prołzki po powietrzu latające, iako to każdy może doznać rozgrzany tarcie o lukno burstyn przytykający do dymu, albo prołzkow na słonecznym promieniu wieszających się, ale ognia ani ogniowych rzeczy nie pociągnie, bo ogień pali to, czym burstyn ciągnie, to zaś co iest takiego czyta w moich Meteorach Łacińskich.

64. *Czemu świeca nie iasno świeci gdyiey knot nároście?*

Iasno się pali świeca, kiedy iszczery wosk, albo roztopiony się pali, a ten wyścienczony w górę na płomień idzie, kiedy zaś knot nároście tedy ow wyścienczony wosk przezeń do płomienia przechodzić nie może.

65. *Czemu pod czas pożaru wiątry powstaia.*

Ciepło ogniowe rozparzając drzewo, ziemię, y inne rzeczy, wiele zaduchow czyni, ktore wstąpiwszy na powietrze a na nim nieco oziębawszy spadają, y powietrze mielzają, samo też powietrze ogniem wyścienczone idzie w górę, a tam przestygły spada y tak wiatr mnoży. acz też y Duchowie żli do tego się mielzają.

66. *Czemu poniektorych drwách mało węgla zostáie?*

Po tych to bywa, z których wiele dymu odchodzi, bo takie mają mnięcy w sobie ziemię która jest materią węgla, wiele zaś wody y wiatru, albo też tłuściości, co jest materią dymu: te które więcey mają węgla barzciey grzeją, bo gęstiza jest materya węgla a niż powietrze albo dym, na gęstzicy zaś matercy ogień dzielnicyszy.

67. *Czemu w chłodney izbie barzciey czuć dym ze świecy niżeli w ciepłej?*

W ciepłej dym się wyściencza, y idzie do góry: w zimnej zaś gęstnieje, y ku dołowi zchodzi, y tak się przykrzy oczom y nosowi.

68. *Czemu świeca opalona prędzey się zapali niż nie opalona?*

Gdy się pali knot w się nabiera wyścienzonego łoju albo wosku który zaraz się może w ogień obrocić, y ten zostać w knocie zgálzonym, a zaś w nieopalonym tego nie masz.

69. *Czemu świeca ktorey przygásiwszy płomień dopuszczają tleć nie zaraz się zapala?*

Bo w takiejy wżytko wytłalo cokolwiek mogło sposobną dać ogniewi materya, a tylo suchy barzo bez wszelkicy tłuściości knot został.

70. *Czemu gdy się oliwa pali mnięcy dymu wydać niż żywica?*

Oley do żywicy podobny dla tego y z sobą się mieszać dają: ale iż oley mnięcy ma w sobie ziemię dla tego też mnięcy dymu czyni chyba był brudny.

71. *Czemu róg od ognia miekczcie?*

Bo ma przy matercy ziemię niemało wilgotności która się rozplywa.

72. *Czemu dym wysoko się wzbiwşy choć wiatru nie ma, nakłania się?*

L

Bo

Bo dym poki gorący wyścienczony będąc idzie ku gorze, a gdy na powietrzu oziębnie, poczyną ciężć y zpuszcza się ku dołowi.

73. *Czemu stare nabicie rury ruśnicza rozrywa?*

W prochu jest śaletrá, która ma naturę po części soli, y rdzę w żelzie czyni, y one gryzie, tá rdza się rozpościera aż zaydzie y do kuli y onę ściśnie, zámocuje że się prochowi zápalonemu nie da wyrzucić, y zá tym proch wypada rwac gdzie rurá rdzą osłabiona, y oraz kulę wyrzuca, bo tám proch dokázuie y wylátuje gdzie słabize mieysce bo mu tám wyniść lécnicy.

74. *Czemu gdy prochem ruśnica przesádza rozrywa się?*

Bo proch názbýt wielki ogień oraz czyniąc który tak prędko przez rurę wyniść nie może innego wyiścia szuka.

75. *Czemu gdy mocno wbija kulę ruśnicá targa?*

Proch zápalony ná wszystkie się strony rozpościera, a gdzie ma lécniejszy drogę tám wychodzi, dla tego namnicy nie targa gdy w ruśnicy nie będzie zatkány, a gdy kulá twárdo wbija, máiac nieciáką do wyiścia przelkódę wtył się też udáie.

76. *Czemu gdy kulá nie dobita bárzney ruśnicá targa?*

Bo proch zápalony nie máiac przeszkody do kuli wolno bieży a potym nálaższy z nicy záváde wtył się odbiia.

77. *Czemu strzelbá nabárzney się puka w tym mieyscu gdzie kulá była?*

Gdy przesádzona ruśnicá páda się rurá nád prochem. gdy nabicie mierne ále bárzo stare páda się tám gdzie kulá leży, bo się kulá zá rdzę zádarszy, nie prędko ustępuje, a tak oraz z kulá proch rury tżukę wyrzwa. rozrywa też y w innych mieyscách gdzie dla iákicy nierówności kulá się záłtanowi.



R O Z D Z I A Ł VI.

O własnościach czterech Elementów.

1. *lądzie maia własności Elementa:*

Ziemia jest zimna y sucha, a tak zimnem z wodą się zgadza która jest zimna, ale ku temu rozplywająca się; a w tym się zgadza z powietrzem które też jest takie, ale y nad to ciepłe: powietrze się ciepłem zgadza z ogniem który jest ciepły ale też y suchy, a ogień suchością z ziemią ma porozumienie, y tąż sama jest przyczyna dla czego tym porządkiem rozłożone Elementa, ziemia, woda, powietrze, ogień, maia Elementa krom tych własności, lekkość, ciężkość.

2. *Iako się staia z tych czterech inne przypadłości:*

Miękka rzecz iż ustępuje temu kto się icy tyka, ma to z tad iż się poniekąd rozplywa. Twardość pochodzi z suchości, y tak o innych.

3. *Czemu wilgotność wodna nie mnoży ognia, mnoży oleiowa?*

Oley nie dla tego karmi ogień, że się rozplywa, to jest, że ma wilgotność: ale że tłufty, wodą zaś rozplywa się, ale tłuściości nie ma, dla tego nieposobna do karmienia ognia.

4. *Czemu nie jest wilgotny piasek choć się rozplywa:*

Piasek się rozplynie nie rozplywa: rozplynie zaś dla tego że nie jedna rzecz ale wiele, wodą zaś jedna rzecz jest a przecie się rozplywa y sama się zatrzymać przez się nie może, dla tego ia też wilgotna zowią.

5. *Czemu piasek twardnieje gdy go woda uleia:*

Dla tego piasek niestały że ziarko o ziarko oprzec się nie może y ślizząc się micyć nie dotrzymywa: gdy zaś polany będzie, ziarko o ziarko się opierając nie tak z micyć ustępuje.

6. *Czy lod jest suchy:*

L 2

Ponie.

Ponieważ się sam nie rozchodzi iako woda, ale w siłce trwa, które jest własność rzeczy suchych, tedy jest suchy.

7. Czemu gdy topnieje wosk ze smoła w jedno się zchodzą i Ciepło zwykło te rzeczy zgromadzać które są iedneyże wagi; a iż smoła y wosk nie bårzo się różnią w swej wadze, dla tego gdy są rozpuszczone z sobą się łączą.

8. Czemu lubo z natury swej zimna woda nie z d w s e stoi w lod obrocona i zułaższą w krynica ch bårzo zimnych i

Lodu nie czyni s åmo zimno, ale zimno z suchością; a przetoż woda nie mårznie przez się, bo oraz przy zimnie ma wilgotność, y tak częstym bywają wielkie zimnå bez lodu,

9. Czemu n å gor åch wysokich s niegi trwają i

Zda się by dż dowodem tego że powietrze zimne, iż s niegi c åły rok trwają: ale iż nie n å w i z y k i e h rownie wysokich trwają, ale tylo n å niektorych, choç częstym niższych, za czym to nie od s åmego zimnå pochodzi, ale raczej od zimnych bårzo zaduchow z gor wychodzających ze pełne są ålbo s ålettry, ålbo żywego srebrå, ålbo czego tåkiego z natury swej zimnego.

10. Czemu nas ochładza powietrze choç z natury jest ciepłe i

Powietrze przy ziemi z zaduchow ziemnych chłodnicie y nas chłodzi, które gdyby s åme w swej naturze było, grzałoby.

11. Czemu goraczka psuje ciepło przyrodzone i

Ciepło nie miałoby ciepłå psować, iakoż nie psuje dla tego iż jest ciepłem, ale że jest oraz wilgotnym y n å wilgotności się funduje, goraczka zaś bådac suchå wysusza wilgotność ktorey gdy nie ma ciepło przyrodzone, y s åmo ginie.

12. Czemu gdy kto bårzo gorących rzeczy zżyna ciepło przyrodzone psuje i

Ciepło przyrodzone rzeczy bårzo mocnych nie przemagå

iąc surowe zostawuie, do surowości zbiegają się zimne fle-
gmatyczne humory, y tak ciepło przyrodzone dusza.

13. *Ktore humorow pomiarkowanie w człowieku czyni do
nauk sposobniejszy*

Flegmatycy mało co wazą, bo są zimni y wilgotny Kom-
plexi w ktorey krew pánue, dla ciepła y wilgotności, czy-
ni że prędko poymuia ale im się praca wtęskni. V ktorych
gorącość y suchość przodkuie są cholerycy, poymuia prędko,
ale cierpliwości nie mają aby nie przestali gdy czego nie za-
raz poyma. V Melancholikow suchość y zimno pánue, dla
tego mogą trwać w pracy, ale bez skutku. nalepiła tedy do
nauki spodobność gdy się cholerą z Melancholią zmiesza. bo
będzie y prędkość pojęcia, y itatek w pracy.

14. *Czemu żółć pod wodą rosta prosto*

Bo wodą iak bärzo mało ciśnie, wodą bowiem tylo w ten
czas cięży kiedy ma co pod sobą lżeyszego, a że nie ma w
rzecze nic pod sobą tylo ziemię która nie jest lżeysza, dla tego
nie cięży.

15. *Czemu gdy kto wodę ze studniey ciągnie poty nie
czuje ciężaru poki kubel w wodzie*

Poki wodą nie ma czego lżeyszego pod sobą poty nie cięży
na doł, a tak poki kubel jest w wodzie wodą w kubie będąca
nie ma nic cięższego pod sobą bo kubel albo lżeyszy nad wodę
albo równie ciężki, a gdyby był cięższy dałby się czuć jego
ciężar, skoro z wody wynidzie, cięży, bo już ma pod sobą
powietrze.

16. *Czemu kámiień pod wodą łatwiey rużyć niż na po-
wietrzu*

Bo wodą cięższa niż powietrze, záczyń tą cząstką ciężko-
ści kámienney która równa jest tak wielkiej części wodzie
iako wielkie miysce kámiień zástępie, nie nie cięży, bo to

tyło w wodzie cięży co cięższe jest niż woda, a tak mnicy cięży kámięń.

17. Czemu gdy kto w wodzie się zánurzy nie czuie ciężar w wody, a gdy wodę nieśie w naczyniu czuie ciężar?

Wodę gdy kto nieśie w naczyniu czuie ciężar, bo woda ma pod sobą lekkie powietrze: gdy zaś kto w wodzie się zánurzy nie ma nic lżejszego pod sobą wodą, gdyż człowiek pośpolicie niż woda cięższy. a gdy był lżejszy uczułby jaką część ciężaru od wody ktoraby go na wierzch wyrzuciła.

18. Czemu na iedne strone Bali ułożywszy ołow, a na druga náprzykład kámięń rowney wagi, gdy w wodzie Bale zánurzy ołow więcej będzie wáżył niż kámięń?

Kámięń taki w wodzie będąc więcej micyłca zástapi niż ołow, a im więcej zástapi, to łobie woda wytraca z jego wagi tak wiele iakoby sama wazyła bywszy wtakiej wielkości w iakiej jest kámięń, a dla tego iuż kámięń lżejszym byđż poczyna: iakoż też y ołow jest lżejszym niż na powietrzu bo z niego wymuie woda tak wiele ciężaru iakoby miała w takiej wielkości w iakiej jest ołow, ale za ołow mało wody wytraca mało też wtraca wagi w wodzie kámięń więcej.

19. Ktore rzeczy cale tona w wodzie, a ktore pływają?
Tona te ktore mają większy ciężar niż woda gdyby w ich wielkości była: pływają ktore mnicyły ciężar mają.

20. Czemu niektore rzeczy w poł na wodzie tona a w poł pływają?

Taka rzecz cała ma połowę tyło ciężaru rownego w tyczy wielkości w wodzie, dla tego też tyło w poł tonie.

21. Czemu odrobinki złota lekko położone na wodzie pływają choć cięższe złoto niż woda?

Pływają poki suche, bo się do nich powietrze klii ktore iż jest lżejsze niż woda, a one też bázro máłego ciężaru unosi je na wo-

na wodzie, chybaby z impetem wpadając pograżyły się y zą-
mokły, to w ten czas powietrze się od nich oddzieli a one
zatoną.

22. *Czemu głębiej idzie okręt na rzecę niż na morzu?*

Bo woda morska cięższa niż rzeczna, dla tego mnicy cięż-
kości wytrąca okrętowi, y tak okręt głębiej w wodę idzie
rzeczną.

23. *Czemu się fątygujemy idąc na górę a nie z góry?*

Im gorą albo wchody przykrzyczysz tym bierzcie fątyguia;
bo ciało nasze prosto ku ziemi cięży, y tak im na górę przy-
krzyczasz wstępujemy, tym bierzcie prosto przeciwko ciężaro-
wi idziemy.

24. *Czemu żelazo gorące nie lżeysze niż zimne?*

Ciepło zwykło czynić lekkość, ale tylo w tych rzeczach,
które może rozrządzić iako powietrze y inne: ale żelazo nie
uczyni rzadkim, dla tego mu też nie przyda lekkości. rzadkie
rzeczy zaś lżeysze, bo nie więcey nie mając niż przedtym wię-
kizie mieysce zastępuie, y dla tego powietrze ie po części unosi.

25. *Czemu prędzey bieży po powietrzu strzałá gdy wzdłuż
idzie, niżeli gdyby kto poprzec rzucił?*

Równą mocą rzucona strzałá tym prędzey bieży im mnicy
powietrze ie zastępuie: mnicy zaśie zastępuie, gdy wzdłuż
ieft rzucona, bo nie tak szeroko powietrze przedziera, iako
poprzec ciśniona.

26. *Czemu gorączká porywa gdy kto przeżiebnie?*

Zimno zamyka ciało, zátym zaduchy które miały przez
skorę odchodzić zostają, a potym się y zapalają y tak czynią
gorączkę.

27. *Czemu łatwiej przerznąć drewno mocą nągięte?*

Im cięższe y gęstsze drewno tym trudniey ie przerznąć, a
gdy ieft nągięte tedy zwierzchu bázro rzadkie ieft, y tak ie łat-
wiej

cnicy

cniey rznąć. do tego gdy noż idzie w drewno iż tylec grubszy jest niż ostrze. nie czyni mu dość grubey drogi ostrze żeby mógł wniknąć, toż o ściekierze, y dla tego ze stron drewno nacinają drogę rozprzestrzeniając, dla tego też bierzciey drewno rznie kiedy kto ułamane go nożem końcem porze. a gdy drewno nagięte zaraz co przetrzniętego odkłakiwa, y tak grubszym częścią nożowym miysce otwiera.

28. *Czemu na zimnie woskowa świeca się łamie a nie w cieple?*

Zimno ścisnawszy wosk trzyma aby się nie mógł z ktorey części rzadzić y zatyć giąć, y tak się kruszy. ciepło zaś pozwala się wycienzczać czyniąc go miekkim.

29. *Czemu od zimna ręce puchną?*

Zimno ścisła dziurki które są w skórze, zaczęły zaduchy wychodzić nie mogą, których gdy się wiele zedyżie, ciało nadymają.

30. *Czemu na zimnie ciało czernieje?*

Iż zimno ścisła ciało, dla tego się krew wolno przechadzać nie może, y owimem dla ścisnienia ciała musi ustępować y gdzie bez krwi ciało białą skórą pokryte tam bladeść, śiłość zaś czynią y czarność pozostałe krwi cząstki poniekąd zkrzepić.

31. *Czemu jabłka zamrożone, albo co innego w cieple się psuje?*

Jabłka zamrożone aby mroz z nich wyszedł kładą do zimney wody, bo ciepła jest przeciwna lodowi albo zamrożeniu, y ciepłem, y wilgotnością, bo lod y zimny jest y suchy, a tak oraz chcąc lod zepsować, rozpuszcza y roztopia cząstki jabłków subtelniejszye y wycienzcza, które tak wycienzczone z zimnem oraz precz wychodzą, y co lepszego było w jabłku wyłatuć, zimna zaś wodą tylko suchość mrozową psuje, y cząstek jabłków nie wycienzcza, bo to ciepła jest własność, tym czasem zostają się cząstki subtelniejszye.

32. *Cze*

32. *Czemu woda przedczy mårznienå wierzchu ni¿ u dna?*

Mårznie y u dna w naczyniu gðzie wiåtr suchy mo¿e doysć, ktory mrozi y lod czyni, å ten nie mo¿e dna w rzekåch się gåc dla tego te¿ nie mårznå chybå od lodu zwierzchnego powoli zmro¿one.

33. *Czemu bialek iåiowy gdy zmårznie traći przezroczystość?*

Humor w ktorym iednåkie¿ wszystkie czåstki choć y zmårznie zoståie przezroczyte: w iåiu zaś iåko y we krwi nie iednåkie så, y nie iednåkiedy¿e nåture czåstki, te gdy zmårznå i¿ mårzå ro¿no tåc brzegi rozłożone, iåko gdy kto lod poruszoný nå gromådę zitypie, światło odbiåiå y przezroczytości så nå przeszkodzie, bo tåm przezroczytość gðzie światło przechodzi, przechodzić zaś nie mo¿e gðzie ie wiele brzegów odbiåiå,

34. *Czemu smolne drzewo przezroczyte?*

Likwor przezroczyty jest choć się y zgęstnie kiedy jest czyisty å części må iednakowe, å tåka jest żywicå w ktorå smolne się drzewo obraca, y tåk jest te¿ przezroczyta.

35. *Czemu papier oleiem napu¿czony zoståie przezroczytym?*

Nie napu¿czony påpier må w sobie czåstki ktore mårzå swoje krawędzie iåko w suknie nici, y tåk światło odbiåiåc nå strony one gubå, å gdy oleý påpier napu¿ni ålbo iåkå tåstkość, bå nåwet y wodå, owe krawędzie ginå y tåk światło przechodzi nie bywåiåc odbite.

36. *Czemu pruchno świeci sie wnocy?*

Świeci y we dnie åle przy większym świetle słonecznym nie widåć. Świeci zaś dla tego ¿e suche y ciepłe, å tym sposobem z koniå czarnego, z kotå, gdy ich gåszcå przeciwsierci, z wåosów niektorych z gåowy skry zdådå się wylåty

wać które są cząsteczki ciepłe y suche, y ztym naciąka ią. fność mają.

37. *Czemu Elementa wzajemnie sie nie psują badacy w rzeczach z nich uczynionych?*

Nie rozumieć tego aby w drewnie albo człowieku był ogień, albo powietrze samo iako jest w sobie, bo pewnie ogień z wodą nie zgodził się: ale tylo są własności Elementow, to jest ciepło ogniowe, wilgotność wodna, y tak inne; y to barzo wmiarkowane że ciepło nie jest zbytczne, ani zimno.

38. *Czemu woda cięższa gdy kto w nie co włoży?*

Zawieściwszy szale wody nalana, y umiarkowawizy że stać nie w równości z drugą stroną iakim ciężarem nałożoną, gdyby kto włożył na wodę sztukę drewna ktoraby się nie tknęła szali ale tyloby po wodzie pływała, niechybnie szala by z wodą ku ziemi poszła. to dla tego, że woda z drewnem cięższa jest niż sama woda, lubo drewno lżeysze jest niż woda. iako koń cięższy gdy nieśie człowieka.

39. *Czemu sie pada szklenica gdy w nie goracey wody wleie?*

Nie pada się gdy w przód powoli będzie zagrzana, bo y w alembikach szklanych distillują: ale gdy będzie zimna a nagle wody wleie, to się też trafia y żelazu gdy zamrożone w ogień kto włoży. bo oraz przez goraco rozprzestrzenią się cząstki które zimno ściśnięto, a nie mogą wyjść, szkło rozdzieraia, iako proch wgranaćie zapalony rozrywa granać. dla przeciwney przyczyny gdy kto z goracą wielkiego szkła albo y żelazu na mroz wystawi rozpádnąć się.

40. *Czemu koła nie mogą stać na boku gory?*

Koło w ten czas stawa, kiedy ta część tyka się ziemi, która prosto sznur z wagą spuściwszy jest pod osią: a kiedy koło pod górą, to jest w bok gory stoi, takowa część wiśi na powic.

wietrzu, y dla tego się koło pomyka aby ta część stała na ziemi. bo zawsze *centrum* ciężaru, iakie jest w kole we szrodku koła, ma mieć prosto pod sobą podporę ziemi się tykającą, inaczej nie stanie.

41. *Czemu jedne rzeczy lekkie a drugie ciężkie?*

Te ciężkie lubo są nie większe w których więcej matercy, a zą tym są gęstsze: a w których mniej, są lżeysze, bo lekkość y ciężkość idzie z matercy Fizyczną.

42. *Czemu ziemia w ogniu twárdnieje a wosk topnieje?*

Ziemią z natury swej jest sucha, a z wody ma wilgotność, którą gdy ogień wypędzi, ziemią wraca się do swej suchości, rozpusci też ogień niektóre w niej części kłiowate y tłuste które potym gdy się zątną barzicy ją zątwárdzą. Wosk zaś ma oleiu, żywice, która w ogniu cieniucze bo się w powietrze obraca.

ROZDZIAŁ VII.

O tym co się sława z Elementow y o Kruszczach.

Wszystkie prawie rzeczy materiałne, stała się z Elementow, ale na tym miejscu tylo o nich pytania uczyniemy ile nam mogą barzicy naturę Elementow, własności. y zmieszania ich oświecić; przydamy też o Kruszczach bo te nie mało do tej matercy służą.

1. *Czemu ziemi Element we szrodku innych Elementow?*

Bo ziemią nie tylo że nád inne cięższa, ale że tak łączey innych Elementow skuteczności, a ołobliwie niebieskich zążywać może.

2. *Czemu ani powietrze ani ogień nie pachnie ani smakuje?*

Smak, wonia, fąrbá, y tym podobne, są to własności nie

Elementow ále rzeczy z Elementow z mielzanych: y ieśli co się to takiego w którym Elementie náyduie, iuż ten nie iest czyſty Element ále z innym zmiełzany.

3. *Czemu ogień inne rzeczy wſie obraca ile może?*

Każda rzecz około drugiey prącuie áby iá sobie podobną uczyniła, co ztąd pochodzi każda rzecz to czyni co może, á ciepło nie może nic lepiey czynić iáko drugie ciepło ſprawo- wać toż o innych, gdy tedy ciepło y ſuchość ktore iá przy- padłości ognia drugie takowe ſprawia ná drewnie, ſpołobiá mäteryá drewna áby nie inná formę ále ogniową przyimo- wała, y tak drewno obraca ſię w ogień podobny drugiemu ogniewi, á toż mowić o innych rzeczách.

4. *Czemu Elementy máia przeciwné właſności?*

Z Elementow ſię wſzytko rodzi: potrzeba tedy áby miały przeciwné właſności, ktoremi iedno drugie pluiać do czego nowego ſpoſobi.

5. *Czemu niektóre rzeczy máia ciepło iawne á drugie ſkryte?*

Ciepły iáwnie ogień, á ſkrycie y tylo zá wzbudzeniem: pieprz wino y inne te máia ciepło iawne w których ogień od przeciwnego Elementu nie iest zwiázany, te zaś ſkrycie w których przeciwny element grubościá ſwoiá ábo czym innym ogień przytłumił, y tak w pieprzu gdy wilgotność zoład- kowa co ziemſkiego opłocze, ciepło zakryte z ciepłem zoład- kowym ſię wzmacza y grzeie: w winie także kiedy wodni- ſtey wilgotności y niciákiey grubości zbywa, y w páre ſię ſubtelną obraca, dopieroż ciepło moc bierze to iest, ktore du- ſhy máia gorące między grubizną iłtota zawarte, te máia cie- pło ſkryte.

6. *Czemu ciepło iedno czyni drugie ciepło, á figurá nie czyni figury?*

Bo ciepło rodzi ſię z drugiego ciepła ſobie podobnego dla tego

tęgo może też drugie ciepło vrodzić podobne sobie, a figurą nie z drugiej figury ale przez ruszenie miejscowe się itać podobna przyczyna, czemu farba farby nie czyni.

7. *Czemu ogień między Elementami naydzielniejszy?*

Wszystkie rzeczy wilgotność iako nieiaki kłis trzyma w gromadzie tey inne Elementa nie tak szkodzą iako ogień który ią ciepłem roztopia, a suchością wysusza y tak rzeczy roztopie predko.

8. *Czemu rzeczy predzey gina niż nastawia?*

W ten czas mowimy pospolicie iż rzecz ginie gdy się w podleyszą obraca, a nie mamy za zgubę gdy w co lepszego: ale owizem mamy za nastawianie a do lepszey formy trzeba wišcey przygotowania niż do podleyšzey, więkŝe zaś przygotowanie nie zwykło czasu dłuŝszego potrzebować.

9. *Czemu każda rzecz materyalna albo iest lekka albo ciężka?*

Bo każda rzecz iest z Elementow z ktorych iedne lekkie a drugie ciężkie.

10. *Czemu światłość ani lekka ani ciężka?*

Bo te przypadłości nie przypadłościom należą drugim, bo przypadłość nie ma sobie własney przypadłości, ale należą Elementom ktore są itoty.

11. *Czemu człowiek po wodzie pływa choć iest cięższy niż woda?*

Gdy na powietrzu człowiek skacze czyni to odbijając się o ziemię y impet sobie dając: pływacy też po wodzie odbijają się o wodę y nieiako się rzuca, a to lăcniey niż na powietrzu, gdyż tak wiele tyło waży, czym iest nad wodę cięższy, co iest nie wiele.

12. *Czemu powietrze w górę idzie a woda ku dołowi?*

Bo powietrze ma ogień podobny sobie w cieple, a ten iest

wzgorę. Wodá ma w zimnie podobną sobie ziemię á tá iest ná dole, y tak iá nieie ciężkość ná doł iáko do rzeczy icy podobney.

13. *Czemu Elementom dáia máterya y forme?*

Gdy się Element jeden obraca w drugi v. g. powietrze w ogień, ponieważ powietrze nie iest zniszczone álbo w nie nie poszło, tedyć go co zostało á to zowimy máterya, nie małe też iuż powietrza ále zgubiło swoje iłtoś, y przemieniło się w inną iłtoś, tedyć iedna iłtoś zginęła, á tę zowiem formą.

14. *Czemu niektóre rzeczy gorzkie gorące, á drugie zimne?*

Gorzki aloes y gorący: gorzkie opium á tak zimne iż zimnem zabija: zączy gorzkość z gorącości nie zda się pochodzić ále ráczy z wilgotności grubey, bo wilgotność gdy będzie przypalona iáka iest w soli, czyni słoność gdy będzie zpalona, mało ná tym że zimna álbo gorąca z náтуры, iłać się gorzką, y tak w aloe iest gorąca zpalona; á w opium zimna, ále także zpalona, bo y soli gdy názbýt wiele w potrawę wsypią á wylmąją potrawa gorzknicie, y tak záwśze gorzkość idzie od gorącości, to iest iáko od rzeczy i prawuicy gorącość.

15. *Czemu Elementá nie gniją?*

Zgniłość to spráwuie áby rzecz obrociła się w Elementa z ktorých uczyniona: á Element czyłty nie iest z Elementow uczyniony.

16. *Czemu niektóre rzeczy w iednychże okolicznościách mogą skutki czynić przeciune á drugie nie mogą?*

Te same to mogą które są wolne, bo się nie okolicznościami do czynienia, ále wolą iwoją skłaniaia.

17. *Czemu niektórzy biali, cieliłty, leniwi, wiele máia cholery?*

Czárni są którym pánue Melánocholia, biali którym flegma, żółtawi którym cholera, rumiani którym krew, jednak nayda się często przeciwie tym znakiem obyczáie, bo czárny będzie weloły, żółty leniwy &c. bo mogą się dwie rzeczy zeyść, że będzie pánował Element który náleży cholerze, a dla potraw, lat, zabaw, &c. będzie názbýt flegmy y tak o innych.

18. *Czemu ziola niektóre rosną na ziemi gdzie ich nie zasiano?*

Iako nie wszystkie zwierze idą z násięnia, ále niektóre ze zgnióści iako myszy, gadziny &c. tak też nie wszystkie ziola potrzebią násięnia y ze zgniócy wynikają ziemia, a rzádko też tak czysta bywa, ziemia aby w niej iako nie było wmięszáne násięnie, przynamnicy ie prak albo wiátr zánioś.

19. *Czemu niektóre ziemia piászczyste, drugie kámienniste?*

Piászczyste są gdzie tłuśność kłiowáta na małe czásteckí iakoby drobnego dżdzu podzielona, z których kázde inne ziarno kłii, gdzie wiékszymi tá tłuśność cząściami, tam też wiéksze kámiennie.

20. *Czemu ziemia niektóra kretowata?*

Bo iest bárzo sucha, gdyż wilgotność wszystkie która miała iść do niej, gdzie indziej obrocona.

21. *Czemu nie wszędzie jednaka ziemia?*

To z różnych przyczyn pochodzi, albo iż ogień pod ziemią, albo też wody odmieniają też ziemia, wody gdzie przed tym swoje łożyská miały, odmienia spráwowanie: różne niebá położenie, y inne przyczyny.

22. *Czemu jedna ziemia przy dżdzu zaráz się w błoto obraca, a druga nie rychło?*

Tá się obraca zaráz która iest rzádka, bo tę wodą prędko przyjmuie: a na gęstey niżeli w nią wstąpi, dłużej się bawi, piasek ode dżdzu tżecie bo ziarno mokre nie tak się na drugim ziarku sliża.

23. *Czemu ná niektórych ziemiach nie się nie rodzi ?*
 Takie albo są słońce ; albo mają kruszewow záduchy zaráżli-
 we albo názbyt są mokre , albo názbyt suché, zimne, gorące.

24. *Czemu nie na káżdey ziemi wśytko się rodzi ?*
 Bo różne náśięnia różnych pomocy potrzebuia , są które
 ciepłu, są które chłodu, inne wilgotności wielkiej, inne má-
 lcy &c. á tego mieć nie mogą ná káżdey ziemi, co się też y
 między bydłety nayduie względem ich par.

25. *Czemu na murach starych śálestra ná kształt pleśni
 roście ?*

Cegła wypalona także y wapno máia w sobie zgęstle solo-
 wate humory, te wolnicy przez oddech wychodzą kiedy zá-
 láty cegła y wapno nie co zmiekczeie, albo náwilgotnieie y
 w śáletrę się powoli zrástáia, która też dla tego bázycy roście
 w piwnicach gdzie mur wilgotny, á wiátr záduchu nie roznośi.

26. *Czemu się wapno trzyma cegły ?*

Wapno iest kámiień w którym kili który go trzymał ogniem
 wysuszony że się musiał roztopać , ten się potem klii wodą
 rozmacza, y przylepia wapno do cegły albo do kámiénia.

27. *Czemu źiółá nie na źiemi ale w źiemi rośna ?*

Nie tylo dla tego iżby stáć nie mogły ná wierzchu źiemi ,
 ále też y záduchow ziemskich nie miałyby ktoremi żyia , y
 one w lok swoy iáko w krew obracáia, bo te po ziemi wiátr
 roznośi, w źiemi zaś ktorey słońce wierzch opiekło iáko sko-
 rę iáka po wielkiej części zóstaia, y do źiółka się zbieráia : á
 tych źiemia nie lácno wydáwa chyba zmoczona.

28. *Czemu drzewa wyrástáiac z kámieni one rozrywáia ?*

Tę moc osobliwie widzieć w drzewie figowym lesnym, ktor-
 re zowią *Caprificum* po łácinie, to wiele cetnarow kámiénia w
 murze albo w gorze będącego podnośi , á to iednak nie po-
 chodzi z mocy drzewa które nie iest tak w sobie twarde, ále
 z záduchow, które więc nie tylo kámienie ále y cáłe gory pod
 czás

czas trzeseńia ziemię rzucią y przenoszą, te gdy się zawę-
zma w murze albo w kámienu słońcem rozparzone szukając
mieyscá wiekszego, kámięń rozdżieraia, á tym czátem násię-
nie iákic z wiatrem albo dżdżem w padnie w ręce y wyrálla,
á podobno też y z sámych zaduchow drzewa pewne y zióła
się zawięzuią, iáko ná bydłcey skorze z zaduchow robactwo
się rodzi, á rozpadliná raz uczyniona iámá się z czáły roz-
przestrzenia.

29. *Czemu miód ma w sobie ciepło?*

Bo iest zebrány z kwiećia, z ktorych niektóre są gorące.

30. *Czemu gdy się piecze mięso nie śmierdzi iako gdy się pali?*

Gdy się piecze humory surowe y grube w nim będące od o-
gnia z lekká doyrzewiając, ná ren kształt iáko w owocu ná
słońcu będącym. gdy zaś się pali oraz wdym się gruby obra-
caia iáko są grubemi, y tak smrod czynia.

31. *Czemu mroz drogi suszy?*

Lód nie tylo pochodzi z zimná ale y z suchości, á tak gdy
błoto zmárznie wiele pozbywa mokrości, y kiedy rozmárz-
nie nie tak w nim wiele zostáie do lúżenia.

32. *Czemu zimie zimno?*

Gdy słońce inná część ziemi zágrzewa od nászey się odda-
liwizy, zimno króce było w támtcy części z zaduchámi do
nas idzie, y tak ziemiá nád swoy zwyczaj ziębniecie zwła-
szczá zwierzchu: bo się w wiatr zimny zaduchy obracáia.
Pomaga ich nieść wiatr ktory czyni powietrze ciepłem od
słońcá wyćienzone w támtych kráiach, y szukájące mieyscá
większego y tak inne ku nam pogania. ácz też są y inne wia-
tru przyczyny o ktorych pisałem w Meteorologij. pomaga też
do zimná gęstsze zimie powietrze, gdyż tak zimno iáko y
ciepło ná gęstzych rzeczách się wieszáiać dzielnicysze iest.

33. *Czemu barzciey brżmi drewno suche niż mokre?*

N

Suche

Suche pełne jest powietrza, a mokre wody. dźwięk zaś lubo się po wodzie łatwo nieśli, przez wodę jednak nie tak łatwo idzie jako przez wiatr, który jest lśniewszy do wzruszenia niżeli woda.

34. *Czemu ptak więcej ma ciepła niż rybą?*

Rybą jest z wody, y ptacy też są z wody, ale krom tego ptacy pełni powietrza dla tego rączy, lekcy, powietrze zaś ile z niego jest, ciepłe jest: y łatwo się w ogień mieni.

35. *Czemu się lśniewy Ziemia zapala niż woda od ognia?*

Ziemia ma tylko jedną własność przeciwną ogniewi to jest zimno, woda zaś nie tylko ma zimno ale y wilgotność która się przeciwia suchości ogniewey, y tak się trudniej zapala.

36. *Czemu barziej pali ołow rozpущony niżeli woda?*

Lubo równie gęsta woda nad ołow, mniej pali, bo dla swoich dwu własności ogniewi przeciwnych tak barzo nie może się rozgrzać jako ołow, w którym ziemi więcej niż wody, ziemia zaś nie tak się ogniewi zprzeciwia. a iż w zeleżie iść może mniej wody dla tego barziej się rozgrzewa niżeli ołow.

37. *Czemu lubo kámiennie się rodzą światła nie zawałają?*

Kámiennie się na kształt cegły z ziemi rodzą, ale niż się ich one wrodzą drugie zgniją, a choć też y trwają, tedy ich nie może być nazbyt wiele, bo nie każda ziemia sposobna do tego aby się w kámiień obrociła, dla tego są niektóre miycić na których o kámiień trudno.

38. *Czemu niektóre kámiennie námniej Ziemi nie podobne choć są z Ziemi?*

Barziej drzewa nie podobne, bo większe w nich własności pomieszczenia. gorzalka też dla tego zbożu nie podobna choć z niego zrobiona. bo odmiana wielka musi być gdy tylko cząstki subtelniejszy z niego wybiera y te mięsza z innymi. toż o kámieniach.

39. *Czemu w kruścach nie znać wilgotności?*

I w lodzie icy nie znać aż się rozgrzeć, bo jest zmąrzła, toż w kruścu się dzieje którego wilgotność iż nie jest samą czystą wodą, większego ciepła potrzebuje aby płynęła.

40. *Czemu kruśce zimne?*

Tak ziemią jako y wodą zimną, a z tego obojgą iż się rozdzia kruśce, toż mowić o kámieniach, własności ich też chowają.

41. *Czemu się pali gorzałka a nie pali woda?*

W gorzałce woda się nie pali ale albo w powietrze się obraca albo po ogniu zostaje: bo jest całę przeciwna ogniewi, będąc mokrą y zimną, a ogień jest ciepłym y suchym. Sok zaś ze zboża albo z tego z czego palona gorzałka jest podobniejszy ogniewi, bo nie jest natury zimney, podobne zaś w podobne prędzej się obraca.

42. *Czemu żywe srebro choć płynie rękę nie umywa?*

Co ręce umywa, trzeba aby się z brudem zmięszało, aby potem z nim pospółu brud odziedł, żywe zaś srebro z brudem się nie chce miewać. y dla tego też y rękę nie moczy.

43. *Czemu drewno ciepleysze niżli kámiień?*

W drewnie suchym jest ziemią zimną z swej natury, ale też jest y powietrze które jest z siebie ciepłe, y dla tego drewno sposobne do dźwięku y muzycznych instrumentów, a kámiień nie sposobny. kámiień zaś ma w sobie ziemię y trochę wody co oboje zimne jest ze swego przyrodzenia.

44. *Czemu nie każda rzecz uwiera?*

Gdy co wrze, ciepło wilgotne otwiera części wrzącej rzeczy że wilgotność wynidzie do wody, dla tego polewki pełne są wilgotności przyrodzonej tych rzeczy które w nich wrzały: nie wszystkie zaś rzeczy może ciepło wodno otwierać, y z nich wilgotność wyprowadzać, y tak nie wszystkie uwierają.

45. *Czemu w wodzie żadna sie rzecz upiec nie może ?*
 Pieczenie tam jest gdzie ciepło bywa suche, a warzenie gdzie ciepło wilgotne, w wodzie zaś ciepło nie może być suche.

46. *Czemu sol wodą rozpuszcza, a lód ciepło ?*
 Iedną rzecz drugą przeciwną psuie a nie coś innego: a iż sol od suchości się zmarza tedy od wilgotności się rozpuszcza: wodą zaś, wolk, y inne takowe, od zimna gęstą tedy je ciepło roztopia.

47. *Czemu pieprz grzeie choć jest zimny ?*
 Niektóre rzeczy mają iawną moc, a drugie zakryta, która się dopiero okazuje gdy ją coś wbudzi, tak lód iawnie jest suchy a ma w sobie wilgotność która wychodzi za przytłapieniem ciepła. toż o pieprzu gdy go w rękę weźmie, zimny się zda albo mało co ciepły, ale gdy go wzruszy ciepło zółdaków wilgotne, w ten czas swoje gorącość pokazuje a to iako się dzieje jest na innym miejscu.

48. *Czemu cegły wodą nie rozmacza ?*
 Choć cegła od suchości ztwardniała ogniewcy, wodna icy wilgotność nie rozpuści, chybaby źle była wypalona. tego ta przyczyna że ogień nie tylko wiąże w cegle wilgotność iako więc czyni zimno w ledzie, ale zgoła odmienna icy naturą aby w się wilgotności nie brała.

49. *Czemu oliwa nie tak twarde zamarza jako wodą ?*
 W oliwie nie wszystkie części marną ale tylko podobnie iże do powietrza, a drugie co są ciepleysze y ogniste wolne od zamrażnienia zostają: w wodzie zaś wszystkie części marną.

50. *Czemu mleko przy ogniu w ser gęstnieje a nie wodą ?*
 W wodzie prawie wszystkie części są iednaki: w mleku zaś które się rodzi z ziół mających w sobie wodę y ziemię. iedne części są wodne y te się od ciepła do gromady nie zbierają: drugie są ziemne a te się w ser od ciepła lepią. y dla tego też

też serą zabraniają tym krorzy ná kámięń chorzeją, iż w serze
jest iłtorá zięmna.

51. *Czemu w wielkim ogniu cegła się topi?*

Ktore rzeczy wiele mają zięmie, w ogniu się rozsypują iá-
ko niektore kámięnie: ktore mają zięmie wiele ále też y nie
co wilgotności od zimna zrosley, iáko żelázo, w ogniu mięk-
czeją: ktore ieleze mają więcey tedy y płyną: á takowe są
kruzce y cegła ktora ma w sobie co kruzcowego: bo ktore
tyło zięmie mają rozsypują się.

52. *Czemu niektore kruszcze dają się giąć á drugie się łá-
mia?*

Łamia się ktore wiele mają suchości, gną się w których wil-
gotność nie bázro zmárzła y łączna do roztopienia pánuie, gną
się y wracają się znowu do swey prostości w których suchość
rowna wilgotności. Krucho zaś są ktore wiele y gęstych má-
ją poros albo są názbyt suche.

53. *Czemu kámięń w ogniu nie miękzeie iáko żelázo?*

Miękkość pochodzi w żelazie z tego iż wilgotność zágrza-
na po przeltronnych dziurkách przechodząc się suższe od-
wilża, tey zaś wilgotności nie máż w kámięniách y dla tego
się od ognia rychley rozsypują, gdy to troche kliiu co części
wiąże, wygorywa iáko wyżej powiedziano.

54. *Czemu grad częściej pada we dnie niż w nocy?*

We dnie słoneczne promienie kropelki z obłoku padające
nieiáko zatrzymują na powietrzu, wznosząc od zięmie ku
gorze dymy y záduchy y tak gdy się kropelki jedna drugą
oblewa, y zraítają się w iedno ziarno grádowe, co się w no-
cy nie łatwo stáwa.

55. *Czemu ná gorách grádu nie bywa?*

Kropelki z których się grad stáie, niżey ná powietrzu wi-
szą niżeli gory wysokie.

56. *Czemu człowieka zmarłego ciało twarde?*

Ciepło wyściera, a co jest wyścierzonego miękkie jest, ciepła zaś w trupie nie ma, z tym też twarde.

57. *Czemu rzeczy zmarzłe nie gniją?*

Bo w nich wilgotność mrozem związana będąc wynieść nie może, czego do zgnilości trzeba.

58. *Czemu niektóre kruszcze nie zostają na kupeli złota?*

Te nie zostają które są bardzo rzadkie, a taka jest miedź która jest pełna powietrza, ołów zaś tylko skręple brzydkie żywe srebro jest.

59. *Czemu mosiądzu między kruszczami nie liczą?*

Mosiądz jest rzecz robiona z miedzi, a gdy liczą kruszcze rzeczy tylko liczą które naturą uczyniła, toż się ma rzecz o spiży.

60. *Czemu spiża twardsza niżeli miedź albo cyna?*

Spiża stała się z zmiękania cyny z miedzią, za przydaniem niektórych materii po trochu aby twardzia była, twarda tedy cyna miedź czyni bo z niej wygania powietrze którego miedź pełna y dla niego miękka, y z tym też cie, a Merkuriusz którego pełna cyna części wiąże w miedzi, ale niedoskonale bo iakoby w gałeczki obraca w których powietrze zostaje, które spiżę do dźwięku sposobi, a niedoskonale powiązanie do kruchości: ziemia też cyny gruba mięszając się z czystszą miedzianą farbę jej odcymuje, inne materje twardszości oraz y kruchości przydają.

61. *Czemu nie tak ciężki ołów iako złoto?*

Woda nie tak ciężka iako ziemia, złoto zaś jest ziemia sucha, a ołów wodą nieczysta skrępla.

62. *Czemu kruszcze niektóre dają się wyrobić, iż są podobne drogim kamieniom?*

Kruszec jest z ziemi, dla tego też y nieprzezroczysty: kamienie

mięnie zaś drogie maia przezroczystość bo są wodnistej natury, ziemia czysta w czystą się wodę przerobić dać, iako w bliższy Element, a ztym y kruszcze w drogic kámiennie, a ziemia prosta iako nieczysta w szkło się odmięnia podług.

63. *Czemu szkło twarde choć wodney natury?*

Ziemia zawsze twarda, wodą twárdnieć może iako to lod pokazuje, powietrze twardości nie przyimuie, a tak iż szkło wodney natury ale y oraz ziemney bo z ziemię się czyni, ma od ziemi twardość od wody przezroczystość, y twardości może zbydź, może też y przezroczyły, bo będący nieciako we śródku między wodą a ziemią, może się zbliżyć do wodney albo ziemney natury, a ktoby vmiał szkło z żywym srebrem związać sprawiłby to żeby miękkie było, aleby przezroczystość zgubiło.

64. *Czemu żywe srebro nieprzezroczyste choć wodney natury?*

Iest także iakoby we śródku między wodą y ziemią od wody ma miękkość, ciężar y to iż przed ogniem wćieka od ziemię ma iż z twárdnieć może, obrocić się w proch gdy ie sublimuia a naturę wodną w nim ogień zepsuie: a ztym iest nieprzezroczyste iż tey własności nie wzięło od wody, bo ta własność tym należy ktorych ogień sprawcą który ie chcąc sobie podobnymi uczynić, a tego niedokazawszy, do subtelniejszych własności wodnych ktore ma z powietrzem spólne, podnosi. żywego srebra zaś matką iest zimno ktora wodą w ziemne własności przybiera.

65. *Czemu kryształ twárdy?*

Woda gdy zmárznie cierpi gwałt, a gdy ten gwałt nązbyt długo trwa tedy wodą gubi naturalne prawo do tego aby była wilgotna, a co może zostawuie, to iest zimność y przezroczystość: a tak się staie kryształem y kiedyby tey twardości kto wiał kryształowi, zostałby przy swej przezroczystości miał.

miałby y to żeby się dał młotem kować, y tá się zda bydz nay-
lepszá, droga do wczynienia szkła ktoraby młot wytrzyma-
wało, coby musiało bydz przez iákic goráco wilgotne bo
twardość poszła z lodowey suchości, to iest iáki oleick albo
essentia chymiczna miałaby bydz ktoraby kryształ zgoła prze-
ięła, ktorogo przezroczytość nie tak się prędko może zeplo-
wać iáko we szkle: bo bárzicy przyrodzona, ponieważ iest
z wody.

67. *Czemu żelazo polerowane do białości podobne?*

Żelazo ma bárzo niedoskonále pomiészanie iztuczkámi
ziemie czystey z nieczystá, to iest metállu doskonałego y kto-
ry iest mocny y ciągnąć się da młotem, z grubym y słabym.
Kiedy polerują części czyste rozplaszają y niemi zacierają
części grubsze że ich niewidąc, y tak się wżytko żelazo
świeci.

68. *Czemu ołow zgięty nie wróca się do prostości?*

Ołow podobny maśsie albo iákicy rzeczy zsiadley grubey,
á tá iákiá obroci, zostáie: ołow bowiem pełen wilgotności
żywego srebra skrzepley, niewysuszoney.

69. *Czemu żelazo nachylone przychodzi do siebie?*

Aby się náchylone żelazo prostowało, trzeba aby nie názbyt
twarde było bo takie się złamie: ani też nieczytte, bo y to się
skrúży, á nie názbyt miękkie, bo to iak ołow náchylonym zo-
stanie: ále ma mieć pomiarkowanie twárdości z miękkością
z miękkości to będzie miało iż iego czástki dadzą się wyćień-
czać w náchyleniu, z twárdości że w tym wyćieńczeniu nie
będą chciały zostáwać y będą się do swey pierwizcy pory
wracać, y żelazo całé zátym się będzie prostowało.

70. *Czemu żelazo hartowne bázzye daie ognia?*

Bo iest trwádźsze, y przez hartowanie siárka w nim dosko-
nálsza zostáie ktora do zápalenia powietrza pomaga: gdy
krzemięniem vderzą.

71. *Czemu się złoto mieśa ze srebrzem?*

Bo iednaż w oboymgu jest ziemia, albo sol Chymicka, a tylo iż ta co we srebrze żywego srebra dymami bårzo czystemi przecięta y zabićlona, a te same pomagają do w zaićmnego tych kruszczow zklieśnia. do tego lubo srebro rzadze niż złoto, z gęstszym złotem może przyiżni dochować. z żelazem się złoto nie zmieśa bo y żelazo suche y złoto suche: y tak się z sobą nie kłiā. a tak ktoby srebro zczēił y dym z niego Merkurialno wypędził, w złotoby obrocił.

72. *Czemu złoto żółte?*

Z ziemie czystey stworzony Adam a ta była żółtāwa, y do złotā podobna: złoto też iest z nayezystszy ziemi prawie nie mając przymieśzania powietrza, ani wody, to iest żywego srebra, zaczem fārbę ziemi czystey zachowuie.

73. *Czemu gdy co złota żywe srebro do złotā mieśa?*

Gdy māluiā, do fārby przydāiā wodę albo iaki likwor któryby się z fārbā zmieśzał, a potym sam wyszechł fārbę sobą przykliwłszy: tymże sposobem żywe srebro mieśa się ze złotem, a potym ie ogniem wysulzāiā albo wyganiāiā, y tak złoto przykliwłszy, odchodzi.

74. *Czemu srebro białe?*

Srebro, iako to dźwięk pokāzuie, ma w sobie powietrze, ma też y żywe srebro bårzo czyste lubo mālō co, a to oboie białość czyni.

75. *Czemu ołow y cynā nie māiā białości zupełney?*

Māiā w sobie wiele żywego srebra ale grubego nie czystego, zātym ani białego, ziemię też māiā nie czystā, co oboie czyni brud iakiś białość psuiący.

76. *Czemu miedź ruda?*

Bo ma w sobie czystszą ziemię niżli ołow albo cynā, a srebra żywego mālō, a powietrza nie mālō, y tak fārby czystey

ziemie iaka jest we złoćie nie dochodzi, przechodzi iednák inne kruszcze.

77. *Czemu ołow nie ma dźwięku?*

Gdy naczynie wody náleia, á w nie uderza nie ma dźwięku iako gdy czcze było, tak ołow pełen żywego srebrá iako iakiey wody będąc dźwięku mieć nie może.

78. *Czemu niektórych kruszczow w ogniu ubywa?*

Tych ubywa ktore wiele máia w łobie żywego srebrá, bo to w ogniu łacno się odmienna w dym y wylatuie, y dla tego takich kruszczow dymy są zaráźliwe.

79. *Czemu wlana wodá ná galás czernieie przydawşy kuperwásu?*

Kuperwás ieşt gorący y palący, ten tedy czásteckzi gálásu po wodzie rozplynione przypala, w nieciaká ładzę obraca, y z tąd czarność.

80. *Czemu się ieden inkauşt lyszczy á nie każdy?*

Ten się lyszczy ktory ma w łobie tłustość żywiczną álbo nie-iaká oleiowatość, na ktorey gdy wylycha, skońká się lyszczaca rodzi, á iż to nie każdy ma inkauşt, tedy się też y nie każdy lyszczy. dla tego niektore inkauştly lśniące ktore są bárzo tłuste, pápier, ná którym niemi pisano, przechodzą ná kształt oleiu.

81. *Czemu kruszcze topia się á nie pala?*

Wodá nie łacno się pali áż wprzod obrocona w powietrze, kruszcze zaś wodę máia zwiázaná, ktora się nie dáie łacno w powietrze obroćić, zátym się też nie pala, iednák iż wodá dáwa się rozplýwać od ciepłá choć iá zimno ścisnie, dla tego też kruszcze plýną w ogniu ktore więcey wody niżeli ziemie máia w łobie.

83. *Czemu złoto nayćiejsze miedzy kruszczami?*

Złoto álbo bárzo máło y iakoby nie ma włatności po-

wie-

wietrznych ani wodny, co znaczyć tego iż go ogień zapalić nie może, y dźwięku nie wydać, y tak tyło w nim ziemią y to bázro gęsta y czysta pánue ktora w nim ciężar czyni. inne kruszcze z innych Elementow więccy mają.

83. *Czemu złoto kruszeie gdy sie napie żywego srebra?*

Zywe srebro jest iedną wodą kruszczow, więc iako kretá albo chleb luchy ciągnie w się wodę, tak złoto będące luchym, ciągnie żywe srebro: á iako kruchym się stáć chleb od wodney wilgotności tak złoto od tey srebrowey, iednak go całé rozmoczyć nie może iako ołow rozmacza.

84. *Czemu piec zmysłow?*

Zmysł tyło zachodzi do przypadłości máteryálnych; á żadney takiey nie ma ktoreyby się ktory z tych pięci nie dotknął, záczyń nie po więccy: á zostáwałyby niektóre nie uznáne gdyby mniey zmysłow było.

85. *Czemu iedne likwory lżeysze niż drugie?*

Lubo ieden likwor jest cięższy niż drugi, iednakże iż tak prawie ieden iako y drugi ma w sobie złączone cząstki, á zátym równie by miał bydz ciężki, gdyż nie grubość ále cząstek bázriey więkzic złączenie do ciężkość pomaga. bo oley grubizy jest niż wodá, á przecię lżeyszy, ten tedy jest lżeyszy ktory ma więccy w sobie máteryi oleiowátey y spóso- bney do gorzenia.

86. *Czemu oleiowate materyie lżeysze niż drugie?*

Ktore są oleiowate prędko się w ogień obracáią. á co się w ogień obraca polpolicie albo jest powietrzem, albo ma własności powietrzne ala ktorych łatwo się może w ogień obro- dzić; oley tedy, gorzáłká, y inne ktore się w ogień łatwo prze- mieniaią, mają własności niektóre powietrzne, á między nie- mi lekkość ktora je też lekkimi czyni.

87. *Czemu białe y czarne rzeczy nie bywáią przezros- czyste?*

Bo albo są ziemskie natury, albo z cząsteczek na kształt lodu tłuczonego albo sądzy złożone, pierwiz światła nie przepuszczają, wtore odbijają, a jeżeli się światło przedobędzie, to z trudnością, y farbey inney nabędzie.

88. *Czemu szkło przezroczyste a nie ołow?*

Ołow będzie przezroczysty gdy tak będzie długo w ogniu jako pień z którego szkło zrobione: przez to bowiem wygore wszystko prawie co w nim jest ziemskiego, a iako tylko co z wody pozło, zostanie, ale na ten czas ołow szkłem będzie.

89. *Czemu kruszcze mają poros a szkło nie ma?*

Woda nie ma poros, y rzeczy płynące: wezkie zaś tylko materya wodna zostać, y tak niemają porow: kruszcze mają ziemi nieco y siarki y żywego srebra w sobie, dla tego dym ich śmierdzi siarką y jest zaraźliwy, a ztym też nasładować ziemi mają poros: znać to w zelczu gdyż przez nie oliwa przechodzi.

90. *Czemu ołow dźwięku nie ma?*

Im spiż twardsza we dzwonie, dźwięk lepszy, bo powie. trze między nim a sercem lepiej się zbija, ołow zaś miękki, toż o złości y cynie mówić. y tych co płyną w ogniu iak wodą.

91. *Czemu ołow w srebrze rozpuszczonym pływa choć cięższy?*

Ołow w ogniu wielkim w dym się obraca, a gdzie srebro płynie jest wielki ogień, dla tegoż ołow, gdy pływa bardzo jest rozrzedzony, yco tylko w dym się nie obraca, y więcowy micy. scą zastępuje, a w tej wielkości już nie cięższy niżeli srebro.

92. *Czemu niektóre owoce na zimnie się dostają?*

Takie miewają albo wiele gorących które w nich imak ostro czyni, a to gorąco przez zimno się miarkuje. albo mało mają ciepła, iako te które twarde są, w takich zimno skorę ich ścisnąć zamknię aby ciepło niewychodziło, y gdy się zostawia, dowarza owoce, y on dobrym czyni.

93. *Czemu niektóre rzeczy gdy wra gęstnieją, drugie rzadnieją?*

Gęstnieją te z których przez parę części subtelniejszy precz odchodzą: rzadnieją zaś te które cząstki zklinając przez wrzenie gubią, albo suchość tracą.

94. *Czemu owoce y wino dostałe ciepłyse niż niedostałe?*
Dostałość sprawia ciepło cząstki zimne psując y gubiąc, a gdy są wygubione cząstki zimne, same ciepłe zostają.

95. *Czemu owoce nie dojrzałe są twarde?*
Grubość sprawia twardość, takowe zaś owoce mają grubo humor którego ciepło nie przemogło, boby już przez to były dojrzałemi.

96. *Czemu owoce nie dojrzałe pełne wilgotności?*
Ciepło które czyni dojrzałość wycieńcza wilgotność, y z zaduchami wyprowadza: te zaś iż nie dojrzałe są, wilgotności grubey y wodney są pełne.

97. *Czemu wprzód owoc na drzewie nie dojrzały niż dojrzały?*

Niechli się rzecz stanie doskonałą, bywa nie doskonałą: dojrzenie zaś jest jedną owocu doskonałość, dla tego ią też uprzedza nie doskonałość, to jest nie dojrzałość. drzewo bowiem ciągnie humor grubo z którego się owoc zawiesze, który napotym ciepło wycieńczając doskonałym czyni?

98. *Czemu liście na drzewach mających słodkie owoce nie bywają słodkie?*

Liście z grubego y surowego humoru się rodzą, gdyż drzewa na bardo wilgotnych miejscach zwykły liściea miasto owocu rodzić nie mogąc humoru wycieńczyć. gruby zaś humor którego ciepło niewywarzyło słodkim byz nie może.

99. *Czemu jedne rzeczy mękcy ciepło drugie ztwardza?*
Ciepło rozłącza cienizę cząstki od grubiznych, z których te-

dy cieńsze mogą wylecieć przez parę, te ciepło ztwardza, bo i same tylko grubsze zostają, a dla tej przyczyny błoto od ciepła twárdnieje. gdy te cząstki subtelniejszy odeysć nie mogą dla iakiey kłiwatości, iako w wołku, żywicy, &c. tedy takie rzeczy mając części, wycienczone miększymi zostają.

110. *Czemu iacie warzone twarde niż surowe?*

Cząstki subtelniejszy przez lupinę odchodzą, y tak się ostatek gęstnieje, że zaś odeysć mogą przez lupinę to pokazuje iż iacie wysycha w cieple suchym, co inaczej byź nie może tylko za wyniszczeniem części cieńszych.

111. *Czemu wrzace rzeczy kipią?*

Gdy co wre cząstki niektóre w powietrze się albo w parę obrociwszy micyćć wiśklzgo potrzebuja, y inne z gárnćć wyganiaja.

112. *Czemu rzeczy smażone po wierzchu suche bywaja?*

Smażenie jest podobne pieczeniu, zwierchne ciepło ogniste które jest w tłuści pali nieiako, y łuzi części zwierchne że wilgotność wlytká idzie do szrodka, która rzeczy smażone czyni wewnątrz wilgotniejszymi niż warzone z których wilgotność wychodzi. gdy zaś nabyt wymaza że wilgotność wyginie, całe wysychaja.

PIATA CZĘŚĆ FIZYKI

O Rzeczach Żyjących albo o Duszy.

Troiaka jest dusza. *Idna* tylko to sprawuie że rzecz żyje ale zmysłow żadnych nie ma, daleko trzeci rozumu, a taka jest w ziołach, drzewach, y ta czyni pierwszy stopień żywota. *Druga* jest która nie iakokolwiek dać żywot, ale ze zmysłami ataka jest w rybách, zwierzu, ptakach. *Trzecia* która nie tylko dać życie iakokolwiek, nie tylko ze zmysłami ale y z rozumem: ataka jest w takim tylko człowieku. a tak jeden Rozdział
z pisa

zpisawszy o Rzeczach żyjących albo o rzeczach w poſpolitoſci, wſzytko oſobliwie ſtoſując do poznania lepszego duſze ludzkiey, według trzech duſz rzecz tę o duſzy na trzy trąkraty poſdzielemy.

Rzeczy *żywemi* zowiemy ktore ſię ſámę przez ſię ruſzyć mogą, albo co podobnego ruſzeniu czynić, iákoto chcieć rozumieć, ruſzać zaś niemoże ſię rzecz żadna ktora nie ma duſze albo ſamá nie ieſt ná kſztałt duſze ſobie. Duſzą tą rzeczom żyjącym złożonym z niey y ciała nie ieſt iáką przypadłoſcią, bo ieſt częścią rzeczy iſtota, y ona iſtotnie od drugih różniąc. Nie żyje zaś kamień y ziemia, bo żadnego ich z nich pochoźącego ruſzenia nie widziem, iákó widziem w drzewie, bo przyraſta, w zwierzu, bo nie tylko roſcie ale y chodźi, y widzi &c. w człowieku, bo ieſzcze nádto, chce y rozumie. Te zaś duſze zaś różne mamy, ktore dzieła od innych barzo różne ſprawują. Iedyna duſzą ieſt w iedney rzeczy żyjącej, a w nas cała duſzą we wſzytkim ciełe mieſzka y we wſzytkich ie-go częſtkách, coſ ná podobieństwo iákó ſłowo w izbie wyrzezone całe y iedno ieſt w całej izbie, y w każdej ieſt częſtce: w bydłatach zaś y rzeczach innych ktore mają duſze Máteryalne częſć inne duſze ieſt w każdym członku, że gdy członek ginie częſtka też duſze przepada. Ma zaś każda duſzą ſwe właſne ſiły y dzielnoſci ktore iákó około różnych ſię bawia rzeczy albo różny barzo mają ſpołob ſię bawienia, różnemi ie zowiemy, y tak wzrok około färby ſłuch około dźwięku ſię bawi, ktore ſą rzeczy różne.

R O Z D Z I A Ł I.

O Rzeczach żyjących albo Duſzy w poſpolitoſci.

I. *Czemu zmyſły wſytkie nie iednákie?*

ZMyſły poniekąd z tymi rzeczami ktore poznawają, podobieństwo

bieństwo nieiakié mają. Wzrok ma w sobie rzeczy przezroczyſte y iásne, iż fárby które widzi idą z przezroczyſtości y ſwiatła. Słuch ma w sobie zawarte powietrze, iż dźwięk ná powietrzu ſię rodzi. Powonienie Duchow pełne, iż zápach nakiztał duchow iákich álbo wiátru przychodzi. Smakowanie ma ſuchość z wilgotnością iż te właſności do ſmaku náleżą. Dotykane zimną rzecz ſuchą, przez co przyięcia rzeczy których ſię dotyka ſpoſobniczyſza ieſt.

2. *Czemu zmyśl dotykania uznawa rzeczy ſobie podobne*

Gdyby oko żelone było niewidziałoby żeloności : gdyby wielki w uchu grzmot był, nieby grzmotu powierzechnego nieſłyſzało. toż o innych zmyślach : á w zmyśle dotykania zda ſię iż to nie idzie gdyż ręką podobnicy ſobie ręki ſię dotykając one poznawa. ále nie tak ieſt bo tylo to ręką w drugicy ręce z niczego właſnie ſobie podobnego względem onego micyłca nie ma

3. *Czemu kości nie mają zmyſłu dotykania :*

Dotykanie dano áby ſię rzecz żyjąca od zguby przez nie zachowała, á kości ſą pokryte ciałem mającym zmyśl dotykania które kości ſtrzeże, á tak potym zmyſlenie kościom : które też do niego dla ſwey twárdości y ſuchości ſą nie ſpoſobne.

4. *Czemu ſiarká, arsenik, y inne rzeczy gorace nie żyją :*

Nie każde ciepło ieſt znakiem życia, ále tylo to które ſpoſobne do trawienia żywności, iákiego ſię ręką dotknąć nie możemy.

5. *Czemu zmyſły nie poznawia iſtoty ?*

Zmyſły ſą przypadłości, y zátym rzecz niſzſza niſz iſtoty, á zátym nie náleży iásne y ogarniające poznanie iſtoty.

6. *Czemu niektórych przypadłości żaden zmyśl dotknąć ſie nie może :*

Takowa ieſt która mágnes ciągnie żelázo, takowe y plánet dzielności, Zmyſły náſze ſą z Elementow, á te pomie-

nione przypadłości nie z Elementow: zączym przez się same nie odmieniaią zmysłow naszych pomiarkowania, czego dusza nie widząc, przypadłości też nie widzi.

7. *Czemu człowiek może pragnąć rzeczy niepodobnych, a bestya nie może?*

Bestya nie więcej nie poznawa tylo czego się zmyśli tyka, a ten samych tylo rzeczy sobie podobnych się tyka. a człowieczka dusza wzięwszy okazyia ze zmysłow daleko się podnieść może do poznania rzeczy ktorých zmyśli nie dosięga: iako to czyni Metaphysica, ktora dla tego zowie się przechodzącą naturę nauką, y może się w tym pomylić y rzeczy niepodobne sławić sobie za podobne, y ich się chwytac.

8. *Czemu niektóre zwierzęta zmysłami przechodzą człowieka?*

Ist to prostych rozumienie: iakoby wieprz nas słuchem przechodził iż słyszy deszcz przed nim ućicka, ale y kokoszy, gołębie, pszczoły, idą pod pokrycie, a to nie ze słuchu ale z odmiancy ktora czuia w ciele pochodzi. Iż Ostrowidz wzrokiem celuje, ale y to na fałszywcy racyey iakoby przez ściąg widział, co ani jest, ani bydź może, bo to tylo widzi od czego promienie widzialne idą, to jest wierzch rzeczy nieprzezroczystey. O smaku też Małpy niemáiz nic pewnego, bo iże się cięszy z rzeczy smaczney: z káżdey oná się cięszy. I páiak nie ma zmysłu dotykánia lepszego, ktore jest na rozeznániu rzeczy miękkiy twardey &c. nie na cięnkim przadzięniu, boby y żeláza ktoremi cięńko przęda były naczyniem zmysłu dotykánia. Ani Sęp czuie trupá człowieka ktorego ięszcze nie zábito: bo ięszcze trup ten nie śmierdzi.

9. *Czemu się mówi o duszy ludzkiej, iż Bóg ją wlewa w ciało, a nie mówi się o bydlecey?*

Bo duszá ludzká nie ma nic od máteryi, a iako wodá ktora leia do naczynia nie bierze istoty swoicy od naczynia; a du

lżá bydlęca stáie się z máterey . dulszá nászá jest w máterey y złączona jest z máterey , ále nie jest z máterey iáko dulszá bydlęca .

10. *Czemu iágnięcia nie trzeba uczyć aby ssało ?*

W rzeczách tych które należą do záchowánia życia , álbo rodziáiu , máia te fantázyc , iż skoro się ná nich co wyrazi , choć przedtym tego nie doznał , zaráz się burzy áppetyt . y tak iágnię wilká się boi choć nigdy jego złości nie doznało , tak zaráz ssie choć nigdy nie ssało , tak pies hoć go nigdy iczeze nie uderzono boi się bićia . &c.

11. *Czemu sie wiecey fatygujemy gdy sie ná same náše myśli zápátrzamy , niż kiedy rzeczy myślemy ?*

Myśl icit subtelniejszyá niż inne rzeczy , y dla tego gdy myśl ná náze myśli obracamy , báwiemy się około rzeczy barzo subtelney , á iáko gdy ná co bárzo subtelnego pátramy , oczy náleze trudziemy , y fantázia sobie gwałt czyni , chcący w tym rozumu náśláadować . kiedy około myśli chodzi ciáło máiace .

12. *Czemu nie może byđ rzecz żyiaca , w którejby tylo rozum był á zmysłow nie było ?*

Boby ten rozum ciáłu nie pomagał , áni ciáło rozumowi nieby nie służyło , á tak dármosty się dulszá rozumná z takowym ciáłem kłuiá .

13. *Czemu nie może byđ żadne bydle któreby z iednego Elementu ciáło miało ?*

Bo każdy zwierz , álbo bydle przynamnicy zmysł dotykánia mieć musi , á ten nie może się iádzić ná iednym Elementie , ále ná Elementow pomiárkowánia .

14. *Czemu w bydleciu serce sie ruśa choć o tym bydle nie myśli ?*

W iprávách tych które w sámych sobie bydle odpráwuc , nie trzeba żadncy wiadomości , iáko to trawić potrawę , krew rozly-

rozsyłać po żyłach, rość, sercu y pulsom bić, &c. bo do tych tak natura determinowana jako ogień do grzania: ale w sprawach które są około iakiey rzeczy nie będącey w bydlęciu trzeba aby uprzedzała wiadomość, aby ją poznawszy bydlę albo się za nią udawało, albo przed nią uchodziło: a przed tym co w nim jest uciec nie może. y tak sama dusza bez fantazyj sercem rusza.

15. *Czemu ieden bierzey bol czuie niż drugi?*

Ciała twarde mnię bolu czują: dla tego kości iż są zgoła twarde nie nie czują.

16. *Czemu gdy nie chcemy ręką się ruszać przestaje, a choć nie chcemy, gniew albo inny afekt ieszcze się burzy?*

Ręki ruszenie pochodzi całe od duszy, bo się dzieje przez impet który duszą czyni przez muszkuły, y ten ma w swej mocy. toż y w bestyi w których dusza rusza: a zaś namiętności mają związanie zappetytem materialnym, y z humorami gdy raz wezwra nie mogą zaraz ostygnąć.

17. *Czemu ręką się nie ruszy gdy nie chcemy, a afekt się zaburzy choć nie chcemy?*

I rękę całem porywa appetyt w niespodzianych rządzach choć wola do tego się nie przykłada. iednak gdy wola nie chce ręką się nie porwie. Appetyty z wola są na ten kształt nieiako związane iako dwie koła nie iedney ośi, że gdy się ruszy wola, y appetyt idzie, acz się też woli nie raz sprzeciwić umie. skutek zaś woli y appetytu jest z miejscą ruszenie y dla tego gdy wola nie chce rzadko appetyt co sprawi: afekty zaś są skutkiem samego appetytu, który iako sam całem nie posłuszny, tak y iego afekty.

18. *Czemu Rodzice dusze nie rodzą ludzkiey?*

W Rodzeniu nie więcey nie dają Rodzice tylo co jest materialne, a dusza nabra ponieważ jest szczerem duchem, tedy z rzeczy materialney byź nie może. nad to albowy ją kawa-

rząć musieli z niczego, co samemu Bogu należy, albo swojej dusze cząstkę dawać, a duszą naszą dzielić się na części nie może.

19. *Czemu duszą nie rodzi dusze, iako ciało rodzi ciało?*

Rodzenie jest na zaprawę tego co się zepłowało, aby rodzay był zachowany. a iż duszą nie ginie dla tego iey rodzić nie trzeba. ciało też nie ginie wedle materyi tedy się też materya nie rodzi, ale tylo człowiek który sam ginie, to jest przyprawą materyi y ziednoczenie z duszą.

20. *Czemu monstra dusze ludzkiey nie mają?*

Gdzie duszą rozumna urzędu swego odprawować nie może, tam nie mierzka, ani tam iey Bog tworzy. y dla tego w tych monstrach ktore przynamnicy do spraw przednieyszych ludzkich odprawowania nie mają czego potrzebą, dusze nie mądz ludzkiey, a ieśli iakie porużenie mają, tedy iest duszą bestyalska.

21. *Czemu dusze bestyi, nie rodza bestyie?*

Często iuż nie żyje oćiec gdy się duszą stawa, kto zaś początkiem tej dusze, czytay w łacińskiey moiey Filozofii.

22. *Czemu dusz materyalnych nie widzimy?*

Tylo fárby a światło widzimy, a dusze nie są tymi rzeczami.

23. *Czemu materya może być bez duszy, a duszą materyalna nie będzie bez materyi?*

Bo duszą Materyalna stać się z materyi, a nie materia z dusze (duszą zaś rozumna iż nie iest z materyi, może być bez materyi) y materya duszę trzyma z siebie uczynioną.

24. *Czemu dusza materyalna z materyi?*

Nie iżby duszą była przedtym w materyi, boby niekończona moc dusz oraz musiała być w materyi, ale coś podobnego iest figurze, náprzykład będzie woł, a nie będzie miał figury okragłej, zgniotą go potym w kulę, y nabywa okragłości
ktora

ktora się z niegoż stawa . tak też do drewną , v. g. Ogień będzie przybliżony , powoli gotuje drewno do swej ogniowej formy susząc y grzejąc , aż gdy już bårzo będzie zágrzane y wysuszone , formą ogniową mäteryją ośiada , ná formę drewną białą y onę zpędzając .

25. *Czemu dusza bydłeca nie może przemieścić krom ciała ?*

Nic nie ma własney roboty duszą taką , ale wszystkie z ciałem spólnie czyni , dla tego gdyby jąmá zostawiałá nieby zgotá czynić nie mogłá . a natura nie cierpi żadney rzeczy zgotá próżney . bo byćć jest dla czynienia iakiego .

26. *Czemu nie wiążemy po zabitym wole w co się dusza jego obraca ?*

Dusza taka iakom rzekł z Arystoteleśá podobna jest figurze , gdy wosk miał okragłą figurę , a potem go w kółkę zgnieciono , figury dawney nie widzimy , bo zginęłá ; tak y dusze wołowej .

27. *Czemu dusza náśá nie wszystko oraz uznawa , czego ma species ?*

Dusza gdy co czyni pátrza ná obrazy fantazyjne , y tak tylko to widzi albo uznawa czego obraz widzi , a oraz wielu dla swych słabych sił widzieć iásnie nie może : a bez fantazyi rzadko się trafia co poznawać . y tak po drugiey uznawa .

28. *Czemu fantazyia nie wszystko wyobraża czego ma species ?*

Iako w oku nie wszystkie promienie służące do widzenia sprawują widzenie , bo niektóre są názbyt słabe : tak też y ná fantazyi ktore są bårzo słabe nie czynią imáginacyi , dla tego gdy sobie co przypominamy dla słabości tych obrazków częścem tylko iako przez mgłę pamiętamy : a częścem aż wzmacniając te obrazy , y ná wzmocnienie ich ciepło w mózgu wzbudząc .

29. Czemu gdy kto na pamięć mówi Oracya, a pomyśli się, wraca się do początku y tak sobie przypomina?

Gdy na pamięć się wczym (co też ma mieć w bestyach) nie tylko słowych słów obrządy na mozgu lepiemy y chowamy, ale też y porządek onych słów iako były słyszane albo czytane, gdy tedy pomyślem wracamy się do tego co lepiemy pamiętamy, a tak idąc po onych słowach nadchodzimy na drugie z kteremi są złączone.

30. Czemu dusza nasza boi się bólu ponieważ jest nieśkażitelna?

Ma to wszystko dusza nasza co ma bydła względem dzielności, y więcej ma nad to. a gdy ciało ożywia względem bydłych spraw albo cierpienia, tak się sprawnie iakooby bydła y materyalna była. ale gdy się podniesie do swego wyższego stopnia ile jest rozumna, tedy gardzić może bólami y samą śmiercią, acz we złych ludziach wżgarda śmierci pochodzi nie zrozumu ale że mniey niżeli bestyia na rzeczy patrzą, y ślepo iakoś biegną do zguby.

31. Czemu gdy miłość cnoty u siebie czuiemy to czucie spływa na ciało?

Cnota jest rzecz ktorej zmysłami ciało się nie dotyka, zatem nie miałooby mieć czucia gdy się w niej dusza kocha. czucie tedy tamto pochodzi z tad, iż gdy nasza co czyni wola, namietności tej oraz naśladowia, bo rozum wola, fantazyia appetyt na którym są namietności oświeca: y te namietności tamto czucie sprawują w ciele.

32. Czemu ciało walczy z duszą?

Nie ciało samo ale dusza z ciałem złączona walczy z duszą, to jest z sobą. bo dusza nasza tak czywia ciało iako bestyalka y tak stara się o to co miło ciału, y to zowią ciałem y człowiekiem niższym. a gdy zaś dusza ile jest rozumna, czyni

czyni co jest człowiek wyższy, tedy nie patrza na wygody cielesne ale na co wyższego. v. g. na przyśługę u Boga, choć z ciała z uprzykrzeniem, y tak sama dusza z sobą się biedzi. Powtore też dusza z ciałem się biedzi, iż będący do niego przywiązana nie może tak łatwo spraw odprawować swoich iako gdyby wolna od niego była co się dzieje w ten sposób: iako kurier radby prędko biegał, a kiedy ma na grzbiecie jaki ciężar, on go zatrzymywa że nie bieży iakoby chciał, y tak się z nim biedzi.

33. *Czemu dusza nasza do ciała przywiązana w sprawach?*

Naturą ten ma porządek iż od niedoskonalszych postępuje wyżej: ten porządek zachowała y w Elementach, że naprzód gruba ziemia, potym subtelniczyła wodę, potym powietrze aż nakoniec y ogień, który jest najsubtelniczy między Elementy, stawiała. toż y w bydłościu y w człowieku, potrawa gruba, w żołądku obraca się w jeden *liquor* który zowią *chylum*, a ten podobny wodzie dla swej ciekości, a potym w krew cieźsze barzciej wodzie nieco podobney: krew w duchy subtelne iak powietrze, owe nakoniec w coś ognistego, które tak ważyli niektorzy z Filozofow, że rozumiecli iż to sama dusza, tego dusza teraz do spraw swych używa, a tego bez ciała mieć nie może (ten gdy się spali czyni sadzę, y w ziemię się obraca.)

34. *Czemu ciało chowa ciepło, ponieważ ciało jest zimna?*

Ciało tak nasze iako y bestyi, nie jest samą ziemią, ale y ogień y inne Elementa: a ztym nie tylo ciepło chowa, ale gdy w niem izkądę odniesie: ile popuszczą inne Elementa znowu je sobie naprawnie, toż o suchości, zimnie, wilgotności, które z innych Elementow ida: y poki tak się zachowują Elementa że którego nązbyt nie zágubią własności, dusza bawi się w cieple, a gdy się inaczej trafi, odchodzi.

35. *Czemu dusza nasza lubo námiętności nie ma czasem sie weseli śnić ?*

Námiętności nie ma , bo te są rzeczy matériálne , ále ma cośim podobnego , co się też y w Aniołach nayduie .

36. *Iako dusza nasza potrawy ciepłem trawi ?*

Ciepła w sobie dusza nie ma , y sprawy powierzchowne iako Duchowi náleży przez samo ruszenie micyłcowe odpráwuie , bo gdy żołądek áby onę potrawę do siebie ciągnął , wátroba áby zagrzewála y swoią siłą w krew obracała , inne wnętrzości áby do siebie ciągnęły álbo odrzucały , to nie bywa bez ruszania , á to w nich samych spráwuie dusza .

37. *Iako dusza nasza to poznawa co zmysłyczuia ?*

Ciało by niewiem iakie przypadłości miało nic nie usłyszy , áni obaczy , nic nie poczuie : czego niektorzy niewiedząc rozumieć iż dusza ieść tylo pewne przypadłości pomiárkować nie . Dusza zaś nasza w ten sposób do rzeczy matériálnych záchodzi . *Species* rzeczy matériálnych są matériálne á dáleko same rzeczy ktorych zmysłami się tykamy , y zátym gdy ich zmysłow instrumentá sięgáia , iákakolwiek ná sobie odmianę odnośa , y nieiákie wyćisnienie rzeczy zmysłem dotknięcy , tá się potym wyraża ná fantázyey , y fantázya rzecz onę poznawa , á zátym dusza podobną sobie , ale już nie matériálną formuie *speciem* , y tak poznawa czego zmysł się tykał .

38. *Czemu dusza gdyby wešla w umarłe ciało á z nim sie nie zjednoczyłd , ciałoby one nic nie czuło ?*

Choć dusza byłaby w cieie ieżeli się z nim nie zjednoczy ciało prawdziwie martwe będzie , á zátym twarde że się w niem nie wyraża *species* , áni się fantázya wzbudzi , á zátym duch ktory będzie w cieie sam ośobno będzie co uznawał , á ciało nic do tego nie będzie náležáło .

39. *Czemu áppetyt idzie za fantázyia ?*

Bo álbo áppetyt y fantázya są samą duszą matériálną , álbo
iá wła-

ją własności iedneyże dusze, y tak iedną się łączy z drugą.

40. *Czemu drzewa nie mają takiej dusze iaka w byt dlatach?*

Bo gdzie fantazyi niemasz, tam niemasz zmyslow ktore są dla fantazyi: w drzewach zaś nic po fantazyi ktoraby im pokazywała ich żywność, bo ta zawsze jest przy nich, y nie masz przyczyny dla ktoreyby miała byt fantazyia.

41. *Czemu zmysł nie jest bez fantazyi, a fantazyia jest bez rozumu?*

We wżytkich bestyiach jest fantazyia, a rozumu niemasz, a zmysłu nigdzie nie naydujemy chyba gdzie jest fantazyia. Przyczyna tego ta jest. Gdzie jest zmysł nayduie się dobro iakie oddalone ktorego nabyć potrzebą, albo złe ktorego się chronić. iako to rzecz iasna w zmysle widzenia y slyżenia y w innych ktore przez *species* rzeczy sięgają. żeby tego dobra dostąpiła bestyia, albo złego się uchroniła, trzeba aby appetyt oświecony był, co nie może byt tylo za fantazyi wyobrażającej rzecz i prawą. zmysły inne krom pomienionych iakokolwiek rzeczy nieprzytomney tykają: bo smak na to żywność uznawa aby ją żołądek otrzymał ktory icy icieże nie ma wonia na to w bestyiach aby się strzegły co im szkodliwzego a obierały co pomocnego, zmysł dotykania, aby dochować po miarkowania ciała, a ustrzedz się zepłowania.

42. *Czemu dosyć na teyże duszy żrzebieciu y potym też muż koniowi?*

Duszą w bestyiach iż jest materyalna, tedy części icy ubywaia albo przybywają, y dla tego gdy żrzebiec w konia wyraśta duze też przybywa: a iż wżytkie części duze iednakowez iako części wody albo powietrza: tedy za przybyciem nowych części dusza nie odmienia ale tylo więktszą zostaje. Dusza natza iako jest Duchowna tak ani przybydź ani icy ubyc żadna cząstka nie może, a gdy nowa cząstka ciała przy-

Q

będzie

będzie y z tą się łączy sama nie nie rość.

43. Czemu dzieci do rozumu przychodzą czasem mądrze, czasem głupie co mówią?

W dzieciach takich niektóre fantazje są doślad y tak doskonałe że rozum ich może użyć, y tę mądrość prowadzą: niektóre nie są doskonałe, a te tylko appetyt rządzą y w ten czas dzieci tylko jako papugi mówią.

44. Czemu dusza nasza poznawa cnotę, występki y inne rzeczy nie Materyalne?

Toby nie miało być dla oney Filozofow nauki, że nie nie jest na rozumie co nie było na którym zmysle: rzeczy zaś nie materyalnych zmysł żaden dośladnić nie może. Ale trzeba wiedzieć iż dwojako rozum rzeczy poznawa, naprzód prosto do nich idąc, a o tym mówi nauka pomieniona tak uznawamy na co patrzymy, czego się tykamy &c. drugie poznanie jest z okazji y nie przez własnie wyrażenie, a tak poznawamy Boga mówiąc Bog nie jest ogień, słońce, niebo, ale nadto coś lepszego, a tak cnotę y inne rzeczy poznawamy których własnego obrazu fantazja nam nie stawia.

45. Czemu dusza rozumna głupich rozśladków pijanego nie poprawia?

Fantazji w ten czas nie może używać tylko wedle tego ileby używała dusza bestyi gdyby w tym ciele była, dla tego ile rozumna jest tamte icy sprawy nie są podległe y do nich nie należy.

46. Czemu za luty rozumu przybywa?

Bo za luty stają się fantazje społobniczymi których dusza rozumna zażyć może, pomaga też do mądrości wielu rzeczy doznanie.

47. Czemu trzeźwio y czysto żyjący są mądrzejsi?

Naydują się y opacznie żyjący na czas mądre, ale byliby

liby mędrszemi gdyby żywot odmienili. a to w nich pocho-
dzi iż naturą mocna przychodzi do siebie y fantazyie albo o-
bazy stawia tak doskonałe, iakich potrzebuie duszą rozumna.

48. *Czemu w niektórych rozjadek nie doskonały?*

Bo fantastyeczne obrazy lubo nie są tak złe aby ich duszą ro-
zumna użyć nie mogła, są iednak takie że ich dobrze nie u-
żyie.

49. *Czemu w zachwyceniu człowiek nic nie czuje ani
widzi?*

Mają niektórzy iakieś przyrodzone zachwycenia, a te się
w ten sposób dżicia. zmyśli y fantazyie nieiakoś zalypią a
tyło rozum y wola czuje y krom obrazow fantastyecznych sprá-
wy swoje czynią. co się też trafia tym którzy się w koncem-
placy głębokicy zanurzają.

50. *Czemu bestyie stare zdadza się być mędrse niż
młode?*

Mają bestyie pamięć tych rzeczy ktore im się trąfiły, y z tą
pamięcią bojaźń albo żądanie oney rzeczy, y tak czego się nie
bály, doznawły, boją się, y tak bojaźń ich czyni ostrożnicy-
szemi, a z tad się zdadza y mędrizemi.

51. *Czemu papuga słowá ludzkie wyraża?*

Ma pamięć tego co usłyszała, ma też ięzyk sposobny do wy-
rażenia: ale co mowi tego namniey nie rozumie.

52. *Czemu niektóre bestyie mogą się czego nauczyć a
drugie nie?*

Bo iedne mają lepsze wyrażenia na fantazyicy, y członki
sposobniejszy do wyrażenia.

53. *Czemu baleni nie chorzeją?*

Niektorych bolow żuć nie mogą dla zapalenia się duchow,
ktore nie tyło zmyśl ińaku ale y dotykania pluią, te zaś cho-
roby w nich nie łatwo się zająmują ktore idą ze zgniłości, bo

gdzie zbyt gorąco, zgnilość miejsc nie ma. a nakoniec choroba im nie łatwo siły odejmuje, y przedzy ich pokonywa a niż osłabia.

54. *Czemu iaskółka nośi błoto na gniazdo a nie kámién ?*

Dużá beſtyi w tych rzeczach ktore należą do ich zachowania ma to, iż wyobrazania ná fantázyi takie im ſtawiają, że nie tylko rzecz poznawiają iż ieſt dobrą y zgodną do czego, ale nie uznawiają zgodności y ſpoſobności ſámey, y nie obierają tedy albo owey ale tylko tey ſię chwytają ktorą im fantázya okázuie [bo obierać właſną ieſt ludziom] a takie ſą beſtyie ktorým fantázya okázuie rzecz tę ſpoſobną do gniazdá, y koniecznie ſię icy dzierżą toż ſię rozumie o máłych dzieciách.

55. *Czemu Anioł miáſto duſze naſzey niemogłby ſię zlać czyć z ciałem ?*

Nie czynią jedney rzeczy y náтуры tylko te ktore ſą w ſobie niedoſkonale y jedná drugiey doſkonalość dokończywa, a takim nie ieſt Anioł ktory w ſobie ieſt zupełnym y doſkonłym.

56. *Czemu wczłowieku niemá trzech duſz ?*

Ma to człowiek co y drzewá, roſćie, karmi ſię, rozmnaża ſię: ma co y bydłéta, ma y nád to rozum y wolną wolą, ale jednak tylko jednę duſzę bárzo zącą. bo im zacnieyſza duſzá tedy podleſzych dziełności ma w ſobie y ſkutki ich ſprawać może. y tak nie trzeba duſz trzech.

57. *Czemu duſzá naſza poznawa rzeczy matériálne, a rzecz matériálna rzeczy duchownych uznawać nie może ?*

Bo rzecz wyżſzey godności może to uczynić co y podleſza, ale nie może tego podleſza dokazać co może zacnieyſza.

58. *Czemu Anioł duſze ludzkéj nié może być twórca ?*

Zadnego ſtworzenie z niczego nie może uczynić iáká rzecz, duſzá zaś naſza ieſt z niczego, zaczął icy ſtworzenie przechodzi ſiły Anielskie.

59. Czemu *reka człowieka nie jest człowiekiem* gdyż *ma ciało y duszę*?

Człowiek nie tylko ma mieć ciało, ale ze wszystkim czego duszą potrzebuje, a tego nie ma ręką, nie ma bowiem oczu, uszu &c.

60. Czemu *żadnej rzeczy żyjącej nie maś* *ktoraby ciepła nie miała*?

Każda rzecz żyjąca materialna musi się karmić, a bez ciepła być nie może.

61. Czemu *rzeczy żyjące które nie oddychają są nieme*?

Bo takie płuc nie mają, które potrzebne są do formowania głosu. ale dźwięk jaki skrzydłami albo skrzekami czynić mogą.

62. Czemu *duszą ludzką większego w ciele potrzebuje przygotowania niż duszą drzewną*?

Bo duszą ludzką to czyni, co by czyniły trzy dusze z osobną, a do wielu robot więcej naczyń potrzebą. a z tym idzie iż łatwiej człowiek w zdrowiu szkodzi odnoś niżeli zwierzę, bo gdzie wiele rzeczy jest do zepszowania, prędzej się może która zepsować niżeli gdzie ich mało.

63. Czemu *w balonych moc bywa wielka*?

Gdy suche żyły zmieszają niecierpko słabiej, ale też siły człowiek pozbywa: w szalonych zaś ciepło zbytne wytusza ię y mocni. powtórę im duchom idzie do członków więcej tym więcej siły, w tych zaś wszystkie duchy oraz się wylewają, dla tego gdy do rozumu przychodzą bardzo słabymi zostają. duchom zaś w nich jest nie mało gdyż zbytne gorąco wiele krwi w duchy grube obraca.

64. Czemu *w balonych tak głupie sprawy*?

Duszą ludzką nie zawsze według tego ile jest rozumną do spraw pomaga ale tylko ile jest takową iaka jest w bydłach,

że ow człowiek ma sprawy raczey bydłace, y nie więccy mądre nad beſtyálkie, á to bywa w dzieciách máłych y w ſzałonych, dla tego też nie grzeſzą iáko beſtyie, bo tylo zá fántázyią idą. Przyczyná tego ieſt dálſza, że duſzá ile rozumna nie używa fántázyi ktore nie máią pewnych doſkonáłoſci, á w dzieciách ſą niedoſkonále dla zbytniey wilgotnoſci, w ſzałonych dla zbytniego ognia, co ſię też y w piáných traſia. ktorzy ná ten czás nie iáko ludzie ále iáko beſtyie żyją. toż teżo ſpiących ſię mowić może.

65. *Czemu Filozofowie mowia iż duſá ſucha mądra :*

Nie dla tego áby ſuchy człowiek był mędrſzy niź tłuſty, bo częſto ináczey bywa: ále iż ſuche fántázyie, co idzie zá láty w człowieku, á przytym nie gorące ſą ſpoſobnieyſzemi áby duſzá ich używałá ile ieſt rozumną, y zátym lepiey ſię rozum pokazał.

66. *Czemu rozum náſz gdy trudnieyſe rzeczy przeniknie, predzey láčne przenika :*

Przeciwna rzecz ieſt woku, ktore gdy ſię w wielkie ſwιάtło wpátrzy, mnieyſzego potym nie widzi. Przyczyná tey rożnice ieſt tá. że oko iáko ſkážitelne, nie od wſzytkich rzeczy doſkonáłoſć przyimuie, ále od niektorych y ſkáże, iáko to od wielkiego ſwιάtła, ktore ie wáti áby mnieyſzego widzieć nie mogło á potym y ſámego wielkiego rozum náſz iáko nieſkážitelny przez ſwoie ákty doſkonálſzym ſię tylo itáie.

67. *Czemu duſá przez zmyſł widzenia y ſłyſzenia oko. to oddalonych rzeczy ſie bawi, á przez inne zmyſły około bliſkich :*

W zmyſle widzenia pánuie wodá, á tá gdyby węń ſáme fárb y wchodziły á nie promienie farb, pomiełzáłyby ſię, y przezroczyſtoſć by ſtráciła, y potym ni by oko nie widziało. Zmyſł ſłyſzenia zależy ná powietrzu w uchu zámknionym, w ktorym gdyby ſię dźwięk ſtawał potárgáłyby ſię błonki ktoremi

remi zawarty. á tych szkod niemáš w innych zmysłach choć zblišká w nie rzeczy wstępujá.

68. *Czemu duszá potrzebuie duchow do swych zabaw?*

O potrzebie tych duchow, z ktorych zowią iedne *spiritus animales* á te się w mozgu rodzą: drugie *vitales*, á te w sercu, dla dla tego ieden kąt serca jest czczy, y nie ma w sobie nic krwie także y w mozgu są takie micyścá, tám się te rodzą y chowają duchy subtelne ná kształt wiatru, który też czasem dla tego duchem zowią. á ich potrzebę pokázuie doznánie Gálená *lib: de placitu* 7. iż kiedy przez ráńc iáką z mozgu wypłyną, teraz záraz bydlę upádnie iáko zdechłe, y namnicy się nie ruszy, áż się ich znówu názbiera.

69. *Czemu dusze bydlecey rekómá się dotknąć nie możemy?*

I powietrza się tknąć nie możemy dla iego subtelności, á duszá máteryálná iáko szlachetniejszy, tak subtelniejszy nád duchy ktorych używa do swoich robot, ktore subtelniejszy nád powietrze tak iż bárzicy możemy duchem świętym názwąć, y iáko duchy są z máteryey ále bárzo subtelne tak y duszá, przydawszy to iż máterya záwsze ją chowa, iáko wołk chowa pieczęć ná sobie wyrażoną.

70. *Czemu iágnie chce bożdz rogámi choć mu jeszcze nie wyrosły?*

Toż y w innych się náyduie, bo y szczenię chce kásć choć słábe zęby: y wzlátywáć ptáczetá choć jeszcze nie opierzáły: Dulzá to wszystko spráwuie ktora tá częścią się ciálá broni ktora jest do tego náysposobniejszy, y wie ktora do czego słuzi, á wszystko to z nią spráwuie kto ją uczynił y chowa.

71. *Czemu w żyjącym bydleciu gdy ciálá brucká wypádnie odrasta, á kość nie odrasta?*

Według Gálená *lib. de fatu forma*. Mięso w bydleciu z krwi się zrosło, á te ma w sobie: membrany, kości, z náśienia
które

które już wszystko w kości obroczone . ale w dzieciach może y kości przyrość , gdy iaka część zachowana zostaje tamtey matercy y ktorey jest kość.

72. *Czemu jeden może wytrzymać praca a drugi zaraz słabieje ?*

Nie pochodzi to z pomiarkowania humorow , bo y ci którzy nie chowają mierności náydują się pracowici : ale z twar- dości żył y ciała . y co sprawić że ciało miękkim się staje y żyły miękczcie to też y słabi . dla tego w łazni słabieją .

73. *Czemu oczy niektórych starych żarzące ?*

Nie z zatrzymania iakich humorow ktoreby miały odcho- dzić bo by y w młodych zatrzymane tożczyły , y owszem bär- zicy , bo w starych mnicy jest albo y niemają takich humo- row , a ku temu bärzicyby oddechem żarzały : ale to ząd pochodzi iż nakształt Bazyliżką w oczach mają truciznę .

74. *Czemu dusza nasza , będąc nierozdzielna może być w całym ciele tak rozdzielnym .*

Rzecz nierozdzielna dla małości iako punkt nie mogłaby być w ciele całym : ale nierozdzielna dla natury może być bo się taka może rościagnąć .

75. *Czemu dziecie to sądzi , iż wiecey jest dwa niż ie- den ?*

Prawdy takie ktore są fundamentem pierwszym wszystkich innych nie pochodzą z nauki , ale zaraz z niemi się rodziemy . a takowa jest ta .

76. *Czemu niektórzy subtelnie rzeczy przenikania niż drudzy ?*

Ci to czynią którzy mają subtelniejszy ná fantazyi wyo- brązenia .

77. *Czemu niektórym Saleiacym zda się iż ogień widza ?*
Fantazyja to wyraża do czego icy zmyśliaki dać okazyja .
tak

tak we śnie gdy pchła zakaśi zda się iż raniiony człowiek &c. to izalciących zaśię wszystkie ciało gore. duchy też gdy się zapala mają światłość iaką, y te na fantazyi stawiają na kształt ognia.

78. *Czemu gdy oczym pilno myślemy oddech zatrzymujemy?*

Powietrze na oddech wchodzące, turbuie duchy, a one turbią obrązy na fantazyi, które gdy są nayspokojniejszye nalepię je przenikamy. a gdy się trafi że kto może długo oddech zatrzymać, w takie przez skorę powietrze wchodzi.

79. *Czemu mający iaką namietność, gniew, miłość, &c. źle o rzeczach dyskurują?*

Bo namietności wielkie swemi dymami turbią obrązy fantazyiczne, za któremi idąc rozum źle o rzeczach sądzi. tak kto ma o kim podeyrzenie, namniejszy racyką z ktorey by się wolnym będąc od namietności, śmiał; zda się dowodem nieprzełomionym. a często takich, nie rozum, bo fantazyie dla niego niedoskonałe, ale sama imaginacyia iako bestyie rządzi. w co w padają ci którzy dają gorę swoim namietnościom do których gdy nałog przystąpi, barzo je zmocni.

80. *Czemu czart może rozum odiać człowiekowi?*

Zostanie rozum, ale duszą go nie użyje, bo fantazyie czart może uczynić duszy do używania niegodnymi.

81. *Czemu myśli nasze zowią się konceptami?*

Koncept toż znaczy co pojęcie bo we zmysły wchodzą species rzeczy iako nasienie iakie y na fantazyi wyrażają rzeczy obraz, a potem y na rozumie się wyraża. który obraz iż jest rzeczy podobny, może nieiako się nazwać rzeczy oney lincem y tak iako mówią Filozofowie, z rzeczy poznanej y poznawającego rodzi się pojęcie, które jest nieiako rzeczą duchownym sposobem w duszy naszej zostającą,

82. Czemu myśli nasze zowiemy inwencyjami ?

Inwencyja jest rzeczy nálezienie, bo iáko kto szuka czego, rzeczy záltepujące z miycicá ná miycie przenosi, rozmyśla się gdzieby to leżało. tym podobieñstwem y rozum nasz inwencyie czyniac prácuie.

83. Czemu dzieci choć rzeczy poznawáia rozsádku nie máia ?

Bo do rozsádku trzebá fántázyi doskonálšzey, y owšzem náyduie się rácyiá iáka dla ktorey tak zle sádzá.

84. Czemu człowiek zdrowy nie zaráz to czyni, co rozumie iž trzebá czynić, á śálony zaráz ?

Bo w zdrowym wola wolná to rozkázuie, á wšzalonym áppetyt który ieř niewolny: wola zá rozumem idzie który wiele uwaža.

85. Czemu niektórzy wiele poczynáia á málo kóñcza ?

W takich ieř goráco, które ná fántázyiá iuž te, iuž owe obrazy wzbudza, á oni się teŝ to tego, to owego chwytáia. moŝe teŝ to uczynić y wielki humor, ktorego dymy uřtáwiczne obrázamy onemi rzucáia.

86. Czemu kto moŝe oplakiwáć śmierć cudzá z ktorey się cieszy ?

Odwodzi wola imáginácyiá od tego co iá cieszy, á kaŝe iey żáłořne rzeczy wyrażáć które śmutek wzbudzáia.

87. Czemu lis chytry ?

Lis má wiele fántázyi słuŝących do iego záchowánia, które mu pokázuiá rzeczy iáko iá do czego zgodne, y zá tym to czyni czego się po nim nieřpodziwáia, á przez to zda się byđż chytrym.

88. Czemu zwierz ućieka gdy uřłysz glos drugiego żáłořny ?

Duřzá

Dusza w zwierzu, gdy głos żalofny słyszy wzbudza imaginacyą głosu onego, a imaginacyą wbudza appetyt aby to uczynił co za oną imaginacyą idzie, y co oną zwykłą wzbudzać, y tak którym nie panuje rozum, usłyszawszy słowo *wcielaj* nákształt bestyi uciekając, że imaginacyą tego słowa appetyt wzbudza do ucieczki.

89. *Czemu na czas niektóre rzeczy imaginujemy bez żadnego około nich appetitu?*

To się dzieje iż albo słabe są fantazyjne obrazy, y słabo appetyt budzą, że go ledwie co ruszają: albo że już appetyt to ma do czego nabyćia miałaby go wzbudzać fantazyja, y tak nasycony może obiad sobie na myśli stawiać a nie czuć do niego wzbudzonego appetytu bo do tego potrzeba aby wyobrażenie miało pewny stopień náteżenia, psactwo małe najmniejszy fantazyjka budzi zwierza bierzcie tego.

90. *Czemu psiaak zbiera trucizne a pszczoła miód z kwiatu jednego?*

Różne dusze mają, a ztym dusza sprawuje, że obaczywszy ziołko y na fantazyjcy wyraziwszy trucizne y miód w nim będący, appetyt w pszczelę wzbudza się do miodu, a w psiaaku do trucizny. bo to za różnicą dusze idzie iż iednakież w różnych zwierzach fantazyje nie iedne wzbudzają appetyty.

91. *Czemu niektóre płonki zdadza się z miejsca ruszać choć nie mają zmysłow ani fantazyi?*

Ogorek y bania zdadza się pomykać ku wodzie blisko będący a umykać się przed okiem gdy go przy nich postawia, ale iednak z miejscą nie zchodzą. rzecz się tak ma. Ogorek y bania bardo są obżarte, y więcej ciągną pokarmu a niżby potrzebą, y w się go pędko obracają nie wygotowawszy: biorą zaś pokarm nie tylko przez tę część którą w ziemi mają ale każdą stroną. zaczęły gdy jest blisko wodą zaduchy iey w się biorą y gdzie ich nábrały tam bierzcie wyrastają y tak się do

wody przybliżają. a oleiowy zaduch ie kurczy y tak się zdádza przed oleiem ućickać.

92. *Czemu płonka śsie wodę a nie olej gdyż to rozeznić nie może?*

Podobna wątpliwość, czemu Mágnés ciągnie żelázo a nie szkło, bo nátura dáła moc do ciągnięcia tey a nie inney rzeczy. ácz też y olej wchodzi w płonki ále go strawić nie mogą.

93. *Czemu Magnes nie ma dużej choć żelázo ciągnie?*

Do życia nie doszyc aby ciągnął, bo y kretá y inne rzeczy suche ciągną wodę, y złoto ciągnie żywe srebro. rheubarbárum cholérę, sená flegmę, czemierzycá melánccholiá, ále trzeba aby to co ciągnie w swoię obracało iłtoř, co się w tych rzeczách nie náýduie.

94. *Czemu płonka podobna iest drzewu z którego náśienia roście?*

Náśienia wszystkie máią w sobie aby podobną rzecz czyniły tey ktorey są náśieniem, chyba że co przetzkodzi: iáko każdy kamień chce iść ku dołowi byle go nie trzymano. I owizem nie ma náśienie mocy ná rodzenie drzewá inákżego, y gdy się tráfi iż zrodzi inákżę, to nie z niego iest, ále z inney iákiey przyczyny, iáko gdy trucizná kogo uzdrowi.

95. *Czemu dusza bydłeca nie ma wolności?*

Skoro co pokaże bydłęciu fántázyia zaráz idzie, zátym áppetyt, co też y w nas się stáie, ále wola może áppetyt nákierować: bydłę zaś woli nie ma ná ktorey iest wolność tylo áppetyt który iest nie wolny.

96. *Czemu dusza bydłeca mieć nie może umiętności?*

Duszá bydłeca nie poymuie tylo co iest máteryálneho, y zmysłem może bydź dotkniono. Umiętność zaś iest rzeczy poznánie przez iey przyczynę, bydłę może uznáć rzecz która iest przyczyną byle byłá máteryálná, ále nie może poznać że iest przyczyną, czego trzeba do umiętności,

97. *Czemu duszą drzewianą trwa długo choć na części będzie posiekana, a nie trwa duszą bydłecą?*

Bo duszą drzewianą ledwie nie każda ma to w swoich częściach czego potrzebuie aby swoje dzielność okazać, bo w każdej części ma to iż ciągnie strawę, trawę, roście &c. podobna też duszą gądzin która w każdej części ma fantazyę y appetyt, dla tego na części posiekana żyje. ale w bydłach doskonałych iako jest koń, woł, y inne, nie ma wżyciego w swoich częściach, bo fantazyja tylo w głowie, appetyt w sercu, martwienia w wątrobie &c. części nie ma.

98. *Czemu duszą może być w ciele, choć części iedne utraci, a bez drugich być nie może?*

Bez tych nie może być które są potrzebne do zachowania żywota, ani ich szkody inne członki nagrodzić mogą, taki jest mózg, serce.

99. *Czemu gdy się rodzą gądziny z ziemi nie znają w nich ziemi?*

Poki są niedoskonalemi wydać się y ziemią, iako poki nie całe drewno się obróci w ogień widzieć drewno. ale gdy się całe odmieni tak jest ogniem y iż tylo jest ogniem, toż o gądzinie. to przygotowanie do dusze gądzinney gubią przygotowania wżycie które miała formą ziemię, a my tylo iame przygotowania albo przypadłości widziemy.

100. *Czemu drzewo nie ma żołądka?*

Iako w bydłciu wątroba przez żyłki z żołądką wymiękczony y przygotowany ciągnie pokarm, tak drzewo przez swoje części które ma w ziemi, a ziemią drzewu miasto żołądka. żołądek bowiem jest dla wymiękczenia potraw y z suchych przemienienia w wilgotne y płynące, a to iż ziemią sprząwić, tedy drzewo już niepotrzebuie żołądka.

101. *Czemu balony co innego widzi niż co przed nim jest?*

Szalony ma b́arzo zmysły osłabione, íako się to pokázuie ná zmysle dotykánia gdyż zimná nie czuie, ná zmysle powonienia gdyż od micylc śmierzających nie strzeże się. ná zmysle smákowania gdyż rzeczy ie nieśmákowite. toż rozumieć o zmysle widzenia, y b́arżicy, bo iest subtelniejszy, á fantázia zaś ciepłem zbytecznym zágrzana obrázy okázuie żywie íakie się tráfią y tak zda mu się że ie widzi y slýzy.

102. *Czemu dziećci w małych rzeczách się kochają?*

W tych się kochają ktore ich zmysłom lubość íaką czynią, bo iestżce w nich duszá máło co prácuie wedle tego ile rozumna, ále tylo wedle tego ile ma wtory stopień w sobie żywota.

103. *Czemu dziećci nie mają łakomstwa, ámbicyi, &c.*

Bo te występki zmysłom żadney nie przynoszą, lubości.

104. *Czemu dziećci są nie spokojne?*

Dla teyż przyczyny íako małe ptaszetá, że mają wiele ciepłá, ktore ich czyni lekkimi, ále nie tak b́arzo íako ptaszkow bo przy ciepłe mają wiele wilgotności.

105. *Czemu duszá źle sprawuje noge chromego?*

Duszá czyni íak nalepicy, ále złey nogi nie może dobrze użyć. íako strzelec dobry gdy má łuk krzywy, dobrze zmierza, ále strzala złe wylátuje.

106. *Czemu niektorzy mądrzy w wielu rzeczách, á gdy im íaka pewna wspomni, zaraz balenístwo pokazuia?*

Około innych rzeczy mają dobre fantázie, á około tey b́arzo pomielżane, tak że duszá tey fantázii nie używa ile iest rozumną. co może się tráfić gdy owá fantázia íakoby blásk íaki czyni.

107. *Czemu duszá w balonych nie spráwuie ich głupich rozsádkow?*

Może bydż tak gwałtowny, álbo blásku pełny promień że

go oko ~~nie~~ nie może aby widziało. tak też dla gorącości takie są obrazy na fantazyi, że ich duszą użyć rozumna ile jest rozumna nie może, a innych nie mając nie używa spraw rozumnych, ale iako w małych dzieciach przestaje na sprawach wtoremu stopniu żywota należących.

108. *Czemu każdy prawie ma iakiekolwiek swoje głupstwo?*

Bo się rzadko náyduie tak dobrze umiarkowane ciało, aby w nim nie było czego, coby iakiey fantazyi nie poprowało. z tąd pochodzi iż niektórzy wielkimi rzeczami gárdząc gdy im kto wezmie mała v. g. szpilkę serdecznie się mieszają.

109. *Czemu lepiej pamiętamy to cośmy częściej widzieli słyseli. &c.*

Gdy więcej razy mur pobielą bielszym zostaje, bo przypadekłości które są jednegoż rodzaju z sobą się łączą y jednę mocniejszy czynią. toż na fantazyi bywa, ile razy na rzecz patrzymy obrazek się nowy w nas tworzy, a gdy znowu na toż patrzymy, drugi takowy się rodzi, y w jeden się obracaia, który się przez to staie żywszy, y dłużej potym trwa, co pamięć czyni.

110. *Czemu rzeczy dawne z praca sobie przypominamy?*

Obrazki na fantazyi są iako malowania iakie, które za czasem więkzieją że ledwie ich znać: aż gdy je ciepłem naszym ozywiamy stają się mocniejszy, y w nas pamięć sprawują. ciepło to sprawują duchy które na ten czas do mozgu pędzimy gdy sobie co przypominamy.

111. *Czemu obrazków fantazyjnych na mozgu bydlęcia zabitego nie wieść?*

Albo że śmierć ją: albo choć zostają żadnym ich zmysłem nie doydziemy, b iako dźwięku nie dochodzimy tylo uschem, tak tych obrazków tylo fantazyją, y to gdy są w niej,

dotknąć

doknać się nie możemy: a iako ślepy rozumie, że nie maśz fary, by że ślepy a zmysłem innym dośiać icy nie może, tak y nam się trafić może iż gdy tych obrazkow zmysłami nie dośięgamy, rozumiemy że ich niemasz.

112. *Czemu frasobliwy spać nie może? toż o Balonym.*

Ma to ciepło iż obrazki na fantazyi czyni żywemi bärzo: a gdy takie są, albo rozum z niemi praciue ieżli ich użyć może, albo się appetyt porywa, y tak niepokoy czynią, y len odcy. muia: a z przeciwney strony spia, ktorzy umierają zimnem.

113. *Czemu dusza w bydleciu potrzebuie spania a nie w drzewie?*

Dusza w tych wszystkich sprawach ktore ma drzewo nigdy nie spia: bo iż zgoła proznować nie może, tedy dając pokoy sprawom wyższym podleżłemi się zabawia, y tak spiac bydło roście, trawi potrawę. &c.

114. *Czemu we śnie obrazki bez żadnego porządku sie na fantazyey stawiaia.*

Gdy dusza we śnie tylo się bawi sprawami należącemi pierw szemu stopniowi żywota, dopużca aby dymy wtępujące do głowy obrazkami rzucaly iako wiatr liściem suchym. ktore gdy większe są, bärzicy obrazki burzą, gdy lekkie: ledwie ich co rużają że nam się zda iakby się nie sniło.

115. *Czemu dusza rozumna do swych rozumnych spraw żadnego instrumentu materyálnego nie potrzebuie?*

Bo sprawy icy są duchowne, rozumieć y chcieć, do ktorych rzecz materyalna nie może pomoc: y fantazyie nawet same nie pomagają tylo iako farbą oku, albo dźwięk słuchowi. o czym więcey w moicy łacińskiej Filozofcy.

116. *Czemu nie dzieci nie umieia?*

Bo gdy się rodzą na fantazyi żadnego wyobrażenia nie mają y aż go za czatem dostają, wedle tych zaś materyalnych in-
ne du.

ne duchowne duszą czyni, y ná rozumie chowa, y one rożnie rozporządza, y wedle ich rozporządzenia nowe inne czyni, y to to jest dyskurować.

117. *Czemu około zezwolenia ná niektóre prawdy trzeba rozum niewolić?*

Kiedy iásny dzień oko zdrowe nie co innego widzi tylo ná co pátrza: po poświećcie zaś krzak iáki zda mu się bestyją, aż rozum popráwuie tego iego zdánia, podobna rzecz około rozumu się dzieje, kiedy jest iásna prawda záraz zezwala ná nię, y wola go mu tego zábronić nie może: ále kiedy prawda nie iásna, tedy wola może go náklónić áby zezwolił, co się nam tráfia koło tájemnic wiary nászej.

118. *Czemu appetyt bydłecy dobro mále niewoli, á wola nász tylo samo dobro nieskończone y to iásno uznane?*

Koniec bydłecy iáko centrum w którym odpoczywa, zmysłow swych vkontentowanie, co się stáwa przcz dobra máteryalne ktore są dobroci skończoney: y gdy bydłę obaczy swoje dobro, nie jest wolno, ále do niego, iáko kámień ku ziemi bieży, chyba że iuż iego áppetit podobnym dobrem vkontentowany á dłuzy nászej iáko jest duchem, dobro jest duchowne y to nieskończone: bo áż, w nieskończoną prágnać może.

119. *Czemu duśá bydłeca niepoznawa prawdy?*

Poznawa dobro, bo máteryalne nayduie się dobro, á prawda máteryalna nie jest: bo prawda jest porównanie rozumu z rzeczą, co nie jest máterialne.

120. *Czemu woli násey nie niewoli tylo dobro nieskończone, á rozum niewoli każda prawda?*

Dobro iedno nádrugie bywa więkze, á prawda iedna nádruga nie bywa więkza ále są wszystkie rowne, iednakże iedna bywa iásnicy poznána niż druga, á ktora bárzo iásna tá go nie woli, bywa też prawda iedna potrzebniejsza niż druga.

121. *Czemu dobroć niepoznana nie ciągnie appetitu?*

Pokaż bestyi cukier, którego słodkości, która jest niciąka do-
broć, niepoznana, nie będzie on dbała, bo iako wola naszą,
tak y appetit bydlęcy ślepy jest, y iako wola tego się chwytą
co iey rozum pokazuje, tak y appetit tego co fantazyja maluje.

122. *Czemu iedne rzecz sobie przypominawşy ná druga podobna wşpominamy?*

Podobnych rzeczy podobne są obrázy ná fantazyi, á iako
rzeczy zgoła iednakich w ieden się obraz zchodzą, tak rzeczy
podobnych niciąko się kłią, tak iż ná ieden nápadşy zaraz
drugi za nim idzie obraz.

123. *Czemu duşá w drzewie nie potrzebuie oddechu iako
potrzebuie w bydłcinie?*

Gdzie mniej ciepła mniej potrzeba oddechu, dla tey przy-
czyny gádziny które krwie nie mają mniej oddychają, bo
mniej mają ciepła, ku temu iż oddech jest ná ochłodę, mo-
że tá ochłodá bydź nie tylko przez powietrze, ale przez inny
element, y tak ryby wodą zimną chłodzi, y kiedy się zgrzeje
mdleją iako my mdleim w gorącym powietrzu, aż ná koniec
y wzdychają, drzewo też może mieć ochłodę od ziemi, á ku
temu płuc nie ma któreby oddech ciągnęły.

124. *Czemu baleracy koła sobie formuia?*

Gdy w piecu dym idzie wzgóř, o sklepienie się odbiwşy,
wkoło się kręci, ná ten sposób dymy w szalcącym gdy się o
wierzch głowy obijają, wracając się koło czynią, y obrazamy
ná mozgu będącemi kręca, y tak zdádą się im koła według
których koła sobie ná powietrzu robią.

125. *Czemu obrázy ná fantazyi się nie mieszą?*

Rzecz nam te iakokolwiek mogą obićnić promienie które
służą do widzenia, gdy te promienie idą ná przykład od fárby
czárney, á ná tymże mieyscu itaną ná którym są promienie
idące od fárby w. g. żółtey, zmieszają się, bo promienie są
przy,

przypadłości które się mogą z sobą przeniknąć, co niepozwo-
lono substancji (promieni naturę szerzej opiszemy, gdy bę-
dziem pisać o zmyśle widzenia] bo y fábry nieinaczej się mię-
szają, iedno są ná iednymże mieyscu, (mowię o samych fáb-
rach nie o materji ná ktorey są fábry, iakie materje fábarami
pospolicie zowią, iż ná nich y w nich są fábry.) Gdyby zaś
fábry miały to iżby każda swoy ciężar inny miała, (byle się
niepopfowały) tedy ie zmieszane ná wodę rzuciwszy, iedna-
by się od drugiey oddzieliła: á co naycięższa poizłaby ná dno,
lżeysza y rowney ciężkości z wodą zostalaby w wodzie: nay-
lżeysza ná wierzchuby pływałá, coby w tych fábách ciężar
czynił, to się stáie w promieniách nazwanych *species* to iż idą
promieniem, y to ich od siebie oddziela że każda w inną dro-
gę idzie. Ná fántazyi się też w ten czas mieszają kiedy ná
iednymże mieyscu stáją, ále każda bárzo máło mieyscá zástę-
puie, bo ieszcze dáleko subtelniejszy niż tá która oku służy.

126. *Czemu się zda náteżać dzwiek odróznego dźwięku,
á nie náteża species odródney specie?*

Słyszemy iż gdy oraz ná wielu instrumentách gráią dálecy
y głośnicy slychác, záczyń zda się iż głos náteżony. Im zaś
więccy rzeczom oraz się przypatrujemy, mnicy wyraźnie vzná-
wamy. Ná to pytanie tá odpowiedź. Dźwięk z dźwiękiem ro-
żnym się miesza, ále ieden przez drugi nie teżecie, bo gdy rzecz
náteżecie teyżé natury zostáie ktorey przedtym byłá, iako
ciepło tak mále iako y náteżone iest ciepłem: á dźwięk zaś
lutni oraz y cymbalu nie iest dźwiękiem áni tego áni owego
instrumentu, ále coś trzeciego, że go zaś dálecy y mocniej sly-
szec nie dziecie się z náteżenia, ále iż mocniej powietrze po-
dzi, [co lácno zrozumieć przeczytawszy co nápišemy o zmy-
śle slyżenia) á zaś *species* nie biá powietrza, ále się tylo w oku,
álbo w fántazyi nieśko máluje. Ná to zmieszane rzeczy
wiéktze są niż iedna.

127. *Czemu dusza w ciele naszym bedaca siebie iasnie nie poznawa?*

Nasza wlytka vmicietnosć ma poczatek od zmyslow poki w ciele iestelmy smiertelnym, a dusze zalisz zadem zmyśl nie dotyka, zaczynam vmicietnosć duszy koło siebie tylo iest przez dyskurs z rzeczy materjalnych postepując do duchowny.

128. *Czemu dusza w bestyi sama siebie nie widzi?*

Oko siebie samego nie widzi, bo nie mogą od niego isc promienie do błonki ktora oko z tylu zamyka gdzie widzenie ma miejsce, toż o duszy bestyi, ktora nad to, iż iest subitancją zmysłom nie podległa, bo same przypadłości widziemy.

129. *Czemu dusza nasza nie widzi nauk, cnot, y innych takich rzeczy ktore sa w niej?*

Dla teyż przyczyny dla ktorey sama twey istoty nie widzi.

130. *Czemu myśli nasze słowami dusze nazywaja?*

Bo iako słow człowiek mówiac do kogo używa: tak dusza myśli, gdy sama do siebie mówi, ale dusza bydłeca nie ma żadnych myśli, iedno te ktore są na fantazyi, bo rozumu nie ma, ktoremu myśleć należy.

131. *Czemu sie niektórym wszystko nie podoba?*

Gdzie podobne skutki podobacy się przyczyny domyslać potrzeba: to widzimy w chorych dla tego iż w nich humory pomieszane, tedy y w zdrowych to się dzieie dla zamięszania tychże humorow.

132. *Czemu niektorzy do kłamstwa skłonni?*

Dowcipnym się to a oraz boiażliwym trafia: z dowcipu pochodzi iż co do podobieństwa zmysła, a z boiaźni iż prawdy się powiedzieć boia.

133. *Czemu woł y owca przeżuwa?*

Bo zębów zwierzechnych w gębie na przodku nie mają, y tak nie dobrze w gębę żywnosć miolą, że muszą potym prze-mielać.

134. *Cze.*

134. *Czemu ślimak nie ma głowy?*

Zadna rzecz żyjąca głowy nie ma która tylko iedyny zmyśl ma dorykania, a taki jest ślimak.

135. *Czemu psi niesiedzą jeleniego ogona?*

Bo jelenia żołą w ogonie.

136. *Czemu ryby mają wielką żołą bedące w rzekach?*

Gorzkie rzeczy żołą gubią, dla tego które zwierzęta iedzą piołun żołą nie mają: ryby zaś w wodki są wodzie rzeczney, a słodczy żołą przyczynia.

137. *Czemu robactwo nie wiele ma wnetrzności?*

Każdy robak który krwie nie ma wnetrzności wielu nie potrzebuie, bo mu nie trzeba wątroby ktorej jest urząd osobliwy krew czyścić, dzielić, wywarzać nie potrzebuie żołą, bo cholera się ode krwi nie odłącza, ani nerek dzielących ode krwi co wodnistego, ani fercą, y mozgu w których się ze krwi duchy rodzą, ale iedna to kiszka wzdłuż położona w flegmie ktorej takie robactwo pełne, wżyzko obraca.

138. *Czemu słoń ma nos długi?*

Bo mając izyję krotką do ziemiaby nie dosięgł, kły też wielkie przeskadzają mu aby z ziemi iść nie mógł, a zątym dany mu nos miało ręki.

139. *Czemu ptactwo nerek nie ma?*

Wilgotność wodna ode krwi nerki dzielą, która potym na stronę idzie, a to w piałtwa nie odchodzi, ale idzie ze krwią do skóry y tam się w pierze obraca.

140. *Czemu rak ślimak kości nie ma?*

Bo co miało iść w kości obrociło się w skorupę.

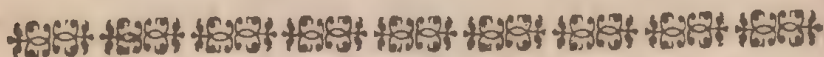
141. *Czemu pies ieden od drugiego bårzo roznego do wćipa, a małpy w.g. wszystkie iednakie?*

Pies ode psa ma różne pomiarkowanie humorow, iako to pokazuie farba na skorze która się mięni od drugich, (a toż o

tych które mienią fárby) á máłpa, y inne takie iáko jedney są fárby, tak y humorow iednakich.

142. *Czemu bydleńa które mają rogi są głupie?*

Rog iż bárzo wiele ma ziemi w sobie tedy jest suchy y twárdy. dla tego gdy go palą wiele dymu czyni: tedy iż się rodzi z głowy wiele takicyżc máteryi muśi byđz w głowie, á gdzie wiele w mózgu twardości y ziemię, tám głupstwo.



TRAKTAT I.

O Pierwszym stopniu rzeczy żyjących.

Pierwszy stopień żyjących ma swoje dusze, ktorey osobliwe są trzy dzielności, kármić się, rość, y mnożyć, karmić się zwykła rzecz żyjąca potrawę w siebie obracając: á iż rzeczy są takowe wilgotność z suchością mające, tedy rzeczami suchemi miásto pokarmu, á mokremi miásto nápoju się pász. W bydłstách y w nas (bo w tym z bydłety rownie chodziem) tak się tá spráwa odpráwuie. Zeżwána w gębie potráwá przez gárdło idzie do żołądká który ją ogarnia, y weyście zamyka, tám się obraca w iednę wilgotną máśię y przez bok żołądká idzie do kisék w których się bárziej wyrabia, á z nich przez żyłki do wątroby, á co nie pożytecznego ná doł kisék spada. Kiséki są sześćiorákie lubo wízytkie są iedną w sobie różniąc cienkością, grubością, y innemi sposobámi. a długa jest ná lokci czternaście. Ná prawey stronie jest wątroba, w tey się pokarm w krew obraca, y co w nim się náydowáły zgodnego do żołci, do worká żołci odchodzi: á to melánocholicznego do śledziony: ieśli żołci názbýt, to się rózchodzi po wízytkim ciele y spráwuie żółtość. gdy miernó jest icy, w lewa się do tego ośtátku potraw który w kisékách odrzucony został, áby do odcyścia pomagálá. iáko też melánocholia do żołądká áby
wzbu-

wzbudziła ąppetyt. Z wątroby część krwi idzie do serca y w nim swej doskonałości nabywa, a druga część w wielką żyłę która się na małe żyłki dzieląc wżytko ciało krwią opatruje, z tej żyły nerki wysyszaia co jest wodnistego we krwi, y potem przez żyłki wylewają. Serce prawie ledwie nie wśrodku pierśi między płucami siedzi, mając w sobie dwie komorki w których krew w duchy obraca, a gdy się rozpościera krew do siebie ciągnie z wątroby, gdy się ściśka krew z duchami na wżytkie ciało rozsyła, krew zaś w członkach obraca się w ciało. Duchy z serca ze krwią idą do mózgu gdzie znówu te duchy mózg subtelnie przerabia, y przez suche żyły po członkach rozsyła, y te są potrzebne do wżytkich zmysłów, y jeśli gdzie nie zaydą, zmyśl obumiera y ginie, krotzy mając zepłowaną wątrobę w tych miało krwi wodą się rodzi y puchlinę czyni, a iż v jednych gorętszy żołądek niż v drugich tedy też prętsze potrawy strawienie, o krwi pośpolićie nauczaia tak iż nie żyje. Mátkom krew do pierśi idzie, y one iako gębke napełnia, y w nich się wywarzają w białe mleko przemienia: odchodzi też y krwi część na zachowanie nrodu swego od natury nąznaczona. W członkach niżej się krew w ciało obroci, z żyłki wychodzi na kształt rosy, y gęstnie się na kształt kłiu y przylepia, y ielcze się bąrzi y gęstnając nakoniec w ciało obraca, y to co vbyło ciała przez ciepło tuizące albo inne przyczyny naprawuie się, a przytym niektóre części niepotrzebne w dymy się obracając materya włosom daia, drugie zostając wilgotne, potowi; serce zawnie się ruiza, bo będąc gorące aby nązbyt się nie zagrzało ochłody potrzebuie, tedy ma podle siebie płuce które są rzadkie na kształt gębki, te gdy się rozszerzają ciągną w się powietrze, a gdy się ściśkają powietrze zagrzanę odrzucaia, płuce zaś w serce powietrze pedzą przez iedną żyłę którego część iedna do krwi się w mięszawizy w duchy się odmienia.

R O Z D Z I A Ł I.

O Pierwszym stopniu Żywota.

1. *Czemu nie z każdego drzewa liść na ziemię opada?*

W niektórych drzewach wilgotność mało co ma ciepła, zaś czym łacno zmárznie: záczyr też liście mdleją, y nie mając pośilku spádają: w drugich zaś drzewach humor iest mocny, kliiowáty, gorący, y ktorego zimno nie zámrozi y ná takich się trzyma liście przez zimę, bo mają swoy pośilek z wilgotności.

2. *Czemu drzewo roście okragło?*

Rzdzeń w drzewie iest iako centrum z ktorego idzie humor iako promienie ná koło, záczyr rowno się te promienie dla rowney siły rozchodzą, chybaby z iakiey przyczyny przypadkowej ná iedną stronę się bázicy się wylewały, iako się wylewają ku południowi, iż słońce ztąd bázicy rozgrzewa, y dla tegoż drzewo, tę stronę ktora iest ku południowi ma od środka pzzestrzeńszą, y potym w lesie może kto poznać w którą stronę południe.

3. *Czemu lecie nie páda z drzewa liście?*

Choć lecie wilgotność słońce wytusza, iednakże ciepła drzewu dodaie, ktorym wzmożone z ziemi drugą ná to mieylice hoynie ciągnie, y gotuie liściom ná pośilek.

4. *Czemu kwiát rzadko bywá żietony?*

Zieloność bywa z grubey wilgotności wodney y to nádgniłey, á kwiát zaś z tego co w drzewie albo w zieliu naysubtelniejszy, y dla tego też bázicy páchnie, y łacno się psuie.

5. *Czemu naybárzieszy łaki páchną kiedy żiolá kwitną?*

Ná ten czas kwitną gdy się otwierają: otwierają się zaś kiedy pączek záduch ziemski nápełni, y rozpościerając się rozdziera, y sam wychodzi, yták zápách czyni.

6. *Czemu*

6. *Czemu pospolicie nasienia są czarne?*

Czarne są gorących ziół, bo iż same wielkie ciepło mają w sobie którego aby nie straciły, natura je skorką przyobleskła, ta skorka czarna, bo z ziemney, grubey, wypieczoney materyy.

7. *Czemu Heban w wodzie tonie?*

Bo cięższy jest niżeli woda, a każda rzecz cięższa wżęszy mokrey tonie. cięższy zaś, bo gęstszy.

8. *Czemu cień niektórych drzew zdrowy drugich szkodzi?*

Drzewo każde wydaie z siebie wiele dymow, tych gdzie słońce dochodzi, trawi je, a w cieniu zoltaia, zacyz w cieniu moc swoia pokazuia tak zdrowe iako y izkodliwe: y tak cień niektórych izkodliwy.

9. *Czemu żadne drzewo nie jest słone?*

Drzewo iako swej strawy potrzebuie wilgotności, sol zaś się wysusza, zacyz drzewoby zepłowała.

10. *Czemu pszenica w kół sie obraca?*

Zc złego pokarmu, bo y człowiek nikczemnicie ze złego wychowania, y zwierz każdy podlec.

11. *Czemu liście zielone?*

Liście rodzi się z wody, dla tegoż drzewa które są bärzo wilgotne wiele mają liścia: woda też iama gdy długo stoi zieloną się staie.

12. *Czemu drzewa do gory rosta?*

Wilgotność gdy słońce wyścienzy w gorę idzie, iako to ná párze widziem, toż y w drzewach się dzieie w ktorzyh wyścienzona wilgotność idzie w gorę: a drzewo też z niey w gorę wyrasta.

13. *Czemu między gorami padely żyjniejsze?*

Bo ná nie ze dziezem co lepsze części ziemi z gor spływają, y one czynią słutemi.

14. Czy może iaka rzecz żyć i karmić się którym Elementem ?

Wodą karmi drzewo, y znak tego że gdy roszcękę ode-
tnie od drzewa, a w naczynie wody stawi, zatrzyma swoje
zieleność. Chameleon też może żyć y przez rok samym po-
wietrzem. Ziemię ie robactwo. tedyć może się karmić Ele-
mentem, lubu zmieszanym.

15. Czemu każda rzecz żyjąca ma ciepło y wilgotność ?

Każda rzecz ma mieć iaką dzielność swoją y cudzą przy-
mować; cudzą przez wilgotność, a swoją przez ciepło. tak
żołądek dzielność potrawy przez wilgotność bierze: a potra-
wę przez ciepło trawi.

16. Czemu owoce na drzewach są zielone poki nie do-
rzeją ?

Bo wiele mają wody surowey, wodą zaś zielona jest gdy
długo naruszana stoi.

17. Czemu korzenie białe są, poki są w ziemi ?

Bo ich słońce nie dochodzi, a wody wiele mają świeżey
która czyni białemi gdy się z małym ciepłem łączy.

18. Czemu niektóre kwiaty są różnych farb ?

Bo nie iednakię mają swoich wilgotności umiarkowanie,
a każde inną farbę przywodzi.

19. Czemu ktoś dostał żółtknicę.

Wilgotność poki icy słońce nie przepali ale tyło wysuszy
biała jest: a gdy przypalona jest, żółtknicę.

20. Iako się drzewa rodzą albo zioła na starych murach ?

Albo z dziedzicem humor wyżsiny z drzewa upadł, gdyż nie-
które drzewa iako wiśnia rodzi się z soku który nakłztałt ży-
wice na icy się drzewie zraita, albo też ptak, albo wiatr za-
nioś nasienie.

21. Czemu niektóre drzewa albo zioła są nieprzydat-
ne sobie ?

Iako

Iako wino káżdey się rzeczy chwyta, tylo przed kápustą u-
 cicka. &c. to dla tego iż nieprzyiązne dymy z siebie wydają
 które szkodzą, albo że wlytykę żywność odbiera drzewo dru-
 gie bárzo do siebie z ziemi przyciągając.

22. Czemu drzewa y zióła gorące w innych się kra-
 iach nie rodzą iako pieprz, y inne?

Takie zióła mają żywność bárzo gorącą y od słońca do-
 brze od wilgotności zimney wywárzoną, w zimnych zaś kra-
 iach ponieważ słońce wolnicysze, nie mogą icy mieć.

23. Czemu niektóre kwiaty na zachodzie słońca zamy-
 kają się?

Gdy chłód nądchodzi ścizka w nich zámknione powietrze
 które gdy się kurczy kwiat się też musi kurczyć y zamykać.

24. Czemu drzewa mają sęki?

Gdy przez srzodek drzewa idzie humor którym się karmi
 drzewo, nátrafia ná iaką zawadę, y w stronę się go częstka u-
 daje, y gdy obeydzie owę zawadę że się znowu do srzodka
 wroci tylo guz ná drzewie czyni, gdy zawady obeyść nie mo-
 że całc się w stronę udać y obraca się w rozgę, y tak sęki rosta.

25. Czemu ná róży ciernie roście?

Humor w stępujący gdy w stronę od srzodka obraca z zię-
 mie, a jeśli go mało wylchnie obroci się w cień, jeśli wiele
 to się wgalać zraita.

26. Czemu drzewa nie mają żywice które rdzeń wiel-
 ki mają.

Żywica ma w sobie wilgotność ale ma y ognia wiele, rdzeń
 zaś całc wilgotny y zimny zaczęym do żywice przelzkadza

27. Czemu dąb nie ma żywice?

Dąb zimney iest natury gdyż aż za wielkim ciepłem się roz-
 wiia, y za małym zimnem list gubi, bo ma wiele w sobie zię-
 mi, dla czego y twardy, y gęsty, do instrumentow muzy,

cznych nieposobny żywica zaś potrzebuie ciepła;

28. *Czemu niektóre owoce chować się nie dają?*

Te są które mają mało w sobie tłustości, a ztym y mało człowiekłą tuczą, a wilgotności mają wiele, iako wiśnie, dynie &c.

29. *Czemu ogrodne rzeczy co rok z korzeniem gina, a drzewa zostają?*

W ogrodnych pień iest mokry bärzo y rzadki, y dla tego mroz go łączno przeymie, a w drzewach zaś służy y nateżony.

30. *Czemu cebula ma wiele korzonków?*

Przez korzonki ciągnie każde drzewo y ziele do siebie lok, a iż u cebule każdy korzonek małym będąc nie dosęby naciągnął loku, tedy natura w nagrodę dała ich wiele.

31. *Czemu trzcina czcza we środku?*

Bo żyłki z ktorych się zraita, nie idą ze środku korzenia, ale z bokow.

32. *Czemu gdy wierzch drzewu zetna grubieie drzewo?*

Co miało iść w wierzchołek to zostacie, y rozlewá się, y tak drzewo grubszym czyni.

33. *Czemu się drzewo wzdłuż łupa, a nie w szerz?*

Bo żyły wdluż idą, między ktorými nie tak mocno drzewo związane.

34. *Czemu iedno drzewo cięższe niż drugie?*

Ktore rzadsze iest to też y lżeysze, rzadsze zaś bywa miękczysze.

35. *Czemu się skora na drzewie pada?*

Gdy drzewo wzraita grubieie, ztym tá sukienka sucha skory bywizy cianna padać się musi.

36. *Czemu owoc dojrzały miękczey niż nie dojrzały?*

W dojrzałym humor wycieńczony y owszem co zbytniego było

było słońce záduchami wypędziło, zátym miękczyszy bydź musi: także też y letne owoce w sienie gdy leżą miękczają, bo siano ciepłem swoim powoli grubszą wycieńcza wilgotności.

37. *Czemu nasienie nie dojrzałe miękkie, dojrzałe twarde?*

Dojrzałe twárdnicie bo gęstsze jest, więcey wsię nábiera oleju y twardości z drzewa, dla ktorey też y czernicie: dla tego z nasienia dojrzałego wiele oleju, a z niedojrzałego wody więcey wyprałować może.

38. *Czemu wierzba się przyjmuje choć iey koł wsadza?*

Przyjmuje się y topola y winna málica, bo mają żyły przez łronne ktoremi wilgotność nażywienie swoje ciągnąć mogą bez korzenia.

39. *Czemu przez szczepienie drzewo się naprawia?*

Żyły owoc drzewo rodzi, kiedy sokow ziemskich w sobie nie wywarzy, żóładek drzewa jest korzeń w którym wywarza, a gdy szczep przystąpi, drugi iakoby żóładek przybywa w miejscu szczepienia, który do końca one humory wywarza.

40. *Czemuby nie rodziło drzewo gdyby je olejem polewał?*

Bo olej gdyby wszedł w drzewo zatkanby drogę humorom, y sam przykliwłszy się dalecyby nie szedł, a takby drzewo wstchło.

41. *Czemu zboże skoro ziarno wydało schnie?*

Bo wiele nasienia mając wzytkę moc w nie obraca y tak się wysusza.

42. *Czemu cebula, rzepa &c. wyrasta choć nie wsadzona w ziemię?*

Te wyrastają ktore mają korzenia kłab mają albo korzeń bardzo wilgotny, bo w tym kłebie wiele wilgotności, dla tego.

go też rzepa gdy wyroście sucha jest bo traci wilgotność.

43. *Czemu gąłęzie mnieyše przy wierzchách drzewá?*

Gdzie ma więcey strawy drzewo tam się bąrczy rozrąta, przy wierzchu zaś mniey ma dla tego nie tylo jest cieńsze, ale y mnieylze ma gąłęzie, tá też samá jest przyczyná czemu pierze u ptakow przy końcách wiśksze.

44. *Czemu zły znak gdy roża kwitnie w leśieni?*

Róża nie kwitnie chyba ciepło mając: gdy tedy kwitnie w leśieni ma ciepło z ziemi wychodzące, które jest niezdrowe, bo ziemi należy chłodzić nie grzać, tedy to ciepło ma od záduchow wzruszonych od iákiey pláncy, te zaś nie mają coby je zwąrzyło, bo słońce iuż słabe, zimna też nie masz, y tak czynią ciała ludzkie y humory do zgnięcia podobnemi, a ná koniec zgniłość mátká niezdrowia nádchodzi.

45. *Czemu mokre drzewo da się nágiąć a suche się łamie?*

Klii gdy jest rozpuszczony dáć się ciągnąć, a wysuszony kruszy się: a to się itać w drzewie, w którym mokrym kluie wiążący mokry jest, a w suchym zaś suchy.

46. *Czemu drzewo które dobrowolnie uschło słabše aniżeli które wycięte uschło?*

Zwierz który sam przez się zdycha, złe ma mięso, bo zbolełe, tak też y drzewo vmiera y schnie dla wnętrzney zarázy, która ie ná kłztałt choroby zerápila, a wycięte drzewo jest podobne mięsu zdrowego zwierza zabitego.

47. *Czemu orzech laskowy ma lupinę?*

Orzech laskowy ma ciepło którym wysmáża tłuśtość z wilgotności która z ziemi ciągnie, a tá nápełnia iádrko, idzie z tą tłuśtością oraz nádśulzona wilgotność, y obwiá iádrko, y twárdnieje powoli w lupinę, co się też nayduie y w orzechách włoskich, ale y nád to co inného, iákom mówiąc o tym nápiśał ná innym mieyscu.

48. *Czemu trzcina ma kolánka?*

Trzcina roście według Księżyca, y co kwádra, now, álbo pełnia nowe kolánko czyni, á to dla tego iż w wodzie, álbo z wody roście: wodę zaś w te czasy Księżyc podnosi, iáko to iásnie widzieć ná morzu, ná innych wodách tego nie tak znáć, á to iednak choć nie wodę tedy pář wodną bárzo y oraz podnosi, y rozdyma trzcinę, y iák párá się w niey podniosła tám się chcąc kończyć, zawieszuc się, y koláno czyni, áż gdy znowu Księżyc nową pář popędzi, podnieście się, y gdzie siła páry wodney przestawać będzie támże kolánko zawiąże, y w liście ostátek poydźcie, y iák zá odmiáną Księżyca, kolánko po kolánku się zawieszuc.

49. *Czemu bzuwe paki gdy ie z drzewa ná dol zrywáia purguia dołem, á gdy ie rwa ku gorze purguia przez ustá:*

Podobną też rzecz widziałem, iż bez spáwował ná iednym opuchłym, kiedy ze bzu skrobano do dołu skórę á pod chorego podłożono, puchliná z chodźilá ku nogom. á gdy skrobano bez ku gorze, puchliná szlá ku gorze. pierwíszy rzeczy tá iest rácyá. żyłki ktore są pod pakiem máia moc purgowáć ná dol, y kiedy pak ku dołowi ciągná to zwierzchnie żyłki urywáia się á te ktore są pod pakiem przy paku zostáia: y iák purgniá ná dol. kiedy zaś pak ciągná ku gorze, żyłki ktore są nád pakiem zostáia przy paku, á te máia moc przez ustá purgowáć. á ktore są pod pakiem urywáia się y przy drzewie zostáia. Drugicy zaś rzeczy tá przyczyná, to iest skrobánie skóry. Bzowa skorká ktora iest między drzewem á między zwierzchną skórą, ma wielką moc ná humory, iáko to wiadomo Medykom. w tey są żyłki iedne ku dołowi, drugie obrocone ku gorze pełne duchow álbo páry mocney, ktore są ku dołowi máia moc ciągnienia humorow ku dołowi: á ktore są wzgóř obrocone máia moc humorow pędzić ku gorze: kiedy zaś skórę oskrobuia álbo drá ze bzu

od wierzchu, kiedy żyłki które są ku gorze rwą się albo przeryniają y moc z nich precz wylątuje która miała ku gorze humory ciągnąć: żyłki zaś które są ku dołowi zamknięte, y całe od drzewa się odrywają, albo choć się przetrzną nożem, zaćierają y zamykają y tak w nich moc ciągnąca na dół zostaje. a kiedy ku wierzchowi skrobią przeciwnym się dżicie sposobem.

50. *Czemu na brzozie skora biała?*

Brzoza jest bardzo wodnista, iako to pokazuje wodą albo oskółką z niej gdy ją natną płynąca obficie. wodą zaś niewywarzona białosc albo zieloność czynią według stopniow ciepła przymieszanego. Gdzie iednak skora zgrubieje że iey słonice przylulzy, tam czernieje.

51. *Czemu wiśnia y śliwa ma pestkę?*

Wiśnia jest bardzo wilgotna także y śliwa, zaczęmy nie mogłoby się nasienie w oney wilgotności długo zachować, ale albowy nazbyt rozmokło albo zgniło, naturą tedy chcący zachować nasienie dla rozmnożenia drzewa, w łupinę twarde je przybrała. dla tego też w sliwach węgierskich które są lżejsze nie tak twarde pestką iako w innych.

52. *Czemu bez ma szrodek miękki?*

Wszystkie które bardzo prędko rosną czcze albo miękkie we szrodku, bo nie dając czasu naturą wilgotności aby się zgęstla, y szrodek twardego uczyniła, ale ją dogory pędzi, co ma trzcinną, konopie &c. zwłaszcza iż bez sam trwárdy y tego co miała bydać we szrodku twardosc w się zabrała. Wierzba rośnie też prędko y nie ma szrodka tak czczego, ale sama wiytką mokrą y miękką.

53. *Czemu drzewa nie mają zmysłu smakowania, bez którego żywot trudno zachować? dla czego każdy zwierz ma smak?*

Drzewo tam nie rośnie gdzie iemu szkodliwa żywnosc, a nalaż.

należszy ją więcej nie odmienia : zwierz zaś iż się przechodzi y coraz inną żywność nayduie trzeba tedy koniecznie aby miał y ten zmysł. Podobna racya o zmyśle dotykania.

54. *Czemu rzeczy nie żyjące dłużej trwają niż żyjące ?*

Bo im naprzód żywność nie czyni szkody iako na czas żyjącym. Powtore, iż mniej mają w sobie wilgorności która gnie. Potrzebie iż mniej są zmieszane y nie tak mają wiele rzeczy w sobie przeciwnych. Nakoniec, iż dłużej gdy icy znacznie ciało zepsuła ginie y odchodzi : a w rzeczach nie żyjących, choć będą na części podzielone, trwa forma.

55. *Czemu drzewa dłużej żyją niżeli zwierz ?*

Bo iedneyże żywności zażywają, mniej mają w sobie mieszaniny, nie rychley rosta : a poki trwa wzrost poty ciepło ma swoje moc : a dłużej przygotowania potrzebuie.

56. *Czemu iedne drzewa żyją dłużej niż drugie ?*

Albo iż więcej mają żywice która broni od zgniłości, albo iż są bärzciej suche, y ciepłe.

57. *Czemu słońceznik za słońcem chodzi ?*

Słońceznik ieżeli za słońcem chodzi, tego przyczyna tá może bydz. Słońce uderza promieniami wiego płonkę, y kurczy żyły swym ciepłem, zaczynam się musi ku słońcowi chylić.

58. *Czemu drzewo rodzi liście ?*

W tym lenšie to idzie pytanie. ieśli wie drzewo dla czego co czyni. Drzewo tak u Bogá roście iako pioro u Płarzą chodzi po pápierze które y niewie co czyni y dla czego, ale tylo Płarz wie : tak y drzewo niewie, ale tylo Bog który mu czynić każe.

59. *Czemu niektóre drzewa w skorupách mają nasienie ?*

Bo srzodek albo ciągnie humor nieciako kamienny y twárdy. a ktorzy chcą aby się śliwy albo pestki bez pestek rodziły, rozerznawszy gąłás a nie naruszając mieysca z ktorego się dobywają gąłaski, srzodek wyimują, a gąłaz wiążą y cpa

truia aby się zrosła: toż o winney mąciocy, y innych.

60. Czemu roże y kwiecie inne nie otwierają się we dnie ale w nocy?

Księżyc wilgotnością napełnia kwiaty, słońce zaś wysusza y prowadzi do dośtałości: gdy zaś ma kwiat w paku więcej wilgotności pęcznicie, y tak się rodzi y otwiera.

61. Czemu jedne legumina dłużej się chować dają niż drugie tegoż rodzaju?

Te się prędzej psują y nie są tak dobre które się rodzą na nawozach: y takie prędzej robaczeją, y piwá z takich warzone prędzej się psują, bo ten humor nie jest całé wedle przyrody nia ich. acz też y inne przyczyny tego bywają, iako zbytczna wilgotność, powietrze popłowane. do robaczenia też pomaga gdy napełni żniwo było, a ku temu zboże, na micycu ciepłym leży y wilgotnym.

62. Czemu jedno drzewo więcej ma gałęzi niż drugie?

Drzewo w nasieniu zostawia zadatek na tak wiele albo mniej gałęzi [iako w innych żyjących na kości, żyły, członki] a im lepsze, tym na więcej, które potem powoli wychodzą według pomocy ziemi y słońca wychowawcy albo nędznicy, y niemają nie w drzewie czego by w nasieniu nie było. nasienia zaś nie wszystkie na tak wiele gałęzi zadatek mają. dla iakiey przeszkody w drzewie, dla suchości złey materyi, y choć mają nie wszystkie wychodzą dla podobnych przyczyn, iako się też na czas bydlę rodzi bez iakiey części.

63. Czemu niektóre drzewa przesadzają aby lepsze były?

Gdy przywyknie do iedneyże wilgotności mało dba o to aby ją dobrze wygotowało: aż gdy ją odmienia aż się natura śili y lepszy ją przyspawia y trawi, a ztym drzewo lepszym zostaje.

64. Czemu nie wszystkie drzewa przesadzać się dają?

Bo

Bo są niektóre tak słabe że przywykawszy do trawienia iedneyże wilgotności, iuż do inney trawienia sił nie mają.

65. *Czemu w niektórych gruszkach nayduia się twarde czastki na kształt kamikow?*

Gruska kocha się poniekad w suchych záduchách, aż też y kámiéniste przyimuie, które w owocách twárdnieią: y dla tegoż kto takich grulek mieć niechce, radzą aby okopawizy drzewo ziemię przesiał, a wszytkie y naymnicyżc kámiki na stronę oddalił.

66. *Czemu na niektórych drzewách owoce robaczeia?*

To idzie iż drzewo więcey nabiera wilgotności aniżeli icy strawić może, tę wypycha do owocow, w których gniie, y obraca się w robaká, dla tego kto chce drzewo od tego wolić, radzą aby odkopawizy, nálczepił y klin w nie w bił, aby co zbytniego náзад odchodziło: a choć záduchy przez rozpadlinę do drzewa poydą iednak przez grubizny humor náзад ich wiele odpłynie.

67. *Czemu robaczywe owoce słodze niż inne na tymże drzewie?*

Zgniłość nie może bydz ciepła, gdzie zaś ciepło pánuie wilgotność tám słodkość: y tak oraz y słodkość y robak się leży, a gdy zkad inąd robak wchodzi do owocu onemu nie co przyczynia ciepła, y do słodkości sposobi.

68. *Czemu makowki pod wierzchem dziurki mają?*

Mak pełen grubych y ciężkich záduchow, dla tego len przywodzi, te dziurki czynią sobie aby po części wychodziły gdy makowka zelchnie, których gdyby nie było, musiałaby się padać: bo na tenż czas poczynią rządnic y micysć większego potrzebować.

69. *Czemu drzewa wielkie często wewnątrz częściej bywają?*

Szrodkiem drzewo ciągnie grubsze záduchy, trąfi się tedy

za długim czasem iż naciągnie niezdrowych które mu zaszkodzą, a iż szrodek słabzy jest, w nim nayprędzey szkodę odnośi.

70. *Czemu nasienie ma być zewsząd okryte ziemią, a drzewo tylko część ma iedną w ziemi?*

Nasienie ma skorkę na sobie twarzą, którą potrzeba aby ziemia odwilżyła, aby moc łacniej z niego wzgorę y ku dółowi mogła się rozceść, tego zaś drzewo iako y nasienie porośle nie potrzebuie.

71. *Czemu kwiat drzewa przed owocem wydają?*

Mogłyby owoc wydawać bez kwiatu iako wydają drzewo figowe: ale podobnym innym żyjącym rzeczom sposobem, poki mały owoc w błonki go wciąć naciąć, które za wzrostem owocu gdy się otwierają, kwiat czynią, który nakoniec gdy już mającemu siły owocowi niepotrzebny, opada.

72. *Czemu pewne kwiecie pewną ma liczbę listków?*

Kwiat się otwiera nie tylko iż go owoc sam sobą rozpiera, ale częściocy od zaduchu drzewa idącego, który go zewnątrz rozdyma: że zaś tak ma wiele listków, to pochodzi, iż gdy jest ich tak wiele sposobniey (że są do zachowania y wwinienia młodego owocu, y nasienia w nim będącego, więcey zaś by nie potrzeba, a namniecey nie byłoby dosyć.

73. *Czemu kwiat drzewa przed owocem wydają,*

Mogłyby owoc wydawać bez kwiatu iako wydają drzewo figowe: ale podobnym innym żyjącym rzeczom sposobem, poki mały owoc w błonki go wciąć naciąć, które za wzrostem owocu gdy się otwierają, kwiat czynią. który nakoniec gdy już mającemu siły owocowi niepotrzebny, opada.

74. *Czemu pewne kwiecie pewną liczbę ma listków?*

Kwiat się otwiera nie tylko iż go owoc sam sobą rozpiera, ale częściocy od zaduchu z drzewa idącego, który go zewnątrz rozdy-

rozdyma: że zaś tak ma wiele listkow, to pochodzi, iż gdy jest ich tak wiele sposobniejszy są do zachowania y uwinienia młodego owocu, y nasienia w nim będącego, wiścey zaś by nie potrzeba, a namnicy nie byłoby dosyć.

75. *Czemu drzewo figowe rodzi owoc bez kwiatu?*

Pilność która czyni drzewo około owocu, czyni dla nasienia w nim będącego, które chce zachować y przez nie nabyć potomności. a owoc figowy zaś nie ma nasienia.

76. *Czemu się gummi nie pali jako żywica?*

Gummi jest sok zsiadły, iaki widzimy na wiśniach, śliwach, a ten jest wilgotny: żywica zaś ma w sobie tłuść y oleiowatość y tak jest sposobna do gorzenia.

77. *Czemu drzewa okopują?*

Woda grubą nie karmi się drzewo, krom niektórych podcięższych, ale w przod ma być w parę obrocona, potem w sobie samym drzewo je obraca w humor sobie należyty. a bywa tych zaduchow naczas tak wiele iż drzewo napęcznie, że nie widział aby je doskonale wywarzyło, y tak liścia wiele, y gałęzi niedoskonale które łatwo ułychają, rodzi: aby tedy co zbytniego łacniej odchodziło na wiatr, czynią drogę przekopując.

78. *Czemu jedną sucha gałąź druga suchy?*

W gałęzi schnący pomiarkowanie humorow jest popłowane, te powoli zaraza których się tyka, y tak powoli część jedną po drugiej schnie.

79. *Czemu gdy drzewo obcinają, zalepią rany?*

Przez ranę w drzewie wychodzi to czym się drzewo karmi; a tak nie mając pokarmu schnąć musi.

80. *Czemu nasienia są małe?*

Wiele drzew y ziołroście bez pomocy ludzkiej, tych gdy są małe nasienia łacniej w ziemię w pądną, łacniej je wiatr na inne mieysce zanieść, y tak łacniej pomnazają się.

81. Czemu część drzewa która jest w ziemi gdy ziemia nie tyka, drzewo nadznicie?

Aby tamtą część drzewa ciągnęła w się zaduchy ziemne, trzeba aby na niej skorą wilgotną była, taką bowiem zaduch przechodzi. a gdzie ziemia skory się nie tyka, tam skorą twórdnicie y z sycha się, y tak drzewo nie może swej żywności ciągnąć do siebie.

82. Czemu drzewo schnie gdy ie z skory odra?

Bo zwierzchu od wiatru y słońca wysycha, a iedną część wysuszona drugą zaraża suchością.

83. Czemu przedzey inne drzewo toczy robak niżeli deby?

W rzeczach ostry smak mających nie leżę się robak, iako w chmielu, piołunie, rozmąrynie, lawendzie, y innych które dla molow miedzy suknie kładą. a dąb zaś jest pełen smaku ostrego gálásowego, dla tego się go robak nie tyka.

84. Czemu się na drzewach rodzą niektóre płonki?

Albo wiatr naśienie zaniósł, albo ptak nie strawiwszy. bo naśienia nie łatwo ciepło żołądkowe przemaga.

85. Czemu gdy wagięł drzewiány zpałi ciało żyjacego mniey škodzi, niż kiedy kruszec pałi?

Kruszec ma w sobie żywe srebro y niektóre przyłady nie zdrową te rane paloną zarażają, y tak czynią trudną do leczenia, a tego nie mają węgle drzewiáne.

86. Czemu skora na drzewie grubszą przy ziemi niż u wierzchu?

Bo na dołę starsza niż ku wierzchowi, bo drzewa zwierzchu przyraſta, a na dole grubieje, dla tego się na nim korą u dołu pąda. grubieje zaś skorą za stárością, bo więcey do niej przybywa materji z ktorej się rodzi, którą drzewa iako sobie niepożyteczną y bårzo grubą na wierzch wyrzuca.

87. Czemu konopie prosto rosta?

Prosto roście y trćiną, y wierzbą w tych rozgách które ie-
dnego roku rosta. bo się humor w nich nie zatrzymywa kto-
ryby krzywość uczynić mógł ná stronę się udając: bo czalu
ná to nie ma gdyż te rzeczy prętko rosta, które zaś nie rychło
w górę idą prędzey się krzywιά.

88. *Czemu drzewo obrzynają?*

Aby to co po wielu gąłęziách niepotrzebnych się rozchodzi
w drzewie się zostając one mocniejszy y płodniejszy czyniło.

89. *Czemu drzewo oskrobia?*

Są w drzewie zaduchy y humory niepotrzebne drzewu,
które odrzuca, a tych przez grubą skorę nie może odrzucać
y tak od nich szkodę odnosi, y áżeby wyszły skorę skrobia.

90. *Czemu drzewo nie odnosi wielkiej szkody choć go
część odetną?*

Zwierzowi gdy oko wybiłá już nie widzi, gdy zęby wyłá-
miał już nie kála, ma bowiem wiele spraw, ktorých nie mo-
że uczynić tylo przez pewne członki, y te zgubiwszy zna-
czną ma szkodę, drzewo zaś tylo ma trzy sprawy, karmić się
y rość, y mnożyć się, a te wszystkie całym sobą może spráwo-
wać, y we wszystkich swych cząstkách ma to czymby ie wy-
konało.

91. *Czemu drzewa łácniej się przyimują, w drzewo Bze-
pione niż w ziemié w sadzone?*

Jako dziecię dla málých iego sił mlekiem się karmi, a nie
twardą potrawą, które mleko niewiele potrzebuie pracy áby
się w ciało dziecinne obrociło: tak łzczep będąc słabym te-
dy potrzebuie pokarmu, którego już drugie drzewo niciáko
w kiew drzewną, tćiest w humor bliski do przemienienia się
w drzewo obrociło: około którego máło pracując, odmienia
ie w swoię naturę.

92. *Czemu niektórych drzewa stuki w ziemi się przy-
imują?* Takos

Takowe są wierzba agrest y inne, a te są które grubym się kontentują pokarmem będąc same podłemi. takowe jest wino, które tak w sadzone do lat kilku, poki się nie wzmoże aby humor lepicy wywarzyło, winą nie rodzi.

93. *Czemu drzewo ma tak wiele gałęzi :*

Iż wszytką naturą drzewa iść nieiako y karmić się, tedy gdyby w gałęzie się nie dzieliło musiałoby bärzo wyloko wyrastać, iako to widzimy na tych którym gałęzie, odcinają: albo na wierzchu grubszym daleko, coby oboje sposobnicy. szymby drzewo czyniło do obälenia się.

94. *Czemu drzewo owoce na gałęziach noši :*

Przez drzewo same szerokie będące y twärda skorę mające nie może się gałązka subtelna na ktorey owoc wiši, przebić. ku temu lok z ktorego się owoc rodzi ma bydz dobrze wygotowany, dla tego powinien nie tylo przez drzewo ale y przez gałęzie przechodzić. bo co naylepszego obraca się w nasienie, a to jest w owocu.

95. *Czemu z tak mälego żołędzia tak wielki dąb roście :*

Nie z żołędzia się rodzi, ale z nasienia mälenkiego, które jest w żołędziu, bo żołędz jest owocem który w sobie chowa nasienie, toż mowić o iäbłkach, grutłkach, grochu &c. dla tego też gdy się nasienie zaymie, wyrzuca rozłupiony owoc na stronę, co osobliwie widzieć w bobie &c. to tedy nasienie w ziemi będąc od ciepłä wzbudzone słonecznego (bo co Aristoteles powiedział o człowieku, iż człowieka rodzi y słońce daleko bärzicy ma się rozumieć o drzewie) wyrasta w dol y gorę y karmi się, a im więcej wzrasta więcej bierze pokarmu, y ma więcej siły on w sobie przemieszać, y tak siłä zawsze prawić się w nim mnoży aż do pewnego końca doydzie, iako ma w ziołach, y winnych drzewach które mają kres wzrostu, a choćby go też nie miałyby przeciw rość tak długo nie mogą iako dąb, bo się wcale tak długo zachować iako dąb nie mogą.

96. Czemu dać nie pretko się psuie?

Nie dla tego iż twardy, bo cyprys miękki niż dąb a ieszcze trwa dłużej, ale dla fok ostrygo którego jest pełen, który go iako rosoł iaki od zguby chowa wszędzie go przejawiaj, ten fok iego okazuie gąś, y żołądź, iako jest ostry, iyczy piący.

97. Czemu rzecz gnijąca pleśnieie?

Z rzeczy która gnić wilgotność na wierzch wychodzi, ta z niektórymi zaduchami z rzeczy gnijący wychodzącemi zraſta ſię, y tak ſię pleśń ſtaie.

98. Czemu pleśń nie żyje a pokrzywa żyje?

Rzecz która życie ciągnie swój pokarm do szrodka siebie y on w swoje obraca istotę, a to jest w pokrzywie. pleśń zaś stać się częścią zgnilości iedną do drugiej kładąc z wierzchu, która nie pochodzi z trawienia strawy.

99. Czemu w samey wodzie drzewo żyć nie może ?

Drzewo nie tylko się karmi wodnymi zaduchami, ale też ziemskimi które pochodzą z zmięszaniem wody z ziemią, roszczką jedną w wodę wstawioną żyje do czasu, bo z głodu iako y człowiek chwyta choć łobie nieśmaczne y nie zdrowe rzeczy, y niemi życie swoje do czasu, lubo mizernie, y schnąć powoli, zatrzymywa, aż też y umrze. Są jednak niektóre krzaczki y żiolka niedoskonalej barzo natury, które się tylko łamą prawie karmią wodą, iako też są między zwierzem, te zwłaszcza które się ze zgniłości rodzą, które się ziemią, nienależytą potrawą zwierzowi, palzą, bo nie są z tak wielu Elementow uczynione iako drugie dla tego przez mniey Elementow naprawują.

100. Czemu ciepła w drzewie nie czujemy, iako czujemy we zwierzu ?

W drzewie nie tak jasne ciepło jako w zwierzu, ale tylko na taki kształt nieco jako w pieprzu, to jest, jest takowa
W dziel.

dzielność lubo do uczucia nálzego nie gorąca, która to w drzewie sprawiać co w nas ciepło, ale jednak powietrznego ciepła potrzebuie któreby ją do sprawylwey wzbudzało. ku temu im zacniejszy zwierz tym więcej ma z wyższych Elementow własności.

101. *Czemu rzecz żyjąca nie gnieie ?*

Aby która rzecz dłużę miała, trzebá aby w przod pomiarkowanie ciepła, zimná, wilgotności, suchości miała dopieroż duszą obcyć y ożywia, y poty trwa póki ono trwa pomiarkowanie, a poty też zgniłość miećć nie ma. a gdy się to pomiarkowanie zepsuie, duszą ustępuie albo się psuie, a rzecz gnić poczyná. y tak nie dla tego rzecz nie gnieie iż żyć, ale iż ma dobre pomiarkowanie, y życie y oraz nie gnieie. y dla tey przyczyny w ziemi drewno gnieie, a drzewo żyjące nie gnieie.

102. *Czemu drewno które sámó przez się uschło niewyćiste, prędkó gnieie ?*

Takie drzewo iest podobne człowiekowi który przez wielkie bóle y chorobę umarł, takowego bowiem prędzey ciało się psuie, bo tak w nim iako y w drzewie humorow y własności umiarkowanie bárzo zepsowane,

103. *Czemu dąb leżący w wodzie czernieie ?*

Dąb ma tę własność którą mają y psowki, które są jego niciaćkim owocem, że czernieią gdy im kuperwálu przyda: gdy tedy leży w wodzie potrosze wodą z krynic idącą kuperwás nań niećie, który go przećmuie, a on też czernieie. y które wody więcej mają kuperwálu w tych prędzey się stáie czarnym.

104. *Czemu zióła rózne smaki mają ?*

Iż mają rózne pomiarkowanie humorow y własności.

105. *Czemu szczep odmienia naturę drzewa ?*

Nie odmienia w drzewie w którym iest, dla tego gdy jego gáć.

gąłszy kilką zostać także owoce na nich rodzi iakie niż w nie szczep włádżono, ale szczep w łobie inaczey wywarza y obraca tenże sok którym się karmi, iako też trawę szczypie gęś, y woł żuic, a przecie w gęsi w pierze, w woł w sierć się obraca. Dwie zaś drzewa mogą zrość w jedno, tak wzdłuż rośnięte iako y w przecz a jednak każda swą naturę zachowa.

105. *Czemu pospolicie kwiat nie słodszy?*

Kwiat pospolicie pachnie, rzecz zaś pachnąca rzadko słodką bywa, iako o tym niżej będzie, gdzie o zmyśle smakowania.

106. *Czemu wierzbą nie ma owocu?*

Wierzbą ledwie nie ze zgniłości się rodzi, bo zwody stojące: rzeczy zaś które rodzą się ze zgniłości pospolicie nasienia nie mają: a które ją bez nasienia owocu nie rodzą.

107. *Czemu niektóre nasienia zaśiawszy przydeprnia?*

Nad takimi gdy miętka ziemią moc ich na powietrze wylatuje y tak nie rosta, a gdy ziemią twarda y przydeptana, tedy moc w nasieniu trwając: one ożywia, mocniejszymi czyni, aby się rozradzały.

108. *Czemu niektóre nasienia w cieniu ścienia?*

Takie zwykły być zimnej natury, które gdyby były na świetle słonecznym, ciepłoby je słoneczne pomorzyło.

109. *Czemu niektóre ziola rodzą się y z nasienia, y z ródzek swych y z korzenia?*

Takowych nasienie nie jest właśnie nasieniem ale owocem, w którym też jest nasienie, które się też tak y w korzeniu, y w rozgach.

110. *Czemu róża bąrzycy pachnie kiedy ją w ogrodzie osądza czonkiem?*

Aby była pachnąca potrzebuje pomiarkowania humorów, to czyni czoniek swoim goracem y ostrością.

111. *Czemu niekóre drzewa mają wiele liścia a mało owocu ?*

Liście z grubszego a owoc z subtelniejszego humoru , dla tego gdy albo nązbyt humoru , że go ciepło drzewne nie może przemoc , albo słońce nie dochodzi ktoreby wycienczyło , rodzi się liścia wiele .

112. *Czemu niektóre drzewa owocu nie dotrzymują ?*

Tym się to trafia które mają wiele gorącości , która nożkę u owocu nązbyt wysusza , albo które nie mogą wyżywić owocu .

113. *Czemu niektórym drzewom płeć przypisują ?*

Takowe są palma , y inne , a to z tad pochodzi że jedno drzewo przy drugim płodnicysze jest dla zaduchow albo wilgotności odciągania : co bywa między też bårzo różnemi , iako roża lepią bywa śiana między czonkiem &c. takich przykładow napisałimy nie mało w księdze o Gospodárstwie albo też iż jedne męznicysze , grubsze mocnicysze niż drugie .

114. *Czemu pokrzywá párzy ?*

Ma pokrzywá bårzo grubą wilgorność która ścika cząstki ciepłe y w gromádę pędzi , te ustępują ná wierzech y z sychają się iako żadelká iakie , które gdy w ciało wniidą , palą , a humor wycienczając gorącością , skorę podnoszą . która pokrzywá w ciemnym mieyscu roście bywa gorętsza , bo słońce ciepłą icy zgromádzonę twym ciepłem nie rozgania .



T R A R T A T II.

O wtorym stopniu Żyjących .

DWIsz taką mającey rzeczy niektóre są własności pospolite ,

lite, albo choć własne jednak nie za zmysłami idące, a te w pierwszym Rozdziale odprawiemy. Drugie za zmysłami, y tak Rozdział 2. będzie o zmyśle widzenia y o tym co do niego należy: to jest o farbách. 3. O słuchaniu zmyśle y głósie. 4. O zmyśle powonienia y woniách. 5. O zmyśle smá-kowania, smákách, jedzeniu, pićiu, głodzie, prágnieniu. 6. O zmyśle dotykánía się, rękú, chorobách. 7. O częściách rzeczy żyjącej suchych to jest o ćiele y kościách. 8. O częściách mokrych, to jest, poćie, krwi, ślinie, mleku. 9. O głowie. 10. O włosách. 11. O urodzeniu. 12. O namiętnościách albo áfektách. 13. O wnątrznych sprawách a o sobliwie o pámięci. 14. O spáníu y snách. 15. O pracy y odpoczynku. 16. O śmierci.

R O Z D Z I A Ł I.

O Wtórym stopniu żyjących w pośpolitości.

To jest tych co zmysły mają.

1. Czemu muł nie płodny?

Każda rzecz niedoskonała, albo *monstrum* jest nie płodne; muł zaś jest *monstrum* bo się rodzi z natur mieszanych, toż o innych mieszanych zwierzách. bo płodność jest doskonałość, która takim nie należy.

2. Czemu gądziny długo bez pokarmu trwają?

Bo są zimne, a zátym mało trawia pokarmu. y dla tego w gorących krájach więkšie gądziny, bo im ciepło zwierchne nágradza wnątrznego niedostáték, że więccy ieść, y tuczyć mogą.

3. Czemu kózá nie ie tego co człowiek zkořtował?

Bo śliny człowieczey znieść nie może, która się rzeczy skořtowanej dorknęła.

4. Czemu ptacy nie mają zębów?

W 3

Máte-

Máteryja z ktorey miały byđ zęby wnos się obrociła ?

5. *Czemu ledwie nie każdy zwierz w nocy widzi ?*

Człowiek nie widzi bo ma bärzicy wilgotny mozg niżeli który zwierz, oczy też wilgotniejszye. zaś u innych gdzie jest suchość jest światło w oczu, które promienie rzeczy albo *Species* przed źrzenicą oświeca, że tak w tyle oká rzeczy iáśnie się wyrażają.

6. *Czemu ryby nie rodzą rybiat ále naśienie ?*

Krwi bärzo málo mają ktoreby potrzebá na máteryę potomstwu.

7. *Czemu zwierz rogáty głupi ?*

Gdzie mozg suchy y twardy tám głupstwo, u takiego zaś zwierza z mozg wilgotność poszła w rogi, záczył jest suchy, áż suchością y twardy.

8. *Czemu osłowie się nie rodzą w zimnych krájach ?*

Bo iż są zimney náтуры, gdy zimno icieże powierchne mają, płodnemi byđ nie mogą.

9. *Czemu szczeniá ślepo się rodzą ?*

Práwie wšytkie których się oraz wiele rodzi, ślepo ná świat wychodzą, krom prosiat, iż tak wielu oraz náturá nie może dokończyć zwłászczá innemi robotámi zábawiona, świnie zaś więccy leżą niż biegają albo żywności szukają.

10. *Czemu gadziny ná bok chodzą ?*

To się tym trafia które z jedney strony mają krotke nogi albo też ná jedney stronie co podobnego łeczu, które ná tamtą stronę przeciąga wšytko ciało.

11. *Czemu muchy są farb różnych ?*

Bo nie wšytkie z iednákicy się máteryey rodzą.

12. *Czemu wąż łączno ná zimnię martwieie ?*

Bo sam w sobie málo ma ciepłá, záczył martwieć musí gdy nie ma od ciepłá zwierzchnego pomocy.

14. *Cze*

13. *Czemu gądziny boia sie ognia?*

Zwłaszcza węże przed ogniem uciekają iż są pełne truci-
zny, a ogień jest przeciwny truciźnie.

14. *Czemu muchy na miejscach wysokich sie nie rodzą?*

Gdzie sucho tam zgniłości nie masz, a gdzie tey nie masz
tam też nie masz Materocy z ktoreby się muchy rodziły.
miejsca zaś wyniosłe pospolicie są suche, y ztym do zgni-
łości nie podobne, przetoż też y much nie rodzą.

15. *Czemu psi miękkiy sierci gniewliwy?*

Co subtelnego prętko się zapali, w takich zaś psach wil-
gotności są subtelne, a przetoż ie prętko cholera przycmie.

16. *Czemu u kruká czarne pierze?*

Mięso krucze suche jest, y dla tego nieśmączne y śmierdzą-
ce bo wżYTEK humor oleiowaty wypaliło ciepło, y w dym
obrociło z ktorego się pierze czarne czynią,

17. *Czemu ieden pies dowcipniejszy niż drugie?*

Bo psi różney są komplexyicy którą wydawa różność sier-
ci, a zwierzęta ábo ptástwo ktore tylo iednakowey są má-
ści iednakiz też y dowcip mają.

18. *Czemu ptacy á nie żwierz śpiewa?*

Głos słotko nie idzie tylo z suchy píšczalki, a takie są gár-
dła ptáze, żwierz zaś mają gárdła mokre.

19. *Czemu między ptástwem tylo co mnieysze śpiewają?*

Wiatr do głosu potrzebny gdy przez cienkie gárdło prze-
chodzi głos cienki sławuie, a takie są gárdła málych pta-
kow. V ptakow wielkich gárdła więkšie, záczyń álbo
máło wiatru przećnie oddychają, a tak głosu nie będąc,
álbo wiele, a tak tylo krzyk będąc. miernie go nie mogą od-
dychać, boby się dušili zátzymuiąc zágrzane powietrze.

20. *Czemu w bárzo zimnych kráiącach czarne lisy, á
biate zdiace?*

Zájac

Zaiąc mniey ma ciepłą w sobie, y dla tego też boiażliwszy: to ciepło w liściach ściśnawszy skore zimną zawiera, które do tego przychodzi że humory iakoby zapalają, albo przynas mniey w dym obraca, a dym we włosy czarne. w zaiącach zaś mało ciepła y to ledwie nie gaśnie, y iak ledwie co rozgrzewa flegmę która białą parę wydając, białe też włos czyni.

21. *Czemu tak człowiek iako y inny zwierz po urodzeniu oczy zamyka?*

Bo w żywocie Macierzyńskim przywykł do ciemności, dla tego mu światło z razu przykre.

22. *Czemu w bydlecie albo w człowieku serce sie ruśa?*

Ściśka się y rozprzeźstrzenia serce. rozprzeźstrzeniaiąc ciągnie do siebie na ochłodę powietrze, a ściśkając się dymy wyrzuca, y kiedy już wyrzucić nie może, to śmierć dla tego ostatecznie poruszenie serca, jest, ściśnąć się.

23. *Czemu bydle albo człowiek jest śmiertelny?*

Człowiek y inne bydłota są ze czterech Elementow, które jeśli nie wedle swey istności, tedy wedle własności w nim zostają. to jest, wedle ciepła, zimna, suchości, wilgotności. te zawsze z sobą iako przeciwne walczą, zwłazcząc mający na pomocy także własności od powietrza powietrznego y potraw y napoju, y tak gdy przewycięży ciepło, człowiek wyfuszy: gdy zimno wygaśi ostatek ciepła, toż o suchości y wilgotności, a ztym człowiek umiera. bo dusza nie zostać w ciele kiedy nie ma sposobnego mieszkania.

24. *Czemu zwierz kiedy ma w skórze dziurki które zowią poros?*

A żeby dymy które ze krwi gorącej, y z jadła powstały miały którędy wychodzić: które gdy nie wychodzą gniją y szwierz albo inne choroby czynią.

26. *Cze*

25. *Czemu rana puchnie?*

Bo do miejsca obrażonego humory się zbiegają, które tam pflowadzi ciepło, iż tamto tamtędy wychodzi.

26. *Czemu jedni mogą więcej zimna wytrzymać niż drudzy?*

Jako inne zmysły w ludziach y zwierzu są nie równe, tak y zmysł dotykania się który zimno wytrzymywa, a w niektórych jest bardzo tępy, dla tego mnicy uderzenie albo y zimno czują.

27. *Czemu u jednych większe zęby niż u drugich?*

Im grubsza Materya y bärzicy ziemna tym większe zęby a im subtelniejszy tym mniejsze ale twardsze y gęstsze, a takie u dowcipnych zwykły bywać.

28. *Jako niektóre zwierze nie może iść przez czas długi?*

Takie są które zimie obumierają, a pełne są grubych humorów które ciepło w nich trawi jeżeli niedoskonale obumierają y w krew obracają.

29. *Czemu w suchotach chudnie?*

Suchość y gorącość trawi y wniwecz obraca ciało, bo jest przeciwna wilgotności na który się ciało funduje.

30. *W co się obraca dusza gdy wolu zabija?*

W nic. ale zaraz zabijana bywa.

31. *Czemu pracy mięsiste żołądki mają?*

Pracy żębow nie mają dla tego całkiem strawę do żołądka biorą zaczęły muszą potrzebować mocy większej aby strawiona była, moc zaś większa bywa w mięsistym żołądku.

32. *Jako bestyie przyczuwają pogodę albo nie pogodę?*

Tak jako podągrycy, albo inny uraz, zwłaszcza w kościach mający. przed niepogodą mieszczą się powietrze, y gwiazdy ciągną z ziemi do siebie fumi, ciągną też y z ciał niciało

y one poruszają, a tak bęszyc przede dżdzem skubią się, albo wrzask iaki wydają, albo co takiego czynią.

33. *Jako pies rozumie pewne słowa?*

Ma pamięć że gdy takie słowa mowiono, bito go, albo dobrze czyniono, ztym albo się raduje albo ucieka, choć słow nie rozumie.

34. *Jako papuga mowi?*

Tak iako organy albo inny instrument który sam niewie co mowi albo co wyśpiewywa, ktorey to fantazyia przynosi co kiedy słyszą.

35. *Jako iaskółka robi gniazdo?*

W ktorych rzeczach żyjących jest rozum, choć są jednakoż sprawy jednak mają różne, iako między ludźmi dom każdy stawia iak mu się podoba, poczyną oraz z kąd zechce: w rzeczach żyjących ktore nie mają rozumu wszystkie ktore tegoż są rodzaju jednakoz swoje sprawy odprawiają, tak iedną iaskółką gniazdo robi iak druga, ieden wrobel iak drugi &c. bo tak robią iako im stawia ich fantazyia którą Bóg prostuje ku zachowaniu ich, y tym sposobem iaskółka nośi zdzblą y błoto na gniazdo choć nie rozumie na co się to zgodzi.

36. *Jeżeli każdy zwierz ma pieć zmysłow?*

Kret nie ma zmysłu widzenia, ptástwo niektóre jest głuche, ryby nieme, ale żadnego nie małzco by nie miało imaku y dotykania, boby żyć nie mogło. Smakiem rozeznawa co mu zdrowo a co szkodliwe, dotykaniem się chroni ognia y innych rzeczy sobie przeciwnych.

37. *Czemu stonog ma wiele nog.*

Gądziny nie mające nog są iakoby z pierścionkow złożone ktoremi się po ziemi pomykają: stonog nie daleki tych gądzin y tak iakoby tylo pierścionki ma' otworzone, ktorych iako wiele, tak y nog wiele bo są miało pierścionkow.

38. *Czemu pszczoły dłużej żyją niż muchy?*

Miod to ma iż od zgnilości broni, a gdzie zgnilości nie maś tam dálsza śmierć: pszczoły zaś y miodem się karmią y w miedzie prawie mieszczą.

39. *Czemu niektóre ptástwo ślepo się rodzi?*

Żółtkiem życie pták poki jest w iáiu, które tedy ptástwo máło żółtká mając w iáiu musi wychodzić przed dostatecznym uformowaniem y dokończeniem oczu.

40. *Czemu iaskółki zimie obumierają?*

Mają słabé ciepło a humory grube, zatym gdy zimno następuje iákoby w letarg wpadają.

41. *Czemu ptástwo nabierze okołoszyje ma różne pierze?*

Do głowy się zbierają wżytkie zmysły zaczym musi być temperament różny, którego różność dąć różnym farbom materią.

42. *Czemu ryby nie oddychają?*

Bo płuc nie mają, a które mają płuce, mają y oddech.

43. *Czemu ryby gdy nie oddychają, gdy sadzawką zmárznie zdychają?*

Ziemia wydać z siebie zaduchy które gdy przez lod wyńść nie mogą, ryby się niemi trują.

44. *Czemu u niektórych ryb w głowach znáydują się kámienie?*

Naydują się u tych które mają przywiesksze głowy, bo tém więcey zimna które humor albo inłą materią w kámień obraca.

45. *Co rybom po iezyku ponieważ są nieme?*

Ięzyk u ryb przyrosły, a takie są nieme. Służy iednak ięzyk aby im rozczniali która im srawa pozyteczná, a która nie służy.

46. *Jako się w użuciach robaczy rodzą?*

X 2

Gdy ma

Gdy matéria grubá flegmátyczna zgnieć á ciepło przyrodzone przytąpi, tedy tak iáko w ziemi wyłazić się robak.

47. Czemu przed powietrzem wiele bywa gądzin?

Gądziny się z zarazliwych zgniełości rodzą, á takich dosyć gdy następnie powietrze.

48. Na co Bóg stworzył gądziny?

Ná to na co y ogień, ktorego gdy kto zle zażywá, toż o żelazie, toż y nápojach. &c. á kto umie zażyć ma z tego pożytek, gdyż nie mász trucizny ani gądziny z ktoreby pożytek nie mógł być człowiekowi. Orwicián znieśdziwadkow, dryákiew z iászczurek robią. Zaby parszywe powietrzne wrzody wyłyłają, gdy ie łuche do nich przykládaia.

49. Czemu rozśiekánego węża części się ruszają?

Bo w gądzinach dusze oraz ná części śiekamy y tá trwa do czasu ále iż nie całá długo trwać nie może, y tak ginie. W wole lubo też materiałná dusza, á zatym dá się ná części śiekać nie trwa tak długo, bo iest doskonáliza, bo ktora dusza grubliza y bárzicy materiałná dłużej może w częstkach trwać, iáko to znać w gálazkach y ziółach urwanych, ktore długo żyją gdy ie w wodę wstáwiają.

50. Czemu krew z rany bárzo ćiecze?

Bo więc iáka żyła y to nie iedná bywá przeciéta.

51. Iáko ryby słyszą ponieważ uszu nie mają?

Przez dziurki ktore są blisko oczu, y zapách y dźwięk przyimuia: á tak zpołem y powoniénia y słuchu zmyśl mają.

52. Czemu Papuga lepięcy wyraża słowa ludzkie a niż inie ptastwo?

Bo má podobniejszy ięzyk do ludzkiego, szeroki, gruby, sroka, kruchy, y niektorzy inni ptácy imia coś podobnego, dla tego też wyrażać słowa mogą.

53. Czemu konie nie bywają zielone albo modre?

Zwierz

Zwierz szerc mǎiacy nie bywǎ żielony, modry, bo te farby mǎia początek z wody, ǎ zwierz zǎs tǎki jest z ziemi.

54. *Czemu ptacy nayduǎ sie wśelakiey farby?*

Woda sposobniejszy ǎ do przyściǎ rożney farby iǎko to znǎc po tǎczy, w ktorey tǎk rożne farby światłość słonecznǎ nǎ kropelkǎch sprawuie: prǎstwo swoy mǎ początek z wody.

55. *Czemu niektore źiold albo drzewa nǎ inne miejsce przeniesione stǎia sie nie płodne?*

To pochodzi ztǎd, iż ǎlbo tǎkiey wilgotności nie mǎia ktoraby sposobnǎ byǎ do ich kǎrmienia: ǎlbo słońca tǎk gorǎcego ktoreby wilgotnośc w nich do doyrzałości prǎywodziło.

56. *Czemu kǎdzy zwierz ma nogi do pǎry?*

Zadnego nie naydzie coby miǎł ǎlbo iednǎ albo trzy ǎlbo piǎc &c. ǎ to dla tego, iż iednǎ chodzić trudno: miǎwszy też trzy chodzićby nie mogł, bo gdy idźcie zawżie nǎ połos wie nog pǎstawa nǎ połos podnośi, gdyby dwie koñ podniosł, nie mogłby nǎ iedney siǎ ośtać, iǎsliby też iednǎ podniosł nǎ dwu stojǎc, teby potym nǎ tey iedney stǎć nie mogł, y musiǎlby czekać ażby znowu te dwie ktore przed tym stǎły, postawił, toż o piǎciu nogǎch, bo gdyby nǎ dwu stǎł trzy podniosłby musiǎlby słabiej stǎwǎć niź nǎ trzech.

57. *Czemu wǎż skore z siebie zdźiera?*

Skora nǎ wǎżu łucha, ǎ gdy siǎ bǎrżycy zeschnie od miǎsa odpǎdǎ, y tǎk iǎ z siebie zdeymuie.

58. *Czemu rzǎdko ryba ma truciżne?*

Rybǎ jest bǎrzo wilgotnǎ, ǎ truciżnǎ mǎ nieco suchości.

59. *Czemu nie łacno gadźinǎ do człowiekǎ przywykniesz?*

Gǎdzie krwi nie mǎłz tam i ciepłǎ mǎło, ǎ zatym y śmiǎłości, ǎ tǎk siǎ dźcie y zgǎdźinǎmi ktore sǎ bǎlǎżliwe, ǎ ku temu krotkiego życia, zaczy gdy siǎ poczynǎ poznǎwǎć, zdechnǎ.

60. *Czemu ptak nie rodzi ptaśtat ale wylegá?*

Gdyby był brzemiennym ciężko by mu latać, albowy bário niewiele miał mieć ptaśtat. Nietoperz icit gádziná lata iaca nie pták.

61. *Czemu psi wyiar*

Maią bestiie swoje pewne glosy ktorými albo radość albo gniew, albo inny affekt wyrażaią, a psi zaś wyćiem smutek okazuia.

62. *Czemu Chimeleon farbe mienię*

I człowiek gdy się wstydzi, rumiány: gdy się gniewa błady &c. Iprawuia to affekty iakie a tam się bário farba na cieie wydaie gdzie skora mickczyszta y włosami nie okryta, Chimeleon zaś y skore má cieńka, y goły icit y bário boiaźliwy y tak na iaką páttrza bário affekt w sobie wzbudza taki ktorey do oncy farby podobnym go czyni.

63. *Czemu psi na tych szczekaiu u ktorých kiy widzar*

Nie wszyscy szczekaiu, ale ci ktorým się kiy kiedy uprzykrzył, ktory gdy obacza, zaraz sobie przypominaiu bol ktory im zadał, y tak gniew lwoy przeciwko niemu okazuia.

64. *Czemu różna farba na sierci zwierzat?*

Pochodzi to z różnego wilgotności zagrzenia, bo gdzie wilgotność się stárzeie czarna się farba pokazuie: żółta y ruda farba, gdy wilgotność wprzod wytycha anizeli się dostatecznie stárzeie: biała farba icit, gdy wilgotność iciecznie od ciepła nie ucierpiála.

65. *Czemu rak warzony czerwienięie.*

Czarnosć Iprawuie tłusty humor, ktory gdy przez warzenie wynidzie zostawuie czerwona skorupę.

66. *Czemu plech jednego czasu wiecey niż drugiego?*

Iako inac robactwo z potu, tak pónla rodzi się ze smięci albo gliny, ktora iż nie każdego roku ma ciepło potrzebne do wyleżenia swego, nie każdego reż roku rownie ma mnogość.

67. *Czemu*

67. *Czemu pies nie potnieciez*

Wszystek humor który miał iść przez skórę zbiera się w psie do języka, i tak język miało całego ciała potnieć.

68. *Czemu zwierz tylo do pewnych lat rościez*

Poty roście człowiek, y każdy zwierz poki wilgotność ciepła miarkuje, to jest poki wilgotne są kości y żyły, a za tym dają się rozpychać: ale skoro wilgotność się zmniejszy a przemagając ciepło ztwardzi żyły y kości, przystaie wzrost.

69. *Czemu iacie gdy uwre, geste jest, gdy z ciepła narleży wycienzczać*

Iacie jest iakoby niedoyrzałe mięso y ciepłem doyrzewa, dla tego kokosz ie ciepłem zagrzewaiąc obraca w ptaká gdy tedy ciepła wodá obeymie iacie, nie mogąc go cale w mięso obrocić bo na to trzeba y czasu y ciepła pewnego, tedy mu przy mniey iednej własności mięsnej dać, to jest, twardość y gęstość.

70. *Czemu w kościach szpik á nie krew.*

W młodych bydłstach szpik czerwony á w starych biały: bo w młodych ieszcze nie cale w tłuścóć obrocony: gdyż krew co subtelniejszy przez kość wchodzi, á od kości iako zimney rzeczy zsiada się w tłuścóć.

71. *Czemu pies idzie gdy go iego nazwiskiem wołaiąc*

Tak on swego iako y cudzego nazwiska nie rozumie co znaczy: ale tylo má pamięć iż gdy takie słowo rzeczono á zatym gdy taki dźwięk usłyszał dobrze mu co albo złe co stało, y tak onego dobro ciągnie, albo iesli mu się co stało złego, ucieká.

72. *Czemu iaskółki bárzicy przededzdzem się przelátuią?*

Dla teyże przyczyny, dla ktorey y muchy y pchły bárzicy się przykrzą, to jest dla iedzenia: ná ten czas bowiem bárzicy robástwo látaiące chwytaią. Dla czego zań ná ten

czas bąrzyć głód czuia, czytaj w moicy Filozoficy która nazwano Curiola.

73. *Czemu w rybách serce, y watrobá blisko siebie.*

Rybá jest bąrzo zimná y ledwie co w sobie ciepłá máiąca cząstki zaś nayciepleysze są serce y watrobá y ták aby łá-
cniacy się w całości zachowały łá niedáлько siebie.

74. *Czemu gdy serce w rybce ruśać się przestáie, rybá zdychá?*

W człowíku y innym zwierzu dla tego się serce ruśa, a-
by powietrze w nim zagrzane wypędziło, á nowe przyięło.
Rybá zaś pospolicie oddechu nie potrzebuie, álbo bąrzo má-
łego. Krew tedy tylo serce ciągnie do siebie w rybách y
one zagrzewa, y zagrzane członki ożywiá: ktore gdy tego
czynić przestáie nie ruśaiąc się, rybá gináć musi.

75. *Czemu bywa serca drżenie?*

Gdy dymy iadowite na serce biia, álbo się w nim zawrá,
cobywa przy pracách bąrzo wielkich, álbo przy potrawach
wiatr czyniacych, álbo gdy napuchną błonki około serca,
álbo co temu podobnego się trafia, serce drży, od dymow
chcąc się uwolnić.

76. *Czemu goraco bez oddechu y duszno?*

Bo powietrze ktore jest we wnáttz bąrzo się rozgrzewa,
a serce nie ma ochłody, y ták goraco y duśno.

77. *Czemu muchy sześć nog mają?*

Máią nog sześć wszystkie ktore szyie nie máią, iáko pszczo-
ły, komory, &c. á to ná to, iżby dwu nog zażywali, do
poratowánia y ochędostwa około siebie, iáko wiádziemy iż
muchá dwiema nożkami skrzydłá swoje, ktorych nosem do-
siáć nie może, bo szyie nie ma iáko ptástwo máią: á gdy
się ochędóża ná dwu nogách stáć nie mogłá, bo nogi
palcow nie máią, ále są ostre, bo palce by icy do ich za-
baw przeszkádzáły, zaczym trzeba nog czterech, na kto-
rychby

rychby stać beśpiecznie mogła: y dla tego też dwie są pier-
wize dłuższe ale ich do chodzenia ledwie zażywiają.

78. *Z czego y jako páiak robi páieczynę:*

Powietrze iamo z zaduchami ziemnymi gęstnieje w rzecz
jedną podobną páieczynie, y tá więc w czasy ciepłe lata po
powietrzu, i na polach iej pełno bywa. Páiak tymiż się
zaduchami nápełnia, nie żeby się nimi karmił, bo muchy
ná to łowi, ale z náтуры ciągnie ie w się y w nim gęstną. y
te potym z siebie wywłoczy po subtelnych nitkach, y zno-
wu gdy zachce zbiera ie, y chowa do wnętrzości swoich
aby mu służyły ná drugi raz.

79. *Czemu humory cztery w ciałach nászych bedace
z Elementami rowniają:*

Bo máią we własnościach z nimi podobieństwo. Cholera
jest susząca y gorąca á w tym podobná ogniowi. Krew cie-
pła y wilgotna w tym podobná powietrzu flagma zimna y
wilgotná, co też ma wodą. Melánocholia zimná i suchości
pełná co ziemi náleży.

80. *Czemu się w ciele robący nie legar:*

Bo w nicy wilgotność wżytka albo wysuszoná, albo
zwarzona.

81. *Czemu koń má grzywe y ogon.*

We wszelkim bydłęciu humory biega do głowy, gdyż
ku głowie nawięktze drogi máią, to jest gardziel, y inne
gdy tedy ie głową przyimuie iako to jest wczłowieku,
głowá włósy ma wielkie gdy zaś ie odpycha suchością iako
to w koniu, którego głowá ciepła y sucha dla tego máło
spi: ku temu nie ziemná iako w wole w nocy widzi, idą do
końca grzbietu przez rdzden grzebiowy, y táń się we wło-
ly obracają, á przechodząc przez szyję, iż koń często szyję
obraca, záczyń nieśko wżyi kości się otwierają, część
tych dymow albo zaduchow wypáda, y czyni grzywe.

82. *Czemu się w człowieku żołąć rodzi y inne humory?*

Ciała, mięsa wszystkie są ze krwi, krew ma w sobie wszystkie cztery humory, lubo nie wszystką jednak: za czym też y ma te humory, te ciepło przyrodzone w czło- wicku oddziela, y niektórych według wady, albo mocy żo- ładkowej przyczynia. Między innemi też potrawami są nie które sposobniejszy aby się z nich ten albo ow humor cie- płem przyrodzonym wywarzył.

83. *Czemu się mole łatwiej lega w ściacie wełnianey niż lnianey?*

Wełną, pierze, futro, albo są część ciała, albo z ciała y humorow ciała zrosły, które mają nieco jeszcze dawney ná- tury, a zwłaszcza futro tak źle wyprawne, iako tedy ná bydłęciu z humorow jego y zaduchow robactwo się legło, y w tym co jego częścią było.

84. *Czemu pchła skacze?*

Chodzić nie mogą prętko które równych nog nie mają, ale tylo skaczą zwłaszcza jeśli poślednie nogi dłuższe zna- cznie mają, y dla tey przyczyny konik polny, y pchła barzo skaczą gdy chcą iść prędko.

85. *Czemu kruk ma wielki nos?*

Ptaśtwo które rzeczy bárzo niestrawnych zażywa, ma no- sy wielkie, iako i gęś, kaczka, bocian: bo te gdyby zęby miały musiałby mieć wielkie, któremiby swoje strawe szarpály materia zaś zębów u ptaśwa w nos się obraca, y tak u których miałyby bydz zęby wielkie, nos jest wielki.

86. *Czemu bąran ma wielkie rogi?*

To bydle jest zimne y wilgotne, zimno wyświadcza bo- iążn wilgotność wełną wielką y gęstą: a gdzie taka jest ná- tura wiele bárzo jest dymow grubych: te tedy wrogi idą, a dla teyż przyczyny woł ma większe rogi niżeli byk, bo jest zimniejszy y wilgotniejszy: ciepło zaś gubi wilgotność.

87. *Czemu kruk czarny?*

Gdy drewno mokre gore wiele dymu dać: w krukowi zaś jest natura wodna gdyż ptactwo z wody stworzone, jest też bardzo gorąca, dla tego wiele dymów czarnych, y te się w pierze czarne obracają.

88. *Czemu kruk złodziejskiej natury?*

Gorąco w krukowi czyni go opatrzny y około siebie czułym: wilgotność zaś czyni bojaźliwym że nie śmie wziąć iawnie: y tak kradnie a teyże natury są y ludzie którzy mają skłonność do kradzieży, dla tego też y tacy klamają co jest bojaźliwych, y czynią odwagi co jest wielkie ciepło mających które w nich dowcip wyświadcza.

89. *Czemu motyl ma cztery skrzydła?*

V ptaka ogon iako rudel u okrętu, skrzydłami się nie ście popowietrzy, a ogonem kieruje: dla tego które robactwo albo ptactwo nie ma ogona prosto latać nie może, ale y na tę y na drugą stronę się obracając, Przydała tedy nie którym natura drugie dwie skrzydła, aby gdy iednemi lecąc drugimi lot miało ogona kierowali, y dla tego które mają ogon, drugich skrzydeł nie potrzebuja.

90. *Czemu geś wiele je y pier?*

Ie wiele, bo ma wielką wątrobę, żołądek też bardzo mięsisty, który prętko trawi, pić zaś wiele bo pierzy wiele nienicy rośliny które na rok raz y drugi prawie odmienia, a te naybarżiej rodzą się z pary wodney: toż o kaczce,

91. *Czemu na rybie łosk?*

Wszystkie te mają na sobie co twardego, w których się kámięń krom zeptowania natury rodzi, iako to racy, ślimaki, konchy &c. które mają okrycie twarde: ryb zaś le dwie nie każda ma swoy kámięń, dla tego też ledwie nie każda ma łuskę twarą, bo takie wszystkie mają w sobie początek do obracania w twarłość albo w kámięń.

92. Czemu ryby nie mają powiek?

Bo oczy mają jedną twardą błonką na kształt rogu przezroczystą okryte, że im szkodzić nie takiego nie może na coby trzeba powiek.

93. Czemu się iaszczurki znajdują o dwu ogonach, wąż o dwu głowach &c.

Bo te rzeczy często nie z nasienia ale ze zgniłości się rodzą, do ktorey się może inną cząstka przyklić y nowy się członek uformować.

94. Czemu rakowi urwiona noga odraśta, nie odraśta wolowi?

Te odraśtają które mają barżycy podzielną duszę, y podobniejszą do drzewney dusze, to jest, która w cząstkach żyć może, a taką jest w gądzinach, w raku, a nie w wole albo doskonalszych zwierzech, bo te się rodzą z nasienia którego już więcej nie mają gdy się raz urodzili: a tamte ze zgniłości często, na ktorey im y po urodzeniu nie zschodzi acz racy niektórzy są z nasienia, a tym nogi nie odraśtają.

95. Czemu paw ma różne farby na ogonie?

Czemu mu ogon długi łączno z tego dochodzić com powiedział o końskim ogonie, Farb zaś rozniça ząd pochodzi, że paw barzo ma humorow wiele wilgotności: jest też barzo gorący natury: melankolli ma dosyć, y ząd mięso w nim czarne, twarde: zatym pochodzi, że idą niektóre dymy ostre a te się w złoto farbę obracają: wodniste, a te w modrą: ziemskie, a te gdzie same czarnosć iaką czynią, gdzie są z wodą zmieszane zielenieją się.

96. Czemu robaczekowie znajdują się złotej mąści?

Złota farba bywa z ostrzych sulzających dymow, y dla tego gdzie złoto się pokazuje piora w piwii są rzadkie, bo wysusza wilgotność on złotawy zaduch: co zaś sulzy drzewo bywa nieprzyjazne, dla tego na górach gdzie się kruszcze rodzą nie się nie rodzi, a robaczek, który złota mąść wydaje

wydać ma niektóre części bårzo suche, y niciåko w rog o-
brocone czego nie mårz w drzewie: å ieślby ktore nålazło
się złotå ålbo kruszczowe mårzåce farbę, mußåloby mieć
części niektóre bårzo suche.

97. *Czemu niektórzy robåcy w nocy świecar*

Swiåtło tåm ießt iåko w oczach koćich ålbo psich, ktore
zaraz z życiem uståic, å pochodzi z suchości subtelnych du-
chow y częstek bårzo polerowåných, ktora kryjå ålbo się
kurczåc y mårzeczåc, å częstki polerowne kryjåc, ålbo za-
trzymujåc duchy ålbo nå wierzch nie szły.

98. *Czemu zaiac wielkie ma uszy*

Boiåzliwe bydłeta wielkie mårzå uszy, åby lepiey slyszåły,
y tåk niebeśpieczeństwa uchodżily ktoremu się inåczey od-
iåc nie moga, bo ucho im więkle tym więcey zbierå głosu
y iåsniey slyszec dåic, chybåby było wişzåce iåkie ießt u plow
niektorych å tåkie nie tylo nie pomåga åle y przelzkådza
do slychaniå.

99. *Czemu psi niektórzy mårzå uszy wielkie wişzåce?*

Tåcy psi zwykli woniå náybarżiey dochodzić, żeby im
tedy slych nie przelzkådzał, y dzwięk od wiåtru w uszy bi-
iåcego nie rozrywål fantazyi gdy wietrzå y po woni szu-
kåjå uszy im długie y szerokie są zassonå.

100. *Czemu bõcian kiedy leci nogi sobie wydiågår*

Wlytko ptåstwo ktore mår nogi długie gdy leci szyla wy-
ciågå przed sobå å nogi za sobå: bo po powietrzu låcniey co
leci gdy ießt nå kizålstrzåły wåskie å długie, y tåk to ptå-
stwo za nåukå natury czyni się długim å wåskim åby tak
låcniey latåło.

101. *Czemu bõcian mår byie długar*

Bo mår nogi długie, y tåk gdyby miål szyię krotkå sto-
iåcy ieşby nie moga.

102. *Czemu bõcian mår nogi długier*

Bo iż po ziemi zwykł chodzić, z nog krotkich nie Yćno-
by mu wzlatać od ziemi po błotach by też brodzić nie mogli
a pływać nie umie.

103. *Czemu pioro lekkie?*

Pára z wody idąca iest lekká: ptak iest z wody uczynio-
ny y iest niciáko wodą zgesłá, z tcy wody wychodząca pá-
ra obraca się w pierze, ktore też dla tego są tak lekkie.

104. *Czemu Orzeł ma nos zakrzywiony?*

Nie tylo Orzeł ále y każdy ptak ktory łupem żyje ma
nos y pazury krzywe, bo w takich natura iest chćiwa, y
tak y same pazury y nos do siebie ciągnie, dla tego Filozof
ma za skłonnego do chćiwości ktory ma paznokćie zakrzy-
wione.

105. *Czemu gęś prátko biegać nie może?*

Gęś stać nie może prosto, ále trochę wtył się waząc, bo
ćiałó icy nie włásnie nad nogámi ále przed ma swoje *cen-
trum* álbo szrodek ciężkości, y tak gdy bieży że się wprzód
cofá, przeważa się, y ná gárdło upadá, że zaś *centrum* má
przed nogámi, ta iest przyczyná, że tak do wody sposobniey-
sza, w ktorey się Yćniey zanurzyć może przodkiem, gdy
żywności pod wodą szuka.

106. *Czemu na wieprzu Bzećiny twarde?*

Mátéria ktora miała iść wrogi poszłá w szzećiny, dla
tego też szzećiny po grzbiecie iż matéria rogowa od mo-
zgu rozchodzi się przez szpik krzyżowy a potym dymámi
wychodzi przez skórę.

107. *Czemu rybá w zimney wodzie nie bkać może?*

Dla tego się boiemy zimná, iż ciepło nasze psuie, a bez
cieplá żyć nie możemy, w rybce zaś ciepło nie iest takowe
ktoremuby zimno zaszkodzić mogło, bo tylo iest wzglę-
dem dzielności y skutkow pewnych a nie iakoby w sobie.

108. *Czemu pies śiana nie je?*

Niekto.

Niektory zwierz wszystko jeść może, a ten jest taki który ma większe w sobie zmieszanie, bo taki przez głód różne rzeczy traci, tedy też przez różnych rzeczy iedzenie naprawuie, a taki jest człowiek, y wieprz wedle Galena człowiekowi w pomiarkowaniu humorow podobny, drugi zwierz że mnicy ma mieszaniiny w sobie tych rzeczy nie ie ktore nie są podobne tym co ie ciepło przyrodzone strawiło, ktore ma iedzenie naprawować.

109. *Czemu koń z koniem rad prześtaie, a wilk z wilkiem?*

Im kto podobniejszy jest komu tym barżiej przychodzi do tego aby był z nim toż y iedno: a zaś każdy sam z sobą rad prześtaie y od siebie się oddzielić nie może, tedy też im kto podobniejszy z niem radnicy prześtaie y nie od niego się nie łatwo oddzieli, chybaby mu co do tego przeszkadzało.

110. *Czemu pies ma ogon a nie żabę?*

Zwierz ma gorące mozgi y suche, zatym duchy prętkie do zapalenia się dla gorącości oczy mu się świecą, dla suchości mało spi żeby tedy nie zagorywały, dała im natura szpik dłuższy idący od mozgu aż do końca ogona aby tak w ogonie nie tylo przestrzeństwo duchy mozgowe miały, ale y w nim od powierzchniowego powietrza chłodzić się mogły, żaba zaś iż jest zimna tey ochłody nie potrzebuie.

111. *Czemu małe ptaszeta piścza ustawnie, a nie ptactwo wielkie?*

Małych iako inne członki nie spokojne tak y język y tak ustawnie piśczą, bo lada fantazyja afektem ich y apetytem rzuca a wielkie ptactwo mocniejszego na fantazyi wyrażenia potrzebuie.

112. *Czemu słowik melodyjno śpiewa a nie wrobel?*

Słowik ma wiele muszkułow w gardle których wrobel nie ma y inne ptactwo, y tak barżiej rozmaicie może głos odmie.

odmieniać ma też spokojniejszy fantazy; albo nie tak łatwo apetyt porywając y tak zatrzymywa przy jedney noście fantazy a wrobla każda namniejszy fantazy porywa, nad to ma płuce większe niż wrobel a gardło cieńsze że nie jednym piśknieniem wszytek wiatr który jest głosu materya wypada.

113. *Czemu wielkie ptáctwo nie zwyło spiewać*

Imiędzy ludzmi bárżey krzyczą niż spiewają którzy wiele gorąca mają, bo u takich z płuc razem wiatr wypada bo mają gardło przestroné; a takie jest ptáctwo wielkie, które ku temu nie jest wesołe ale raczey melancholiczne, dla tym też przyczyn podobnych pies spiewać nie potrafi, lubo piszeć nieco może nie dopuszczając wiatrowi z płuc jedno powoli wychodzić.

114. *Czemu robáctwo ná zime obumiera*

Tych dłużej po wielkiej części słońce czyni, zaczym gdy słońce się oddala, one też obumierają: zwłaszcza iż mało co mają ciepła które zima umarza, a to się bawi w nich około humerów ich grubych y one trawi rzecz w nich podobną letargowi.

115. *Czemu się oślowie w zimnych krajach nie rodzą*

Bo iż z natury są zimnemi, iako to ich boiaźń, leniwość, y niezgrabność pokázuie, potrzebuja ciepła któreby w nich krew zagrzewało, y icy dawało skuteczność.

116. *Czemu Rys pstry*

Pstroćiny pochodzą z przemieszania humorów przeciwnych, dla tego też ta bestya niełatwa, irogá, porywca.

117. *Czemu zwierz dziki niekiedy bywa czarny*

Ten bywa który pospolicie po iámach się kryie przed słońcem y na ciemną ziemię patrzy która farba potym na płodzie się wydaie.

118. *Czemu się robácy niekiedy winnego robaka za czasem mienia?* Tak

Tak iedwabnica bą y gaśiennica mieni się w motylą &c. Człowiek umierając odmienia się w trupą, bo przygotował nie do śmierci tylko takie w nim którego dość aby nastąpiła forma trupa. drewno, palec się odmienia w ogień bo to co je sposobi do zguby także jest, iż oraz je sposobi do ognia: te tedy pomietzanie które sposobi iedwabnicę do śmierci, także jest iż orzaz albo raczey sposobi materią w nim będącą do formy innego robaka.

109. *Czemu się w żołądku lega robacy u dzieci?*

Rzadko w żołądku bo im tam ciepło przeszkadza, ale pod żołądkiem a z tamtąd cząłcem wstępują do żołądka: a rodzą się ze zgniłości.

110. *Czemu wilk wyie a pies szczeka?*

Wilc ma kark barzo twárdy którego nie łatwo ruszy, ma też y to w pąszczęce iż gdy ją otworzy albo ściśnie nie zaraz otworzy dla wielkiej mocy którą to czyni, język też ma twárdy zaczym gdy wychodzi głos z niego ani go obroceniem języka jako pies czyni, przerywa, ani gąby prętkim ściśnięciem y otwieraniem y języka obracaniem, ale jakoby tylko równo się wylewał, ton ieden czyni, y tak wyk sprawuie.

111. *Czemu zwierz pazury ma okragłe?*

Małpa ná podobieństwo ludzkich ma pazury płaskie, a takie służą do uścicia czego, a małpa też chwyta się gałęzi po drzewie, zwierz zaś inny tego nie potrzebuie pospoliście ale raczey sobie niemi szarpie strawę: a te kiedyby płaskie były przy tych robotach częściej się odrywały.

112. *Czemu wiewiórka wielki ma ogon?*

Tę pomoc ogona wiewiórce przynosi którą pierze strzale, że ją kierują aby prosto szła po powietrzu: gdyż y piństwo które ogona nie ma, prosto nie lata: chyba że nogami to nagraża.

112. *Czemu kok nie rádá pływać*

Z

Nie tylko

Nie tylo iż do tego nog nie ma sposobnych, ale iż icy pierze nie są tak gęste y zlepione iako w gęsi, y tak woda przez nie przechodzi, nie są też tak ciężkie y woda je prze-
muie, y ciało czuie zimno od wody, mokrość też łatwo szkodzi, gdyż y same zaduchy wodne gdy się na delez pod-
noszą a ciała ich się tykają, gnuśnicją kokolzy y łowicją.

124. *Czemu psow kasaiacych się woda polewaia?*

Cholera się po psie rozchodzi, y onego rozpála, woda zwłaszcza zimna chłodzi y gaši, a tożby i innym bydłom zagniewanym pomogło ku temu cholera psia bärzo iest prze-
ciwna wodzie, gdyż kiedy się zapáli we psie wsćickłym, dziwnie go bojącym się wody sprawuie.

125. *Czemu kot wody się boi?*

Kot natury iest ciepły y wilgotney, ale wilgotności po-
wietrzney, dla ktorey iest lekkim: ztąd pochodzi że rad gra,
y dla tego bestyiki chwyta aby się z nimi nagrał: woda zaś
zimna y ciężká, a zatymiego naturze przeciwná.

126. *Czemu kot na nogi upáda?*

Gdy iaká rzecz z wysoká padá, część lżeysza zostaie ná
wierzchu, a cięższa idzie ku ziemi, u kota zaś nogi cięż-
za zwłaszcza iż ie upádaiać wyciągá ku temu inne bestye u-
pádaiać lękáia się, bo máia słabize fantázyc gdyż nie mogą
po tak mieylcach niebezpiecznych iako kot chodzić, a za-
tym upádaiać zapomináia się y nie ratuá się aby nogi ku
ziemi obroćili, co się, też trafia y kotowi gdy ku ziemi
niespodzianie upáda.

127. *Czemu rybá od głowy śmierdzić poczynae?*

Bo głowa naprzód gniie w rybce: gdzie bowiem mniey-
sze cząstki mięsa, tam zgnilość predziá, w głowie zaś pod
skrzelami są cząstki bärzo drobne, zaczym też do zgnilości
spoloene:

128. *Czemu bestya nie ie ani piie nad potrzebe, a czło-
wiek to czyni?*

Potia.

Potrawy bestyi są takie że ie głod kraścić musi, a zatym kiedy głodu nie miałz potrawy też apetytu nie wzbudzaia, co się też człowiekowi około potraw nie bärzo przypawionych trafia. Powtore apetyt bydłęcia y małe dobro ukontentuie, bo iego szczęście tam się kończy gdzie zmysłom staie się dolyć, y temu bez czego żyć nie mogą: a czło- wieczego apetytu nie ukontentuie tylo dobro nieskończone, dla tego ktorekolwiek dobro skończone otrzyma choć nie apetyt rowny z bestyami, tedy wola ieszcze więccy pragnie, a zatymy apetyt za sobą ciągnie.

129. Czemu ślimak ma skorupę

Te rzeczy ktore z błota mają początek iako ślimaki, ostrygi, y inne mają skorupy bo co subtelniejszy humor obra- ca się w ich mięso, a co grubszy w skorupę: a jeśli humor cale będzie subtelny tedy zoltaia śliskiem iako są wego- rze, takowe rzeczy lubo mają początek ze zgniłości iednak się też y same rozmnażanie, lubo w drugim potomku albo trzecim płodność ustaie.

130. Czemu ciepła trup nie ma

Trup jest rzecz z Elementow, zaczym musi mieć nieco jeśli nie ognia tedy ciepła, ale ożywiającego nie ma nie ciepła ktore nie ogniowemu, ale takiemu ktore jest w pieprzu albo w wapnie bärzciey jest podobne, tego choć ręká nie dochodzi, spráwuie iednak co Elementowe ciepło, y nad to więccy, iáz- ko w drzewach, rybách, y innych ktore zimnemi ręká ładzi-

131. Czemu nie maś zwierza albo bydłęcia niemają- cego zmysłu, smaku y dotykaniar

Bo te potrzebne konieczne do zachowania życia, bo gdyby nie czuło bólu ślaby wogień, y na ostre żelazo, y takby się zabiało: iadłoby czego strawić nie można.

132. Czemu ryba nie tak długo żyia iako zwierze

Bo mniej mają ciepła a wilgotności więccy, zaczym dro-

ga przedźra do zgniłości, matki śmierci.

122. *Czemu ptacy ktorzy ogona nie mają długie nogi mają?*

Ogonem iako rudlem ptak się kieruje kiedy leci, więc ktorym natura nie dała ogona dała długie nogi, aby ie w zad wyciągali y miało ogona niemi swoy lot rządzić, iako laska racę.

123. *Czemu w każdym zwierzęciu serce się rusza?*

Dusza sercem rusza aby w nim duchy przez ktore wszystko sprawuie miała pogotowiu ktore się przez to ruszanie w sercu rodzą, podobną racya o mozgu.

124. *Czemu wilk nie mieszka w wodzie?*

Zwierz ktory ma początek z ziemi na ziemi mieszka; a ktory ma z wody w odzie rad przebywa, a wilk z ziemi ma początek.

125. *Czemu ryba nie tak człowieką tuczy iako mięso?*

Może bydz ryba smakowitsza nizeli mięso, ale do tuczenia nie tak sposobna: bo głód jest apetytem rzeczy suchey a ciepłey, a ryba temu po wielkiey części przeciwna, a zatym barżycy ma własności napoiu: ktemu człowiek nie z wody się wziął, tedy rzeczy ktore mają z wody początek nie tak się w iego istotę przemieniają.

126. *Czemu lew gdy się gniewa bije ogonem?*

Przez ogon zwierz pokazuie swoje afekty gdyż spik ktory w nim jest łączy się z mózgiem z kąd fantazyja rozkazuje apetytowi y namietnościom: dla tego lew gdy się gniewa ogonem bije w ziemię dla duchow poburzenia.

127. *Czemu niektóre robactwo, iako ślimaczy, tam y sam się wlozaz?*

Takie robactwo nie ma doskonałey fantazyi ktoraby niemi porzonnice rządziła, ale tylko coś im tak przece mgłę pokazuje.

128. *Czemu małpa co obaczy iż kto co czyni ona to czyni*

Toż się trafia wielkim molancholikom którzy się zamyśliwszy czynią co im fantazyja okazuje, małpa zaś albo mało co albo zgoła nie ma śledziony do ktoreyby melancholia odchodziła ale wszystko idzie do mózgu, y to w niej sprawia, że co oko poda do fantazyi, bardzo się mocno wyrazi, y tego się apetyt chwyć, y to iey czynić rozkazuje.

129. *Czemu ryby nog nie mają*

Praśtwo nogi ma dla tego iż się paść na ziemi, y to nie na jednym miejscu, a gdy łpi nie może wstać na powietrzu: ale siedzieć musi, ryba zaś tym się paść do czego ławnicy dopłynie, a łnu też albo nie potrzebuie, albo może się na wodzie zawiesić y tak spać.

ROZDZIAŁ III.

O Zmysle widzenia y farbách.

OKo ludzkie ma więcej około siebie tłuściości niż ktorego bydła y jest twardsze, a to jest w nim ołobliwo. w innych rzeczach z bydłami się zgadza. Ma te błonki. pierwsza zwierzchu biała, którą zowią po łacinie *Adnata* y ta jest gruba y żył pełna. Wtóra pochodzi y rodzi się z muszkulow okiem obracających. Trzecia rogowa która samą naokoło oko okrywa, ta jest twarda, przezroczyta, nakształt rogu ktorego do laterni używają, ale ztyłu oka jest biała, y yzowie się *Sclerides*. Czwarta pochodzi z błonek subtelnych mózgu obwiliających, gdy się tyka w oku oka rogowej, jest czarna, w wółach modra, a na wierzchu oka czyni farby rozmaite iakoby tęczą około źrenice. Źrenicą jest we środku koła ocznego na wierzchu polerowna. w człowieku okrągła, w wółu podługowata, u kota szymbałta, tę, czasem ści-

skamy czasem rozlizerzamy. Piąta błonka nakształt pięcynny, y tá okrywa humor kryształowy, o którym niżej mówić będziemy. Szosta, która w sobie zawiera humor izkłąny. Nakoniec *Retyna*, która oko ztyłu zamyka, nakształt owej czapeczki która żołądź okrywa, a z niej nakształt gałązki żył z środka wychodzi, nazwana *Nervus opticus*. Humory oko ma trzy. Wodnisty jest cienki nakiztałt wody y z małym oką ranieniem wycieka, w człowieku są trzy albo cztery krople tej wody, w wole sześć albo siedm. tá w człowieku nienágradzona gdy raz wypłynie. w kurczeniu po dwu Niedzielać się odrodzi. Drugi humor kryształowy miękki ale iák kryształ czysty. ten nie u kázdego równie okragły, ale u kázdego we środku oka jest humor szklány, iáśny nakształt szklá, ale miękki nakształt białku iáśowego, czworáko więkšy nád kryształowy. ten ztyłu kończy się *retyną*, a z przodu ma humor kryształowy. te humory są ná to áby ieden drugiego bronił od suchości, iemu dawał łóże miękkie, promienie w oko wchodzące nakrzywiał albo wedle potrzeby prostował. Od oczu idące żyły gdy pod mózg idąc nie weń wchodzi łączą się z łobá, y znowu się rozchodzą y w mózgu się topią.

1. *Czemu w goraczkę ciężkiey, albo y w piałństwie, zda się iż wšytkie rzeczy kołm chodzą.*

Oko nále to widzi co mu promienie pochodzące od rzeczy ná które pátrzą przynoszą, y w nim málują. te zaś promienie dymy z trunku zbytniego do oka pzychodzące ná koło pędzą, ponieważ okragłe oko: a gdyby oko pódługowate było tedyby wzdłuż pędziły, y wšytkoby zdało się przed oczyma przebiegać: też promienie dymy pochodzące z chumorow które goraczká warzy, równymże sposobem kręca. Te promienie kázdy obaczyć może ná kárcie takim sposobem zamknąć dobrze komore aby w nie światła nic nie wchodziło, tylo zostawić jednę dziurę tak wielką iákby przez

przez nie palec przeżyć mogł, a upatrować tego aby słońce nie na tę dziurkę, ale na rzeczy, które są przeciw dziurce na dworze było: potym przeciw tej dziurce w komorze chutkę białą albo arkusz papieru zawieścić, tedy jak malowanie iakie na papierze promienie pomienione obaczyć, a daleko się lepić wydawać będą jeśli dziurę one zoltawisz szkłem z okularow które więc rzeczy większe pokazują, papier do okienka przymykając albo odmykając, aż się iakne pokaze malowanie lubo na wywrot: bo też y tak do oka przychodzi lubo wzytko prosto widziem, bo albo znowu się ten obraz w oku wywraca, albo też zwierzchna część oka widzi spod rzeczy, a wierzch niższą, y tak obraz on u siebie prostuje.

2. *Czemu gdy kto patrzy przez szkło zielone, wzytko mu się zda zielone?*

Bo promienie od rzeczy na które patrzy gdy przez szkło przechodzą farby w się zielone nabierają, y taki obraz w oku wyrażają: a takoważ jest racja, gdy kto przez szkło innego farby pogląda, że tamtey farby rzeczy się wzytkie zdadzą.

3. *Czemu gdy się kto w słońce wpątrzy albo iako inną rzecz jasną, gdy na inną oczy obróci, nie widzi iey?*

Nie tylo przeto, iż promienie słoneczne albo iakney rzeczy w oku barzo żywo obraz swój malują, który nie zaraz ginie, y przelika dza aby drugi nie był malowany: ale też y samo światło oko miewa y nieciąko mieni: a nad to gdy na rzecz jasną patrzą nie wiele trzeba oku pomocy od mózgu, która się dzieje przez zellanie pewnych waporow, które dla subtelności duchami zowią: gdy tedy tak małą ma pomoc oko, rzeczy mniej jasnie wyrażonych rozcznać nie może.

4. *Czemu oko jest wodnieyszey natury y wodę ma w sobie?*

Oko ma być przezroczyste aby przez nie promienie od rzeczy na które patrzą przechodzić mogły: zaczym nie mo-

gło byź natury ziemney, bo ta nie iest przezroczyſta. Nie-
mogło byź teź ogniſtey, boby iaſne było, a gdy iaſność w
oczy biie wiedzieć nie możem, ale naylepiey w ten czas wi-
dziem gdy oko naſze w ciemnym ieſt mieyſcu, a rzecz na kto-
rą patrzm ieſt oſwieconą. Gdyby teź powietrzem było na-
pełnione oko, nie tylo nie byłoby żadney refrakcyey y nie
dobrzeby ſię w nim rzeczy wyrażały, ale co raz by ſię od-
mięniało w wielkoſci, gdyż powietrze w cieple znacznie ſię
roſpoſciera, a na zimnie znacznie ſię kurczy, co Filozofowie
zowią: *Reſactio & condensatio*: albo wycieńczenie, y ſcieśnie-
nie: a tak aby było przezroczyſte y ſtateczney wielkoſci mu-
ſiało byź wodney natury.

5. *Czemu ci lepiej widza ktorzy mają głębokie oczy?*

Oczy lepiej widzą im mnicy ſwiatła w nie wpada, a im
głębsze ta tym mnicy wpada, zacząym lepiej widzą: ale takie
oczy chorobom podległe.

6. *Czemu ktorzy w ciemnym więzieniu długo ſiedzą
ſwankują na oczy*

W ciemnoſci iż oko wiedzieć nie może poſiłki ktore zo-
wią *ſpiritus* albo ſubtelne duchy nie przechodzą do oka przez
żyły łuchę zacząym te żyły zakliwa iaki humor, że potym
kiedy tych poſiłkow potrzebą, przećſć nie mogą.

7. *Czemu gdy kto z ciemnego mieyſca na ſwiatło wy-
nidzie nie widzi*

W ciemnym mieyſcu duchy nie idą do oka, a przez nich
oko widzieć nie może: y tak gdy oko z ciemnego mieyſca na
ſwiatło obroci, iż tych pomocy nie ma, nie widzi.

8. *Czemu drudzy z daleka widza, a drudzy tyloż bliſkie*

W oku ieſt gałka jedna na kſtałt chruſtki, która zowią
humorem kryſtałowym dla przezroczyſtoſci, przez te pro-
mienic od tych rzeczy na ktore patrzcim, przechodzą, y za-
ną wtyle oka iakoby na ſamym dnie obraz málują: więc
kiedy

kiedy ta gółka okragła obraz ow máluić się dna oká nie dochodząc, á tak trzebá przybliżyć się ku rzeczy ná którą pá-
trzymy, áby się obraz pomknał do dna ocznego który zowią
Retina, bo poki nie będzie ná tcy Retynie obraz dobrze wyra-
żony, widzieć wyraźnie nie możemy. Gdy zaś ten kryształ
płaskáty jest zdáleká widzą, bo gdy rzecz blisko oká, tedy
obraz nie máluić się ná retynie, ále za nią mieysca szuká, á
przez to nie iásno widzimy, y dla tego stárzy iż u nich za
umnieyszeniem ciepłá kryształ się zpłászczył, gdy co chcą do-
brze widzieć, od oczu odmykáją.

9. *Czemu niektórym ná wielkim świetle czytać nie mogą?*
To ztąd pochodzi iż szrodek oká, to jest zrzenieć máją wiel-
ką, przez którą gdy w oko światła wiele wpada promienie
która obraz máluią gási.

10. *Czemu gdy kto strzela mierzając iedno oko mruży?*
Nie dla tego áby lepiey widział, bo lepiey dwiema ocza-
mi widzimy á niż iednym, ále że dwiema nie może pátrzać
przez znaki ktore są ná ruśnicy.

11. *Czemu przez puklaśte okulary zdádza się rzeczy
większe nizeli są?*

Promienie álbo *species* przez takie okulary przechodząc
większy obraz dla refrakcyey czynią ná retinie álbo dnie oká:
y tak się rzecz zdá większą.

12. *Czemu we dnie gwiazd nie widzimy?*

Bo światło to ma, iż *species* bárzo rzeczy słabi, gwiazdy zaś
są *species* słabe, á światło słoneczne mocne jest, á prze-
toż tak osłabia promienie álbo *species* gwiazdeczne, że nie
podolają wzbudzić oká do widzenia.

13. *Czemu gdy kto iedzie pretko mimo brzeg ná łodzi,
drzewa ktore są ná brzegu rzeki zdádza się iakby się ruszały?*

Ma to oko, że, gdy równie pretko rzecz ná którą pátrza
i dzie iako y oko zezłowickiem, tedy oko nie rozczná áby się

tá rzecz ruszałá: á že łódź rowno idzie, iáko y oko ludzkie, to iest, człowiek ná łodzi będący, tedy nie widzi tego aby się łódź rużalá gdy ná nie patrza: á brzegu co raz inne części widzi, zatym się zdá iákoby się brzeg ruszał: gdyż tym czasem innych części brzegu widzieć przestaie.

14. *Czemu lubo słońce bárzo pretko bieży zda sie nám że stoi.*

Obraz słońca ledwie co odmiennia mieysce ná retinie dla wielkiej słońca odległości, zacząym też zdá się iákby ná tymże mieyscu zostawało: bo bieg potym z námi że się ten obraz w oku pomyká, álbo že rzecz oná od niego co raz iest dálej, á słońce nie má nic od czego by się coraz znácznie oddalało.

15. *Czemu gdy kto węglem żarzystym ná Bzurku uwiązanym pretko w kóło kręci, zda sie iákby był cyrkul ognisty:*

To náprzód się dla tego dzieie, że iskry wylatywaiąc z węglá ná powietrzu iáki czasik zostaiąc cyrkul czynią. Potwore choćby skier nie było (iáko gdy kto kámk uwiązwizy kręciłby nim pretko, cyrkul by się pokazał) że *species* które wychodzą káżdego momentu, gdzie tylo iest wágiel czasik iáki trwają w oku y tak cyrkul w nim máluia, iż zaś trwają w oku *species* tá iest tego probá, gdy się kto dobrze wpátrzy w słońce álbo rzecz iáką bárzo iátną, ktorá mocniejszy wydawa *species*, choć oczy potym nie tylo zmroży, ale y ná stronę odwróci zámknione, słońce widzi, które powoli ciemnicie aż też y zgáśnie, co nie czyni imáginacya, bo co chcemy zawsze imáginować możemy, á słońca takim (połobem nie wpátrzywszy się w nie, imáginować nie możemy.

16. *Czemu gdy náco przez mála dziurkę patrzym nie tak iásno widzimy?*

Im więcej iáki rzeczy promieni do oka przychodzi, tym iásniej rzecz onę widzimy, a kiedy przez mála dziurkę patrzymy

pátrzym, máło promieni wchodzi, zátym też ciemnicy widziam.

17. Czemu gdy na zmroku ná co pátrżamy zdá nám sie bydź dáley niżeli iest?

Rzecz im dálsza iest od oká, tym się zdá ciemniejszy, záczyz gory dáleckie y lásy zdádza się modremi, y tak się náłożyliśmy ładzić, że gdy rzecz o ktorey rozumiemy zkad inąd że iest dosyć iáśná, pokázuie się ciemná, że iest dáleko od nás, á tak się rzeczy nám okázuia gdy przy máłym świetle ná nie pátrzem.

18. Czemu gdy kto z boku ná zwierściádło szklane pátrza, rzeczy dwoiakie widzi?

Zwierściádło iż iest polerowne *species* odbiia, co też má ko: zdá rzecz polerowná bárzo gładká, bo nie polerowná y nie rowná promienie rozrzucá: w zwierciadle zaś szklánym dwie są strony polerowne ktore promienie albo *species* odbiia, iedná szklá powierzchowná, á drugá tylná albo pod tylná ołow albo inná máteryá będąca, szkło zaś gdy promienie przechodzą máia refractiá niciáká, to iest lámia się, á to czyni, że promienie ktore się od telney strony albo ołowiu odbiiaia inná drogá idá do oká nászego, niżeli te ktore od zwierzchney strony ktore zádney nie máia refractiey, á rożnemi drogámi idá ná rożnych też częściach retyny obraz máluia, á zátym rzecz się widzi dwoiaká, á iedna słábsza dlá słábszych odbitych promieni. Gdy zaś kto prosto pátrza w zwierciádło iedną rzecz widzi bo w ten czas prosto promienie nie wlytkie ná szkło y przez szkło wpádaiąc zádney refractiey nie ponolá.

19. Czemu gdy kto z boku w zwierściádło pátrza nie widzi siebie w nim?

Promienie gdy zwierciádło odbiia, czego może kto sprowáć słoneczne prámienie zwierciádkem odbiiaiąc, nie ná

te stronę odskakuia zktorey przysły, ale na przeciwną a tak gdy od nalezey twarzy promienie na zwierciadło padaia, zwierciadło ie odrzuca na drugą stronę, to iest ieśli ia stoi na prawey stronie zwierciadła, promienie odskakuia na lewą stronę, a dla tey przyczyny kto na lewey stronie stoi ten mię w zwierciadle obaczy: byle wrowney krzywości iako ia stoi stanał przeciwko zwierciadłowi.

20. *Czemu rzeczy bärzo małych z dälękä nie widzimy?*

Każda rzecz im dälsza od okä tym mnicylzy obrazek w oku wyraża, a im mnicylzy obrazek tym go trudnicy widzieć, a kiedy bärzo mały tedy go y nie widzieć, bo zmyll y nälze rzeczy bärzo małych nie poymuia. Gdy rzecz mała a ięszce dälko od okä leży, tedy nazbyt maie siebie wyobrazenie w tyle okä nälzego, gdzie iest widzenie, mäluie, ktorego zmyll widzenia nie poymie.

21. *Czemu okulary y szklä niektore palä?*

Te szklä palä, ktore słoneczne promienie iednoczą y w iedno zbieräia: a iż każdy promień słoneczny iest ciepły, tedy im więcey promieni tym więcey ciepłä: a gdzie wiele ciepłä tam ogień nälępuie. Promieni zaś nie zbiera tylo szklö choć nie znäcznie pukälte, przetoż też tylo takie szklö pali, y tak więcey w tym paleniu szklö nie czyni, tylo promienie zbiera, y dla tegoż miätto szklä może kto użyć lodu wyrobionego aby doskonałą miał okragłość z iedney albo zobu stron (a choć pläski bädzie z drugiey nie nie przeszkodzi) A to się mowiło o tych szkläch przez ktore słoneczne promienie przechodzä. Od ktorych zaś odbijäia się promienie, tylo te są do palenia i podobne ktore są wscähl iakoby ie na iäkicy bärzo okragły kuli wydäläbil, iako też tamte pierwsze tak mäia bydz okragłe iakoby kule iztuki skroil.

22. *Czemu przy ogniu przez szklä palie nie możemy?*

Ciepłö ogniowe nie tak promienito iädzie iako słoneczne, zaczym go nie może tak dobrze szklö iednoczyć: a zatym ani palie.

23. *Czemu przy Księżycu Błktem palić nie możemy?*

Światło księżyczne nieśie z sobą wilgotność, zatym nie iest sposobne do uczynienia ognia.

24. *Czemu oczy są w głowie?*

Strážniká stawiają ná micylcy takim z ktoregoby wlytoko widział, oczy są strážnikami ludzkim, tedy ná náwyższym micylcy położone, troszeczkę jednak od włosów oddaliwszy aby od nich przeszkody nie miały.

25. *Czemu oka najnierychley natura dokonywa?*

Znać to po psietách ktore się z niedoskonałemi oczami rodzą y ślepcmi przez iaki czas zostają. Przyczyną iest tego że oko wilgotne y zimne, a zatym nie rychło się dostawa, dla tego też z początku po narodzeniu większe są oczy aż potym ciepło do należytey miary je przywodzi.

26. *Czemu nie wszyscy jednych okular zażywają?*

Iest we szrodku oka gęsty humor iakoby zkrzepły przezroszły, ten zowią kryształem, nie iest właśnie okrągły ale iakoby dwóch kul nierównych cząstki zklilił, ten u kogo iest okrągleyizy ten zdaloká nie nie widzi, y żeby widział trzeba mu okularow w ktorych izkła wtęchle, ktorzy ten kryształ mają płaskáty zdaloká lepiej widzą niż zblioká, y takim trzeba zażywać okularow puklastych.

27. *Czy może kto przez ściane widzieć?*

Baika to iest co o Oltrowidzu powiadaia iakoby przez ścianę widział. gdyż nie oko z siebie wypuszcza promień ktoryby rzecz przenikał ná ktorą oko patrza: ale od rzeczy ná ktorą patrza promienie do oka idą, y to gdy rzecz nie przezroczyta tylo zwierzchu rzeczy wychodzą, y to za oko lepiej w ktorym się te promienie lepiej malują, y lepiej je poymnie: co może się oltrowidzowi przypisać.

28. *jak daleko może człowiek zayrzeć?*

Iako zdaloká mogą promienie do iego oka przyić, mogą

zaś bårzo zdalekå, gdyż y od gwiazd samych do nås przychodzą, lubo im więcey drogi czynią tym są słabszymi y rzecz nām nie dobrze wyråżają.

29. *Czemu gdy sie kto uderzy w głowę w oczach sie rozświeca?*

Náywięcey tego światła w tych ktorzy wino mocne piją bo to światło, są ogniste dymy z ciepłą wylåtając: ktore w ten czas bårzicy wylåtają kiedy kto ztråśnie głowę takie iskry gdy stråśnie węglem.

30. *Zkąd to pochodzi że sie niektórym zda iåkby im przed oczami muchy latały?*

Są to cząstki z melancholii wylåtujące y do okå zachodzące, może też y inny humortåm zabieźć y widzenie turbować, y tak co w oku spędzicie, zda im się iåkby przed okiem było.

31. *Czy lepiej iednym okiem widzieć niżeli dwiema?*

Niech kto odemknie od siebie piśmo iedno oko zmrużywszy tak żeby go rozeznåć nie mógł, niechże oko drugie otworzy ażci piśmo rozeznå, zaczym iasnå rzecz że lepiej dwiema oczami niż iednym widziemy, iakoż y tego råcyå jest, gdy ieden co może wniesć tedy dwå ieszcze iåcnicy: oko iedno może zo sobnå widzieć, tedy po polu z drugim nie gorzey widzi: å przez dwie oczy więcey promieni widzialnych bierzemy niż przez iedne.

32. *Czemu z ciemnego miejsca lepiej to widzimy co sie nå swiatle dzieie?*

Im wyraźnicy obrazek w oku wyråżają promienie tym iåcnicy widzimy, gdy zaś w oko nie wpådå światło ktora te promienie gåsł, wyraźniejszy obraz się måluie, zaczym y iåsnicy widzimy.

33. *Czy moglby we dnie widzieć gwiazdy gdyby w głębokå studnia sie spuścile*

Dla

Dla tego gwiazd we dnie nie widzimy choć są na niebie równie iako y w nocy, iż ich promienie w oku gaśi słoneczną światłość, zaczym gdyby człowiek był na takim micyleu gdzieby jego oka światłość słoneczną zgoła nie dochodziła, widziałby gwiazdy, coby było gdyby w studnią się głęboką spuścił, albo rurę bärzo długo do oka przyłożył y przez nie patrzał na gwiazdy ktore są dälsze od słońca, y w ten czas kiedy słabze promienie słoneczne.

34. *Czemu gdy przy świecy siedziemy, a co dälkiego chcemy obaczyć, od świecy się zaślaniaamy?*

Światło kiedy na oczy pada gaśi promienie przez ktore rzeczy widzimy, żeby tedy nam ich świca nie gaśiła, od niej się zaślaniaamy: a dälkicy rzeczy słabze promienie słabniey od światła gaśa.

35. *Czemu sowa lepiej widzi w nocy niż we, dnie?*

Nie tylo sowa, ale y kto sowe ma oczy w nocy lepiej widzi, to iest kto ma wielkie zrzenice, przez ktore iż we dnie wiele światła wchodzi, źle widzi: w wieczor gdy mnicyze światło promienie lepiej się na retynie malują, zatym lepiej widzą. Sowa iednak y w twarzą noc dobrze widzi dla światła ktore ma w oczach, iakie mają kości, wilcy &c.

36. *Czy widziałby tak dobrze stary iak młody, gdyby miał oczy młodego?*

Taż dusza w młodym y starym człowieku, ale iako pisarz choć też ma rękę nie iednako dobrym y złym piórem piíše tak y dusza gdy ma zmyśl zdrowy albo zepłowány. Zaczym gdyby stary miał oko młodego widziałby iako młody.

37. *Czymu gdy przez mgłę patrzymy nie widzimy która bliższa mgła ale tylo dälśa?*

Mgła ma swoię przezroczystość, ale kiedy iey wiele, iako gdy wiele siłka złoty, gładnie przezroczystość, rzeczy zaś przezroczystych nie tak widzimy abysmy przez nie czego nie widzieli,

widzieli, y tak nam się zda iakobyśmy ich nie widzieli, toż się o mgłę mówi, która blisko oką przezroczyła, a potym bez przezroczyłości.

38. *Czemu łaska prosta gdy idą do połowy w wodę włoży
zda się krzywa?*

Promienie łaski poki jest na powietrzu prosto do oką idą y łaskę prosto w oku máluią: a od drugiey połowy która jest w wodzie promienie się o wodę iako o rzecz gęstą łámia, y złámancy łaski obraz w oku wyrażają.

39. *Czemu w nocy lepiej widzimy do ziemi się przy-
chyliwszy?*

Nad ziemią w nocy pospolicie mgła się unośi, y tak lepiej widać gdy się pość mgłę zchylem: światło też od gwiazd idące nieco się od ziemi odbiiając przydaje iasności.

40. *Czemu żywot nie czysty wzrok psuie?*

Dla teyż przyczyny iako gdy kto wiele krwi wyleie: krew bowiem jest materią z której się duchy rodzą każdemu zmysłowi potrzebne.

41. *Ktore rzeczy škodzą oczom y czemu?*

1. Gdy nazbyt drobne kto piśmo czyta, bo się oko bårzo śili: 2. Na śnieg albo ogień kto nie zwyczajnym do tego bywizy patrza: bo ogień ciepłem swym oko wysusza, a śnieg biłością, zwłazcza gdy słońce nań biie, duchy rozgania. 3. Gdy kto na micyłcach wilgotnych sypia, bo się złymi humorami głową napelnia. 4. Gdy kto dla stroienia włosów głowę szkodliwemi proszkami posypuie, albo maściami smaruie. 5. Gdy kto nie przywykły stonych rzeczy wiele zażywa, bo łol oko suszy, wędzone też w dymie prowadzą z sobą własności dymu, oczom nie miłe. 6. Zbyteczne spanie nazbyt głowę wilgotną czyni y oczyszczają humorami, y tak ie przytępia.

42. *leżer*

42. *Iżeli w nocy farby na rzeczach zostają*

Nie mało jest takiego zwierza który w nocy widzi, a pewnieby nie widział gdyby farby nie było, gdyż samą farbą tyło oko widzi, tedyć farbą y w nocy zostaje.

43. *Czemu w każdym likworze mojem sie przejrzeć krom mleka*

Likwory inne gładką idą, a mleko iakoby z galeczek było, jest nierowne, a ku temu iasnością swą psuje *species*.

44. *Czemu Aniołowi oczami nie widzimy?*

Około jest materialne, Anioł zaś szczyry duch, a nigdy moc materialna nie dotknie się ducha.

45. *Czemu chcący co lepiej widzieć oko mrużemy?*

Dla iedneyże przyczyny iedni rękę nad oczami kładą, drudzy oczy ścisną gdy co chcą wyraźniej widzieć, to jest aby mniej światła w oko wpadało, bo im ciemniej w oku tym iasniej widzimy byle wiele promieni albo *species* wchodziło a zrenica się nie ścisnęła tyło powieką.

46. *Czemu gdy świece goraiaca zdaleką w nocy widzimy zda sie wieksza nizeli jest*

W nocy grubsze jest powietrze dla zaduchow ktore z ziemi wyszły a słońce ich nie wycieńcza, przez zaduch zaś gruby każda rzecz zdá się większa, tak przy rzekách ráno biegające ptaństwo zdá się daleko większe nizeli jest dla tych zaduchow.

47. *Czemu tzy cieka gdy kto oczy natrze cebulą*

Nie dla tego iż cebula ostrą ale iż oko przed nią bázro ścisnąmy, bo y sama oliwa natarta płacz sprawuie choć nie jest ostro: tyło że oko iey nie przyimując ścisną się.

48. *Czemu iedni w tej farbie a drudzy winney sie kochają*

Idzie to zatym iakiey kto kompleksyey, czy choleryk, czy melancholik &c. bo gdy na farbę patrzą a wdzięczną farbą

bá, duchy podobne rozszerzają się y wzbudzają które w melancholiku czerniejsze, w flegmátyku bielsze &c. y humor który z oną farbą ma iákieś porozumienie, iáko to czarny z melancholią, ogniasty z cholera &c. y tak bywá niciáká lubość: y zatym w farbie kochánic.

49. *Czemu białe rzeczy nie bywają przezroczyste:*

Biáłość bywá, álbo gdy między małemi sztuczkami powietrze się zakrywá iáko w śniegu y w ledzie potłuczonym, á tam odrzuca álbo łámie promienie y dopuścić im dla tak gęstych brzegow nie dopuszcza: álbo biáłość pochodzi z wypálenia wilgotności iáko w kości zpáloney, á tá przezroczy: itá bydź nie może boby to miała mieć od wilgotności: w pá pierze pargáminie zaś włzelká wysuszoná wilgotności, dla tego gdy icy dostaną zolciu álbo z wody bywają przezroczystymy.

50. *Czemu ciarne rzeczy nie mają przezroczystości:*

Czarność pochodzi álbo gdy humor będzie przypálony, y tak węgle y sadze w sobie mający, álbo gdy humor się itá: rzecie á dla tego się y zgęstnie, á tak światła nie przepuszczá: y tak czarność z kádkolwiek pochodzi nie jest przezroczystá.

51. *Czemu niektórzy na jasne rzeczy patrzeć nie mogą choć zdrowe oczy mają:*

Tym się to przytrafia u których házro rzadká w oku recyna w którą światłość wchodzi głęboko, y oku się przykrzy álbo iż mają zrzenie wielką że wiele światła wchodząc błat czyni.

52. *Czemu pies bieży do dziury gdyż go nie widzi:*

Dziurá nie jest, dla tego icy nikt widzieć nie może, ále gdy dziurę w sukni widziem, sukno widzimy na kóło, á we szrodku powietrze álbo innego co: tak y pies gdy go popędzą nie bieży do ściany bo wiazi mur, ále tam bieży gdzie wolne powietrze widzi.

53. *Czemu niektórzy nie mogą przy ogniu patrzeć*

To pochodzi iż albo bardzo wielką mają zrenies, y tak światła wiele wchodzi y blask im w oczach czyni: albo iż retyna chora do ktorey gdy światło wchodzi y zagrzewa ją, boleść czyni.

54. *Czemu przez perspekywe lepiej widzieć*

Dwie szklá má perspekywa, iedno w końcu á to puklá. Iste, to zbiera w gromádę promienie, á im więcej promieni w oko wniidzie od teyże rzeczy, tym jaśniej rzecz onę widzimy: drugie szkło ktore blisko oká, bywá wklęśle, á to rozprzestrzenia promienie áby ná retynie większy obraz wyrazili, y dla tego przez perspekywę nie tylo jaśniej, ale y większą rzecz widzimy.

55. *Czemu oczy blisko mózgu*

Oko iest wilgotne y zimne, takoweyże natury y mózg iest, á zatym gdy oko iest w głowie blisko iest mózgu, y od niego wpomożone iáko rzecz podobná od podobney, jaśniej swoje zachowuywá przyrodzenie.

56. *Czemu są włosy ná powiekách?*

Nie tylo áby oká broniły od prochu, ale też áby do widzenia pomagały światło zatrzymuywając áby w oko nie wpadało: dla tego którzy te włosy białe mają, nie tak bystry wzrok mają, bo białosć światłu pomaga.

57. *Czemu gdy kto oczy ścisnie przeciw świecy zdadza się ze świece wychodzace promienie*

Włos ze strony iest polerowny, y gdy po nim wzdłuż poyrzy ku światłu wielkiemu zdá się byđ promieniem, gdy tedy ścisnąy powieki przeciw świecy, po włosach w nich będących patrzymy: zatym zdadzą się promienie, á iż włosy iedne idą ná doł drugie ná górę tak też iść zdadzą się y promienie, między ktorými we szrodku świecy widziemy, y tak widzi się iákby izły od świecy, á iáko gdy po rzeczy ktorey

wzdłuż poryzmem, v. g. polinii ku ściąganiu, zdają się linia tykać ściągamy, tak też y owe promienie zdadzą się tykać świecę.

58. *Czemu oliwy kropla w morzu świeci iako świeca?*

Każdą rzecz polerowną ma światło nie iakie, kropla zaś oliwy w wodzie jest polerowną, y tak ma światłość nie iaką. Do tego światłość do ciepła się łączy, a oliwa ciepłyszka niż morska woda, y tak światłość do oliwy się zbiera. Nad to woda morska słona jest, y suszy oliwę: wszelką zaś tłustość bardzo wyćieńczoną świeci byle miała suchość. Na koniec duchy są gorące w oliwie, te gdy są w wodzie zimnej ściśnione, zbierają się do gromady y niciąko zapalają y tak światło sprawują.

ROZDZIAŁ IV.

O zmyśle słyszenia y głosie.

Słuchanie instrument jest ucho tak zwierzechne iako y wewnętrzne: zwierzechne głos zbiera aby szedł do wewnętrznego przez dziurkę aż do błonki która jest w głowie rozpięta na kształt bębni, za którą jest cześć mięsiste pełne iakiegoś subtelnego powietrza: ta błonka najsubtelniejsza jest w ludzkim ciele ale mocna y gęsta, przez nią na kształt potu przechodzi, ow humor żółty z którego ulży ochładzała, y kiedy ta błonka zwilgotnieje głuśnie, bo w niej wilgotność dziurki zacięra które *poros* zowią, iż przechodzić dźwięk nie może: przez tę błonkę iak przez skórę nąbębnie stroną przeciągnioną żyłeczką, y tą przywiązuie kośćteczką w uchu na kształt młoteczki. Do tej błonki ze wnętrza głowy przyrosły trzy kości, iedną pomienioną młoteczkowi podobną, druga strzemienu, trzecia kowadłu: że gdy głos przycho-
dzący do błonki, onę ruszy, wżytkie te kośćteczki podskakują, a kośćteczka iedną się z drugą zrośła. y trudno wiedzieć na co są te kośćteczki. to zaś dziwne iż nigdy nie rośną, ale za-

raz od urodzenia wdzieciach są tak wielkie iako iako y w starych. Z tego naczynia w uchu ktore tá błonka zamyka do Labyrintu w którym wiele dziurek tam y sám obroconych a witykie się iakoby przez pizczalki do niegoz wracają; za nim iest nakształt morskiey konchy w iaką trąbiących Tritonow máluią, mieysce zakręcone kończyse, ten iest dziwny instrument sluchu.

1. *Czemu niektorzy głos máia wielki a drudzy mály?*

Im wcześowiecznych płucach moc więkza, powietrze mocniej wybiłaią: a głos tym większy im powietrzemocniej płuce wymiataią: y dla tegoz chorzy y zprácowani wołać nie mogą, iż siły iako w całym cieie, tak y w płucach nawatłone máiac, powietrze bárzo słabo wyćiskaią.

2. *Czemu niektorzy chráplivy głos máia?*

Chrápká przychodzi, albo gdy gardziel bárzo zaśchnie w którym się głos formuie: albo gdy też to mieysce obrażone będzie; lubo iakim humorem námázane, y dla tegoz chrápliwlemowiągdy komu kátar zpadnie w gárdło, bo przeszkadza aby wiátr od płuc idący wolnie przechodzić mógł.

3. *Czemu ná czás w uszach Bumi?*

Dymy niektore biega do głowy ze wnętrza, aż się też obliłaią o części uchá ktore są w głowie y tak pizczenie ięśli są cienkie, spráwuia: ięśli zaśię grube, szum czynią.

4. *Iako się stáie kichanie?*

Dym ieden, albo párá goráca bieży z żołądká do głowy; gdzie ná zimno trafia, y tak ktorédy moze, to iest, przez nos z trząskiem wypáda od zimnego mozgu odbita.

5. *Czemu niektorzy ná słońcu kichaią?*

Słońce swoim ciepłem wilgotność rozgrzewa, ktora rozgrzana obraca się w dym, ktory potym przez nos wypada trząsk czyniac, y tak ná słońcu kichaią.

6. *Czemu chorzy rzadko kichaią?*

Bb3

Bo w

Bo w nich słabe siły które wiatru wypędzić nie mogą mocno z głowy: choć głowa nim będzie napełniona.

7. *Czemu niektórzy przez nos gadają?*

Ci którzy tak mówią z pracą mówią: bo u takich płuce które głosu początkiem są, i jaką wilgotnością są narzucone zaczęły się do głosu pomagać, y wiatru z siebie który jest materią głosu, nie zwyczajną drogą, która jest humorem zarzucona, ale przez nos, wyrzucając część wielką, która gdy mówią usty, głos on przyprowadzić.

8. *Czemu śpiący nie kicha?*

Bo kiedy śpi człowiek fumi się rozchodzą przez skorę która na ten czas otworzona, y tak nie idą ku głowie, a ztym nie bywa kichanie.

9. *Czemu w nocy dalej słychać niż we dnie?*

Bo w nocy bardziej cicho, a gdy cicho powietrze stoi spokojne, po powietrzu zaś spokojnym głos dalej idzie, bo się nie nie łamie.

10. *Czemu kasztany nie nakrojone trask na ogniu czynią?*

Kasztan ma w sobie powietrza wiele, które gdy jest w cieple rozprzestrzenia się y micyć większego szukając łupinę na kasztanie z trząskiem rozrywa. a kiedy kasztan nakrojony, przez otwartą skorę powoli wychodzi.

11. *Czemu dzieci po polu zle wymawiają?*

Bo język mają bardzo wilgotny, która wilgotność za częścią wytycha, y wymawiają lepiej.

12. *Czemu niektórzy Replenia?*

To pochodzi z tad, iż muzykuły albo żyły, które język obracają ztwardziały, albo skurczyły się: albo też język sam pełen wilgotności zbyt, a ztym cięższy y grubszy niżby nim sposobnie naturą władać mogła.

13. *Czemu język tłustości nie ma?*

Język jest nakształt gębki wszystek subtelne mający w sobie

bie dziurki, które bårzo pomagają do rozeznania smaków: a tłuſtość iest rzecz gęsta, zåtym gdyby ięzyk był tłuſty tychby dziurek nie miał, y smaku nie mógł rozeznawać.

14. *Czemu bydleć nie niemota?*

Niemota nie odcymuie głosu, bo y niemi bełboczą: ale tyło to odcymuie iż wyrażać słow nie mogą: y tak niemota nie ma czego odcymować bydlętow, gdyż one nigdy słow niewymawiają,

15. *Czemu głos wiekſzy iest gdy kto w izbie mowi a niż gdy ná dworze?*

Gdy w izbie mowi ani się głos rozchodzi bårzo szeroko gdyż go ściány zawierają: ani go wiátr roznoſi. co się oboie ná dworze traſia. głos w izbie tak iest iáko gdy kto do máłá wody winá wleie, a ná dworze iáko gdy w leie do rzeki álbo ieżiora kielizzek iaki winá.

16. *Czemu głos z dołu lepiej ſłuchać aniżeli z gory?*

Wiele pomaga do wyraźnego ſłyſzenia, gdy kto pátrza ná mowiącego: a tego ſaenicy widzi kto ná gorze stoi a niż kto ná dole. ku temu, iż głos idzie zá powietrzem ktore z płuc wyrzucamy, to powietrze iest pára wilgotná przemielzane, wilgotnoſć zaś ma się ku dołowi, zåtym y głos ku dołowi spada.

17. *Iáko głos ſłuchać przez ściáne?*

Iáko ſwiałło, y promienie przez ktore wiǳiemy [zowią ie Filozofowie *ſpecies*] przechodzą, y przenikają przez każdą rzeczby naytwardſzą, przez kryſtał, diáment &c. byle tyło rzecz była przeźroczyta. tak promienie iákies do ſłuchu należące, zowią ie, *ſpecies audibiles* przez każdą rzecz przenikają byle nie nábyc gruba była, iáko też y ſwiałło nie przydzie przez nábyc grube, álbo wiele razy złożone ſzkło, y tak głos przechodzi miercie gruba ściáne.

18. *Czemu ktorey wielki głos mają, poſpolicie śmiały bywają?*

Ciepło

Ciepło rozprzestrzenią w człowieku członki, y który ma gárdziel wielką z mocnemi płucami tenże ma y głos wielki co pochodzi z ciepła, a gdzie wiele ciepła około serca tamże y śmiałości dosyć: y tak kto ma głos wielki, jest śmiały.

19. *Czemu ryby głosu nie mają?*

Każda rzecz żyjąca która płuc nie ma, głosu też nie ma; a tak iż ryby płuc nie mają, są też bez głosu.

20. *Czemu ryby płuc nie mają?*

Te tylko rzeczy żyjące mają płuce, które mają serce gorące które płuce chłodzi, a inaczej go chłodzić nie mogą, bo płuce iako mięszki iakie ciągną powietrze y one sposobne czynią do ochłody serca. Zaś rybą inaczej serce chłodzi, bo wodę świeżą przez skrzel bierze y tak serce swe chłodzi.

21. *Czemu dzieci głos cieniutki mają?*

Piszczałka cieniutka ma głos cieniutki, u dzieci zaś gárdła są cienkie, y służą im iak piszczałki cienkie do głosu.

22. *Czemu domy stare niż się obala zwykły trzęszyć?*

Niż się dom obali mułza węgły y inne wiązania się rozrywać, a ztąd przed obaleniem trząsk bywają.

23. *Czemu niemowleta mówić nie mogą?*

Częścią że istrykiem władać dobrze nie mogą, częścią że się jeszcze nie nauczyły mówić.

24. *Czemu niektórzy nie mogą głośno wołać?*

Piszczałka nie dać głośnego dźwięku kiedy mały dech w nie idzie, tak też y tacy ludzie mało wiatru przez gárdło iak piszczałkę przepuszczają, że płuce małe, albo twarde które się nie mogą rościagnąć y wiele z siebie wiatru wydać mają.

25. *Czemu gdy sucha piszczałka, głos ma lepszy?*

Głos lepszy czyni powietrze albo wiatr gdy się odbija, a od suchego lepicy się odbija niż od mokrego.

26. *Cze-*

26. *Czemu gdy kto skrobie co dzwiek bywa niewdzieczny?*
 Bo tam oraz jest wiele dźwięków, iako wiele cząstek skrobic, które do siebie żadney nie mają propozycye.

27. *Czemu iedenże człowiek może czynić głos różny?*
 Bo może ściśnąć albo rozprzestrzenić dziurkę przez którą z gardła głos wychodzi, może też wiatr z płuc wypuszczać albo oraz albo po trosze, bo głos ostry czyni wiatr bystro wypadający: wiele zaś oraz wylatując powietrza głos czyni twárdy.

28. *Czemu gdy na instrumencie strona brzmiąca przyścisknie, głos ginie?*

Poty głos jest poki stroną drży, a gdy stronę przyściskną drżec przestaje, ztym też y głos albo dźwięk ustawa.

29. *Czemu trąba wielki dźwięk czyni?*

Wiatr wpuszczony w trąbę nie wychodzi ale się obijając sam się mnoży, y tak większy dźwięk czyni niż kiedyby wolno chodził.

30. *Czemu gdy się kto boi wołać nie może?*

W boiźni ciepło ku tercu się zbiega, a ztym dziura przez którą wiatr z płuc przechodzi do ust ściska się y gdy się bardzo ściśnię nie wołać nie może, gdy ściśnię się ale nie bardzo, nie może głosu wielkiego sprawić, y dla tego też niektórzy wilką obaczyćwży wołać nie mogą.

31. *Czemu sum w uszach ustaje w wielkim trząsku?*

Bo gdy ucho od trząsku wielkiego alteruje się, mniyszego nie poymuje: iako przy wielkiem świetle małego nie widziem.

32. *Co jest Echo albo odgłos?*

Jest tenże głos który wyzcedł od mowiącego oco się obiwży bo dźwięk od mowiącego na koło się iak pronięnie od ognia roschodzi y po powietrzu unosi, zaczym gdy na

co trafi wraca się, chowający w tym odbiciu też prawą którą mają promienie słoneczne gdy o zwierciadło się obija.

33. *Iezeli kto może głos na taki czas zachować*

Gdy się głos itawa uderza się powietrze będący przed mówiącym, y drży, y z tym drżeniem głos idzie, zaczynamy gdy drżenie powietrza ustawa, głos też ginie, ktoby tedy chciał głos do skrzynki ichować musiałby ichować y drżące powietrze takim drżeniem iakiego głos potrzebuie: co iesli może kto uczynić, niech uważy.

34. *Czemu gdy wiatr wieie głosu nie slychać*

Bo wiatr iako powietrze na stronę unosi, tak też y dźwięk który się na powietrzu wiejsza.

35. *Czemu czece naczynie uderzone bierzey brzmi niż pełne*

Tam dźwięk pąnuie gdzie to drzeć może po czym się dźwięk rozlewa, naczynie czece pełne iest powietrza z którym iacnieysze niż pełne, iest do drżenia, zaczynamy też dźwiękowi lepiey służy.

36. *Czemu gdy odgłos albo Echo bywa pierwsza sylaba ginie*

Słowo się o co odbija gdy bywa odgłos, ale iż słowo nie oraz wszystko się odbija, ale wprzód pierwsza sylaba, potym druga, a potym inne, gdy się pierwsza odbicie nayduie przeciwko sobie drugie idące, y między niemi bywały za tłumioną ginie y nie wraca się do mówiącego, y tak iey Echo nie bywa.

37. *Co pomaga do sluchania uszy zwierzechne*

Głos zbierają do głowy, y dla tego ktorzy nie dobrze doslyszą aby głos zbierali rękę przy uchu trzymają.

38. *Co znaczy głos?*

Głos wielki znaczy że kto má gardziel przestroń płuca

mocne

mocne ktore oraz wiele powietrza wybiłają? Chrapliwy głos znakiem jest że gardło nie równe, gdyż y trąbą gdy ją rżda popsuie albo co takiego chrapliwy głos wydaie. Głos krzykliwy dziurkę ciąsną przez którą wiatr płuce przez gardło wypędzają.

39. *Czemu tabaką y inne gorące rzeczy gdy ich kto wacha wzbudzaia kichanie?*

Gorącym swoim humor szkrzepły topią, który potym ciepło z impetem wyrzucając kichnięcie czyni.

40. *Czemu inakżby dzwiek wydaie drewno uderzone o drewno á uderzone o kámiień?*

Drewno á kámiień nie iednákicy twardości, záczy w uderzeniu nie iednáko między sobą łámią powietrze, á przez to też dzwiek nie iednáki wychodzi.

41. *Jako dzwiek pszczoły wydaia?*

Szkrzydełkami y łamcami sobą biąc powietrze ná taki kształt iako gdy deszczułkę uwiązawizy ná sznurku kto w koło po powietrzu kręci.

42. *Czemu daley głos idzie po wodach?*

Iż wodá głádka jest, powietrzu niolącemu głos, nie nie przeszkádza áby głos niosło.

43. *Czemu gdy z dział strzeláia okná sie tłuka?*

Impet działny powietrze pędzi, te gdy ná słabe rzeczy napadá, iákie są okná tłucze ie y łámie.

44. *Czemu dział strzelanie daley slychać niż grzmoty niebieskie?*

Grzmot ku ziemi przybiłá powietrze, dla tego gdzie grzmi wielki się stáie trząsk, á działó w bok pobisá powietrze ktore z głosem w stronę idzie, y głos daley zanoši. á zwlászczá po wietrze, gdy wiatr nošić pomaga.

45. *Jako muzyka człowika porusza?*

Kiedy brzmi muzyka powietrze się według brzmienia rusza, to wchodzi w człowiecką y duchy w nim wtenże sposób á osobliwie w sercu wzbudza, duchy zaś wzruszają ciało według muzyki, y ztąd bywá, że niektórzy co tylo usłyszą że kto krzyknał oni też krzyczą, że po cichu mowi oni też głos spuszczaia.

46. Czemu niektórzy gdy czego pilno słuchają gębe otwierają?

Są w gębie kánáły które idą do uszu, y tak przez te też głos tácy chwytają, y lepiej słyszą.

47. Iako kto sam siebie słyszy ponieważ mowiac od siebie odgania powietrze, które zatym głos od niego odnosi?

Powietrze gdy z ust wypada, o powietrze drugie obija się y tak nie co do nas się wraca, y głos nasz nám odnosi: á zatym nie wszystek głos od nas odlatuje.

48. Czemu niektórzy od rany albo uderzenia niemierzą? Iż żyły suche idące do istryki przez które duchy przechodziły są przecięte albo zepsowane.

49. Czemu niektórych słów nie wyrazi kto żebow nie ma? Bo niektóre litery w ustach się formują, drugie w zębách, w wargach, B. M. P. N. istryk więcej pracuje około D. T. L. zęby około Z. S. R. gardło A. H. podniebienie K. I. I G. y kto ná tym szwankuje, ten też y ná literze.

50. Czemu słowik więcej śpiewa niż inne ptástwo? Wszystkie ptástwo śpiewá dobrze które ma wiele mizku. łów w gardle, á taki jest słowik, który może wedle potrzeby dziurkę w gardle rozszerzyć albo ścisnąć.

51. Czemu gdy żywamy mowiacych nie dobrze słyszymy? Dym ná ten czas z żołądka idzie do uszu y one nápełnia: á gdy się gęba rozszerza w uszach drogá się ścisną przez którą głos ma przechodzić.

52. Cze

52. *Czemu kto od urodzenia głuchy tenże y niemy?*

Złyły ktore idą do uszu łączą się z temi ktore idą do uszy, ká, á tak gdy támté są obrażone, y te szkodę odnoszą, álbo iż się mowić nie náuczylí.

53. *Czemu renże głos zda się wiekšy bližšym niż dálšym?*

Głos idzie po powietrzu y tak się báržiey roschodzi, im dálej idzie zatym słábieie.

54. *Czemu nie wšytkim się iedná melodya podobá?*

Iáko różna w ludziach komplexya tak się im ta podobá muzyká ktora do ich komplexyey podobnicysza. Melancholicy iż máią ciężki y nierychły do ruszenia się humor, w muzyce się kochaią ktora lekko idzie: cholerycy że máią humor lekki y ktory prędko się ruszyć może, radzi słucháią gdy granie idzie prędko: á muzyká nie rychlá czyni im przykrość bo nie równo z ich duchami idzie y poniekąd ic zatrzymywa, tož prędká czyni melancholikom.

55. *Czemu nie radzi słuchamy gdy kto bárzo wrzešczy?*

Bo iż muzyká duchy náleże z sobą pędzi, kiedy to nazbyt mocno czyni, gwałc się im dzicic y nám się przykrość staie.

56. *Czemu niektorzy máią ciężkie odetchnienie?*

To pochodzi álbo iż płuce suche máią, álbo gardziel słuzáca głolowi guz álbo humor iáki ściśká, álbo náostattek że złe pierśi nátura uformowálá.

57. *Czemu iednąž muzyká głosnieysza w kościele gdy niemáś nikogo aniżeli gdy Kościół ludzi pełen?*

Gdy ludzi pełno, zaduchy powietrza gęszcza y grubszym czynią, á przez to y mniéy sposobnym do ruszenia się staie, głos zas żeby się dobrze wydáwał chce mieć cienkie y lekkie powietrze.

58. *Czemu dzwon dłużej brzmi gdy wiśi aniżeli gdy ná ziemi stoi?*

C3

Żeby

Zeby dzwon brzmiał potrzebą aby drżał, a wiszący drzeć może, leżący na ziemi drzeć ledwie co nie może.

59. *Jako dźwięk pod wodą słyszeć*

Drży wodą, nie tak jednak bardzo jako powietrze, y ponicy się dźwięk unosi, y pod wodę zachodzi.

60. *Czemu muzyka nie miła smutnym*

Duchy są iakoby subtelna krwie para, ta łatwo wedle powietrza które w nas bierzemy poruszonego, rusza się, y gdy prędko powietrze bywa poruszone, duchy też prędko się ruszają, y tak zagrzewają się, zagrzane chcą poniekąd serce rozprzestrzeniać się, z czego wesele powstać, w smutnych te duchy ścisnąć się, y gdy ie muzyka chce rozprzestrzelić coś czyni im przeciwnego, y dla tego w smutku nie miła bywa muzyka.

61. *Czemu skłádnego śpiewania miło słuchać*

Bo równo nasze duchy pobudza: a nie skłádne iakoby ie dobrze, gdy każdy głos nie zgádza się z drugim w inną idzie drogę.

62. *Czemu im większy głos, tym prędzsy odgłos*

Im mocniejszy kto piłs o ścianę uderzy tym prędzsy odskoczy, bo większy impet, im też większy głos tym większy impet, zaczym prędzsy się głos odbija, y dać odgłos albo Echo.

63. *Czemu w niektórych miejscach bywa kilkorakie Echo*

Bo się głos nie na jednym miejscu odbija, ale na bliższym, dálzszym, y dálzszym, y tak im z dálzszego odbicia tym nierychley odgłos się wraca: a z bliższego prędzsy, y tak kilka odgłosów.

64. *Czemu dálej słyszać w polu gdy ucho do ziemi przyłoży*

Gdy głos gdzie idzie, powietrze drży, a drżące powietrze łącznicy się pnąć przy ziemi, a jeszcze łącznicy po wodzie kto, ra iest

ra jest gładsza niż ziemia, dla tego po wodzie dąley słyszeć.

65. Czemu przykro zębom gdy słyszymy skrobanie iakie przykre?

Błonka w ktorej ząb siedzi ma złączenie z błonkami ktore są w ulżu, dla tego z tych do tamtey przykreść przechodzi.

66. Czemu nazbyt kichać szkodzi?

Bo mózg odrzucając wápory przez kichanie mocuje się, y czalem ruży iaki humor, ktory na żyły suche albo na oczy, y serce szkodliwie zapadnie.

ROZDZIAŁ V.

O Zmyśle powonienia y woniach.

PRzez nos idzie powietrze do mózgu, albo też dymy wonią czyniące między nozdrzami w głowie jest kość nakształt sitka przedziurawiona wielą dziurek, między niemi dwie są ołobliwe do ktorych z mózgu dwa idą kanały pod kąta mi ocznemi, a gdzie się zchodzą we szrodku ich są iakoby dwie brodawki, te się rozszerzają gdy wiatr nozdrzami ciągniem, a kurczą gdy wiatr przez nozdrze wygąnamy, od tegoż sitka kościanego idą ku mózgowi dwa drugie kanały, y zachyliwszy się do gęby się skłaniają. Gdy tedy rzecz iaką wonną części subtelniejszy dymowi podobne z siebie wydają, te wchodzą w nos, y w brodawki tamte przez ich przyciągnięcie wstępują, y tam dzielność do poszczuć zapach wzbudzają: a gdy już nazbyt się iakiego dymu nabiorą, więccy nie przyjmują.

1. Iako się staie powonienie

Są w noście między oczami dwa guziki z ciała uczynione, ktore gdy wiatr w nos bierzemy rozpościerają się, gdy zaś wiatr przez nos oddaem, ściągają się, do tych tedy wonia przy-

nia przychodzi, y w dziurki ktorych są pełne te guziki wchodzi, y tak staie się powonienie, ktore te guziki uczuwają.

2. *Czemu gdy kto ieść na miejscu pachnacym albo smrodliwym wiecey nie czuje wonie ani smrodu?*

Bo tamte guziki będąc napełnione wonią wiecey wsię icoy nie biorą ale tak zostają: iako gdy język gorzkości będzie napełniony wiecey nie czuje gorzkości: bo aby zmyśli co poczuł, ma być niczym nie napełniony.

3. *Czemu Elementa nie mają wonie*

Wonia pochodzi z zmięszania zimna, ciepła, wilgotności y suchości aby jednak suchość panowała: Elementa zaś nie są zmięszane, zatym też woni mieć nie mogą.

4. *Czemu korzenie kramne barzo pachną*

Ze suchość w nich panuje, dla tego się też w gorących krajach rodzą barżciey aniżeli w zimnych.

5. *Czemu niektórych ciat pachna iako Alexandra Wielkiego?*

W takich gorącość y suchość panuje, dla tego y wodki destylowane gdy się zagrzeją barżciey pachną.

6. *Czemu kwiat lepiej pachnie we dnie niż w nocy?*

Dla teyże przyczyny dla ktorey lepiej pachnie lecie niż zimie, to jest, iż wiecey ma ciepła,

7. *Czemu rzeczy słodkie z siebie samych nie wiele pachną*

Rzeczy pachnace mają gwałt ciepła y suchości, a gdzie się to dwoie zeydzie gorzkość nie słodkość zwykła bywać.

8. *Czemu iabłka za czasem marszcza się, kwiaty ciemnieją?*

Przez wonią swoiey istoty nie mało tracą w którą się zlekka obracają, a mnięć mając istoty, musi się skora marnieć.

9. *Czemu*

9. Czemu człowiek ma bärżiej tępę powonienie niż in-
ny zwierzę?

Boby miał przykrość sam od siebie, wachając dymów które zewsząd idą przez skórę jego nie przyjemne.

10. Czy prawda to że kto ma lepsze powonienie, ten nie
ma mniej dowcipu?

Kto ma czystszy y lepszy mózg, ten ma lepsze powonienie
á tenże też musi lepszy mieć dowcip. Gdyż u tego tępe po-
wonienie u którego nazbyt wilgotny mózg, á wilgotność
zbytnią przeszkądza dowcipowi.

11. Czemu krew niektórym znosią płynier

Gdy się krwi żyły napełnią, że się więcej wnie wlać nie
może krew się dobywa gdzie lććniejszemu żyły do otworzenia,
iako to w noście: á choć też tak wiele krwi nie będzie gdy
się przymieszá humor ostry, przegryzie sobie dziurkę, sama
też krew gdy barzo cienká iako przez sito cedzi się.

12. Czemu złoto nie pachnier

Do zapachu trzeba ciepłá y wilgotności ktorey w złocie
barzo mało.

13. Czemu iedne drzewa pachną á drugie nie pachną:

Ktore mają wilgotność ciepłá, te pachną: á ktore mają
wodnistá, te nie pachną, bo ciepłá mniej mają.

ROZDZIAŁ VI.

O Zmysłach smákowaniu y smákách. potráwach,
nápoju, głodzie prág्नieniu.

[Ezyk álbo części iemu bliskie, smáki rozeznawa: ma w so-
bie kość z tyłu, á jest rzadki y nieco gębce podobny aby
weń mogła wilgotność wchodzić ze smákem. Ma dzie-
więć Muszkułow które nim obraca ma y żyły. Do smáku

D d

potrze .

potrzebą, aby rzecz która smakuje, miała w sobie suchość ziemną, wodną wilgotność, y ciepło.

1. *Co za różnica między potrawą, lekárstwem y trucizną.*

Co jest właśnie potrawą to nasze ciepło zwycięża, y w ciało nasze odmięnia, bez siłwiey własney odmiany. Truciźna ciało nasze mięni, y zabija, y ciepło przyrodzone gubi. sama się nie przemieniając w ciało nasze. Lekárstwo zaś ciało nasze mięni y mięsza, ale na koniec zwyciężone zostaje. dla tegoż gdy kto wiele weźmie lekárstwa, że go ciepło odrzucić albo zwyciężyć nie może, szkodzi iak trucizna. rzadko jednak potrawy mamy, któreby czego lekárskiego w sobie nie miały.

2. *Czemu škodzi zbytne iedzenie albo picie.*

Gdy naturá doskonale nie może zwyciężyć, odminia się wszystko w humory zbytne, które tak dalece potym tępią ciepło przyrodzone, że na czas nagle zabijają: a choć tego nie uczynią, tedy gniją, y insze humory zdrowe zarażają, y plują naszą naturę, zaczyn gorączki y inne choroby następować.

3. *Czemu długie nie iedzenie škodzi.*

Żołądek chcym będąc ciągnie do siebie y te humory które naturá miała odrzucić, y niemi żyły potym y inne członki napełnia. a przy tym wilgotność potrzebną do zachowania życia ciepło trawi. a barzciej post cholerykom škodzi, bo do żołądka z pływa żółć, która potym y sama się psuje, y potrawy zaraża, y dymy do głowy obraca, y co tercá, a z tąd czasem cholerycy od postu wpadają we mgłość.

4. *Czemu niektóre potrawy na czas škodzą, a na czas są zdrowe.*

Że nie škodzą trafia się to albo dla appetytu wielkiego który nagradza czego potrawie nie dostatek: bo appetyt mile przyja.

przysławszy potrawę około niej lepszą konkocyją sprawuie •
 albo się też trafia dla dobrego żołądka pomiarkowania. a dla
 przeciwnych przyczyn szkodzi.

5. *Czemu niektórzy potrawa się brzydzą która drudzy
 radzi iedzą?*

To pochodzi z roznego postánowienia żołądka, y dla te-
 go bydłciu trawą smakuie, a człowiekowi nie służy.

6. *Czemu w niektórym ptástawie mięso czerwone, albo
 czarne, w niektórym białe?*

Im więcej bydło albo ptak ma wilgotności, tym mniej
 w mięsie białości: dla tego cielęce mięso białe niż woło-
 we, bo mokrzejże tłuściość też biała, bo wilgotná, także y
 mózg, a z teyże przyczyny stare bydła albo ptácy mięso
 mają twarde, bo w nich ciepło strawiło wilgotność przy-
 rodzoną która czyni miękkość, a nastąpiło zimno które w
 gromadę zbiera, a zatym twárdzi: a twarde nie strawne y
 mało tuczy.

7. *Czemu skopy lepsze które się rodzą w krajach cie-
 płych, aniżeli które w zimnych?*

Báran iest natury zimney a wilgotney, zatym w gorącym
 kraju tę jego naturę nie dobrą ciepło náprawuie, a w zi-
 mnym czyni gorszą: y tak każdy ptak albo zwierz który iest
 natury zimney a wilgotney, lepszy w ciepłych krajach ani-
 żeli w zimnych a przeciwnym sposobem który iest gorący a
 suchy, lepszy w krajach zimnych y w nich tyje. A z teyże
 przyczyny w teyże krainie iednego czatu lepsze ptástwo, al-
 bo zwierz, niż drugiego, iako czas ciepły albo zimny ich
 miarkuie naturę. bo co bárzo gorące, są lepsze zimie: co zi-
 mne, lepsze lećcie: co mierney natury, to lepsze ná wiosnę al-
 bo lećcie.

8. *Czemu mięso warzone z uierzchu iest wilgotne we*

wewnątrz suchej a pieczone wewnątrz wilgotne, z wierzchu suchej

Gdy się pieczenia piecze, tedy od ognia sucha zwierzchnie części ściśkają się y zamykają, zaczyn wilgotność będąca wewnątrz wynieść nie może y zostać wewnątrz, gdy zaś mięso wewnątrz tedy części powierzchowne otwiera ukrop, a że wżytok humor y kłiwatość na wierzchu y do wody wychodzi, y zjad warzonego mięsa polewką zsiada się: a tak wewnątrz zostaje mięso suche.

9. *Czemu mięso nie dowarzone twarde niż uwarzone?*

Mięso ma w sobie kłiwatość która cząstki jego wiąże: kiedy zaś wrę mięso tedy ta kłiwatość taie y rozplywa się a ścięnczeje, y tak mięso bywa kruche: az się też rozsyple gdy długo jest przy ogniu, w mięsie zaś nie dowrzałym ta kłiwatość zostaje y czyni mięso zwięzłe: y kiedy ie kto ie nie strawne, bo musi ciepło żołądkowe tę pracę podcymować, którą miało odprawić ciepło ogniowe, a kiedy żołądek słaby, to temu nie wydoła, a zjad boleść, y zepłwanie.

10. *Czemu ocet pić szkodzi?*

Ma to ocet iż przenika y łuszy ciało, zaczyn wilgotność przyrodzoną gubi, zatym też ciało schnie, a skóra się marszczy, y starość przed laty okazuje, krom tego płuce ściśkając głos płuc.

11. *Czemu rzeczy słodkie zatykają?*

Słodkich rzeczy natura bardzo chętna jest, iako tych które ią nad inne tuczą: zaczyn ieszcze nie dobrze strawione z żołądką ciągnie: a że takie są lepkie y grubość nieiąką mające, tedy żyłki y prześcicia zatykają y zaklinają w człowieku.

12. *Czemu słone mięso wieprzowe jest natury suchej, gdyż świeże jest wilgotne?*

Ma to sol iż trawi włzełką wilgotność, dla tego też gdy kto bardzo słono iada na oczy szwankuje, gdyż wilgotność w oczach

w oczach sol wysusza, dla tego też y mięso pomienione suche, iż słone.

13. *Z czego się łuska rodzi na rybie*

Łuska rodzi się z tych części które w rybie są bärżczy suche a więcej mają w sobie ziemney natury.

14. *Czemu niektórym potrawy grube škodzą, a drugim pomagają*

W których żołądek jest bärzo gorący tym škodzą potrawy subtelne: a grube pomagają: bo subtelne päl y w dym obracać, albo w humor zapalony: a zaś grube dobrze trawi, którym żołądek słaby nie wydolä, y škodę przez niestrawność zdrowiu uczyni.

15. *Czemu wiele owocow ieść škodzi?*

Bo iedne owoce obracają się w krew wodnistä która łatwo gnieć, a iedna część zgniä druga gnoi, zaczym choroby różne nälępują. a takie ołobliwie są owoce które mają w sobie wiele wilgotności, iako melony y inne. Drugie zaś są owoce, które się obracają w krew grubä pełną ślegmy, która więc lęeno przeysćia zamykä, y tak samä nie przechodząc gnieć.

16. *Czemu na końcu obiadu ser iedzą*

Dla tego aby strawę do dna żołądkä gdzie większe ciepłoy strawność popędzał, y sam zaślaniał aby przezeń dymy do głowy nie przechodziły.

17. *Czemu dzieciom nie radzą winä dawać*

Bo dzieci pełną mają głowę wilgotności, które dymy gorące z winä zagrzewają y roztopiają, a tak roztopione w żyły spadaia y one zatykając ciężkie choroby sprawiają.

18. *Czemu wodä nie upoiz*

Napoy zagrzany w żołądku iäk w gärcu obraca się w dymy gorące, która wlepując do głowy a mózg grzejąc nie iäkcie szalenstwo czynią, że się w oczach dwoi, wżytko krę-

ci: á w tych ktorzy żołci máią wiele iże żołć oraz wstępu-
ie, tedy imáginacya wzbudza do okazowania rzeczy gniew
wzbudzających. W melancholikách zaś te dymy álbo zimną
ciepłym swym melancholią rozgániaią y wesele wzbudzaią,
álbo też melancholią tylo wzruszaią y żałosnymi czynią: á
w flegmatykách wzruszywizy y rospárzywszy flegmę, álbo
lzy z oczu toczą, álbo też fumami wilgotnemi głowę ná-
pełniwizy sen przywodzą. V wesołych zaś krew zagrzewá-
jąc wesele sprawia. A icżeli z nápoiu nie poydą gorące dy-
my do głowy, iakie są wodne, tedy pijaństwa nie sprawia,
y dla tego napoy wody nie upoi. Nápoý zaś by naygorętszy
z swego był przyrodzenia nie grzeic poki iego ciepła nie
wzbudzi násze ciepło przyrodzone, chybáby gorąco był pi-
ty: zaczym gdy go kto wiele piie, poki napoju ciepło przy-
rodzone nie przemoże człowická żiebnicie, y dla tego też
pijaństwo nie zaraz się wydaie á zwykło naybárżciey się wy-
dawać gdy świeże chłodne powietrze obeymie, ktore cie-
pło w człowicku zawrze, y dzielnieysze uczyni.

19. *Czemu iedni częściey miewaia pragnienie niż
drudzy?*

Pragnienie iest chęć do rzeczy wilgotney y chłodney, za-
czym ktorzy są náturey wilgotney y zimney, nie tak pragną
iako ktorzy są suchey y gorący, w ktorey się chcą ochło-
dzić, y odwilżyć.

20. *Czemu w goraczce wszytko zda się gorżko?*

Bo ięzyk gorżkicmi z żołci pochodzącymi dymami iest
nápełniony: y zatłumia smaki innych rzeczy.

21. *Czemu człowiek spracowany wiecey nad zwyczaj
pragnie?*

Przez pracę w człowicku ciepło się wzbudza, ktore wilgo-
tność trawi, tę zaś chcacy natura náprawić, pragnienie
czyni, y dla tego też wiecey piia, bo na náprawę wyschley
wilgotności nápoý się obraca.

22. *Cze-*

22. *Czemu piłany nie dobrze wymawia?*

Ięzyk jest nakształt gębki która w ście likwor bierze y niem się rozpycha, zaczynam tak ięzyk napęczniony do słow wyrażenia nie sposobny, ku temu fumi z nápoju przelkádzaia żyłom przez które ięzyk kieruicmy.

23. *Czemu zdrowy człowiek máiaćy w nocy pragnienie, gdy zaśnie, pozbywa gor*

Pragnienie w zdrowym pochodzi z iákicy potrawy słoney którą jadł, albo z humoru takiegoż: zaczynam gdy zasypia, ciepło się przyrodzone wzmogły trawi onę potrawę, albo humor, y tym sposobem gubi pragnienie: a przeciwnym sposobem, gdy kto piie tedy mnoży pragnienie bo przelkádza ciepłu przyrodzonemu do trawienia.

24. *Czemu stare wino bierzey jest mocne?*

W winie są części iedne słabze y iákoby wodniste a drugie mocniejszy: im tedy dłużey wino stoi tym części słabze trawi, a same mocniejszye zostaią.

25. *Czemu w studniach nakrytych woda gnieje?*

Nie tylo iż zaduchy wodne wnieść nie mogą, ale też że słońce nie dochodzi któreby wyćieńczyło wodę.

26. *Czemu woda warzona zdrowa niż nie warzona?*

Gdy wre woda, ogień części grubsze y ziemskość na dno zpedza oddzielaiąc od subtelnych, y to samo znać w kotłach w których wre: części też które do obrocenia w wiatr są sposobniejszye przez parę odchodzą, zaczynam woda zostać zdrowszą.

27. *Czemu woda dzdżowa przedzey gnije niżeli inna?*

Bo jest woda nieczytta, zaduchow ciepłych nie mało w sobie máiaća, rzeczy zaś ciepło w sobie iákcie máiaće byle wilgotne były, prędko gniją.

28. *Czemu woda która lżeysza jest, zdrowa też jest?*

Bo która lżeysza, ta też y subtelniejszya, zaczynam y zdrowszą lek-

sza lekkości tym sposobem dochodzą, dwie chusty z iednegoż płotną ukroją, y zważą aby iedncyże wagi były: potym w wodach rożnych námoczą, y dobrze wysulżą, y znowu wążą: ktora chuſtká będzie więcey wążylá, ta cięższą wodę y mnicę czyſtą będzie znaczyłá: może też y ſame wody zważyć, wprzód nálać iedney wody kubek y obaczyć iak wiele wáży: znowu nálać zarownie tenże kubek drugiey wody y także zważyć.

29. *Czemu o potrawie mowia iż ſie obraca w iſtote żyjącego á nieradzey w ciáło?*

Bo nie tyłó ciáłá z iedzy ale y duſze przybywá w tych w ktorych ieſt máteryalna.

30. *Czemu niektóre potrawy ſie przyiadáia?*

Tákowe poſpolićie ktore ſą bárzo wilgotne, á to, że ſie przyiadáia ztąd pochodzi: uſcie przcz ktore wchodzą do żołądká wilgotnoſcią i kłiowatoſcią ſwoia námaruia, á to ieſt mieyſce ná ktorym mieyſce ſwoie má ápetyt: zaczym ie má- iący zepſowanie, álbo cale uſtaic, álbo bárzo ſie miſza.

31. *Czemu bez iedzenia bydź nie możemy?*

Ciepło przyrodzone nie próżnuie, ále uſtáwicznie trawi y ſulży wilgotnoſć potrzebná bez ktorey żyć człowiek nie może, ná to tedy iemy, aby co ciepło w nas wſulżyło, náprawiliſmy: ná co wátrobá dzieli częſci potrawy miernic- ſze obráca w krew, gorętsze y lubtelnicze oddáie ná chole- re, zimnicze y wilgotne ná flegmę, grubie y náture ziemskie ná melancholiá, ktora do ſiebie ſledzioná odbiera, á potym aby w żołądku wzbudziłá ápetyt pó trochę icy do niego wlewa.

32. *Czemu po przepiciu kwaſna rzecz iedze?*

Zbytaniem náłaniem roſpycha ſię żołądek y rozepchawſz y ſię mnicę ſtrawny zoſtaic: kwaſná zaś rzecz to má, iż ſciſk á y w gromádę zbiera, zaczym potrawa kwaſná żołądek zno-

wu zbie-

wu zbiera do swej pory, który sposobnieyszym przez to stać się do trawienia: krom tego kwaśna rzecz ma też to iż suszy, zaczyn żołądek z wilgotności zbytniey osusza, która wilgotność nieprzyjazną była appetytowi.

33. *Czemu przez zimę gądziny żyć mogą bez iedzenia?*

Ciepło mają bardzo małe które wiele trawić nie może, to się przez zimę zabawia około trawienia grubey flegmy, y innych wilgotności, które gądziny są pełne: zwłaszcza gdy zimno powierzchne y to małe ciepło które mają, słabi, aż się zdadza zdechłemi: a gdy lato im dodać ciepła są rzeczwiemi, y w ten czas większego pokarmu potrzebią.

34. *Jako ryby trawia pokarm ponieważ bardzo są zimne?*

Ist w rybách y w gądzinach ciepło, lubo bardzo małe: ale nie tylko to samo trawi pokarm, lecz y inne nieznaczące humory, iako y w ludzkich żołądkách humor wspiera ciepło w trawieniu: są zaś humory które trawić mogą rzeczy by też y twarde, iako trawi ocet szkło robione polerowane, iako sok cytrynowy perłę rozmacza, że wiedz miśką małe zebrać się wiele ich może.

35. *Czemu w gorączce ustaie apetyt?*

Nie tylko iż żołądek na ten czas flegmą y innemi złemi humorami napelniony: ale też iż ciepło z gorączki pochodzące iako złe, przeciwkłada ciepłu przyrodzonemu, y onę gubi, jego fundament, to jest wilgotność wysuszając.

36. *Czemu przy iedzeniu pić się chce?*

Strawa spuszczona do żołądka wilgotność w się bierze, y żołądek osusza, a suchosć sprawuie pragnienie.

37. *Czemu gdy kto długo śpiewa, albo mówi. pić się chce?*

Gdzie jest poruszenie iakie, zwykło bywać ciepło, mówiący zaś albo śpiewający, rusza gardłem y płucami, zaczyn się te członki zagrzewają, a zagrzewając ich, y tak pragnienie następuje.

38. *Czemu niektórzy wiele jedzą a przecie nie tyją?*

Do tyćia trzebá aby małe ciepło było, bo wielkie ciepło nie tyło nie dopułzcza się krwi iskrzepać y w tłustość obracać, ale też wiele w dymy obracając przez skórę wygania, y dla tego gdy kto chce wieprza ukarmić albo ptaká, zamyka go, aby wolnym będąc nie biegął, a biegając ciepła w sobie nie wzbudzał. Gdy tedy kto nie tyje wiele jedząc, znać że w nim wielkie ciepło, albo też jedzy nie strawioncy wiele odchodzi: albo na koniec lubo dobrze strawi, siła słabá w ciele będąca máło co ciągnie do członków.

39. *Czemu mārcowe piwa długo trwają?*

Bo y z mārcowego śniegu wody trwają dla przymieszania śaletry, w ziarnách też wilgotność zimá strawiła, a nowe jeszcze nie przybyło. ku temu największa w ten czas moc w nasieniu które się gotuje do rodzenia.

40. *Czemu napoy kwaśnienie?*

Co tłustego y oleiowatego było w nápoiu to wytechnie, y dla tego ciepło do kwaśnienia pomaga, że tłustość wycieńczając z nápoiu precz wyprowadza: bez ktorey ostátek nápoiu płuje się, y dla tego też ocet nie nie tuczy y owizem wysusza.

41. *Czemu głód przywodzi goraczkę?*

Jako drzewá korzenie ciągną żywność tak w człowieku każdy członek dla siebie, jeden dalszy od bliźszego od ciągnąc, aż ostátncie z żołądká: a kiedy nie mają żywności, tedy ciepło które się około icy trawienia zabawić miało, ciała zapala, y humory jeżeli są które choć złe, ciągnie do członków, a zátym ze złych humorow śinósć y zła cera.

24. *Czemu się pragnienie rodzi?*

Żołądek nasz potrawę iak garniec warzy, ktorego by nie zalewano, wnimaby się zeschło co miało wwrzeć, gdy tedy w żołądku sucho chcący to naturá naprawić, appetyt do nápoiu wzbudza.

43. *Czemu zimie mniej pragniemy?*

Pragnienie jest appetit do rzeczy zimney y wilgotney, zimie tedy iż chłodzi, tedy poczęści temu appetytowi dożyć czyni.

44. *Czemu bårzo zimny nápoý škodzi?*

Ciepło w naszym ciele jest názbyt wielkie, y tak kiedy nápoý będzie zbyt zimny ciepło go nieprzemoże.

45. *Czemu gdy piwa nálewają pieni się?*

Piwo má kliiowatość, á gdy ie leią z włásczą zwysoká, powietrze między się bierze, y one okrywa z tąd pianá.

46. *Czemu potrawa tuczy?*

Spráwę kármienia naszego wnétrznego kuchnia nám najlepiej wytłumaczy. Kucharz co ma gotować zbiera, nasz ież yk toż czyni. Kucharz co ma gotować ná części kraie, wtym go zęby náśladują. Kucharz co pokraiał kładzie do gárcá, vnas też przez gardło iák do gárcá do żołądká żywność idzie. Wrá potrawy przy ogniu, żołądek też nasz ie warzy swym ciepłem y innemi włáśnościami, á miasto ognia wątroba przy żołądku iák przy garncu leży: to wárzenie trwa około godzin czterech, y potrawa obraca się w máterią rzadką iák kasze iaká, ktorá się zowie *chylus*. Kucharz odwarzywszy potrawę czátem do drugiego przekłada gárcá tak też *chylus* z żołądká przynosi się do kílzek, y co niepożytecznego ná strosną odchodzi, á co lepszego idzie do wątroby áby tam znowu gotowało się, y tam się obraca wkrew, á cholera częścią do kílzek częścią do włásnego worká ná żółć obraca się, melancholia do śledzóncey, ślegmá przy krwi się zostáie y przez cienkie żyłki się ciśnie część odsyłáiąc do nerek, á więtlzá część żyłkami się po ciele roschodzi z ktorey ná kílzált wody wychodzi nie iaka wilgotność ktora gęstnieje y w klej się iákis obraca á potym y w ciáło, y tak ciáło przybywa: ácz tę spráwę ielżce inaczey drudzy opisują.

46. *Czemu pracy ktorzy łowem żyją, lubo są goracy nie piją?*
 Nie piją boby do latania oćieżeli, ale w nich napoy nagradzą powietrze ktorego niemáło w się biorą májacy przestronę płuce.

47. *Czemu piiiánice ieść nie mogą?*
 Żołądek im grubszy tym więcey ciepłá, gdy go zaś kto barzo nalewá, rozpycha y wyćieńcza, á przetoż y ciepło w niem słábi, że wiele trawić nie może.

48. *Czemu gdy w głowę kogo uderza żołądek się turbuie?*
 Gdy się w kim mózg poruży tak się turbuie żołądek że y wómity nástępują, á to dla tego, że żyły z mózgu idą do niego, y jego błonká wnątrzna idzie do mózgu.

49. *Czemu nie zdrowo rozne potrawy ieść przy iednym stole?*
 Bo tak Medycy powiadają: poki ludzie iednych potraw zázywali nie było chorob rożnych, á mierzanińá potraw choroby mierzane przyniosła: y dawnym Medykom nieznámie.

50. *Czemu nie może się woniey náieść?*
 Sama wonia nikogo nie nákármí, bo iest subtelna y zniey się krew rodzić nie może. Może iednak dym z wonią złączony báwić żołądek że nie tak będzie łaknął, co czyni dym tabaczny, humor flegmatyczny zgłowy do żołądka ściągając, ktorým żołądek gdy się báwi, nie tak się przykrzy.

51. *Czemu choc komu dym z tabaki z stóp do żołądka táki czy?*

Dymu nikt nie ie choćby do żołądka zapadł bo ktorzy miéskają w dymnych izbách nigdyby czcemi niebyli y komunikować by nie mogli, bo się tacy wprzód dymu napelnia.

52. *Czemu surowego mięsa ieść nie możemy?*
 Ciepło nášego Żołądka nie iest tákie, aby káżdą rzecz strawić mogło: záczy w wielu musi mieć pomoc do ciepła powiecznego. tak słonce musi mu wprzód przygotować owoce

woce ziemne : á mięsło ogniowe ciepło , albo sol.

53. *Czemu niektórzy náieść sie nie mogą :*

Vtakich zoładek potra wyniestrawiwszy , one odrzuca , á drugiey łaknie , y owłzem choć pełny tedy łaknie , bo náatarty iest humorami ktore go gryzą.

54. *Czemu ná czas pragnienia ugaścić nie mogę :*

Gdy Słone humory wątroby albo wnętrzości nápełniła sula y pragnienie czynią , ktore choć napoy moczy iednak słoność nie ułtaie , bo nie zpłokiwa .

55. *Czemu pragna złoczyncy gdy ich ná śmierć wiada ?*

Gdy się kto boi ciepło się do wnętrza zbiegá . ciepło zaś sula y pragnienie czyni : á ztąd odpowiedz ná to , czemu tácy pragna ? bo się boią .

56. *Czemu Starzy radzi napoy ciepły piia ?*

Starym chłodnicie zoładek , dla tego nápoiu ciepłego pragna , u młodych zaś gorętszy chłodniejszego trunku potrzebuie .

57. *Czemu poprzepiciu surowość w zoładku máia :*

Piiaństwo rozprzetrzenia zoładek , y zátym niełtrawność czyni iako się wyżej rzekło .

58. *Czemu drudzy será ieść niemoga :*

Nie ziedney to przyczyny idzie . V drugich ztąd to idzie że Matki gdy ich nošily serem się zbrzydzyły , albo go tez názbyc iádły , u drugich że ich zoładek má w łobie humory przeciwné serowi ábo jakicy inney potrawie .

59. *Czemu zrożnych potraw nie rožná sie krew rodzi :*

Mleko odekrwie nie názbyc się rožni , á iednak według rožney paši ktorą się karmią bydłstá , rožne iest , y wkrowim mleku oddają się zioła ktoremi się karmiły krowy ná polu . tož okrwia ale ta rožnicá istoty kóniecznie mieni .

60. *Czemu wgoracze iezyk się suszy :*

Nie tylko dla zaduchow gorących ze wnatrzidących , ale

iz jednáz iest błonká ná ięzyku y żołądku, y tak ciepło por-
nicy się pomyká.

61. *Czemu niektóry smáku nie maia?*

Bo albo naturá żył z mozgu do ięzyká nieprzywiodła, albo
z przypadku iakiego przecięte, lubo zepsowane.

62. *Czemu gdy co brzytkiego w ustá wezmiemy ná wor-
mit się zanośi?*

Ma porozumienie żołądek z ięzykiem, bo jednáz iest skorká
ktorá ięzyk okrywá y żołądek, y dla tego z ięzyká poznać po-
stánowienie żołądká: y gdy ięzykowi przykro y żołądkowi
ciężko.

63. *Czemu barżey słodkość przyjemna a niżeli smáki inny?*

Ktory smák podobniejszy do naszej natury, ten nam mil-
szy, my zaś iesteśmy wilgotny y ciepły, á toż má w sobie
słodkość, bo y krew nasza y mięso słodkie zaczym nám też
przyjemna.

64. *Czemu się w puchnacych wodá zbiera?*

Gdy żołądek stráwę przygotuie watrobie aby ją w Krew o-
brociłá, watroba zaś gdy będzie barzo zimna niemogąc w
krew wywérzyć obracać w wodę, członki inie nie mający krwie
wodę do siebie ciągną, y wodą się nápełniaia, która iz iest zi-
mná tak iáko krew w dymy się obracać, ále cale zostaie y ciało
nalewa. Czałem też nie wodá bywa ale wiatr y tak się zowie
tympanitis czałem woda się zboku ná bok przelewa.

65. *Czemu powoli wodę piiać przedzey wgaśi pragnienie?*

Gdy razem w gardło wlecie zaraz zpáda do żołądka nie ná-
moczywizy gardła: á gdy powoli przez gardło się leie zlekká
námacza, y suchość czyniącą prągnienie gubi ale nie zálwie
pragnienie z gardła pochozi, dla tego y pić lekko nie zálwie
pomágá.

69. *Czemu niektóry rzeczy używamy warzonych a dru-
gich surowych?* Cze

Czego słońce nie dokończyło albo iaka przyczyną to ogień nągradza dojrzałość przywodząc: widzimy to w owocach nie dojrzałych których nie używamy chyba warzonych, toż mowić o tych których nie godzi się używać surowych.

67. *Czemu bielszy chleb nie świeży niż święży?*

W chlebie świeżem lubo nie wodą ale para z wodą z którą uczyniony został; y ta naciąka czerni: w chlebie zaś nie świeżym niemasz nie takowego.

68. *Czemu sie niektore potrawy przyiadają a drugie nie?*

Te się przyiadają przedcy które są wilgotne y kłiowate bo do żołądka lącniey lgną y zepsowawszy się brzydkość czynią: czego posłuchych się bać niepotrzeba.

69. *Czemu ser twardy gdy zagrzeia bywa miękczyszy?*

Tłustość którą w serze jest zagrzawszy się topniecie y ser nie- iako namacza, a namoczony miękczyszy bywa.

70. *Czemu Kasztany pieką?*

Doskonale kasztanow słońce niedowarzą y twardemi zostawiać, co ogień poprawia: a wiatru też mają w sobie wiele który przy ogniu wychodzi.

71. *Czemu strus żelazo trawi?*

Nie ciepłem bo Lew ciepłoty trawić go niemoże, ale ma w żołądku liquor który wchodzi wpory żelazą y rosyptic żelazo y plucie kley który je trzyma: proch zaś żelazny obracać w wodę na taki kształt iako szydwater, y mięsza między krew albo też całc w rdzę obrociwszy wyrzuceniu gotuic.

72. *Czemu nie zawsze dobra prtrawa w dobrą sie krew obraca?*

Bo czasem albo humory złe do niey się mieszaiać psują, albo żołądek złe trawi.

73. *Czemu opuchły choć wody pełen przecie pragnie?*

Woda w opuchłym słoną jest, dlatego barżciey pragnienie zapala, aniżeli gasi: y tak pragnienie się czyni.

74. *Cze*

74. *Czemu Natura przydała rokosz iedzeniu ?*

Boby było takich wiele którzyby nie iedli : iako to widzieć w chorych wktorych też rokosz ustała , iako trudno się daia namowić do iedzenia :

75. *Iako lekarstwa purguia ?*

Wziete lekarstwo idzie do żołądka , tam się obraca wdymy y cząstki subtelne ktore zachodzą do żył y humory roztopiają te zplływają do żołądka , żołądeckie wyrzucą.

76. *Iako lekarstwo pot sprawuie ?*

Takie lekarstwa nie tylko roztopiają humor, ale też otwierają skore y tak humor odchodzi przez dziurki w skorze otworzone ,

77. *Czemu młode piwo albo wino kłnie ?*

Bo wiele jest cząstek gorących ktore drugie zagrzewając obracają w powietrze , ktore pianę czynią y znią wychodzą .

78. *Czemu sie burzy wino gdy winnice kwitna ?*

Má w sobie wino moc nasienną , którą gdy Planety y czas sam wzbudza , burzenie się sprawnuie : á tey mocy wiecey jest w lágrze , dla tego też lagier się barżicy porywa .

79. *Czemu iedni przedzey sie upiia niż drudzy ?*

Dzieci się przedzey upić mogą niż starzy białegłowy niż męsczyźná , bo mózg mają wilgotnicyszy á zatym miekczyszy w ktory łącznicy wchodzą dymy znápoiu , ktore pianaństwo czynią .

90. *Czemu sol łatwo sie topi ?*

Bo jest ná kłztált lodu z wody .

81. *Czemu sie chleb nie przyie ?*

Nieprzysiadają się rzeczy twarde ale miekkie y kleiowate , iż wście żołądkowe swoia kleiowatością náćieraia która gdy się zepsuie , brzydkość czyni : á gdy ná taką potrawę poyrzem , imaginacją wzbudzą appetit á ten zaś ow humor wzruszą , y tak brzydkość powstaie :

82. *Czemu napoy czasem gaši prągnienie a czasem nie?*

Prągnienie ktore z suchości pochodzi napoy gaši: a ktore pochodzi z gorąca i cieżce trwającego to prędczy ugąsą rzeczy chłodzące aniżeli napoy.

83. *Czemu przedzey gaši prągnienie wino z woda zmiešane a niżeli same wino, albo sama woda?*

Wino przez się gorące iest dla tego barżicy muši zągrzewać a niżeli chłodzić, ale też iest subtelne y prędko rozchodzi się po cieie. Woda z natury swoiey zimna iest y chłodzi ale się nie prętko po cieie rozchodzi y tak łamą nie może tak dobrze ochłodzić, iako przymiešzana do winá ktore ją po członkách rozwozi.

84. *Czemu nie iednym wšytkie potrawy pomagają?*

Przez potrawę to się nągradza co w człowieku albo bydłciu przyrodzone ciepło umniejszyło: więc nie z iednegoż poſtánowienia naturę wšyscy mają. Zączym y to co przez ciepło zgubione nągradzać trzeba, nie iest iednakowe: a zątym też y nie do iednych że potraw appetit naturą kieruie acz też drugich zą to, iako widzim wbrzemiennych sprawuie to żołądek humorami albo dymamy tonie zarażony.

85. *Czemu Baleni lada co iedzą?*

W szalonym humory zapalone odmieniałą naturę żołądką, a zątym y appetit, że u niektorych będzie nie ludzki ale beſtiálki.

86. *Czemu niektore leguminá bywają niewrzace.*

Ktore się zrodziły ná zimney gaſtey y kleiowatey ziemi, albo mokrey bywają nie wrzace bo takie mają wiele w sobie surowości: dla tey że też przyczyny pod czas wielkich dżdżow niewrzace się rodzą w wodach też grubych niemożga u wierać potrawy iących nie może ſtokowa woda przenikać.

87. *Czemu chleł ſłony lżejſzy niż nie ſłony?*

Soli włádnóść iest tracić wilgotności ktore cieżkość czynić

nić zwykli: y tak sol chleb szulząc lżeyszym czyni:

88. *Czemu chleb ciepły cięższy niżeli gdy ostygnie?*

Gdy chleb z pieca wyimamy i szczerz ostygnie wilgotności rozparzonych z niego wychodzi które cięższe a z ostigłego chleba już wylży.

89. *Czemu się chleb odśiada, albo odpada?*

Gdy chleb do pieca wladzą nicostrożnie skorą na nim zsechnie od ognia y barzo z ciężce, która wilgotność badacą w chlebie a ciepłem barzo wyćieniona podnosi sama się dzieląc od chleba y on suchym zostawując, potem wychodzi y częste miejsce zostawiać.

90. *Czemu nie czyni mięsa zaieczego słonego?*

Sol to ma iż zbytęczną wilgotnością trawi, y samo mięso ściśka. Zaczynamy iż mięso zaiecze y tym podobne, samo już iest suche, gdyby ie niałoby nieby nie wazyło.

91. *Czemu ryb niektórych miękkih y słabych nie nadaje się do salata?*

Ktore są barzo miękkie tych smak wszytek w wilgotności, z ktorey prawie są uczynione, te gdy sol wygubi, smak też oraz wszytek zepluie.

92. *Czemu się olej nie daje zmieszać z wodą?*

Gdy liquor jeden z drugim mieszamy, mieszaniem na cząstki go drobne dzielimy, y ten się daje najlepicy mieszać który może bydnąć mnieysze cząstki podzielony, gdy iest częstemu rownie iest ciężki iako y drugi. Olej zaś dla swey grubości na tak małe cząstki nie może się dzielić, a lżeyszy też iest daleko niż woda, dla tego się z nią nie miesza, y na wierzch wypływa.

93. *Czemu na czas zlodziey sera nie może przelknąć?*

Nie tylko sera ale każdej rzeczy suchey, bo się boi, bo innych czasow barzo dobrze zażyć sera może: a to dla tego, gdy się boi, sechnie: ser też suchy, y tak jedno suche o drugie opiera się, y przez gardło iść nie może.

94. *Czemu wino wynurza tajemnice?*

Tajemnicę dla tego każdy chowa, iż się boi albo obawia dla iakiey przyczyny icy wydać. Kto zaś trunkiem się zażrzał śmiałym się stać, y boiażń na stronę odrzuca.

95. *Czemu napoy wymownym czyni.*

Wiele zwykli mowie ktorzy w nápoiu przebráli, bo w nich duchy się rozgrzewają, y innych wiele się przyczynia które do zmysłow idąc one pobudzają, y tak ięzyk bierze od nich pobudkę do mowienia: a zażrzane też obraży ná mózgu iásnieysze wiele rzeczy okázuie.

96. *Czemu gdy sie kto przemorzył áppetyt do iedzenia traci?*

Bo w takich ciepło przyrodzone słabieie, zamykają się żyłki przez które pokarm do członków przechodzi, żołądek się złemi humorami napełnia, dla tego taki człowiek prędko się nasyci, bo się żołądek zkurczył y zbrzydzi iedzeniem dla humorow.

97. *Czemu ná nierychłym obiedzie barżiey škodzi nápoje?*

Bo iż żyłki zatkane przez które się miał rozchodzić wszytek zostaie w żołądku y więtsze dymy czyni które do głowy idą, a do nich się mieszają dymy ze złych humorow.

98. *Czemu ci zły oddech maia ktorzy mięso albo ryby iadaia bez chleba?*

Mięso y ryby prędko się psują, chleb zaś nie rychło, iako widzimy iż się daie chować. A nigdy nie śmierdzi, tedy przymieszany do ryb albo mięsá zachowywa ie od zepsowania, inaczey psuie się y zły zapách wydaia.

99. *Czemu niektóre dzieci nierostia które wiele iedza?*

Dla tego się to przydaie iż od wielkiey wilgotności ciepło iest zatłumione zostawa: z tad ktorzy miernie iedzą lepicy rosta dla tego też w gorączkach resta, że wilgotności ubywa, y tak z matercy przyszluzney kości przybywa lubo ciała nie wiele.

100. *Czemu wiele iedzacy tyia dle nie rosta wogore :*

Rośnienie należy do kości, a te suchości potrzebuia: tłu-
stość zaś mnogości materyi a mniej ciepła y suchości potrze-
buie. Dla tego też ktore dzieci grąia, biegaia barżycy się wgo-
rę podnoszą, bo ciepło wzbudziąc suchość mnożą.

101. *Czemu ziedney potrawy czworaki humor sie rodzi :*

Bo w káždey potrawie náyduie się zimno y surowość w ia-
kiey części, a ta się obraca w flegmę, náyduie się gorącość
y subtelność a to idzie w cholere: náyduie się pomiarkowa-
ne ciepło z wilgotności, a ta się w krew przemienia: náydu-
ie się co zimnego y ziemnego a z tego melancholia.

102. *Czemu może kto przywyknąć do potraw ktorych
nie mogli iadać :*

Przez potrawę to się náprawuie co przez ciepło przyro-
dzone ubyło, y pragnie naturá aby náprawá przez rzecz iak
náypodobniczyia była náprawioná: to iest aby krew była po-
dobna y tey ktorá ubylá, a nie będzie podobna chyba z podo-
bnych potraw, ktorych właśność niektore we krwi zostaią:
a zátym do inakłych potraw nie było appetytu, chyba do le-
pších bote te mogą náprawić co ubyło podcylzego. A toż
mowić o krwi wziętey z urodzeniem. Za czałem iednak gdy
krwie dawney wiele ciepło wytrawi, a nowcy z nowych po-
traw nieco przybyło; gdy nową krew ciepło pocznie gubić,
appetyt nastąpi do tych potraw z ktorych się była uczyniła.

103. *Czemu niektórzy słodkich rzeczy iestć nie mogą :*

Tacy máia, żołądek żołądzia nápełniony, do ktory gdy rzecz
słodka zstąpi, one swoim ciepłem wzbudzą, a wilgotno-
ścią rozczynia y tak się burzy, y do głowy do innych człon-
kow idzie y szkodę czyni.

104. *Czemu mięso warzone bielsze niż surowe :*

Gdy co wre, dostawa się iako owoc ná drzewie, w ktorym
co słońce spráwuie, to ogień wrzeczach wróciacych. Więc
włzy.

wszystkie rzeczy dostawiając się do białości przystępują, że nic-
 so tedy dla teyże przyczyny gdy wre bielecie.

105. *Czemu w niektórych wodach miewa wrząc czerwien-
 nie?*

Toż się dzieje gdy w kotle nie pobielanym wre, co jest ie-
 dna trucizna, a to dla iedneyże przyczyny, to jest dla koper-
 walu ktorego miedź y takowā wodā pełna.

R O Z D Z I A L VII.

O Zmysle dotykania, chorobach y bolu.

1. *Czemu nie czuiemy że się nańże ciało swoich kości tyka?*

Zmysł dotykania nie czuje w sobie tego co należy do na-
 szego postanowienia ciała, dla tego też nie czuje ani ciepła
 ani wilgotności przyrodzoney ani kości, ani żył w sobie be-
 dących tą częścią w ktorej są.

2. *Czemu w gorączkach? zchodzi stara skóra?*

Bo się z sycha, z sycha zaś się dla wielkicy gorącości: a ze-
 schła odpada od ciała.

3. *Kto ma lepszy zmysł dotykania?*

Który ma ciało miękczysze, y lepszy humory pomiarko-
 wane.

4. *Czemu trzeciego dnia barżiej rany bola?*

Bo do rany złe humory zbiegają się z całego ciała: aż bol
 aż trzeciego albo czwartego dnia bywa, ta jest przyczyna we-
 dle medyków, bo wtorego dnia przychodzi flegma, która
 nie czyni przykrości, ale gdy cholera przyjdzie gryzie,
 szczypie y żąpała.

5. *Czemu nieczyste roskosy dowcip gubia.*

Bo mózg psują. Oczy wiały. Ktoremu gdy się człowiek
 wdą w sprawy do ciała należące, niebywa sposobny do spraw
 dusznych: bo nie iako grubieje y barżiej materialnym się sta-
 wa.

6. *Czemu gdy kto na gołej desce leży boli bok, a nie boli na pościeli?*

Gdy kto na desce leży nie wiele części ciała tykają się deski a te mulzą ciężar innych dźwigać, y tak nie tyło swoim ciężarem ale całego ciała są ściśnione. gdy zaś na czym miękkim leży więcej ciało dotyka się rzeczy na ktorej leży, y tak ciężar całego ciała nie bärzo im się przykrzy.

7. *Czemu może sie kto zarażić dotykając się chorego, a zdrowego dotykaniem nikt nie ozdrowieie?*

Chory zaraża wydając z siebie dymy nie tylko przez odechnienie ale y skore, iadowite, ktore tym barżiey w zdrowego wstępuie, im bliżey jest chorego, bo są mocniejszye na początku, niż się popowietrzu rozłypią. a zdrowy ledwie co dobrego z siebie wydaie, gdyż co dobrego natura nie wyrzuca, y tak nie ma nic chory czymby się od zdrowego naprawił.

8. *Czemu blizna po ranie zostawa?*

Im gorszy cyrulik tym więtszą bliznę zostawuie, a to dla tego: że blizna się rodzi ze krwi, ktorej micyce osłabione przez ranę nie może dobrze wywarzyć od innych humorow, a więcej takich humorow przypuszcza nie umięstny cyrulik: ktore zmieszane ze krwią w ciało się zraſtając twardość y grubość czynią.

9. *Czemu twarz naszą barżiey wytrzymywa zimno niż inne części?*

Wiele może w każdej rzeczy zwyczaj, takżeż y w twarzy ktorej gdy nigdy nie zakrywamy do wytrzymania zimna zwyczajemy.

10. *Czemu od zimna członki upadają?*

Zimno wprzod skore ściśka a potem y same ciało iż duchy nie mogą przecheodzić y ożywiać, a tak obumiera, a potem umarłe odpada: a krew do żołądka się w takich obraca, ktora potem wyrzucają,

11. Cze

11. *Czemu kiedy kto barzo z ziałości u ognia się przeje, boleie?*

Iż podczas przeżębnienia ani duchy ani krew nie mogła się śmiało przechodzić, w zagrzaniu to nagradza y za nią złe humory zabiegała, y czyniła boleść: a krew czerwoność.

12. *Czemu barzo boli gdy co za paznokieć wnijdzie?*

Tam boleść wietrza gdzie żył jest więcej, albo błonek, a zątym iż to jest pod paznogciem, boleść też musi być wietrza gdy będzie obrażonym: dla tey że przyczyny zębów boleść przykra.

13. *Czemu nas barżiej futro zagrzewa niż sukno.*

Suknia raz zagrzewa; wylatujące z ciała naszego ciepłe dymy zatrzymywając y ku ciału obracając, a tym samym większy czyni poros aby więcej dymów wylatywało y barżiej grzało. futro też samo czyni, a iako dla sierci swojej miękkiej darżniej do nas przylega, barżiej te dymy do ciała przytymka: skora też która jest przy sierci futra powietrzchnemu wnieść nie dopuszcza zimnu, y tak dwojako do ciepła pomaga.

14. *Czemu paralizem zarażony zmysł dotykania traci.*

Paraliż bywa, kiedy żyła wrzod zawili, albo się przerwie, innym sposobem zatkanie: zatykać zwykły żyły humory wodne gdy w nie wpadną wprzód ią rozpeczywizy zatyka też ią humor, a gdy ią żyły zatkane duchy z mózgu do członków przechodzić nie mogą a zątym zmysłu członek zażywać nie może,

15. *Czemu, zagniewany człowiek mniej czuje?*

Dla teyże przyczyny dla której y szalony. Wten czas ciało nalepicy czuć kiedy ma humorów pomiarkowanie: wgniewie zaś y szalenstwie ciało się nazbyt rozgrzewa, dla tego nie ma czuć tak doskonałego toż y piciąnym się stać.

16. *Czemu miejsce które boli nie da się tykać?*

Miejsce takie napełnione jest humorów gryźliwych, którego gdy

rego gdy się dotkniesz nieiako je ściśniesz, a zatym humory z obolałego miejsca idą do zdrowego y nową w nim boleść wzbudzaia.

17. *Czemu plaster Folge w boleści ciała czyni?*

Albo iż umartwia ciało że mnicy czuć: albo że humory miarkuie które trapiły: albo iż skórę y ciało otwiera, a humory wyćiencza, aby tak odchodziły w wiatr obroczone y wyćienzone.

18. *Czemu na rany powierzchowne czasem dają napoje medycy?*

Częścią aby tak ciepło przyrodzone wsparły, aby tak tym barżycy leczyło ranę, częścią aby żołądek y inne wnętrzności pożywili aby lepiey trawiać złych humorow nie mnożyli, które się potym do rany odbraczaiać, czyniliby przeciwko goięniu.

19. *Czemu starzy trudno się zagrzewaia?*

Bo w nich ciepła wewnętrznego mało złączym y zaduchy choć suknią zatrzymywa, albo iak mało, albo nie ciepło.

ROZDZIAŁ VIII.

O kościach y cieie.

KOści wszystkich iakoby fundament, Pádierze krzyżowe które mają na wierzchu głowę, do nich potym inne się wiążą kości. Głowa ludzka nad czołem poprzec ma szew drugi szew idzie z tyłu y formuie literę wielką Łacińską V. a trzecia idzie wierzchem głowy od czoła kutyłowi. Głowa ma z twarzą kości 22. zębów na wierzchu 16. albo mniey tyleż po polskuie y nadole. żebr także po poluicie 12. náyduie się y mniey, ale rzadko. Siedm wyższych w pierśiach się wiążą. w barce kość jedna, w łokciu kość jedna, mający ná kształt promienia drugą cienką przy łokie, toż iest y w goleni, dłoń ma kości

kości cśm, pālec každy krom więszego po trzy kości, w stopie nożney pięć kości. Muskulow ięzyk ma dziewięć pierśi siedm, pod żebrami ich naydźie się na 48, w gardle gdzie się w uściech kończy iest ich 20. Do zębów które klāmī zowią idzie cząstka żyły oczney, dla tego tych się boia wyrywać. Muskulami zowią te części ciała które od drugich oddzielone są podobne myszy odartej, a służą do ruszania się. Serce ma micyce przy piątym żebrze a swoim końcem w lewą się udaie.

1. *Z czego się kości w bydleciu zawiezuia?*

Z grublzych cząstek nasienia, a cienie w ciało się obracają.

2. *Czemu kości tłuste?*

Gdy rzecz iaka iest twarda, a żadney tłuściości nie ma, krucha iest, żeby tedy kości nie były kruche przydana im tłuściość.

3. *Czemu niemowleta stać nie mogą?*

Bo kości mają bāzro miękkie które ten ciałek unieść nie mogą: a głowa ku temu wielka, y przeważająca.

4. *Czy iedenże człowiek stary y młody?*

Iednāz du za iest, ale bāzro wielka odmiana w ciele przecie iż niektóre części reż właśnie zostały ten ze iest człowiek.

5. *Czemu się ciało na starych marsczy?*

Bo w starach wyschły części miękczeyle ciała, y tak skóra czca zostae.

6. *Czemu starym zęby rzadnieia?*

Choc żaden ząb nie wypadł przecie są rzadsze zęby u starych niż u młodych. Bo zęby u wierzchu ierżcie niż u dołu, y tak z młoda, wierzchy się pokazywały a gdy się stārzcie człowiek, pokāzuja się spodki zębów, bo zęby zawię się przycierają, ale w młodych lēcicach lācniej się naprawia co u było niż w starych.

7. *Czemu w stąrości zeby wypadają?*

Drzewo rolnące ginie albo że nazbyt ma humoru albo że mało: toż się z zębami u starych dziecie.

8. *Czemu w rdnach złe mięso wyrasta?*

To się rodzi ze krewie złey zepsowancy na ten kształt iako grzyb na drzewie.

9. *Czemu rana palona nie rychło się goi?*

Bo ciało z palone wypić musi, y tak dziurą zostać a z tym ciało nie zratować ryło, iako w ciętej ranie ale zara: stać musi, wlepiać też w ciełe zostają cząstki ogniste które do siebie złe humory ciągnąć przeladzają aby nowe ciało nie rosło.

10. *Czemu na pąznogciach mąkały bywają białe?*

Więcey ich bywa u dzieci niż u starych, bo dzieci więcej mylą flegmy: flegmą bowiem ze krewią gdy się przez pąznogcie wydawa, onz mąkały czyni. a jeśli się też co melancholicy w mięsach, będzie znaczek czarny.

11. *Czemu zeby nie zgorywają w ogniu?*

Nie mało jest tego przykładów, a to dla tego, iż zeby na zbyt łuche y tłuściości nie mają, a takie rzeczy nie gora iako to popioł pokazuje.

12. *Czemu ciało drży kiedy kto ziebnie?*

Gdy zimno między ciałem przez dziurki wchodzi, chce się z tego ciała iako z rzeczy szkodliwej otrząsnąć, y tak nie równo otrząsając się, części się rużają ciała: w gorączkach, tym że sposobem dymy ciało żarzące otrząsa y czyni drżenie.

13. *Czemu rana bita śinieie?*

Krew się zbiega z żyłek biciem otworzonych albo rozerwanych ta gnie, a zgnila czernieie y ta czarność przez skórę się wydawa.

14. *Czemu ospe cierpia ludzie?*

Krew

Krew macierzyńska nie bywa czyśta z ktorey się rodzą, za-
czym wzmogły i ta natura wyrzuca co nie zdrowego: a iż
nie jednaka we wszystkich ale mniej albo więcej żarzona,
dla tego też więkza albo ranięcza ospa.

15. *Czemu serce się rusza wyiete z wola a nie nogą od-
ciera?*

W żyjącym zawsze rusza się serce, y tak impet iakiś bierze
ktory na czas krotki rusza serce, a noga nie zawsze się rusza
dla tego też impetu nie ma tego: przytym gdy bydlę zabił
iż boiaźń y inne namiętności się włączniają które serce a nie
nogę bårzo porużają, y z tąd impet w sercu a nie w nodze
zostaie.

16. *Czemu zeby złamane nie zraśtają się iako inne
kości.*

Zębów u człowieka liczą trzydzieści dwa, szelnaście na
wierzchu, a tyleż na spodzie: z nich cztery okrągłe nakształt
kłów, których należy przekalać: ośm przedniających, a
dwadzieścia trzenowych, które miały y na małe część roze-
miają. Zeby wszystkie są natury twardszy niżeli kość, a
zåtym y twardzie, y gęstzie, dla tego bårzo mało przez nie
przechodzi wilgotności która potrzebna, do wzrostu y zra-
śtania się, y przecż gdy się raz rozszczepią więcej się nie
zraśtają.

17. *Czemu niektóre narody mają swe pewne choroby?*

Mają choroby których gdzie indziej nie widac: mają Wę-
growie pewne choroby których inne narody nie znają:
Egiptyjanie mają wcy trad ołobliwy. &c. to pochodzi czę-
ścią iż od Rzymow zaściewek na te choroby wzięli, częścią
z powietrza, częścią z wod, częścią z potraw, częścią z za-
razy od innych z kółtemi przestają a spolołbni są aby się za-
rządzili.

18. *Czemu u niektórych nie równie zeby:*

Bo nie jednako kość twarda, a ztym nie rownie się przy-
cierają: a które bierzemy przytarte, te krotsze.

19. *Czemu wieprze y słonie wielkie kły mają?*

Im bestya mocniejsza, ma wiskrze zęby, a czalem y dwie-
ma rzędami: wieprz zaś y słon nie tylo mocni są ale y rogow
nie mają, y tak materya która miała się obrocić w rogi, idzie
w zęby.

20. *Czemu zęby od kwaśnych rzeczy zdrewnieją?*

Kwaśna rzecz zżiszka działło: dla tego zda się iż zęby zdro-
wnieją: bo gdy tak zakwāszone działła mający chcemy co ką-
tać y zębom różkac, działłom się dziecie przykrość, a tak się
zda jakby to same zęby cierpiały.

21. *Czemu zębom się przykrzy zimno?*

Zęb ze swej natury jest zimny, y tak gdy zimno przysta-
pi bierzemy się stale zimnym, a ztym błonkom które go w
działłach piastują przykrość czyni.

22. *Czemu zdrewnieją zęby do siebie przychodząc gdy
je słońce natrze?*

Kwaśna rzecz dla której zęb drewniał jest y cienka y zi-
mna: toż zaś ma w sobie ciepło y tak zimno gubi: a oobli-
wie iż swoją słońnością słońce wzbudza, która z zębów kwā-
śność opłukiwa, y tak zęby do siebie przychodzą.

23. *Czemu zęby pruchnieją?*

Pruchno bywa kiedy w iakiej rzeczy przyrodzona wilgo-
tność która ją kłiła wyginie: toż się y zębom przydać kiedy
ich kłiowatość iaki humor gryzliwy wysuży y w niwecz
obroci.

24. *Czemu Murzynowie białe zęby mają?*

Kość bywa czarna gdy w niej jest humor tłusty a zwłaszcza
przypalony: ten humor u Murzynów na skórę wychodzi, y
do niej się z zębów zbiega, y tak zęby białe zostawia: bo w
nich ciepło na wierzch ciała występuje.

25. *Czemu w drugich małe a w drugich zeby wielkie?*
 Małe bywają twardsze, bo się rodzą z subtelney luchej
 matercy: wielkie zaś z grubszy, dla tego też iako tamte
 gniewu, tak te siły bywają znakiem.

R O Z D Z I A Ł IX.

O poćie, krwi, ślinie, mleku.

1. *Czemu łacniej czoło y pierśi potnieia niż inśe ciała
 ta części?*

Do potu potrzebá y wilgotności, y ciepłá któreby wilgo-
 tność roztopiło. a to się oboie nayduie bąrziej w piersiach
 y w głowic. bo w piersiach są płuce pełne wilgotności, a w
 głowic mózg. Ciepłá zaś krynicá iest w piersiach serce,
 którego ciepło y do humorow będących w głowic zachodzi.

2. *Czemu przy goracu ogniowym człowiek nie potnieie?*
 Bo ogień nie tylko grzeie ale y suszy: zączym to co miało
 w pot się obroćić, wytycha, a ku temu ogień twardzi, skóre
 susząc że pot przeysć nie może.

3. *Czemu w łaźniey potnieia?*
 Bo ciepło łaźienne zagrzewa a nie wysusza, gdyż iest wil-
 gotne: y tak skóre otwiera, y humory roztopia.

4. *Czemu jedni bąrziej potnieia niż drudzy?*
 Albo iż mają cieńszą y rzadszą skóre przez którą się łacniej
 pot dobędzie: albo iż mają więcey humorow: albo iż hu-
 mory łacniej się w nich roztopiają niżeli w drugich. Łacniej
 też potnieia ktorzy mają mekkie ciało aniżeli ktorzy twar-
 de.

5. *Czemu predzey z potnieie w sukniach przy ogniu,
 aniżeli nągi?*

Bo suknia przeszkodza ogniowi aby humorow nie suszył
dłni skóry twárdził: a tak tylo grzeiac skórę otwiera.

6. *Czemu barzicy potnicie gdy sie kto mocno od potu
zściera?*

Pot gdy wynidzie na wierzch zsiada się y obraca się w ma-
szący likwor, który zamyka w skorze drugiemu potowi
przeyscie: zaczynamy gdy zstarty będzie, drogą wolną nowemu
porowizostać. y dla tego gdy komu dają lekárstwo na pot,
kazą go zścierać.

7. *Czemu potnieiacemu nie radzą na zimno wychodzić?*

Mátéria która się była zebrála aby przez pot wyzšla zostac
musi. gdyż zimno skórę sciska, y w niej przyciska zamyka:
pozostála tedy matéria wracając się spada na którą część
ciała, y szkódę przynosi albo gnie.

8. *Czemu niektórzy potnieia gdy oczym barzo mysla?*

Głowa jest pełna humoru, więc kiedy człowiek barzo my-
śli, ciepło do głowy wstępuje, y one humory rozgrzewa y
cięższy że przez skórę wycisnąć się mogą.

9. *Czemu pot zimny złym znakiem bywa w chorobie?*

Kiedy zimny pot odchodzi znak jest że tak wiele w ciele
wilgotności iż nie może ich ciepło przyrodzone zagrzać: a
sily też ustaly y skórą iakoby się rozchodzić poczyną, że
przez nie, lubo nie wycięnczone wychodzą. zátym po ta-
kiem poćie albo długa choroba, albo śmierć zwykła bywać.

10. *Z kąd sie brud bierze z którego sierano omywamy?*

Ciało nasze jest iak garniec wrzący z którego pará idzie y
ta się w brud obraca. y tej pary więcej z ciała męzkiego
niż białogłowskiego odchodzi, bo męczyzna więcej ma
ciepła, y barzicy otworzoną skórę, dla tego też męczyzna
choćby się dziesięć razy umył, zawłóć wody zabrudzi. Po
tej parze psi Panow swoich znają, y że na którym micyścu
byli: po tej ich parze dochodzą, bo ta po nich zostaje.

11. *Z kąd*

11. *Z kąd to pochodzi że niektórzy mogą długo zataić ducha ?*

Serce w każdym potrzebuie powietrza świeżego którym by się chłodziło : ale rożnie skorą gęsta , a u drugich rzadka barzo , iż przez nie powietrze mogą do suchych żył ciągnąć . y tak sercu dawać iakakolwiek ochłode , a tacy przydłużcy mogą w łobie zataić Duchá .

12. *Gdzie się ślina rodzi .*

Są przy początku istryká cząstki ciała , które z głowy do siebie ciągną humory : y w ślinę mienia , aby zawsze istryk był mokry .

13. *Co jest pot ?*

Ode krwi niektóre wilgotności odchodzą , z których iedne we łzy , drugie w wodę , a inne w pot się obracają : pot zaś nie odchodzi aż się ciało zagrzeje , bo ciepło otwiera ciało y drogę czyni wyjściu wilgotności . które iako są rożne tak też y pot , słony , gorzki , &c.

14. *Czemu na zimnie nie potnieiem ?*

Zimno ściskając skórę , poroś zawiera , przez które pot zwykły przechodzić , a tak w zamknięciu zostać : a ku temu zgęstły .

15. *Czemu w gorączkach wielkich ludzie nie potnieia ?*

Gorąco zbytnie humory w dym obraca , y tak co miało potem wynieść wychodzi przez skórę dymami .

16. *Czemu pot na czas ma rożne farby ?*

Pot żółty iednakiedy humor z żółcią zmieszany odchodzi . Czarny albo zielony bywa od melancholicy . biały y kleiowaty sława się od flegmy . czerwony rzadko bywa , bo krew nie odchodzi , chyba z wielkiego barzo y gorącego wewnętrznego wzburzenia , które żyłek zażkornych brzegi gwałtem otwiera , y nad zwyczaj skórę rozprzeżnienia , że krew musi kroplami wypadać .

17. *Co*

17. *Co cięższego krew czy woda?*

Która krew w wodzie tonie, jest cięższa nad wodę, a która pływa, ta jest lżejsza. dla tego nie może się o tym nic mówić ogółem.

18. *Czemu podczas gorzka ślina?*

Gorzknienie śliny gdy się z uścia żołądkowego żółć do niej wmielza.

19. *Czemu niektórzy iadowite zeby mają?*

Iadowite tych bywa ukąszenie którzy ślinę mają iadowitą, jako pewnych swoich czatów białegłowy. iad zaś do śliny idzie ze złych humorów których taki człowiek pełen.

20. *Czemu część ciała lekko uderzona czerwienieje?*

Krew zbiega się z duchami do części uderzonej, y tak icy farby y ciepła dodają: ze, się y czerwieni y zapala.

21. *Czemu od wielkiego uderzenia ciało puchnie?*

Gdy wielkie jest uderzenie żyłki które są za skórą albo się otwierają albo się rozrywają y tak krew z nich wypływa, która w krotkim czasie nie na swym miejscu będąc, plucie się, y czernieje, a zątym śność, ta też krew gnijąc czyni puchlinę, zwłaszcza iż humory złe do miejsca zeptowanego albo naruszonego zbiegają się, a ciepłość rozgrzewa.

22. *Czemu gdy kto zbity krwią plucie?*

Bo krew z żyłek wyciekając we wnątrz zostaje, y tam się zbiera, to potym przez kątzel albo womit wyrzuca ubity.

23. *Mleko z czego się rodzi?*

Gdy krew przychodzi do piersi Măcierzyńskich nie mając innego odeyscia w nich się w mleko przemienia oobliwym ich ciepłem.

24. *Czemu ciało w żyjącym miękkie, w trupie twarde?*

W żyjącym ciepło roztopia humory, które w umarłym dla zimna krzepną. a zkrzepłe twardejsze niżeli płynące, zaczym też ciało umarłe twardejsze czynią.

25. *Czemu ciało badący w ciepłej wodzie nie potnie*

ie?

Choćby potniało, toby nie znać, boby się ²ⁿ pot zaraz z wodą zmieszał: ale jednak potu niemaż, gdyż skóra pęczniejąc dziurki mu zatyka.

26. *Czemu pot słony?*

Wszystko mu słodczy krew odebrała, a tak materya osłabiona ciepło naturalne wymazało, dymy się też wmiczały z żółci y z innych humorów, które przez skórę wychodzą, a to wszystko słoność sprawiła.

27. *Czemu humory w człowieku łacniej gniją niż ciało?*

Humory nie żyją dla tego zgnilości podległe, ciało zaś żyje.

28. *Czemu kaśląc czasem nic nie wyrzuca?*

Kaślel w ten czas bywa kiedy humor z głowy na gardło służące głosowi, y na płuce spadnie, a gdy ten humor bardzo cienki będzie, to się płuce śluzą a nie wyrzucić nie mogą, y to jest kaślel suchy: też będzie choć humor będzie gęstszy gdy się mocno trzyma ze się nie da oderwać. czasem też bywa kaślel suchy dla glist w żołądku będących, albo dla zapalenia wątroby, żołądka, iziedziony, y innych przyczyn.

29. *Czemu niektórzy krwią plują?*

Czasem iż bardzo napełnione krwią żyły muszą się otwierać, krew miesza się do śliny y co zbytecznego odchodzi. a kiedy z płuc zgnitych idzie to się z ropą dobywa. trafia się też albo od praży wielkiej albo od wołania iż przerwie się żyła, albo humor taki gryzliwy ją otworzy, y tak krew idzie do gęby.

30. *Czemu żelazo potniecie gdy je z mrozu do ciepła przynieście?*

Nie jest to prawdziwy pot, bo nie idzie z żelaza: ale po-

H h

wie-

wietrze ciepłe bliskie zimno żelazowe w wodę obraca, tym-
 że sposobem okna potnicia w ciepłej izbie a nie w zimnej,
 bo będący zimne od mrozu, tedy powietrze ciepłe gdy na
 nie przypada w wodę się obraca, zwłaszcza gdy będzie barzo
 wielgotne powietrze, dla suchości y zimna w wodę się o brás-
 cá, tym że też sposobem krople stają się na płuisku którym
 potrawa ciepła przykryta gdy płuisek zimny. Dla tey że
 przyczyny marmory za mrożone potnicia gdy wolniczyze
 poczyta powietrze.

31. Czemu się mleko zsiada?

Rzeczy tłuśte łączno się zsiadają bo wiele mają w sobie
 powietrza, które iż załad zimnem idzie do gromady, za-
 tym też ściska się że te rzeczy w których jest: a załad cie-
 płem roztchodzi się dla tego też y tłuśte rzeczy od málęgo
 się ciepła rozpuszczają.

32. Czemu zsiadłe mleko nie rozpuszcza się od gnia?

Te się tylko rozpuszczają w których się nie dzieli tłuśtość od
 wilgotności, a w których się dzieli, tedy prędzey utchną a
 niż się rozpuszczą, a w mleku zsiadłym cale się oddzieliła wil-
 gotność dla tego się wiecey rozpuścić nie dać, a y lama tłu-
 śtość w mleku jest ziemna dla tego się nie rozplynie.

33. Czemu gdy krew puszcza na troje dziela?

Pierwsza krew z bliższych mięsc wychodzi y pokazuje iá
 ko się mają: druga z dálzzych, a trzecia od watroby y szle-
 dziony. od zdrowych ludzi gdy się z krzepnie zostaje czere-
 wona, y nie śmierdzi. ieżeli nie plywa po niej humor, tedy
 znaczy suchość serca, gdy się nie ścina, znaczy iż narbyt
 wiele humorow w ciele. gdy gruba y kłotowata, znakiem jest
 wiela flegmy.

34. Czemu z mleká ser y maśło się czyni?

Iáko we krwi są części jedne subtelniczyze, drugie grubsze,
 co znać gdy się zsiadzie, tak y we krwi: co tedy grubsze y
 iátu.

naturę ziemną nieiako mające w ser się obracają: co tłuście w masło: co wilgotniejszy w serwatę y masłankę.

35. *Czemu się krew zsiada?*

Gdziekolwiek krew z żył wypadnie, lubo między wnetrzości, zsiada się, y potym gnije, y w truciżnę się obraca. Iż się zsiada, przyczyna są nieiako w nim drobne iakoby nitki które może oddzielić, albo krew ciepłą przez chłostę przedziwisy, albo tak długo mieszaiąc aż ostignie, tedy więcey krew się nie zsiadzie.

36. *Czemu u krwi jest żółć, melancholia, flegma?*

Żółci tam niemasz prawdziwey, boby się smakiem swym gorzkiem wydawała, y krwiby słodkość powała, iako gdy kto do mleka namnicy żółci wmieisza. potym, żółć gdy się do krwi miesza sprawnie żółtą chorobę. a ztym ani innych humorow we krwi niemáż pospolicie, ale to są krwi części, ktorey jedna jest czerwona, a druga żółta, czarna, biała.

37. *Czemu się u niektórych żyły nazbyt krwią napelnia?*

Żył nie ciągnie nie nazbyt: bo apetyt naturalny nie nazbyt nie czyni, ale przez dymy subtelne łamą się krew do żył wdziera y one nazbyt napelnia.

38. *Czemu związki nakształt nitek są we krwi?*

Aby się niemi krew wiązać iacnicy mogła w ciało obrocić.

39. *Czemu się w żyłach krew nie zsiada?*

Bo lubo w wątrobie jest uczyniona, w żyłach się swey doskonałości dochodzi. y w nich ustawnie płynie.

ROZDZIAŁ X.

•O głowie.

1. *Czemu kto ma bärzo małą głowę, pospolicie y rozum ma mały?*

Hh2

Kto

Kto ma bårzo málą głowę tedy fumy w nicy, y subtelna krwi pára, ktorą zowią *spiritus* nie mając gdzie rozprzestrzeć ściska się y zapala, zåtým spraw swoich duszą nie może dobrze odprawować. y owizem gdy się głowa taka rozgrzewa, y krew oraz około serca wzwiera, gniew się wznieca, że taki człowiek często w gniewie bywa: á mając w głowie zamięszanie rzeczy rozeznać nie może, y tak się wątpliwość rodzi, która iest mątką bórażni, y rozum mnieysi.

2. *Czemu ktorzy mają wielką głowę są niektórzy mądrzy á niektórzy też głupi?*

Głowa wielka gdy nie iest dobrze uformowana, znak iest że materyna na naturá wiele przyniosła, á słabo około nicy chodząc słabe icy nādala siły: záczyń swoim zabawom taka głowa podoląć nie może, iako może, która iest dobrze uformowana, to iest która na skroniach płaskata, z tyłu pociągła y z przodu trochę.

3. *Czemu głowa nie z iedney kości?*

A żeby dymy nie potrzebne przez mieyscá spoienia wychodziły y skorze która iest na głowie pomoc y nutriment przychodził.

4. *Czemu głowa ludzka nie całę okragła iak kula iak ká?*

Bo gdy tak okragła byłá do spraw swoich nie byłaby sposobna, które są, stawieć sobie na umyśle, uważać, pamiętać, &c. á teraz gdy głowa ma dobre uformowanie, mieysce iest w tyle przestronę na pamięć: na przodku na wyobrażenie, y z iedney strony do drugicy przez szrodek przechodzić mogą subtelne duchy albo *spiritus* á tak gdy kto z tyłu ma głowę prostą bez żadnego się wydania, taki pamięci nie ma, kto zaś na przodku nad oczy nie ma wydanej głowy málęgo rozładku zwykł bywać.

5. *Czemu białogłowy mają mieć głowę nakrytą?*

Gdy

Gdy głowa jest nakryta, dziurki które *poros* zowią otwiera ciepło y wychodzą dymy: białogłowy zaś mają zimniejszy y wilgorniejszą głowę niż mężczyzną, y dla tego aby dymy odchodziły, y tak się mózg czyścił, mają przetrzegać aby pory otwarte były.

6. Czy prawda to iż w samych białogłowych głowach szwów nie ma?

Odpowiedz Medyk sławny *Andreas Laurentius cap: 6. de catanā* iż nie mało głów męskich widział bez żadnego szwu, a tacy wielkie głowy bolemie zwykli cierpieć.

7. Z czego bywa zawrót głowy?

Gdy za podnieceniem ognia w piecu się dym zawężmie nie mogący prosto wyjść a o wierzch się piecą obijając w koło idzie, toż się w głowie dzieje, gdy krew rozpaliwszy się dymami ją napełnia, albo inne humory które się w koło kręcąc za sobą ciągną duchy, y tak imaginacja młynkiem idzie, w oczach się wszystko mieni,

8. Co sprawuje szaleństwo?

Gdy się mózg za pali, albo sam z siebie, albo z humorów ostrych y gorących, które gdy będą melancholiczne tedy szalejący gadać nie chce. a iak zaś gadać pocznie tedy nie wie kiedy przestać. jeżeli będą choleryczne, to szalonego furia-tem czynią. jeżeli ze krwi zapaloney dymy będą współować, to szalejący wszystko się śmieie. głowę zaś zapalają w długie nieśpania, y wielkie frasunki, dla tego z tych dwu przyczyn wiele od rozumu odchodzi, dla tego też przy szaleństwie gorączka zwykła bywać.

9. Czemu się głowa ścietego rucha?

To pewna iż tam dusze nie ma, boby też y w ciele musiały być które się też naczas ruszą, a tak albo jedna dusza byłaby na dwu miejscach, albo część iczy w głowie część w ciele: albo dwie duszy. co wszystko być nie może. Rusza tedy

Hh 3

głowa

głowá o czyma iezykiem iáko kámién gdy go rzuczą iz wnim impet, tak y tu impet zostáwa. iáko gdy się kto rozbieży nie może się zadržymać zaráz bo go impet nieśie .

10. *Czemu u dzieci zrázu białe włosy á potym czernieją :*

Poki są bárzo wilgotne są białe : toż y tu, gdy wilgotność wyschnie żółkną, iáko y włosy doştale : gdy ciepło przypáli zczernieją iáko y drzewo które ogień opalił.

11. *Czemu to mieysce ná głowie przędzy siwowie, gdzie głowá obrażona.*

Tam więc bywa mniej ciepła, dla tego nie wywarza dobrze matercy, y z tego włosy białe iz wilgotność surowa.

12. *Czemu gdy kto w kóło się kręci stać ná nogach nie może :*

Gdy się kręci w głowie się mieszają humory z duchámi, tak że mózg niewie co má czynić y ktorey części álbo zmysłowi dáć pomoc, ále impetowi się zázwístemu podać y ná kóło się obracając, nogom duchow nie dodając, upadać dopuścza.

13. *Czemu otręby się ná głowie rodzą.*

Te otręby gdy kto pali smród wydają, bo rodzą się z tłu- stości grubey przez skórę się wybiłający ktora się przy włosach kłując w otręby obraca.

14. *Czemu głowá kościána.*

Zawiera w sobie głowá bárzo miękki mózg, który wielką szkodę czyni kiedy się namnocy pomiesza, zaczym w kościá- ną głowę włożony, ktoraby go mocná chowałá.

15. *Czemu jednym głowá przędzy siwowie á drugim broda :*

Gdzie słabsze jest ciepło że mniej przypáli mátercy włosów, álbo więcey wilgotności tam włosy białe álbo siwe. ztąd że osłabione mieysce gdzie kto w głowę uderzony tam też przędzy siwowie, dzieci zaś że mają wiele wilgotności
kto.

ktorey ciepło nie przemaga, włosy białe mają. Ci tedy którym broda prętko siwicie albo na zęby chorzeli, albo w głowie szwank mieli dla którego surowa wilgotność zplywa na brodę, albo serce gorące mają ktore głowie ciepłą przydając od siwości zachowuje, a żołądek flegmisty z którego dymy idące od głowy ciepłej się odbijając na brodę spadają, one ziębia, y do siwości posobią.

R O Z D Z I A Ł XI.

O włosach.

1. *Czemu dzieci nie żarastają?*

Dzieci mają bardzo wiele wilgotności w swym ciele, aż gdy lata nadeyda poczyną wylychać: wilgotność zaś ową tłumiła ciepło że nie mogło dymów tych wzbudzać z których się włosy rodzą, zatykała też y skórę przez którą miały wychodzić: ta tedy za laty wilgotność wysycha y ciepłu nie przeizkadza y skorey nie zaklija y włosy się rodzą.

2. *Czemu białogłowy nie żarastają?*

Dla podobney przyczyny iako y dzieci: gdyż są bardzo wilgotności pełne, y zimniejszey są natury niż męszczyzna, zazymani może ciepło fumów ku skorze popędzać, ani one przez skórę przechodzić.

3. *Czemu w niektórych chorobach włosy opadają?*

Włos się rodzi zdymu iednego grubego, który ciepło wygania do skóry, która przechodząc dym on się zlycha, y staje się włosem. W chorobach się zaś trafia nie których że albo takich dymów nie itawa, albo ciepło osłabione pędzić ich nie może: albo też skóra się rozchodzi y dziurki się ktore włosy ścisnęły przestęzeniają, zazym włos wypada, a z pierznych zaś dwu przyczyn dla tego spada, iż nie ma niciąko żywności swoicy.

4. *Czemu na głowie osobliwe włosy rosną?*

Głowá wczłonku jest naywilgotniejszy: á dla tego ma na wiécsy máterncy do włosów, bo ona wilgotność láčno się wdymy odmienia zktórych włosy się stáją. A ku temu iż człowiek prosto chodzi nieiáko zwierz náchylony, tedy wízytkie z czálego ciáła dymy idą do głowy.

5. *Czemu na bliznach nie rosta włosy?*

Bo skóra barzo twarda, iż przez nią przebić się nie mogą.

6. *Czemu na niektórych miejscach nie rosta włosy?*

Pochodzi to iż albo dymow z ktorých się włosy rodzą, niektórze miejsca nie mają: albo skóra barzo gruba że ich przeżyć nie mogą: albo skóra ná zbyt przestroná że przez nią przelátują, y wnicy się zatrzymać nie mogą, gdyż włos nie przez przestroną skórę ma wolno przechodzić, ale nieiáko się przeciśkać.

7. *Czemu niektórzy rzadkie mają włosy? drudzy sababiascie*

Pochodzi to z tad, że albo ciepło mają słabe które dymow podnieść nie może, á to się trafia tym ktorzy są barzo podobni niewiástom w kompleksyicy, Albo iż ciáło nazbyt tuche mają, záczym wilgotności nie stáwa ná dymy, które są materią włosów. Albo iż skóra ná zbyt przestrona, y tak máterya włosów wćicka przez skórę.

8. *Czemu niektórzy są łysimi?*

Łysimi nie bywają ani dzieci, ani biále głowy, bo mają dołyć wilgotności: ale męczyzną wlecich podetźnych á przynámniey męzkich w ktorých wilgotność w nie ktorých wysycha, ołobliwie nad czełem. A z tad ktorzy wiele myślą, często łysieją, iż ciepło do głowy ciągną które wilgotność suszy.

9. *Czemu głowa z przodku albo z wierzchu nie stylu łysieie?*

Bo z tylu wiécsy jest ciáło ná kości, które wilgotność lácniey zachowa, mniey lechna niż które są przedw mezgowi.

10. *Czemu zwierz linieie a nie człowiek?*

Sierć

Sierć opada ze zwierząt względem czasu, nie względem natury: to jest, nie za starością iako z człowieką włos ale za odmianą powietrza odchodzi, iako y liście z drzewa. dla tego też gdy czas y powietrze się wroci, tedy y liście drzewu, y sierć się wraca zwierzowi, a łysina człowiekowi nigdy nie porasta. a ta tey różnicy przyczyna, iż iako liście na drzewie, tak też y sierć na bydłciu powietrze formuje, ściskając albo otwierając skórę. y materią sprężając którą się skóry trzymają y nie głębiej jest. W człowieku zaś z głęboką włosy wychodzą, y ciepło przyrodzone, nie powietrze chowne około nich pracuje: dla tego lubo się odmieni powietrze ze nie włosem nie przyda, gdy przyrodzone ciepło nie powroci.

11. Czemu nie każdy zwierz linieje?

Niektóre zwierze mają wilgotności słabe, y ciepło nastąpi wyluszać je y tak sierć opada, a które mają wilgoć mocniejszą, te nie linieją.

12. Czemu lisi na brodzie y ciele pospolicie mają dosyć włosów?

Cztery są stopnie ciepła pomagającego do włosów, iako też y włosy są czworakie. Pierwsze ciepło słabe, a jednak dostateczne aby tworzyło włosy na głowie, brwiach y powiekach. Drugie mocniejszy a to włosy po wszystkim ciele rodzi. Trzecie jeszcze mocniejszy y z odbieciem się oczyszcza w głowie z łupieżu na brodzie, y włosy czyni. Czwarte ciepło wygładzające y gładzące a to czyni łysinę. Y według tego podzielenia ciepła przyczyna jest, czemuś albo owe są włosy. A tak w dzieciach iż wilgotność wielką dają ciepło, tylko się pierwszy stopień ciepła najdużej: a gdy za laty ubywa wilgotności, przychodzi do wtorego stopnia ciepła, aż potem do trzeciego, a u niektórych y do czwartego.

13. Czemu na czole włosy nie rosną?

W czelę bowiem jest kość gruba przez którą dymy do włosów należące przechodzić nie mogą.

14. Czemu człowiek łysieje a nie inny zwierzę?

Dla tego iż prosto chodzi, a zątem ciepło w nim bije w cząstkę u głowy y wylusza wilgości z których się włosy rodzą.

15. Dla czego u zwierząt barżiej grzbiet we włosy odziany niż inne części?

Bo iż grzbiet u zwierząt jest na wierzchu tedy wszystkie humory które są materią włosów, ciepło do niego pędzi a nie służy iako w człowieku, bo nie na tak małe się miejsce zbiera, y od całych wnętrzości, żołądka ma odwilżenie.

16. Czemu u jednego człowieka włosy czarne, a u drugiego białe, rude &c.

To pochodzi częścią z dymów, które w jednym są przypalenizsze a nie w drugim, bo im dymy barżiej przypalone tym włosy czerniejsze a grubych też dymów nie każde podnieść ciepło może, ale tylko mocne, a gdy podnosi przypala. A z tad pochodzi iż Melancholicy włosy mają czarne, bo mają wilgotność przypaloną: w Flegmatykach białe, wodniste humory, takież też y włosy, w cholerykach żółte albo czerwone bo tak cholerą.

17. Czemu człowiek siwieje a ledwie który zwierzę?

Człowiek względem ciała swego ma więcej mózgu niżeli który zwierzę albo bydło, który ma wiele wilgości y flegmy, która za uyma ciepła gnie, y zgniła daje materią włosom, y tak siwizna się rodzi, ale o tym jeszcze niżej.

18. Czemu wprzód u człowieka skronie siwieją?

Wierzch głowy więcej ma ciepła a mniej wilgotności niż skronie, dla tego nie tak prędko siwieje,

19. Czemu u drugich włosy proste u drugich kędzierzawe?

Ciepło y suchość wielka włosy kręci, iako y pargamin gdy w gorącu bądzić: pomaga też do tego gdy dziurki w skorze przez

przez skóre dymy przechodzą idą nie prosto, albo bardzo ściś-
sło że się włos z trudnością przez nie ciśnię y kręci.

20. *Czemu gdy kto w więzieniu albo w drodze bardziej
mu włosy rosta?*

Bo w tych niewczasach więcej jest dymów które są ma-
teryą włosów, y dla teyż przyczyny bardziej rosta melan-
cholikom, a niżeli innym włosy.

21. *Czemu u niektórych włosy krótkie?*

Włosy iako y inne rzeczy mają swoy kres którego nie prze-
rasta. bo mają nieśmierć życie.

22. *Czemu dzieci nie siwieją?*

Mają dzieci wilgotności tak wiele iako y starzy, ale cie-
pła mają więcej, która wysusza wilgotność farbę iey
dając.

23. *Czemu w ciepłych krajach ludzie włosy mają czarne?*

Ciepło powierzchne gdy się złącza ze wewnętrznym humo-
ry przypala y władze obraca: y tak czernieją.

24. *Czemu siwieją włosy?*

Z różnych przyczyn bywa siwizna, dla tego też y nie sta-
nym się przydaje. W starości bywa iż ciepła niemaż które-
by materyą włosów wygrzało, y farbą nie białą odziało.
Młodzi siwieją albo iż Matką gdy ich nosiła na siwiznę się
zapatrzyła: albo że z rodziców itarych zrodzeni, ma-
mek też itarych używali, z choroby siwieją gdy ciepło ośla-
biec przyrodzone co też y żywot nie czysty sprząwić y smu-
tek wielki. W krótkym czasie kto ośiwieć może gdy ciepło
dla bojaźni do serca się ledwie nie wsiżytko, częścią inne ciało
opuściwszy, zbieży. Pomaga do siwizny przedcy, womit
zbytńi, nazbyt częste głowy myćie, zbytnie winą pićie, go-
rące głowy chowanie, bo te wsiżytkie rzeczy przyrodzone
ciepło słabieją.

25. *Czemu po ogoleniu włosy grubieją?*

Dla jedneyże przyczyny iako y drzewo gdy mu wierzch zenna, bo co miało iść wgore, wierz się obraca humor ktorym się włos karmi.

26. *Czemu białogłowy dłuższe włosy mają niż meszczyni?*
Bo więcty mają wilgotności która jest materyą włosów.

ROZDZIAŁ XII.

O Wrodzeniu.

1. *Czemu złe urodzonych prawo Duchowne do Kapłanów stawa nie przypuszczają?*

Bo pozbawione złych Rodziców złe dzieci: a takowych pewnie Rodzice dobrymi nie byli: y chowanie też złe miewają.

2. *Czemu brzemienna do ludzi czego miewają appetit?*

Dla tego do sił nie mamy appetytu iż żołądek nasz nie ma tego humoru u miarkowania, iakie ma wół ktore kiedyby miał do sił by tesknął. w brzemiennych tedy wielkie jest zamieszanie humorów: ktore gdy rozmaicie żołądek napełnia, rozmaity w nim appetyt wzbudza.

3. *Czemu płonki nie zowią synem drzewa?*

To najwyższa, tylko tym należy ktorzy iakiekolwiek uznanie mają: a drzewo zaś nie ma nic takiego, dla tego syna nie ma.

4. *Czemu Rodzice kochają się w swych dzieciach?*

Każdy się w łobie kocha a dzieci są częścią Rodziców dla tego się też w nich kochać muszą Rodzice.

5. *Czemu czasem Oycu czasem matce podobne potomki stwo?*

Idzie to za kwią Rodziców, która bowiem mocniejsza jest tam ta skutek swoy ołobliwy w potomitwie y podobniczym czyni.

6. *Iak p'edko popoczećiu płod ludzki duże nabywá :*
 Nadaley corká we dni osmdziesiat, á syn we szterdzieści du-
 szá rozumną żyć poczyná, á to dla tego iż synowskie ciało
 więccy mając ciepłá p'edzey bywa dokończone, iednakże
 dnia trzydziestego Syn á szterdziestego Corká dulsę bierze :

7. *Czemu zacnych ludzi często potomkowie ładaiący :*

Wiele ná mamkách náleży gdyż nie mniey z nich dziátki ni-
 żeli z Rodzicow biorá: wiele ná wychowaniu, ktore często
 u zacnych ludzi názbyc pieczęzane bywá.

8. *Czemu te choroby ktore z Rodzicow dziećie bierze, nie
 zaraz sie wydáia :*

Takie choroby są podagra, káduk, y niektore inne. Do-
 tych z Rodzicow bierze zadátki y przygotowanie potomek ále
 nie zaraz się zwykły wydawáć aż sam też do nich matercy
 w sobie przysposobi, chyba że są barżo mocne

9. *Czemu różney płciety bliznieta rzadko sie wychowáia :*

Różná płć potrzebuie różności w humorach, że mu ná-
 tura ledwie może wydolać: y tak słábc się rodzą: gdyż áni
 to áni drudie nie ma dobrego humorow umiarkowania.

10. *Czemu między zwierzem iedne dlużey brzemie, niż
 drugie nośa?*

Poty nośi matká, poki w żywoćie płod nie będzie dobrze
 uformowany: ktory iest podleyszy y nie doskonálzzy p'edzey
 go nátura odprawi, zatym p'edzey náświat wynidzie: á kto-
 ry doskonálzzy, nie rychley.

11. *Czemu robaków ktore sie z'ciála náśego rodza nie
 zowiem synami?*

Potomstwo nie tylko ma bydz ze krwi náśzey, ale też po-
 dobney náтуры, czegó iż w robakach nie masz, nie są potomo-
 stwem nászym.

12. *Czemu niektore dzieci rodza sie barżo máłemi :*

Albo iż żywot maćierzynski barżo był ciásny, albo iż ná
 tym

tym czego im do ich karmienia potrzeba, zchodziło, albo iż rod takowy.

13. *Czemu dziedzicza synowie prawem przyrodzonym?*

Bo są częścią Rodziców dla krwi którą z nich wzięli.

14. *Czemu dzieci które się rodzą ósmego albo dziesiątego miesiąca nie zdrowe?*

Chociaż płód będzie dostatecznie uformowany zostawuie go na taki czas w żywocie natury, aby się zmocnił y nieco porósł, a to bywa przed miesiącem siódmym polpolić się, a gdy przychodzi miesiąc siódmy już będąc podrosłym chce wysnąć, jeżeli wynidzie zdrow bywa gdy nie wynidzie bardzo się zmęży, y tak gdy miesiąca ósmego się urodzi. bardzo słabym na świat wychodzi: jeżeli ielzce do dziewiątego miesiąca zostanie, tedy znowu sił nabędzie y zmocnicie, a gdy na dziesiąty miesiąc zostanie znowu osłabicie.

15. *Czemu lewa nie jest córka Adamowa choć z kości jego uczyniona?*

Bo uczyniona z tego czego naturą nie naznaczyła na potomstwa.

16. *Kiedy kokaś wyleże kaczeta czy jest matka ich?*

Kiedy wylega kokaś, nie więcej nie daje tylko ciepło. które tożby sprawiło gdyby mierne było ogniowe, iako w *Ægypcie* kaczeta leżała się na ciepłym piecu bez kokoszy, a przecież, piec nie jest ich matką, ale kokaś która dała ich na świat.

17. *Jeżeli może być człowiek bez dusze rozumney?*

Kiedyby ciało ludzkie w żywocie było dostatecznie uformowane, a Bóg by dusze ludzkie nie wlał, a przecież żywe było: tedyby bestya była podobna człowiekowi a nie człowiek.

18. *Czemu starym rodzą się pospolicie córki?*

Dla teyże przyczyny iako y uczonym, albo ielzli się rodzą synowie, polpolić Oyców nie dochodzą. Bo Syn z silniejszą y ciepleyszą krwią się rodzi niżeli córka. Krew zaś ciepleysza

szą krwie sprawuje większe ciepło, któremu iest na pomocy nie tylko ciepłych żążyć potraw ale dobrze je ztrawić, dobrze pracować w powierzchniowych robotach, żyć w strzeżliwości. y dla tych też przyczyn bierzcie, y mocniejszy potomstwo się rodzi ubogim niż bogatym, a u starych y uczonych zchodzi pospolicie na ciepło, na dobrym iedzeniu, strawieniu na robocie zwierzechney.

19. *Czemu pospolicie Córki urodziwszy niż Synowie?*

Bo są zimniejszy y wilgotniejszy, materyą zaś wilgotną naturą lepię formować może iako to się pokazuje w glinie, dla tego też którzy są goracy y suchy bywają nie wielkicy urodz, ale bärzo urodziwi, tak w dowcipie y statku iako y w rozładku mają do białychgłow podobieństwo.

20. *Czemu się niektórzy rodzą o pięciu palcach?*

Gdy mało materyi z ktorey się człowiek zawieszuie członek iakiego nie dostate, acz go też może utracić z przypadku iakiego iestże w żywocie macierzyńskim, kiedy zaś wiele materyi tedyco zbytniego będzie iako to szostę palec.

21. *Czemu Synowie niektórzy mają podobne Matkom obyczaje?*

Więccy bärzo Syn z Māki niżeli z Oycā, z wlaszczā gdy go Matkā swemi pierśmi karmi: za postanowieniem zaś natury, skłonności idā, ktorey gdy kto powolny, według niey sprawnie obyczaje. Toż u tych nie bywā, w ktorych naturā Oycowskā przemagā.

22. *Czemu niektóre płody gina niż się urodzā?*

Roście płod iako płonkā iaka, która albo iż się urwie, albo iż nie ma swego pokarmu, albo iż co ją zaraźliwego oblało, albo iż ją złamał kto, albo od zbytniego lub zimnā, lub albo od wielā zbytniey wilgotności, albo porużenia ginie, toż y o płodzie mowić.

23. *Czemu jedni przedzy się rodzą niż drudzy?*

Bo ię:

Bo jednych ciałá naturá prędzey formuie niż drugich, iá. ko jedno drzewo prędzey roście niż drugie.

24. *Czemu na czas potomstwo Rodzicom námnieny nie podobne ?*

To idzie po wielkicy części zá tym iż fantázia álbo imagi-
nacyá macierzyńska obraz inákszy wyrażáa łobie.

25. *Czemu co fantazyia wyrazato sie na potomstwie okazuje ?*

Widzieć to dobrze w niektórych známionách ktore z wey-
rzenia Máteczynego á zátym z fantazyi ná potomstwie zostáły,
to nie z tąd idzie, áby moc ktora formuie członki pogláda-
lá ná fantazyá, bo tá nie wiéczy widzi niżeli w drzewie: ále
ze fantázia odmienia humory y duchy, á zátym y ciepło y
inne włatności ktore do formowánia należą, á to czyni zá
sprawą appetytu ktory iakie poruszenie boiaźni, álbo chce,
nie uczucie, czego gdyby nie było, tedy miałoby oboygom
Rodzicom potomstwo byđz podobne, to iest z oboygá mieć
necó.

26. *Czemu pták nie rodzi ale leże ?*

Te ktore się rodzą krwią się w żywocie kármia, y zaraż icy
odwyknąć nie mogą dla tego natura dáá im pierśi áby krew
w mleko obrócając do czálu płód miał swoy pokárm, y tak
gdyby ptacy rodzili, tedyby musieli mieć pierśi y krwi wiele,
coby ich do lotu czyniło ciężkimi, nożki też ptaizát twarde
nie sposobne do stániá.

27. *Czemu ryby nie rodza rybiat ?*

Krom tych przyczyn, ktoreśmy dáli o ptakách, iest y tá iż
dla máłego ciepła ktore máia musiályby rybiatá byđz barzo
niedoskonałemi, y za matkami by chodźć nie mogły ktore
ktore mieyła y gniazda nie máia, ále ułtawicznie się prze-
chodzą: á takby ginęły.

28. *Czemu robak z wilgotności sie zániekuje ?*

Trze-

Trzeba do wilgotności ciepła które na niey skorę uluży, owa zas wilgotność będący w skorze zamkniętą gdy jest w cieple miernym, mając niektóre części subtelniejszy niż drugie, luzić, dzielnicy, za niejaką walką ich własności między sobą, nabywa iednego umiarkowania, które sposobne jest do dłuży która po takim zporządzeniu nąstępować musi, y tak żyć poczyną, y członki się dostawiają, a będący do czego przykliłona z tamtego się wilgotność y ona się karmi, y wzrasta aż mając więcej siły odmoże się, y chodź sobie wolno, a to mieyćże zaśycha którym żywność ciągnęło, a tym że sposobem y bydlęta zawieszają się w żywotach matek swych.

29. *Czemu nie iednakie się robaństwo rodzi z wilgotności?*

Bo nie każda wilgotność iednakie ma własności: zaczynam do iedney że dłuże przysposobić się może:

30. *Czemu ptak różne ma rodzenie od zwierza?*

Wtym się różni że na powietrzu ciepłym swym płodu dokonczywa, a inny zwierz w żywocie swym: a to dla tego iż ptak mając początek z wody jest barzo wilgotney natury, y dość na cieple suchym iako ma na wolnym powietrzu, gdyż y na piecu ciepłym w niektórych krajach z iadą wychodzi. Zwierz zaś inny mając początek z ziemi suchym jest, y potrzebuie wilgotności, y dla tego się w żywocie dostawia. Bo też zwierzęty płod niemialły się czym żywić na powietrzu, a ptak na żółtek którym się karmi do czasu słusznego. podobna rzecz o rybách iako o ptakach którym dość z początku na wodzie, do których też wyleżenia więcej wody potrzeba niż ciepła bo te z wody grubey nie odmienionej w parę; z iakicy jest praństwo.

31. *Czemu kwiat różne ma rodzenie od zwierza?*

Ma podobne barzo rodzenie ale teraz dość odpowiedzieć, iż jest różnego stopnia życia.

32. *Czemu niektóre drzewa rodzą się z rozg bez nasienia?*

Taką jest wierzba y inne słabe które nie mają tak wiele siły

aby moc nasienna w iedno miejsce zebrały, y tak się po nich całych rozchodzi.

33. *Czemu zwierz dzięki który jest iednego rodzaju iednakley się też farby z drugiemu rodzi?*

To idzie naprzód że ledwie co przedstawia z inszym narodem, y tak imaginacyia Mątek inney farby nie bierze tylo swoię własną. powtore, iż żywność ma iednakową która humorow nie odmienia. co się oboie nie trafia bydłu domowemu.

34. *Czemu zaiac częściej się końci niżeli lew?*

Pewnie nie dla większego ciepła: ale że rzeczy słabsze przędzey do swoięy doskonałości dochodzą, co nie tylo w zwierzu, ale y w drzewach, y kwiatach widzimy prętko zaś się dostać, że nie mocno się zraita ani są humory dobrze zporządzone, dla tego takie rzeczy są słabe y nie trwałe.

35. *Czemu iedni urodziwemu się rodzą a druzzy śpatnymi?*

To pochodzi od materyi, pochodzi od imaginacyi macierzyńskicy y affektow które miało brzemie nolzac od potraw, powietrza, zdrowia y innych przyczyn, nawet y od miejsc, bo na niektórych miejscach rodzą się mając głowy wielkie, nadsze wargi miewają, na niektórych znolami wkłesłemy &c.

36. *Czemu się niektórzy wczepku rodzą?*

Są to blonki w które uwiniony płód w żywoćie, rożnych farb wedle rożnych humorow, tych polzarpane sztuki na łobie wynosi y nie nie znacza.

37. *Czemu bydle albo zwierz doskonały nie może się urodzić na powietrzu albo w ziemi iako myśy y robaćtwo?*

Zwierz doskonały krwią się karmi ze krwi wzraita, tey mieć na powietrzu nie może, daleko więcey ciepła iednostaynego ożywiającego. myśl też która się rodzi z ziemi z razu krwi niemá ale tylko iakąś ropę.

38. *Czemu u człowieka rodzi się człowiek a nie inny zwierz?*

Taż jest przyczyna iak, y czemu się z nasienia koprowego rodzi

go rodzi kopr a nie cebulą. ale co formuje tak że kości, żyły, to trudniący wypowiedzieć, bo iako mowi Aristoteles 4 Meteor 10. może ciepło, zimno uczynić pewną materją to jest, mięso kość, ale ręki z nich uczynić nie może: iako może uczynić złoto miedz, ale z nich naczynia nie uczyni, y owlżem iako tenże *de ortu animalu lib. 2. c. 1.* tylo mogą uczynić, mięko kość twardość, zacząć musi bydz co wyższego nād własność Clementow co te rzeczy spráwuie.

39. Czemu z zlodzieia nie rodzi sie iablónká :

Każdą rzecz żyjącą dācie nasieniu swemu, własności swoje; te nie czynią, aż poki ziemiā nasienie twā parą przycie mie, roż ie słońce w zbwdza do czynienia, iako zoladek ciepło w pieprzu y tak powoli pluia własności nasienne, iako więc ogień pluie w drzewie własności drewnā, że musi nasienie niekko umierać; a też łame przygotowania ktore są nasieniu do zginienia, społobia do duze dębowey, że gdy dużā dębowā poczyńa w tymże momencie ginie formā nasienia, y tak drzewo iuż żyie a tey przyprawy nie było do inney duze tylo do dębowey, iż dla tego też dąbā nie co innego sie rodzi. co serzey nāyduziez wywiedżiono gdzie rzecz byłā o duży w polpolitości.

40. Czemu nā złey ziemi z pszenice rodzi sie kakol :

Tak się dzieie, iako gdy się nie może urodzić człowiek urodzi się *monstrum* bo przygotowanie dla różnych przyczyn, nie jest dla duze tak zacney ale tylo dla podleżyzey.

41. Czemu fantazyā w brzemiennych może uczynić znāmienā płodzie a płci nie może odmienić :

Wiele może fantazyā albo imaginacyia iako tego pełne histoyie, ale tylo może spráwić aby natura ināczey formowāła, nie żeby co innego formowāła.

O Namiętnościach albo affektach y łzach

1. *Czemu czasem namiętności, iako gniew smutek, radość &c. do niezdrovia przywodzi gdy są zbyteczne?*

Humory nasze złączone są z imaginacyą tak, iż gdy sobie co ná u mysle stáwiemy, zaraz humory niektóre się burzą, zá których wzburzeniem ciało się álteruie, y tak gdy się kto smući, meláncolia: gdy się gniewa, cholera: gdy się ráduie krew niciako wzwierá y burzy się: co gdy się zbytecznie stánie, tedy álbo się humor zápáli, álbo bárzo z drugim zmieszá, zá ktorą odmiáną ciało się álterowác musi.

2. *Czemu gdy się kto bói álbo smući ziębnieie*

W takich namiętnościach serce się zciśka, iako widzimy ze y robak gdy go uderzy, kurczy się. á gdy się tak serce w gromádę zbiera, tedy krew chcący ie rátować, do niego się zbiera záczym powierzechowne części ziębnieią. y z tąd też pochodzi iż blednieie gdy się kto bói.

3. *Czemu gdy kto jest w gniewie. álbo w radości, rozgrzewá się?*

W gniewie serce się nád zwyczaj rozpála, y krew która jest około niego wzwierá, á zátym gorácá się po ciele rozbiega czátem też blednieią z gniewu, á to się dzieie kiedy serce krew do siebie ciągnie, zá ktorey prądkim bieżeniem niektorzy nie tylko w gniewie drżą ále y blednieią w radości záś serce się rozpościera y krew która má w sobie gorácą po ciele rozlewa, które wylanie gdy jest zbyteczne czátem do mdłości, á czátem też do śmierci przywodzi.

4. *Czemu boiacy się drżyr*

W boiázní krew z ciała zbiegá się ku sercu, záczym bywa gdy się kto bárzo bói, choć mu żyłé otworzá że krew nie idzie: á gdy tak krew uchodzi ku sercu, zimno nieiákie żyły przy-

przeymuie, y dymy krwi ktore zowia *spiritus* nie rownie ida, y drzenie sprawia.

5. *Czemu niektorzy gdy sie bårzo boia czuia prągnienie?*

Pod czas boiaźni ciepło zbiega się wewnątrz, zåtym suszy á suchość czyni prągnienie.

6. *Czemu pod czas boiaźni głos niestateczny?*

Gdy ciepło zbiega się ku sercu, iszyk poniekad oziębiony zostaje, y pomocy od ciepła nie ma do słow wyrażania. Dla tego też y wargá spodnia drży iż przeciw naturze ciężkości ku gorze zawieszona á nie ma ciepła y siły ktoreby ją trzymały statecznie, co się bårzo rozgniewanym dla teyż przyczyny trafia.

7. *Czemu śmiałości przybywa zagniewanemu?*

Ciepło zbierając się do serca, one rozgrzewa, zkad śmiałość pochodzi: y boiaźń też zbiera ciepło ku sercu iednak go społem niezatrzymuie, iako gniew; ale rozprzala.

8. *Czemu w wielkim smutku zwykli ludzie wołáć?*

W smutku do serca się zbiega nie tylko krew ale y dymy w ciele bédące, te gdy serce duszą wzdycha człowiek dla tego iż ie serce odrzuca od siebie á powietrze świeże do siebie ciągnie chcąc się ochłodzić: a ná czas z mocą nie tylo serce ale y płucá te dymy wyrzucaia, y wiátr od serca zagrzaný; przez gardło bieży y tak wołanie, iák, y krzyk staie się,

9. *Czemu wielce boiać się człowiek milczy?*

Lubo się ściska serce y do wnętrzá zbiega ciepło iednakże rozliypuie się po wnętrzościach, záczym y tego czego do głosu trzebá niemáiz, áby płuce wiátr mogły mocno odrzucić

10. *Czemu w wielkiej boiaźni włosy na głowie powstaiá?*

Gdy ciepło ustępuie, ściska się skóra z ktorey wyrastaiá włosy, zåtym y włosy podnosi.

11. *Czemu w gniewie y innych namietnościách puls sie mieni?*

Kiedy ciepło przyrodzone y siły są słabe puls też jest słaby: w gniewie zaś przybywa ciepła, zaczynam puls większy. coś podobnego wgoracze, jest ciepło, ale iadowite, które serce nie umacnia ale słabi, zaczynam puls większy, a że serce się śi-li, tym prędzej odbija, a gdy żyły suche od gorąca ztwardnieją tedy niemi serce władać nie może y puls mały sprawuie.

12. *Czemu w smutku tchnienie przestaje.*

Gdy się rzecz przykra na człowieka trafi, tedy appetyt niższy nam z bydlaty zpolny, porywa się, a krew bieży ku sercu, a ztym ośtátne ciała części ziębna, a przeto bywa tchnienie iże krew y dymy na serce nalegaia,

13. *Co są łzy?*

Ode krwi wilgotności niektóre odchodzą iako pot, y wodą tą które gdy płaczem za ściśnieniem około oczu części będadcych, wychodzą, łzami zowiemy.

14. *Czemu dzieci y białogłowy lez wiele maia?*

Gdzie mniej ciepła, albo choć jest ciepło ale wilgotne, tedy też więcej ma krew wody która od niej odchodzi, y tak dzieci y białogłowy, iż albo małe albo wilgotne maia ciepło więcej też jest humoru wodnitégo w głowie, który łzami odchodzi.

15. *Czemu niektórzy śmieiac się płaczą?*

To się trafia, maia małe albo wilgotne ciepło, a ztym pełną głowę wilgotności, kiedy zaś śmieiac się części około oka się ściśkaią, tedy wodą iako z gębki ściśnionej odchodzi przez oczy.

16. *Czemu na wietrze łzy z oczu płyną?*

Na wietrze broniąc oczu, ściśkamy części około oczu, które iesli maia w sobie wodę, tedy ia ściśnieniem onym wytłaczamy.

17. *Czemu się nowym rzeczom dziwuiemy?*

Dziwo-

Dziwowanie iest pragnienie wiedzieć przyczynę rzeczy nam niewiadomey. á tak nie wiemy z czego, dla czego, od kogo rzecz uczyniona, nie wiemy rzeczy przyczyn, y dziwujemy się.

17. *Czemu po płaczu zda się łzyśa głowa?*

Bo głowa która była pełna wody niepotrzebney, od niej się ulżyła: gdyż woda przez łzy ućiekła.

19. *Jako się płac rodzi?*

Stanie ná imaginacyey rzecz przykra którą nasz trapi, z czym boleść się w zbudzą, albo inny affekt, który wzbudza duchy które porywając się, wodę będącą przy mózgu wyćiencającą zagrzewając, á ona ćienśzą, przy oczach gdzie má przeyść wypływa, y tak łzy cieką.

20. *Jako to prawda czego ucza mądrzy ludzie, że tylko sam człowiek płacze?*

Płacz prawdziwy ma byc żuważeniá rozumnego rzecz którą szkodzi czego nie masz ani w bydleciu, ani w małym dziecieciu, á zátym y takiego w nich płaczu nie masz.

21. *Czemu płaczący wzdychają?*

Płaczący w sobie ciepło wzbudza, które podnosi grube dymy y iakoby naciągając łódz z humorow, á te ná serce spadają, z których gdy się chce otrząsnąć, powietrza świeżego więcej bierze, y bąrzą się rozszerza, aby tak z wyrzuceniem potym powietrze, y one odrzuciło, á z tad bywá wzdychanie kiedy ich oraz nie może zbyć wśzytkich, tedy wzdychanie albo y oddychanie czyni.

22. *Jeżeli może kto płakać, albo śmiać się, kiedy zechce?*

Co strony powierzchowney postawy, może; ále to nie będzie ani płacz ani śmiech prawdziwy. Może jednak y prawdziwie płakać, byle sobie w przód w imaginacyey stawil, rzecz którą mu się przykrzy.

23. *Czemu błędzi á drżący bywają gniewliwemi?*

Bo tak powsta nowieni są iako ci którzy się samą rzeczą gniewiają, gdyż y ci błędnie y drżą

24. *Czemu w których się nadsz zwyczaj wielkie serce
náyduie się boiżliwi?*

Ciepło czyni śmiałym. więc równe ciepło bierz nągrze-
je mała niż wielka izba.

25. *Czemu starzy boiżliwi y są skąpy?*

Boiżliwemi są bo w nich ułtaje ciepło, z tąd cholerycy
śmielsi, bo mają ciepłą wiscy. niedowierzają bo iusz ich nie
raz oszukano. skąpsi są bo nauczyli się iak z pracą dosta-
wać rzeczy. a mają przecie nadzieję życia dälzszego.

26. *Czemu ukąsiony ode psia balonego boi się wody?*

Trucizna ta ma tę własność, iako gdy Tarantula piałak ko-
go ukąsi do skakania go pobudza za ułyszeniem pewney mu-
zyki

27. *Czemu się śmieie gdy kogo łechca?*

Gdy łechcą na tych miejscach gdzie cieńsza iest skóra te-
dy duchy wybiegają za wycienczeniem skóry przez łachtanie,
a wybiegający żyłek się tykają y one rutzają y to do śledzi-
ny dochodzi, która poruszona śmiech łprawuie.

28. *Iako się teskność rodzi*

W ten czas smutek którego skutkiem tesknicą iest rodzi się
kiedy grube dymy z humoru melancholicznego do głowy
idą albo tesz kew w głowie badaca wygore, y dyma ni na-
pełni głowę mozgowi się przykrzy.

29. *Czemu mali gniewliwi*

Krew w sercu zagrzawszy się gorące dymy do głowy pu-
szcza, a iz u małych od serca do głowy nie dälko. nie prze-
stygły zachodzą, y głowę zapalają, y czynią nieuwaznemi
furiatami; ze mając mózg zarażony gniewowi służą.

30. *Czemu w wielkim frasunku wßziebie uß zągrzes-
wa się człowiek*

W takim razie biedz się krew z łobą, biedz się yduchy
to ku skorze to ku sercu biegając: bo gdy nadzieja się troche
rozłwie

rozświećci, to bieży na wierzch boiażni ściśnie; to' krew ku sercu y tak, to ziębnie to się zapala człowiek iako krew przychodzi albo odchodzi od skóry. następnie potym słabość nie tylo z tego biedzenia, ale też iż nie mało krwi zaskorney d y mami przez skórę ubyło.

31. *Czemu niektórzy w wielkim gniewie przemówić nie mogą?*

W gniewie wielkim gorąco otwiera szeroko powietrzu z płuc wychodzącemu, a płuce też mocno powietrze padają, dla tego poki jeszcze nie zbyt gniew, bywa głos wielki: a kiedy zbyt, tedy powietrze leci y nie da sobą miarkować, zły też które językiem rządzą z ciężawizy nie służą, y tak nudno przemówić,

31. *Czemu różny puls w różnych namietnościach?*

Bo różno się krew y duchy micizają. Gdy miernie weśle, mierny puls: bo serce miernie duchy wylewa. W gniewie puls prętki, bo serce wskok do siebie porywa duchy z kwią, a potym gdy się mści gwałtem też duchy z siebie wyrzuca do członków wierzchnych. W wielkim weśle puls słaby, bo duchy barzo się rozypuają, y gdy zgoła gina, śmierć następuje. W smutku puls leniwy y słaby, bo y duchy y krew ziębnie y płuc się, a gdy barzo się zepluą śmierć nadchodzi.

33. *Czemu niektórzy z gniewu albo frasunku w gorączkę wpadają?*

Wpadają czasem y z wielkiej pracy, a to tym sposobem, w pracy ciepło się zawezmie, bo duchy do tej części która pracuje zbierając się onę zagrzewają, a gdy to ciepło w przedustanie a nizeli się rozleci po wszystkim ciele, będzie spracowanie: jeśli to ciepło będzie dłużej trwało, tedy z ciepłym się serdecznym złączywszy, zapali się, y gorączkę uczyni. W gniewie także się duchy zapalają którym gorącą przydać żołą w swoim worku w zwierając. W smutku du-

chy wszystkie do wnatrz się zbiegają, y złączywszy się z ciepłym serdecznym rozgrzewają.

34. *Czemu bestyi zagniewanej pieni się slina?*

Bo z wielkim impetem leci, rozgrzane powietrze z płuc do gęby y w slinę wpadając one nadyma. Dla tego też nozdrze zagniewany rozdyma iżby gorąco one wypadające drogę miało przetrzeźnia.

35. *Czemu zagniewany spać nie może?*

Gorącość do głowy wstępuie która wylusza zaduchy, sen sprawuiące.

36. *Czemu samą przez się dusza nie ma namietności?*

Dusza nasza będąc i czerym duchem, y w tym równa Aniołom, materialney mieć odmianny y pomięszania nie może a namietności na tej odmianie y zamieszaniu zależą: lubo tym co podobnego do skutku dusza mieć może, y ma.

37. *Czemu śmiały na początek niebezpieczeństwa odwadźniej postępuje niż na końcu?*

Męstwo które idzie za rozumem y cnotą jest, różne jest od mocy którą nas bestye przechodzą, im dąle idzie w niebezpieczeństwie tym się mnoży, bo barzciey a barzciey cnotę męstwą człowiek uznając, wnicy się zakochywa: śmiałość iż idzie za sercem rozpaleniem y humorow pomięszaniem które powoli uśtaie, a natura do siebie y swego pomiarkowania przychodzi y tak też y śmiałość tępicie.

38. *Czemu gdy kto płacze folge czuie w smutku?*

Smutek jest namietność, namietność zaś burzy humory, za humorami rozprzetrzenia się albo twarzenie ciała ołobliwie serce y mózg. y tak wyćiskają humor który obciąża, ten gdy przez łzy wychodzi folge czuemy. Dla tego też pod czas smutku niektorzy łaźni zażywali y uznawali pomoc, bo przez pot humory które przykrość czynią odchodzić zwykły.

39. *Czemu w rzeczach naszych namietność nam rozsadek psuie?* Bo iż

Bo iż nas kochamy nād drugich pospolićie, tedy y to co nam dobro barżiey kochamy iż co drugim dobro, a zātym bārżiey się boiemy abyłmy nie strącili: a tāk boiāżni y miłosći trudno się uchronić, gdzie o nāsze rzeczy idzie: a tę rozładek turbuiā:

40. *Czemu boiāżliwi o swoim męstwie nāywiecey mowią:*

Czego sercu nie dostācie, tego słowy nadstawuiā: gdyż zgołā niechcā bydz nie męźnemi: iāko gdy kto nie mās swych sukien, w czudzych się popisuić, tāk y tu, bo męstwo w dziełāch ma bydz nie w słowich.

41. *Czemu ktorzy woyny nie doznāli radzi woynie:*

Śmiałość wiele sobie obiecuić poki icy polstrach iāki nie umiārkuie, a te, zwykły cāle gāścić ktore iest bez uwagi. a tāk pragnacy woyny, śmiałemi, ale często bez uwagi.

42. *Czemu chromy chce predzey chodzieć, chorych oczu drobne pisma czytać, zaiakāiacy się pretko mowić:*

Miłość włāna cmi rozładek bo gdy oni siebie kochāiac, swe wady chcā pokrieć, wiēcey im każe miłość włāna czynić niżejliby według zdrowego rozładku potrzeba y tāk winy występpek wpādāia.

43. *Czemu łakomy nie nāsyci się zbiorēm:*

Podobna przyczynā, iāko y o chromych, niedowidzących &c. ku temu iż zbierāiac nābywaiā nālogu ktory ich do zbierania ustāwnie nakłania. Na koniec tylo niekończzone dobro nās może nāsycić. Zaczym te dobrā zawłze nas głodnem i zostawuiā.

44. *Czemu dzieci boia się mowić przy nieznanomych:*

To boiāżń sprāwuić aby przed nimi wiāki wstyd nie popādli.

45. *Czemu się przed nieznanomem barżiey wstydziemy:*

Przed nāłzemi się nie wstydziem, kiedy wiedzą o nāłzym

nie dostatku : ale jeśli nie wiedzą , tedy przed nieznaiomem
woli się zawstydić przyczyna jest , bo ze dwoyga złego , na-
turą uczy obierać , które łobie kto ma za mnieyze.

46. *Czemu niektórzy są upartemi ?*

To się trafia pylnym , iż innych rozładek nąd innych prze-
kładaia , a to jest iedno głupitwo , bo często swoje głupia ra-
dę bierzicy ważą niż cudzą mądrą : a w tym ich miłość siebie
zślepiea , trafia się y to boiazliwym iż boia się aby się na cu-
dzym rozładku nie ożukali : trafia się melancholikom ktorzy
tak się w iedną rzecz wlepią , że innych do głowy nie przyi-
muia ,

47. *Czemu predzey cudzą wade widzimy niż naszą ?*

Bo w cudzych rzeczach wolny mają rozładek od namiestno-
ści , zdrowo rozładzany , a często bez nas przenożąc nąd nich ,
ganiemy co chwalić było potrzeba , a w rzeczach naszych mi-
łość własna tak nam rozum mieża iż nam się y to podobą ,
czego by się wstydić trzeba ,

48. *Czemu iedni się kochaia w porządku a drudzy nie ?*

W takich porządku trudno szukać ktorzy mają odmiennę
fantazyie albo też zgoła ospali , że o nie niedbaia , albo w in-
nych rzeczach myśl swoje zatopili .

49. *Czemu się dzieci łatwo wstydaia ?*

Wstydlivość jest kiedy się rumianość na twarzy pokaże ,
a ta pochodzi ze krwi do twarzy występującej : w dzieciach
zaś na twarzy skorka cienia , zaczem się krew przez nie ś-
cenicy wyda , rozum też hamuje appetytu , za tym appetyt za
tym idąc co fantazyia okaze , łatwo krew burzy .

50. *Czemu pisanice namiestności mają barzo potężne ?*

W takich wilgorności wiele surowych które mozg napeł-
niaia , że rozum mając od nich przekłode , nierozcznawa
jaśnie złego od dobrego y tak namiestności mają przetrzo-
ność na humorach , nie mają ktoby je zatrzymywał .

50. Czemu Melancholicy nie rychło się gniewać poczyna ale długo gniew chowają

Melancholia jest zimna, y dla tego nie rychło się zapala, a gdy się zapali nie rychło się zpli, a poki gore, poty gniew trwa.

53. Czemu Cholerycy prętko się zagniewywają, ale nie długo?

Cholera jest sucha y ciepła, dla tego y prętko się zapali, y prędko się spali.

54. Czemu najczęściej się gniewają, a namiętny się gniew uśmierza?

Post człowieka wysusza, a co suchego prętko się zapala, gdy zaś się naie, wilgotności przybywa.

55. Czemu Melancholicy sobie škodzą a Cholerycy drugich?

Wiemy że melancholia przywodzi do tego że siebie śmiertelnie zabija, a cholera iż drugich przyczyną tego melancholia zimna jest y czyni bojaźliwym, a ku temu tak uważa swoje niebezpieczeństwo, iako by nie było innego, y owemu niebezpieczeństwu nie mogąc się odiać, siebie iemu umyka y przed nim, co jest bojaźliwych, ucieka nawet y z samego żywota wychodząc. Cholera zaś iako gorąca, śmiały czyni y gwałtownym niebezpieczeństwem, a śmiały jest nie uciekać ale gonić y tak nieprzyjaciela przeladuje.

56. Czemu zagniewany nie uważa niebezpieczeństwa?

Humory mają z podobnymi sobie imaginacyami złączone, że który humor panuje, swoje na fantazy stawia obraz: a iż z wżgniewanym panuje cholera, tedy stawia tylo przed oczy zemstę y z niej pociechę y około tego wszystką duszę się bawi, a wyobrażenie niebezpieczeństwa zostaje na stronie.

57. Czemu Cholerykowi myśli przychodzą do cholery wiedzieć?

Gdzie

Gdzie iakiego więcej humoru takich fantazyi więcej kto: re się z nim łączy, za fantazyją zaś idą myśli. a u Cholery. kow więcej cholery, dla tego y więcej wyobrażenia chole- rycznego na fantazyi.

57. *Czemu drzewo nie czuje boleści ani radości?*

Ze zmysłow rodzą się wyobrażenia na fantazyi, te wzbu- dzają appetyt, który iż jest niciąką ręką, duszy, dusza prze- zeń wnętrnościami rusza, a ztym y humory wdziesięczne al- bo przykre powstają które lubość y rozkołz, albo boleść czy- nią. a tego w drzewie nie masz.

58. *Czemu drzewa nie boli gdy je rabia?*

Gdzie nie masz żadnego uznania, iako widziem w spia- cych twardo, tam bolu nie masz, drzewo zaś nie ma ani zmy- słow ani fantazyi przez którąby poznawało. y dla tego teiz- mniey bolu czule kto myśl od swego utrapienia odwraca.

59. *Czemu Melancholikom zda się iakby niektóre rzeczy widzieli albo słybeli; których nie było, a to jeszcze bar- dziej się pokazuje w balonych*

Dużo patrzą na fantazyie y wyobrażenia, a w takich hu- mor zbyteczny (co też y w innych inne humory poniekąd sprawują) obrazy sobie należyte stawia na fantazyi y tak ie- do mozgu przyłącza że innym nie ustępują, y żywoscą swo- ją drugie tłumią, y tak daleko się wmagają iż iakoby te- raz się ta rzecz działa (bo dawnych rzeczy ią słabsze a tera- zniejszy żywsze obrazy) y tak y dużo sądzi że to teraz się dzieie.

60. *Czemu bardziej się na twarzy wyddia namietności?*

Wszystkie dymy idą do głowy, takich pod czas namietno- ści jest wiele, te przez głowę wynieść nie mogą obracają się do oczu y twarzy, y one odmięniają, zapalają, ziębia, bła- dą albo czarną czynią.

61. *Czemu nienawisć suży, aż też y w suchoty w pras- uiax*

L 13

Kto

Kto nienawidzi ten zczudze dobrą boleć, boleść zaś się
sufzy, a łuche łącno się zapala y wygorywa.

62. *Czemu Melancholicy gdy się wesela aż najbył ja
wesołymi?*

Bo z natury będąc smutnemi chcą się pokazać wesołemi;
a to się w ten sposób dzieje: wiele wesołych rzeczy w głowę
im wchodziło różnymi czasy, ale te wszystkie dym melán-
choliczny gruby zacięrał, ten dym gdy raz od ciepła będzie
rozpędzony, wszystkie one wesołe imaginacye oraz się doby-
wają, toż o cholerycznych imaginacyach albo duchach ro-
zumieć.

63. *Czemu tego nie łącno zapomina w czym się kto ko-
cha?*

Bo częściej y pilniej o nim myśli a przez to mocniej jego
obraz na mózgu rysuje.

64. *Czemu jedni prędzi do śmiechu niż drudzy?*

Śmiech albo pochodzi z uciechy która idzie z nowey rze-
czy, a tak dzieci, y prości łącno się śmieją którym wszystko
nowo, albo śmiech pochodzi z iakiey rzeczy wesołej, a z ta-
kiey się śmieją barziej ktorzy wesołej natury niż ktorzy smu-
tney.

65. *Czemu pierwsze impety nie są w naszey mocy?*

To jest gdy niepodzianie kto się porwie lub affektem, lub
z miysca nie jest to wolna sprawa. tego ta przyczyna iż w
ten czas tylko za fantazyją appetit polzedł, a dłużej icie-
nie przysła do tego aby rozumu zażył, y żeby wola we-
dług rozumu rządziła. Appetyt zaś tam ten spólny nam
jest z bestyami.

66. *Czemu niektorzy krew obaczywszy mdleją?*

Za obaczeniem krwi, imaginacya stawa, ukazując y
krew y niebezpieczeństw przy krwi płynieniu będące, za-
tym się affekt boiaźni porywa y serce się zciśka y tak mdłość
następuje y gorące dymy zatrzymywa.

ROZ.

67. *Czemu niektórzy łączno námiętnościom panują :*

Ogień mały przygąsić łączno . tym że sposobem y námiętność niewielką . krom tego wiele do tego służy wiedzieć sposoby iákimi panować námiętnościom , nad to , którzy czysto y trzeźwie żyją , nie tak máią mózg dymami pochodzącem z różnych humorow zaćmiony , że łącznicy rozeznąć co złego mogą , y tak się prostować ; á na koniec , iż kto raz y drugi swym námiętnościom gwałt uczynił , łącznicy im po , tym pánuić .

68. *Czemu niektóre affekty nas mieścią , że aż od nich drżą niektórzy , á drugie są lekkie :*

Nie w każdym affekcie iedneż się burzą humory , ále w niektórych ostre , á te nam drżenie sprawiają , w niektórych łaskawe y potrosze , á te nas niebárzo mieścią .

69. *Czemu się trupa ludzkiego bojemy á nie bojemy wolowego :*

Bo nam sama natura powiada iż duszą naszą która była w trupie ludzkim żyje , y tej się bojemy : á która była w wole tej nie máisz , y tak nie się icy nie bojemy .

70. *Czemu w naszych rzeczach zlemi bywamy sedziami ?*

Bo około naszych rzeczy łączno się przymieśza która námiętność , á tá rozśadek zaćmi .

ROZDZIAŁ XIV.

O wewnętrznych Dusze sprawách á osobliwie o dowćipie y pamięci.

Krom powierzchownych zmysłow pięciu , iest zmyśl wewnętrzny tak w nas iáko y w bestyiách , bo co widziały pamiętają , ten zmyśl ma swoje mieysce w mózgu , który ná kształt kilczek iest zwiniony , y dla tego głowę lecżą gdy kto ná tym zmyśle szwankuje . wieloraki zaś ten zmyśl iest , trudno po-

wie-

wiedzieć. Jedni ich dwa liczą, drudzy pięć, inni siedm tym sposobem. 1. Zmysł pośpolity który uznawa i sprawy wszystkich powierzchownych zmysłów y co oni poznawają. 2. Fantazyia która rzeczy nieprzytomne wyraża. 3. Imaginacyia która wiele rzeczy uznanych przez powierzchowne zmysły łączy. 4. Wważenie, przez które rzeczy poznane, poznane przez zmysły i niciało z sobą rownamy. 5. Pamięć mąteryálna która się bawi około rzeczy nieprzytomnych ile są nieprzytomnemi. te pięć w káżdę się bestycy naydują. krom tych zaś w człowieku 6. Rozmyślenie które około rzeczy szeregulnych mąteryálnych ma niciały dyskurs lubo niedoskonały. 7. Przypominanie około rzeczy przeszłych z niciałym dyskursem niedoskonałym. Rozumieć niektórzy iż tá pamięć mieysce ma w tyle głowy który się wydawa, ale to nie iest ták, bo wszyscy prawie we włoszech którzy mięszkają w Pedemoncie tego tyłu głowy nie mają, a ná pamięć im nie schodzi. y owszem Medyk Schenckius napisał że iednemu mózg z tej części głowy wyisto, áprzecię miał pamięć. W mózgu iest komorek cztery: ná przodku głowy dwie, gdzie się *Spiritus* albo Duchy gotują. We łzrodku ieden, gdzie też Duchy dorabiają się á w tyle głowy iedną przez którą do żył suchych te Duchy idą, bo w tyle mózgu zaczyna się żył wszystkich suchych zebranie, które potym przez paćierze krzyżowe idą, y z nich parámi ná tę y ná owę stronę wychodzą: i spráwa zaś zmysłu wnątrznego tym sposobem zda się odpráwować. Gdy, ná przykład, co widziem, wyraża się obraz ná zmyśle oká, tego *species* albo promienie idą z Duchámi do tylny komorki mózgowy gdzie iest tych Duchow schowá. z támtąd w mózg idą y między niem z duchámi zostają klijąc się do mózgu, tych potym zmysł wnątrzny używa., á one ná rozkazanie appetitu stawiają się imaginacyey; albo też inna przyczyná, dym vg którego humoru ie wzrusza: y dopiero albo w nich uznawamy czegośmy szukali łobie przypominając, albo co takiego czyniem, Ten zmysł wnątrzny

często prącuie choć zmyśły powierzchowne odpoczywają, co się w śpániu trafia,

ROZDZIAŁ XV. O pamięci.

1. Wieloraka jest pamięć!

Jedną jest mąteryalna, która się też w bestiiach nayduie; a druga duchowna, a tá nie jest różna od rozumu: o pierwiędzy tedy ta rzecz jest.

1. Czemu Meláńcholicy lepsza pamięć mają?

Bo więccy rzecz uważają a uważając w głowę sobie wbi-
ją do tego mózg mają szulczy, zaczęmy choć się nie zaraz
náuczają tedy długo pamiętają.

3. Co dłużej w pamięci trwać

To czegośmy się z młodu náuczyli. bo tośmy sobie częścicy
przypomináli, a przypominanie w pamięci rzecz utwierdza
To też dłużej pamiętamy co świeżo się stało, bo *species* icie-
cze świeże, albo to co nam się uprzykrzyło, albo nowosć iá-
ką uczyniło.

4. Czemu ludzie prości lepiej pamiętają drogi niż ucze- ni?

Bo prości w drodze tylo o drodze myślą, a uczeni o in-
nych barziemy rzeczach, niż o drodze.

5. Czemu niektórzy dowcipni pamięci nie mają?

Dowcip ná tym zależy aby kto miał prędkosć y łácnosć
do pojęcia, y wywiedzenia czego, co pochodzi gdy ma fán-
tazją prędką y bystrą, może iednak bydz defekt że nie tak
prędko dobydz może co záchował w mózgu, bo iáko iákie
obrazki chowamy gdy co pamięci polecamy, które obrazki
gdy giną, rzeczy zapominamy, albo gdy się między inne zá-
miciżają, nie zaraz sobie przypomnieć możemy.

6. Którym latom pamięć należy?

A.ii

Ani barzo starym ani młodym, v młodych zaś wzrostem mozg się odmienia: u starych odmienia się iż idzie ku zepłowaniu: y tak u obu rzeczy z pamięci gina.

7. *Czemu niektórzy za uderzeniem w głowę wszytkiego zapominają?*

Bo się w nich mozg zamieszał iż wszytkie obrazki poginęły które w nim były. toż może choroba sprawić, toż długie nie spanie, toż inne przypadki.

8. *Czemu w gorączkach wiele na pamięć przychodzi?*

Obrazki gdy się mozg trochę rozgrzeje bez wilgotności, powstają y dla tego w gorąceze wiele rzeczy przed oczami stawa. á te obrazki mają porozumienie albo zgodę z humorami, dla tego cholerycznym akty choleryczne, innym inne przychodzą, łacniej niżeli inakże.

9. *Czemu zbytne melancholiczni są niestateczni?*

Nie idą za rozsądkiem ale za fantazyą którą im już to niż co innego okazuje, á nie się nic podoba: y tak niewiedzą czego się chwycić.

10. *Czemu melancholiczny łatwo się domyślają y w podeyrzeniu mają?*

Melancholia boiżn sprawuje, á kto się boi, wiele się do rozumiewa, á zátym łatwo ma w podeyrzeniu.

11. *Czemu frasujący się wzdychają?*

Dużá cale wlepi się y utopi w myślach y zapomina przez odetchnienie sercá chłodzić, áż gdy potrzeba przyćiska, chce oraz nagrodzić co omieszkałá, tedy mocno ciągnie oraz powietrze y tak wzdychá.

12. *Czemu dzieci które się zdadza bydz dowcipnemi, do lat przyśedszą dowcipu nie pokazują?*

Zá dowcipne mają dzieci, albo te które prędkiem są w odpowiedziach: albo te które co rękoma pieknie robią, malują, budują, pilną &c. pierśi z tych nie zwykli miewać roż-

sądku y uwagi, bą y dowcipu do gruntu rzeczy przenikają. czego ale mają przyiemność poki są dziećmi, drudzy zaśie imaginacyią mają dobrą, a nie dowcip ktorego też iesli co było, znakiem iest suchey głowy, korą za ląty bąrziej wyschnię, y nieśpobna się stąnie: a pierwsze nád to są nieśtątkowi podlegli, gdy zaráż się im zda że rzeczy przenikneli: ktorey ani poználi iák potrzeba.

R O Z D Z I A Ł XVI.

O Spąniu y śnách.

Gdy śpiemy, proznują zmysły powierzchowne, a tyło ná czas sam wnątrzny pracuje: w ten czas náprawuje náturá co przez prace duchow ubyłó, y tuczenie y inne do záchowania náleżące sprawy lepicy idą: a ztąd ktorzy máło sypiąią ślábicią ná ślách, y zmyślách, iákó też y sen zbyteczny szkodliwy, bo gnuśność y niepamięć czyni. Zmysły powierzchowne nie robić nie mogą, gdy im Duchow mózg nie dodate, nie dodaie zaś gdy drogi ktoremi do zmyśłow idą, dymami żżółądká idącemi zatkáne będą około mózgu, pomaga do tego sam mózg zimnością swoią którą one dymy gęstemi czyni, dla tego też potrawy ktore więcej mają dymow, sen przywodzą. Može iednak sen przychodzić y z innych przyczyn nie tyło z iedzenia, bo náprzykład, gdy kto iest sprácowany, ciepło w niem przez pracę wzmożone humory ná dymy wyćiencza, ktore sen spráwuia: gdy kto zmyśłow nie wżywa, zaśypia, bo powoli do nich nie idą Duchy. Ocykamy się kiedy są dymy stráwione, albo gorące. názbýt się wyćienczą, iákó bywa gdy ciepło nie mając nie w żółądku robić, obraca się ku głowie, albo zkad inąd bąrzo będzie wzbudzone: ocykamy się też od trząsku wielkiego ktorym wuchú błónká barzo bywá poruszona, y mózg odganía dymy^u ktore żyły suche zatykały, albo gdy co boli, bo náten czas duchy się zbiegaia do micyica obrażonego y przez gwałt rozbiiaią dymy ktore żyły poza-

pozatykały. á ktorzy mają pełen humorow żołądek, ci głodni zaśypiają, bo dymy na ten czas u nich hoynicy wstępują do głowy, niż kiedy humory potrawami założone. znaydują się jednak krom dymow z innych, w niektórych rzeczach włafności, które ten przywodzą, dla swey grubości choc gorący.

1. *Czemu wiele spać szkodzi?*

Tacy ludzie zwykli dostawać oćieżałości, bo w nich się gwałt rodzi flegmy, álbowiem we łnie zatrzymują się te wilgotności które na iawie odchodzą.

2. *Czemu nie radza spać zaraz po iedzeniu?*

Gdy się potrawa poczywa w żołądku zagrzewać, wydać z siebie wielkie fupy które idą do głowy, złączone z dymami sen czyniacemi, y obracają się w kátary: á te potym na różne członki spadając szkodę czynią: zacząćmy gdy kto zaraz po iedzeniu łpi, oćieżałości w głowie y w ciele dostać.

3. *Czemu gdy kto chce spać kryje się od światła?*

Gdy blaśk w oczy bić, mózg do oka posyła swoje pomocy do widzenia, zacząćmy zmyśł się ten uciszyć nie może czego do spania potrzeba.

4. *Czemu iedni dłuższego spania potrzebuia niż drudzy?*

Sen się stać gdy dymy słodkie do głowy wstępują, które się rodzą z wilgotności, którey więcej u iednych á niż u drugich, zacząćmy też nie rownego łnu potrzebuia, dla tego też łypiać nie mogą ktorzy gorące choroby cierpią, iż gorącość one wilgotności które były matcrią spania, wypala.

5. *Czemu gdy kto nie łypia schnie?*

Bo więcej strawi się duchow w cłowieku á niżeli natura może ich wygotować, bo co wednie duchow tych ze krwi uczynionych á koniecznie do káždey sprawy potrzebnych ginie, to się pod czas łnu nagradza. dla tego ktorzy dobrze łpia, bywają rześkiemi y cery dobrej.

6. *Czemu niektórzy spać nie mogą nie iadłszy?*

M łte.

Materia snu z ktorey się rodzi są dymy z potraw idące, tey
nie ma szcześnie u głodnego, a przeto spać nie może.

7. *Czemu starzy sypiać nie mogą?*

W których mózg suchy, mało snu: u starych zaś suchy, dla
tego włosy na głowie rzadnieją: dla tego też y spać nie mo-
gą, częścią iż się też przedrzymują wednie.

8. *Czemu młodzi y zwierze niektórzy mało sypiają?*

Bo mózg mają suchy, wilgotność zaś do snu pomaga, i-
ako to w dzieciach widzieć które wiele śpią, mają mózg
wilgotny.

9. *Czemu niektórzy nie sypiają głowę mają słabą y oczy?*

Przez nie śpienie mózg się suszy, bo czuąc przez gwałt
ciepło do głowy ciągnie, oczy też które są wilgotne natu-
ry: schną: a zatem oboje w swych zabawach słabieją, a dy-
my które do głowy poszły nie bawią się, ale idą do oczu.

10. *Czemu niektórzy śpiąc gadają?*

Sen u takich nie wiąże całc zmysłów, albo nie wszystkie:
bo albo dymów z których się śpienie rodzi, nie wiele: tak lubo
wszystkie zmysły wiąże barzo to jednak słabo czyni, że mo-
ga cokolwiek robić: albo też dymy tylko na jedną część mo-
zgu idą, a tak niektóre zmysły wolne zostają y nie powiązane.

11. *Czemu w gorącu spać trudno?*

W gorącym micyłcu skóra się otwiera, a tak przez pory al-
bo dziurki w skórze będące materia snu odchodzi.

12. *Jako sen w człowieku przestaje?*

Gdy materia snu, to jest dymy, strawione bywają:

13. *Czemu po niektórych potrawach spać nie możemy?*

Po tych spać nie możemy które są gorące y suche, bo ta-
kie gubią y suszą dymy z których się sen rodzi.

14. *Czemu baleracy sypiać nie mogą?*

W takich jest mózg gorący a ten dymy z których sen miał
bydź wyłusza y wniwecz obraca.

15. *Czemu gdy co boli spać nie mojem?*

Gdy boleść jest, fantazyja do niej uznaniem swym wchodzi, a tak y inne zmysły budzi: bo boleść nie bywa bez uznania fantazyi.

16 *Czemu piciństwo sen przywodzi choć mózg rozgrzewa?*

Bo niektóre rzeczy mają moc nie tylko sen przywieść, ale gdy w nich miarę przebierze y zmysły odiać, a tym zbytni napoy ma coś podobnego. a krom tego wiele dymow u piąnego z żołądka do głowy wstępnie y mózg nie tak usypia iak żawała.

17. *Czemu pospolicie siedm godzin spaniu nadszadzają?* +

Iż pospolicie za siedm godzin żołądek iadło trawi, y dymy koniec mają.

18. *Czemu sen pierwszy najtwardszy?*

Iż przez ten czas trawia się potrawa, a trawiac grube dymy wychodzą które mocno wiążą zmysły, zwłaszcza że na trawienie potraw wszystkie duchy naturą ściągają do żołądka któreby zmysłom służyły.

19 *Czemu kur picię około pułnocy?*

Naprzód w żołądku trawi się iadło, a w ten czas twarde bywa sen, potym z strawionej potrawy krew sobie rozdaje członki, a w ten czas lekko śpiemy gdy tedy w kurze odprawi się strawienie, czucie nieiakaś rzeczwość y potrzebą się y picię, a potym lekko zasypia.

20. *Czemu gdy kto na noc mocno zakadzi miewa sny cięskie?* ←

Bo kądzenie obrazki na fantazyi będące wzbudza, y bez porządku rozkłada, a te sny czynią ciężkie.

21 *Czemu niektórym o takiey się farbie jni, iakiey farby na wieczery potrawy iedli?* V tá.

V takich ieſt: fantazyia mocniejszy, a mózg ſuſzſzy ktory w wyobrażenie oncy fárby wlepiwſzy ſię, we ſnie ſię ſtawia wiele bowiem ſnow bywa z iakiey okazyey, ná przykład, że w uſzu zápiſnie, až ſię ſni, iakobyſmy ſlyſzeli z dział ſtrzelania; pioruny y inne grzmoty: zpadnie ſliná ná ięzyk nie całé ſnem zwiázány až ci bankiety fantazyia ſtawia. boi ſię kto karania, álic mu ſię ſni że go bija.

22. *Czemu niektórym zda ſie iakby ich przez ſen kto duſił:*

Krew nie dobrze wywárzona zátyka żyły w piersiach, z tad fantazyia bierze okazyá, formować ſobie iakby złodziey, álbo zły duch człowieka duſił, y tak ſię z sobą człowiek męczy że y wołać nie może.

23. *Czemu gdy wiátr pánuie wiecey ſie ſni niżeli w pogodę*

Wiátr poruſza powietrze, a nie tylo ná dworze ále y w izbie gdyż y tam gwiazdy z ziemie ciągná wiátru máteryá, y w nas ſámych humory burzy ktore duchy w nas wzruſzáá, a te obrázki ná mózgu będące budzá.

24. *Czemu naraďſy ſię y napiwſzy ſpać ſie chce*

Bo máteryá ſnu ſá dymy żółdkowe, a taki ich ma wiecey. iako też dla teyżé przyczyny ktorzy głowę máá wiéklzá, ſnu wiéklzego poſpolicie potrzebuiá, bo tácy wiécey dymow zwykli miewać.

25. *Czemu niektóre choroby ſen przywodzá:*

Te zwykły przywodzić, ktore pochodzá z wilgotnoſci grubey y zbyſzczney, iako ápoplexya, káduk, letarg bo drogę zmyſłom zátykáá.

26. *Czemu gdy kto bárzo twárdó ſpi, nic mu ſie nie ſni:*

Aby ſię ſniło trzeba żeby zmyſły były nie całé dymámi zwiázane w twárdym ſnie ſá zgoła zwiázane.

27. *Czemu Hippokrates kaze Medykom aby chorych pytali co sie im snilo?*

Gdy kto zdrowia dobrego, tak porzadnie sny mu sie stawiaia, iakoby to sie na iawie dzialo a w chorobach barzo pomiesza nie y prawie nie do rzeczy. bo we wnatz czlowiek nie do brze zporzadzony. a ta iest nauka Hippokratela *lib. de insomniis*. y z tad wroza o niezdrowiu gdy kto widzi, iakoby słońce gaslo, albo gwiazdy: bo w ten czas obciazone bywa cieplo przyrodzone od humoru iakiego. Z tad takze o chorobie wroza gdy sie komu zdrowemu sni iakoby sie dom walił, albo ziemia trzesla: ale gdy to sie choremu sni, znakiem bywa zdrowia: bo humory sie odmieniaia. Gdy sie sni o wodach, potopach, znakiem zwyklo bywac, ze wiele w czlowieku humorow: a gdy sie humory turbuia y psuia, straszyla sie na fantazyi stawiaia. ale te rzeczy nie sa nieomylnie, bo te sny moga bydz y z iakiey innej przyczyny. gdyz czascem z okazyi iakiey, czascem z tego o czymesmy za dnia myslili, czascem od Boga, czascem od Aniola dobrego albo zlego sny pochodza.

28. *Iako sie to stae ze sny bywaja czascem nie do rzeczy*

Kiedy krople farby albo inkaustu pusci na wode y zamieszka, co wiedziec co sie nie wyraza: toz sie dzisie na mozgu naszym; na którym iaki dym, lacno zamieszka obrazkami barzo lekkimi.

29. *Czemu sny iasnieysze. wyraźnieysze na switanu?*

Bo z wieczora potrawy grubsze pary wydaja, a gdy iulz sa strawione, subtelniejszy do glowy wstepuja dymy, y nie tak obrazki mieszaia.

30. *Czemu we snie tak krotkim wiele robot zda sie nam zesmy odprawili?*

Bo nie odprawuicemy, ale zda na nam sie iakbyśmy odpr.

Nn

wow.

wowáli, y pátrzymy ná nie w obrázách ktore są ná mozgu, obrázkow zaś w krotkim czasie bárzo wiele, byle były rozłożone, obaczyc możemy.

3 1. *Czemu sie niektórym toż często sni?*

Bo też przyczyny snu trwają, to jest, o tymże często myśli też potrawy iada, z ktorych iednakież dymy do głowy wstępują, humory też się nie odmieniają, &c

3 2. *Czemu ktorzy rądzi kłamania rzadko sny prawdziwe miewają?*

Bo tacy mieszaia w swej głowie bárzo obrázky, dla tego im się też pomiészane stawiaia ná ich mozgu.

3 3 *Czemu mamka chcec dziecie uspić kołysze?*

Fumy z humorow idące spik czynia kołysza tedy dziecie aby humory wzruszywszy dymy wzbudziła, y tak aby spanie przylżyło dla tego y dzieci spia dobrze gdy się nágrają.

3 4. *Czemu ná dobra noc grają?*

Gdy grają, albo sluchamy czego nie bárzo z wielką pilnością zaśypia my: bo ná ten czas duchy lekko ida do mozgu aby do sluchania y fantazyey sluzylły, a za nimi wstępuia dymy ktore zmyśly wiążą, co jest same zasnienie. y ná to na noc grają.

3 5. *Czemu niektóry ze smutku zaśypiaia;*

Ma bydz smutek wolny w ktorym kto zaśypia: bo w takim gdy powoli duchy do głowy ida ciągną też za sobą y dymy z humorow ktore sen sprawiaia. ale w wielkim smutku duchy do serca biega, y zbiegły się zapalają się wzajem gina, y tak sen nie mając matercy z ktoreby był, nie przychodzi.

3 6. *Czemu niektóry gdy spia chrąpia;*

Chrapanie pochodzi, gdy albo w płucach wada, albo w gardle katar że się wiatr przezeń iako przez wodę albo co gęstego przebiia.

3 7. *Czemu po ciężkim snie nie zaraz możemy subtelnie dyskurować?*

Bo lu.

Bo lubo już zstrawione albo rozpedzone grubsze dymy które zmyśli wiązały, zostały ielzcie jednak subtelniejszye które niciało cmią obrząy na fantazyi, a tych ialnych nie mając rozum uczynić nie może dyskursu słusznego.

38. *Czemu w lekkim śnie lubo fantazyja wolna przecie rozum nie dyskurwie?*

Dla teyż przyczyny która przeszłemu pytaniu przyłożona, jednak co się w mierzyswa na czas dyskursu gdy się trafi ias śniczyz wyobrażenie, ale przecie zawiż coś będzie niedoskonalego. iako też pospolicie dyskursy bywają niedostateczne które kto w nocy spać nie mogąc, a potrzebiąc, czyni.

39. *Czemu we śnie czasem zda się iakby to na iawie było?*

Bo gdy zmyśli zawarte nie niewiemy co się dzieie około nas, y dulać całe się w obrząy na fantazyi wlepiła, appetyt czasem się za nimi wzburza, y cokolwiek w człowieku sprawuie, y tak co się we śnie dzieie, zda się iakby na iawie było.

40. *Czemu tych co w nocy spiac chodzą, zowią Lunatykami?*

Bo Księzyc gdy ich głowy doięgnie w nicy humory burząc tę ich mnoży wadę y wznieca.

41. *Czemu fantazyja we śnie rzecz podobna tey co się trafia wyraża?*

Obrząy które są sobie podobne z sobą się łączą, y tak gdy nowy obraz we śnie łączy się z podobnymi, one wzbudza.

42. *Czemu na czas lubo czujemy iż głowa pełna waporow spać nie możemy?*

Wapory albo zaduchy gdy są gorące, obrząy na fantazyi zagrzewają. a te zagrżane bärzo się żywo stawiają, y tak spanie odejmują iakoby budząc.

43. *Czemu Lunatycy śpiąc chodzą?*

To się tylko trafia młodym lekkim y mocnym, że śpiąc chodzą chyba że im kto przeszkodzi wołać na nie, albo innym sposobem, to upadają. Tacy są pełni krwie wzwierający y w wiatr obroconey która ich lekkimi czyni, że łatwo czego się dotknąwszy mogą w górę iść y suwać się, a iż nie widzą niebezpieczeństwa śpiąc, y oczy mają zamknięte, biegają śmiało [bo pośpolicie z bojaźni na miejscach niebezpiecznych ludzie upadają] a jeśli zwykli wołać, to y przez ten wołać y tumult czynią: tacy więc y nie śpiąc y na weyrznięcie, y w obyczajach, y we wszystkich coś po sobie niezwykłego pokazuja. takim wśnie stawia się na fantazji obraz ich spraw, fantazyja wskreśla apetyt iaki jest w bydło, ten z miejscą rutza człowiecką, że iako ślepa bestyja bieży tym się tylko rządzić co ma na pamięci, a rozum y wolą ludzka tym czaiem proznuie: fantazyją zaś wzbudza dymy gorące z humorów idące, iako więc bywają w gorączkach. ale bawka jest aby po promieniu albo przez szyby wychodzili.

44. *Czemu niektórym zda się aby ich kto wnocy dusił?*

Tacy więc zwykli cierpieć surowość na żołądku, y w znak sypiają. oczy mają otwarte: w tych dymy grube mózg y serce obciążają, y ten sprawia podobny. bo fantazyja zwykła w zbudzać się od rzeczy podobnych, iako gdy kto wnocy o co się obrazi fantazyja formuje iakoby go zwierz drapał, albo co podobnego. na takich gdy kto zawoła że się porwa albo na bok obroca, wszystko ustawa, bo za onym porużeniem dymy się rozsypują.

45. *Czemu rzadko nam się śni o woniach?*

O tym się śni czego mamy w głowie obrazy które przez species do głowy idą: species zaś woni idą przez mokrą drogę że osłabione rzadko mocno się w mózg wlepić mogą.

R O Z D Z I A Ł XVII.

O pracy y odpoczynku.

1. *Czemu praca wielka suszy człowieka?*

Gdy człowiek pracując ciepło się wzbudza, od którego także tłuść która jest, a nowa ma przelzkodę aby się nie zbierała.

2. *Czemu pracując człowiek potnieie?*

Praca zagrzewając humory wyćieńcza, które na wierzch wychodzą: kiedy te wilgotności są bardzo grube tedy za skorą zostają, y ztąd u niektórych po pracy krosty się czynią.

3. *Czemu gdy kęs czym rzuca, nie tak reke fátiguie iako gdy niczym?*

Impet idzie społem zruszeniem, y im prętsze ruszenie tym więkziy impet się rodzi, y ten na kámię idzie którym kto rzuca y on nieśie: a kiedy w ręce nie ma nic tedy na rękę moc swoją obraca y onę miecie.

4. *Czemu praca mierna tuczy?*

Praca mierna w członkach wzbudza ciepło przyrodzone, które zagrzane tym mocney do siebie ciągną pokárm swój złączym się itając pełnicyzemi.

5. *Czemu taczney człowiek u pada gdy pretko bieży, a niżeli gdy idzie zlekką?*

Kiedy człowiek bieży wprzód od ziemi jedną nogę podnosi a niżeli drugą dobrze ustánowił, y tak ieśli się pierwszą nie ustáwi dobrze, oraz na obie upada.

6. *Czemu niektórzy gdy są bardzo z pracowani. cierpia duszenie, a na czas y umierają?*

To się tym trafia którzy mają w sobie zbyteczne humory, które ciepłem w wzbudzonym przez pracę rozplywają się y w dy-

my obracają które pierśi y płuca napełniają przez co oddychać nie mogą: a zwłaszcza gdy humory były nadgniłe, tedy te serce dymami iadowitemi y mózg zarazią jako truciźną jaką.

7. *Czemu powielkiey pracy fatyge czuiemy?*

Nie robić nie możemy bez duchow, to jest dymow naciąkich ze krwi powstałych, które dla subtelności duchami zowią. te są trojaki, jedne które człowieka ożywiają a te w sercu się rodzą, drugie przez które zmyślow zażywamy, a te z mózgu pochodzą: trzecie z wątroby idą które sprawiają wzrost y tuczenie. gdy tedy pracujemy, te duchy niszczenia które nas czerstwili y zatym słabość czuiemy.

8. *Czemu proznowanie czyni gnuśność?*

Gdy wiele człowiek proznuie tedy siły w nim proznują, y nie wzbudzą się aby dobrze swoje sprawy odprawowały aby dobrze pokarm trawiły y członkom strawiony rozdawały.

9. *Czemu chodząc z pracuje się człowiek?*

Gdy chodzim stawy się z sobą zcierając, zagrzewają, y tak czuiemy ciepło, które humory wyćienza, y duchy; a skórę otwiera, te zaś częścią od ciepła giną, częścią przez skórę wylatują: y tak mdłość nādchodzi.

10. *Czemu gdy kto bieży częściej oddycha?*

Kiedy kto bieży zagrzewa się, serce zaś potrzebuie zawsze jakiey ochłody, y dla tego tak uprągnione aby się ochłodziło powietrze do siebie ciągnie, przedcy swoje ruszania odprawując, y dla tego ruszania puls w biegających bywa przędzy.

11. *Czemu gdy ciężar niesiemy preako tchniemy?*

Do odetchnienia należą boki y pierśi, kiedy ciężar nieśiemy tedy muszkul y zabawione są, które pod czas oddychania pierśi rozpięają, y tak nie mając serce rozprężonego tchnienia, musi to drobiać nāgradzać, a zatym y puls przędzy, y oddychanie bywa gęste.

R O Z D Z I A Ł XVIII. O śmierci.

1. *Czemu nie wszyscy iednąką śmierć mają :*

Przyczyny bowiem śmierci u różnych różne. V niektórych iako u tych co na gorączkę umierają, zbytńogien gubi wżelką wilgotność, częsem ciepło gaśnie iako u starych. u niektórych naźbyt iest wilgotności, iako u tych ktore flegma zaduśza : u niektórych humory w różne członki spadają albo raczey drogi żywotne zawałają, iako byw w paralizach.

2. *Czemu człowiek umarty cięższy niż żywy ?*

Bo ciepła w nim nie masz ktore wywarzą ciało y lżeyszym czyni.

3. *Ktore są znaki śmierci :*

W chorobie znaki bliskiey śmierci, kiedy człowiek od rozumu odpadaąc furją pokazuje ; gdy mowę traci ; zbiera około siebie, co pochodzi z ściśnienią serca ; nie może na światło patrzeć, co pochodzi że oczy się plują : gdy w gorączce wżYTEK się pali, a ręce y nogi ziębną : gdy odetchniecia przez nos y gębę zimne, znak iest serca ustającego w swoim cieple : na twarzy farba zielona albo czarna się pokazuje, co iest z wielkiego krwie zepłowania : czoło się wyściaga, y schnie, skronie wpadają, uszy się kurczą y ziębną, nos się ostrzy, oczy się kryją, znaki to są ustającego ciepła są y inne krom tych znaki, y owżem w kazdey chorobie obożliwa, bo każda choroba ma swe obożliwe skutki w ciele chorego. popolity zaś znak iest śmierci, gdy człowiek podobnieyły iest tak na farbie iako y leżeniu, umarłemu ani niż żywemu.

4. *Czemu zaduśony człowiek czernieie ?*

Bo gdy się kto duśi naprzod się krew zbiega ku sercu, a potom odbiega ku skorze y tam się skrzepa y czernicie.

5. *Czemu w zaduśonych płuce są rozerwane ?*

płuce

Płuca są pełne wiatru, wiatr zaś gdy się zagrzeje większego miejsca potrzebuje, a tak gdy w zaduszonych płuca rozpościera a ielcze nań ciało, inney też drogi nie ma do wyjścia, tedy aby mógł się rozprzeżrzeć płuca rozrywa: y tak wychodzi.

6. *Czemu starchy y dzieci łatwiej umierają?*

W dzieciach wilgotność zbytnia a siła nie zmocniona w starych wilgotności wiele mało ciepła, zaczym y to trochę łatwo się zadusić może: y tamto co jest słabe.

7. *Czemu trup pretko się psuje?*

Rzecz wilgotna y ciepło w sobie niewielkie mająca łatwo gnie, a taki jest trup, zaczym też pretko gnie.

8. *Czemu trup puchnie?*

W trupie humory kisa, a kisać ciało rozpycha y tak puchnie, aż też w ciecie się zatrzymać nie mogąc, ktorędy mogą płynąć.

9. *Czemu humory kisa w umarłym?*

Ciepło ze wśzytkiego ciała zebrało się do serca gdy człowiek umierał, to trwa ná czas po śmierci, y humory grzejąc cienkimi czyni, które wyćieńczone miejsca chcą większego, y tak kisa.

TRAKTAT IV.

O Duszy ludzkiej.

I. *Co jest dusza ludzka?*

Ieżeli się gdzie Pogańska Filozofia myśla, a nawet niektórzy z uczonych Chrześcian, iako gdy o duszy ludzkiej dyskurs mieli Sam Tertulian rozumiał iż dusza naszą jest człowiekiem jednym materyalnym między pogany, tedy Pytagoras rozumiał iż jest iakąs Harmonią albo zgodnością muzyki. Bias iż jest Aniołem do więzienia cielesnego zdany, Hyparchus

párchus, iż iest ogień, Anáximenes uczył że powietrze iest duszą, Critias iż krew, Gálenus iż iedną complexa albo przy pádłości pomiarkowanie. Secundus, że iest sam Bog. Heraclitus Ponticus, że iest światło iedno. Heraclitus Physicus iż sztuká gwiazdy, Socrates iż sztuká Bogá samego, toż rozumiał Alexander Aphrodiszus y Simplicius, a potym Haretycy Mánicheyczycowic Bogá sobie máteryálnym y podzielnym czyniąc. Drudzy mniemáli że duszą iest serce, drudzy że mozg: duszą tedy według Filozofiey Aristoteleſowey która Chrześcíanie przyimują iest część człowieká która z ciałem się łącząc czyni człowieká y żywot mu dáć: a lubo w tej máteryi wiele rzeczy które się tylo ná wierze budują y zátym do Filozofii nie zdadzą się należeć iednak iuż o nich Filozof prawie każdy dysputuie, opuścić ich nie należało.

2. *Czy może bydz dusza nasza w takim cieie ktoreby żadnego zmysłu nie miała*

Gdyby w takim cieie była, tedyby tego przecię nie sprawiła aby był człowiekiem: bo dusza w człowieku ma chcieć y wiedzieć przez usługę zmysłów, którychby tam nie miała.

3. *Iezeli dusza ludzka niesmiertelna*

Nie tylo nas tego wiara uczy ale y sam rozum. Bo gdyby duszą umierała mieyscaby sprawiedliwość Boska nie miała która teraz często złosliwym dobre dáć powodzenie, a dobrym dopuſzcza wiele cierpieć. zaczął y karę y zapłatę ná drugi żywot po śmierci chować. Dusza też náſza z ciałem nie ma wżelkiego złączenia, albowiem w itárych musiálaby się itárzyć y słabizą bydz, a ona w ten czas naylepiey o rzeczách łądzi, nalepiey poznawać musiálaby w chorych chożyć y w tych co są słabemi słabiec a w takich bywa często mocniejszy, gdyż rozum lepiy często miewają nizeli duży zapáśnicy. Ma też swoje zabawy własne ktorými się może bawić z ciałem rozłączywszy, to iest rozumu y woli zażywać y niektóre rzeczy poznawać, do których uznania, zmys-

ślow nie trzeba, gdyż y teraz wiele poznawa czego się żaden zmysł dotknąć nie może, iako Ducha, rzeczy w powizechności, cnory, wylętku. I sam to rozum każdemu podać że dusza nieśmiertelna, dla tego się boją przy ciele ludzkim zostawać a nie boją przy zabitego wołu, iż człowiecza dusza jest, a wołowa zgynęła, dla tego groby bogate budują swoich przodków, umarłych szanują, y darmoby nam przydał apetyt szczęścia, gdyż go tu na tym świecie nie możemy dotąpić.

4. *Iezeli dusza z ciałem bårdziej się łączy aniżeli żeglarz z swoją łodzią :*

Nigdy nikt nie nązwał łodzi rozumney choć nią rządzi rozum małe żeglarz, człowieka zaś rozumnym zowie my nie tylko iż nim duszą rozumna rządzi, boć niemowlęta są rozumne choc niemi ieszcze ile do rozumnych spraw nie rządzi. od tego tedy zowie się rozumnem, iż nie tylko sprawcą jakim ale częścią człowieczą jest duszą rozumną.

5. *Iesli dusza ludzka iest materialną :*

Każda rzecz materialna ma to, iż się dzielić da, a gdyby dała się duszą dzielić, albowy każda część toż mogła co dusza cała, a tak każda część byłaby duszą, y w człowieku tylko dusz, ile części bydz może: albowy cząstka nie mogła tego, co cała dusza, to jest, chcieć, rozumieć, które są sprawy niepodzielne, a więcocy ich własnych nie ma dusza, a takby każda cząstka nie nie mogła czynić, ani by żywa była, a za tym y duszą na części ją pośiekawszy mogłaby bydz zabita, a zátym śmiertelna. ku temu, gdyby materialną była, nie byśmy nie materialnego poznać nie mogli, gdyż moc poznawająca ma bydz w nieciakicy równości z tym co poznawa, albo go przechodzi.

6. *Z kąd się dusza ludzka bierze :*

I tu Filozofia dawna bårzo się myliła, a tożby y terażnicy szy się dostało gdyby się na wierze nie wpięrała, która uczy, iż sam Bog duszę z niczego tworzy w ciałku dziecinnym na

ten czas gdy już w żywoćie Măcierzyńskim dostatecznie uformowanym .

7. *Czemu nie zăraz dzieći măia rozum zupełny ?*

Dusză năsză lubo iest szczerym Duchem, iednăk rozumienie zăczyna od zmysłow y fántazyi măteryálney , ktora w dziećiach doskonăła bydz nie moze , w ktorych mozg iestze bărzo wilgotny y słaby , dla tey zăś przyczyny niektore dzieći prędczy do rozumu przychodză niź drugie , iź mozg w drugich prędczy do łwey doskonăłości przychodzi , aniżeli w innych .

8. *Czemu iedni măia lepszy dowcip niź drudzy ?*

Bo mozg măia lepszy . mozg zăś lepszy lepiŝe formuie fántazyie , ză ktoremi lepiŝe rozumienie năstępuje .

9. *Czemu u starych słaba pamięć ? mowiac o pamięći duŝney .*

Bo mozg bărzo zăschły , zăczym co mu zmysły podăia nie bărzo się do niego kłii , ale ginie : a dusză idzie poki iest w ciecie , ză pomiărkowaniem ciăłă , y imăginacyi .

10. *Czemu niektórzy w iedney tylo măteryey Băleia , a w drugiej ŝa madremit ?*

Toż się trafia , że niektórym się zda , iź ŝa kotămi , albo bestyămi , Krolcm , Kărdynałcm . Răcyą tego . w ten czas bywa ŝaleńŝtwo gdy się fántazyia zmieiza . moze zăś fantazyia , albo căła , albo po części się pomieizăć . gdy się căła zmieiză căle ŝăleie căłowiek , gdy się po części zămieiză , to tylo w niektórych rzeczách ŝăleie . że zăś po części się zmieiză , pochodzi to poŝpoliće z wielkich namiętności , gniiewu smutku , zazdrości . nieufănia , rozpaczănia , &c. ktore gdy często się burză , tăk fantazyia popłuă , że skoro nă pămieć przyidzie tă rzecz około ktorey namiętnosć pănuie , fántazyia y imăginacyia ză łobă młynkiem porwie , a zătym lubo tăki w innych rzeczách nă zărowy diskurs , w măteryey iednăk tey

w ktorey namiętność przemaga, zda mu się że inożey trzeba sądzić y dyskurować, bo namiętność ćmi rozum. A takie szaleństwo w wielu panuje. tak drugi pieniądze syć y roztruca, a gdyby mu ktoruszył rzecz jaką co się za nie nie stoi, zaraz w furję wpadnie. z tąd w małżeństwie kietorzy za bárzo ładnąką okazyką złe mają domniemania, drudzy wielkie rzeczy wyćierpią a iedney małej wyćierpić nie mogą &c. ale mowiliśmy też o tym y ná innym micytciu.

11. *Wielorakie ma akty náš rozum?*

Pięćiorakie, iedne zowiemy *umiejętnością*, kiedy dla pewnych iasných, niechybnych dowodów ná co, iż tak iest, zezwalamy. Drugie *rozumieniem*, kiedy dla słusznych rácyi ná takie zezwalamy ktore iednak nie są niepochybnemi. *Wiara* zowiemy kiedy ná co zezwalamy, iż nam to powiada wiadomy rzeczy y prawdę miłuiący, albo prawdziwym będący. *Domyślaniem* się nazywa gdy dla dowodów słabych ná co zezwalamy, ale niedoskonale. *Wątpliwosć* zaś ná ten czas kiedy się nie możemy determinować ani ná tę ani ná owę stronę. kiedy iásne ma dowody y nie chybne, rozum musi koniecznie zezwalać, a w innych áktach czterech pomienionych ważność go woli, ná tę albo owę stronę przeważa, y dla tego te ákty zowią się wolnemi.

12. *Wiele ma áktów rozum?*

Trzy. Pierwszy się zowie prostym uznaniem, gdy rzecz poznawa iakoby tylko ná nie patrząc a nie o niey nie sądząc ani z niey do inney się udając poznania. Drugi zowie się Rozsądkiem, kiedy sądzi iż rzecz iest taka albo owaka. Trzeci Dyskursem, kiedy y rzecz poznawszy, y o niey rozsądek uczyniwszy, z tego co wnośimy iako zátym idące.

13. *Ieżeli ludzka wola iest wolna?*

Wolna iest bo może tego się iść albo temu przeciwnego, czego gdyby nie miała, ná cożbyśmy się náradzali ieśli to czynić albo nie czynić? za cożby nas chwalono gdy dobrze czynim

nim á mybyśmy inaczey uczynić nie mogli? á o cożby karano gdy się złego ważem, á my musielibysmy to á nie co innego czynić? cożby to zá spráwiedliwość, zrzuciwszy kogo zgory karác go że na doł zpada, á on ná powietrzu się wicząc nie mogąc musi zpadać?

14. *Jeżeli wola bez rozumu może co czynić?*

Wola jest wolna ále ślepa, rozum niewolnik w tych rzeczách gdzie mu gwałt czyni uznawa prawdá, w innych zaśię to czyni co mu każe wola, ále wszystko widzi.

15. *Czemu śpiacy nie używają wolny woli?*

Iż ná ten czas, iáko uczy Doktor Anielski q. 28. de Verit. á 3. á 6. bárzicy wola idzie zá fantázyją álbó imáginacyją áni żeli zá rozumem, á do wolnego używania woli potrzeba, áby rozum ją oświecał nie fantázyją.

16. *tako wola może wzbudzić namietność?*

Tym sposobem. náprzykład. Przełknie się kto pieklá, zna to rozum czego się wola boi: rozum wzbudza imáginacyją áby sobie wyobraziła męki piekielne, co gdy się stanie, áż się namietność boiáźni porwie.

17. *Jeżeli poznawamy nasze rozumienie?*

Znamy, iż co umiemy y wiemy, á zátym nie tylko rzecz którą umiemy, ále y rozumienie które o niej mamy, poznawamy.

18. *Jeżeli duszá naszą może druga dusze poznać?*

Duszá nasza Dwoiáki ma sposob rozumienia, iáko jest p. 1. q. 89. ieden oglądając się ná fantázyją y to rozumiejąc co fantázyja pokázuje, á tego w ciele záżywá. a iż fantázyją álbó imaginacyją będąc materialną Duchá wyrazić nie może, tedy naszą Duszá poki jest w ciele, áni siebie samey, áni innego Ducha poznawác nie może. Drugi sposób poznawania ma Duszá nie patrząc fantázycy, á tego gdy od ciała odłączona jest, używa: y tym sposobem siebie, y inne dusze wi-

dzieć, to jest iásnie rozumieć może?

19. *Jeżeli duszą gdy z ciała wynidzie wszystko zaraz umie co może umieć przyrodzonym kiedy sposobem?*

I Aniołowie zli choć są wyższy natury niż Duszą, uczą się y umiętności nabywają, tedy pogotowiu Duszą ktorey mnicy pomocy przyrodzonych do umienia, ktore zowią *species* Pan Bog niż Aniołom dać.

18. *Jeżeli to czego będąc w ciele nauczyliśmy się duszą po śmierci naszej umieć będzie?*

Náuki iáko y inne przypádłości, álbo *accidentia* duchowne, ná duszách iámych y zá żywotá miészkaia, y po śmierci zostają ktore náuki y umiętności w iścieśliwych duszách wielkie pomnożenie odnozą: y namnicy nie zginą.

19. *Jeżeli trzeba iakiego przybliżenia się aby Duszą iedną drugą poznawać*

Iáko teraz gdy co poymuimy rozumem, nie trzeba nam głowy do tego przychylić, ále by naydaley od nas było możem to umieć: tak Dusza po śmierci będąca bez ciała iz nie oczu ále rozumu używa, w iákicykolwiek odległości będąc, rzeczy obaczyć będzie mogła.

20. *Jeżeli duszą od ciała oddzielona przyrodzonym sposobem może wiedzieć co się ná świecie dzieie?*

Nie nie może wiedzieć do czego nie ma *species* ktorych będąc ná świecie nabyć w ciele mogła rzeczy zaś teraznicszych ponieważ przedtym z ciała odeszła, nie ma takich *species* ani icy też Bog według przyrodzonego trybu dać ie powinien záczy nie wie co się tu dzieie. Może iednak o nas myśleć lubo nie wie co się z nami dzieie, iáko y my o umárłych myślem lubo nie wiemy iáko się obracają. iednak dusze mogą mieć wiadomość od dusz ktore potym z ciała wyszły. Inza rzecz o Duszách szczęścia wiecznego záżywających ktore w Bogu iáko w zwierzęciedle iákim wiele widzą, czego według biegu natury nie widziałyby.

23. *Iżeli rozum y wola są rzeczy od dusze różne*

Doktor Anielski uczy z S. Dionizego *de div. Nom. cap. 11.* że nie tylo w duszach, ale y w Aniołach te rozum y wola, pręczywiście od istoty ich różne są: inni Doktorowie w tym różnią.

24. *Iżeli rozumienie, chcenie, rzeczywiście od duszy się różni*

Tylo w samym Bogu rozumienie y chcenie są jego istotą, a w stworzeniu każdym się różnią, y to chcenie co było ginie, a przeciwne często następuje, toż o rozumieniu.

25. *Z kąd to jest iż wszyscy zaraz przystępujemy y zezwalamy na niektóre prawdy*

Są niektóre prawdy których nie nabywamy ale je samą nam podać naturą, iako te, *Więcej jest trzy a niż dwa. Większa rzecz jest wszytką aniżeli częśćka iey nie może oraz byż y nie byż. &c.* a na takie zaraz rozum nasz zezwala. bo wszytkie rzeczy które są iedneyze natury iednakież mają akcyie które idą za naturą: ludzie zaś wzyficy iedneyże są względem istoty, natury, tedy w tych zezwalaniach które idą za naturą, iakowe są te które są około pomienionych prawd, zgadzać się muszą, y na co ieden zezwala na to y drugi musi zezwalać: Drugie prawdy są których przez dyskurs nabywamy, iakie są nauki przyrodzone które z daleka się fundują na onych prawdach a te nie mogą tak bärzo naszego rozumu niewolić.

26. *Iżeli pamięć jest co różnego od dusze?*

Pamięć jest dwoiaka, iedną mäteryálną która też y w bydłach się náyduje: a ta niepochybnie różni się od naszego dusze. Druga jest nie mäteryálna, a ta nie innego nie jest tylo nasz rozum ile rzeczy przeszłych *species* na sobie przechowuje, albo iakieś duchowne wyrażenia.

27. *Co jest sumnienie?*

Dwoiaka jest umiętność. iedną, która tylo to sprawuje że co

że co umiemy. druga, która nie tylko sprawuje że umiemy ale zaraz do czynienia czego oświeca y nieciako służy. jako to. *grzechu nie trzeba czynić Boga się bać trzeba* y inne tym podobne. dała nam naturą obojczy umiętności początki, a po tym ich przez nauki dokończamy przeciwko tym gdy kto czy ni, tedy czyni przeciwko sumnieniu, y kto ie w łobie złych innych nabywszy nauk zaciął, ma złe sumnienie. Ale pośpolicie, przez to słowo *sumnienie* rozumieją, wiadomość w łwach ich sprawach, że wie kto o łobie, że złe, albo dobrze się zachował.

28. *Jako appetyt rozumowi jest poddany:*

Dwojaki jest w człowieku appetyt: jeden niematerialny a ten jest wola. Drugi jest materialny który nam spólny jest z bestyami, a o tym tu nie o pierwszym, pytanie. a ten jest chęć iakieś y popedliwość do czego, a jest dwojaki jeden, którym nas od rzeczy nam szkodzących odchyła, a drugi który nas do rzeczy nam dobrej nachyla: tych są akty gniew, miłość, bojaźń, smutek &c. ten appetyt nie jest we władzy naszej tak, aby się nie odezwał a żeby mu rozum kazał: jest jednak tym sposobem we władzy, już go może powoli unosić jako widzimy że niektórzy gniew w łobie tłumić mogą, drudzy smutek, lubo z pracą.

29. *Ná którym appetycie może bydz więkſza uciecha ná materialnym czy ná duchownym:*

Różne to są bářzo uciechy, Gdy kto vg. się biczuić, pewnie appetyt materialny nie ma z tego poćiechy: ma przeciś często appetyt duszny. albo wola: że od roſkoſzy się iakieśi rozplywa toż o innych trudnych cnoty dziełach. Większa uciecha jest duszna a niż cielesna albo appetytu materialnego, a to się z tad pokazuje, że większe są dobra duszne a niż cielesne, dla tego woli kto wszelkiey poćiechy cielesny pozbyć a niżeli uczciwego, co jest dobro duszne. jednakże bářziej smakować wielom zwykły cielesne bo duchownych dobr nie dobrze znają.

30. *Jeżeli uciechy cielesne są na przeszkodzie rozumowi?*

Uciechy cielesne, iako jeść smaczno, pić, y inne, ciało nasze mięsza y alteruje, a gdzie ciało zmięszane tam rozum nie może swej dzielności zażywać.

31. *Jeżeli duszna boleść większa niż cielesna?*

Wielu aby uszli wstydu, frásunku, hańby, y innych boleści dułznych, życzyli sobie choroby która jest boleścią zwierchną, zaczym znąc że większa jest boleść na duszy.

32. *Czemu gdy nas w smutku kto cieśy ulżenie czuimy?*

Miła rzecz człowiekowi gdy mu ludzie miłość wyświadczaia, co czynią ci ktorzy smutnego cieśza, y tak ta boleść pluie molestya którą frásunek przynosi.

33. *Co za racya tego że przy zmartwychwstaniu z tymże ciałem Duszą też znouu się złączy?*

Gdzie Wiara wchodzi tam racyi szukać nie trzeba, gdyż ktoby dla racyey chciał wierząc, wierzyćby tracił. bo wiara jest dla słowa Bożego, a to do Theologow należy. jednakże nie na to abyśmy wierzali dla racyi, ale żebyśmy co wierzamy pokazali niewiernym że nie jest przeciwko rozumowi, racyi szuka Filozofia. y na założone pytanie taką przywodzi. Ponieważ po śmierci ma bydz nie tylo duszą ale y ciało karane albo koronowane, tedy nieśluzna aby inne ciało było karane a nie to z którym duszą grzeziła. ani było inne u. wielbione tylo to z którym duszą na odpłatę zarabiała. Duszą też y z natury sweicy jest częścią a nie całą rzecz, nie byłaby na wicki szczęśliwą według praw natury, gdyby się z ciałem nie złączyła, z którym iako część z częścią całą rzecz czyni, y składa, to jest człowiek.

34. *Gdzie duszę po śmierci przemieskiwda?*

Na to pytanie z Wiary odpowiedzieć potrzeba. a rozum też to może iakokolwiek wywieść, że nie pospołu zostają.

Gdyż iedne były bårzo złych ludzi, á ieszcze Bog ich ná tym świecie namniey nie karał. drugie bårzo dobrych ludzi, a ná tym świecie odpłaty nie mieli. Należy zaś Bogu iako Naywyższemu Sędziemu złych karác, dobrym nágradzac, tedyć to czyni. a nie widzi się do rzeczy, aby kátownia tam-że była, gdzie rádość y wesele, tedy inne musi bydz mieysce ná iedno, á inize ná drugie. Náydowali się też y drudzy ludzie ktorzy lubo złemi byli ále się upamiętali, y łami się albo ich Bog ukarał lubo niedostátecznie niektórych, y tym trzebá dać mieysce ná którymby ostatek kary odnieśli. uznawa to Arístot: *Sec: 29. Probl: 9.* gdzie rátować umarłych zá rzecz słuszną przywodzi.

35. *Jeżeli jest dla złych Duś piekło po śmierci :*

Jeżeli iest mieysce ná którym ie karzą, tedyć iest y piekło, Do tego zadna Rzeczpospolita porządna nie iest, ktoraby nie miała mieycić osobliwego nákaranie: ten świat cały iest iedną Rzeczpospolitą, albo Krolestwem Boskim, tedyć musi mieć mieysce ná karanie.

36. *Jeżeli więzienie złych Duś jest w samym szrodku ziemi :*

Dawliży pokoy Theologicy, tak z samego rozumu odpowiadám: iż przytói aby od mieycić wciela tak naydaley było mieysce płaczu y kary, á szrodek ziemi iest naydálizy od pałacu szczęścia, to iest, od niebá, zaczym przytói aby we szrodku ziemi piekło było.

37. *Iako materyalny ogień palić Duś może :*

To się dzieie społobem nádprirodzonym, gdy Bog te siły dáie stworzeniu ktorych nie ma, iako dał ná czas kamienio- wi że pływál, promieniowi słonecznemu że ná sobie zawieszony ciężar nákształt dragá nośił. o tym więcej mówić należy Theologowi. także też nadprirodzonym się społobem stánie, że ogień potępionych ciał á uśtáwicznie paląc, nie spáli. iako, y że dużá gdyby iá wypuszczono z piekła ogieńby
piec

pickielny iednąkoż czuła iako y w piekle, iako y teraz czuła
żli Duchowie, choć miedzy ludźmi przemielzkiwała.

38. *Z kąd to pochodzi że kto sposobniejszy do iednych
nauk niż do drugich?*

Z roznych to może pochodzić przyczyn. A naprzod z na-
miętności przodek trzymający do który człowiek względem
swoiey kompleksyey iest sposobniejszy. iako kto do chętwo-
ści skłonniejszy ten też do takich nauk przez które łatwiej
nabywać, bierzciey ochotny, y w nich lepszy dla ochoty postę-
pek czyni. Powtore iż siły niektóre wewnętrzne bierzciey w iednym
niż w drugim panują. tak drugi lepszą ma imaginacją, a zaś
tym do tych nauk ktore dobrej imaginacyey potrzebuia, iak-
kie są Matematyczne sposobniejszy. drugi sposobniejszy do
diskurii, a taki w Filozoficy będzie przodkował. drugi ma
rozsadek zdrowy, a tego potrzeba do Theologicy Moralney
osobliwie. drugi pamięcią celuie, co do Iurisprudencyey
sposobnym czyni. &c. Może też to z tad pochodzić że kto
zaraz z młodu do tey nauki przyłádzony, nałóg w niey y
smák otrzymał, y więcęcy pracował.

39. *Z kąd to iż iedne narody skłonne do innych wy-
stępów a drugie do drugich?*

Skłonności tak do występów iako y cnot różne mogą
bydź przyczyny: 1. Ze nie iednąko umiarkowane kraie, w ie-
dnych ciepło, w drugich zimno, w innych wilgotność, albo
suchość panuje: a zaś tym skłonności różne, lubo iednakaż du-
szą. bo gdzie wilgotność, tam do lenistwa skłonność &c. y
tenże człowiek w ciepłe inakizym, a w zimnie inakizym się
czuje. 2. Z roznych pokarmów y napoiów: zacząć gdzie ro-
skolznieysze potrawy y napoje gorętsze, do zbytów cie-
lnych pretizy pochoy do gniewów, a zaś tymi natępią tych
skutki, proznowanie, niedbałstwo, wymiły, szkodenia, y
inne. Gdzie trudno o wyżywienie, tam skłonność się zają-
muie, do wydzierstwa, zdrađ, y pracowania przemyślu, a

proznowanie nie wiele ma mieyscá : 3. Ze mieli álbo nie mieli mądrych ludzi ktorzyby do dobrego zápráwili naród , á wytepek zbrzydili , y takie narody y do tych czas w barbarzyey zostáią . wiele teź w tym może wychowanie : wiele y niebo y gwiazdy . y tak doznawáją że kto pod znakiem Bará : ná się urodzi ma sposobność do rády dobrej : kto pod Wólém , do pracowitości : kto pod Niedzwiádkiem do złości , y tru : cizn : pod Wodnikiem , do prac wodnych : pod Wagą , do hándlów : pod znakiem Pánny , do odmiány &c. ktore ie : dnák doznanie nie iest nicomylné .

40. *Iáko to rozumieć co Aristoteles powiedział . Gdzie mniej rozumu wiecey fortuny albo szczęścia :*

Fortuná ná ten czas iest , gdy kto o czym nie myśląc , ále co innego czyniąc , ma iákie dobre powodzenie , náprzykád w ogrodzie kopiąc skarbnáydzie . Fortuná tá pochodzi od niebá , Aniołow , y Bogá . od niebá , ile ma skłonność do tá : kiej pracy ktora powiedzie mu się . Anioł zaś y Bog ná : dtechnienie dájąc , ná przykád , aby kopał , gdzie wiedzą o skarbie zakrytym , iáko uczy S. Tomasz *contra Gen es lib : 3. c : 90. § 92.* Więc że ci ktorzy mniej rozumu máia , prędko zatyn iá , do czego się w nich ochota porwie . y tak ná : dtechnieniu słužia . á zátym y szczęśliwy skutek gdy iest prawdzi : we nádtchnienie odnoszą .

41. *Czemu trudno wiele oraz rzeczy robić :*

Bo nátura nie tak wiele ma sił aby ich zaraz wielóm człon : kom udzielała . imáginować teź mocno oraz nie możemy wiele rzeczy , á do imáginácyey stoicie się rozum . wola zaś to czyni co rozum okázuie , y członki wzysskie wola rzádzi

42. *Czemu dzieci bárzo rozumne prędko umieráją :*

Takie zwykły mózg mieć bárzo suchy , bo wilgotność do rozumu używania iest przetzkodą . mózg zató gdy zá lá : ty iezcze bárziej technie , álbo głupstwo , álbo śmierć przy : wodzi .

43. *Czemu się niektórzy przedko na pamięć nauczają a przedko też zapomnieli?*

W takich jakby na wodzie ryłował, trudności niemaż byś chciał y naglebiey ryłować, ale zaraz wszystko zginie, bo woda wilgotna, u takich też mózg bärzo wilgotny: a którzy mają mózg twärdziy, trudniący się nauczają, ale dłużej pamiętają: ale to do mäteryalney pamięci należy, za którą jednak dusza idzie.

44. *Czemu niektórzy na starość głupieją?*

Gdy melancholią w starego się wkradnie y suchość mózgu sprawi głupim go uczyni, bywają y inne głupstwa przyczyny.

45. *Czemu jedni skłonniejsi do pewnych występkuw y cnot y nauk?*

Tę skłonność sprawiają humory. Cholericy do gniewu, wściekłości, męstwa w których krew panuje do krewkości, listawości, ludzkości, w których flegma, do lenistwa, nie dbałości, cichości, cierpliwości. Melancholici nakłaniają do desperacji, podcyżenia, skromności. Tak że cholerycy radnię się bawią Metaphysiką w których krew przodkuje Physiką, Phlegmatycy Ethiką. Melancholicy Poetyką. Za tymiż humorami idą y namietności. Wiele ze krwi, Nadzieją z cholery, bojaźnią z flegmą, smutek z melancholią się wiąże.

46. *Czemu poznanie nasze nie jest duszą naszą?*

Pokusił tenże człowiek też mieć duszę: a gdyby poznanie było duszą, albowy zawsze też było poznawać y myśli albo ile nowych myśli tyle nowych dusz musielibyśmy mieć.

47. *Czemu w Balcństwie trafia się iż tak mądry dyskurs uczyni człowiek takiegoby za zdrowia dobrego nie potrafił?*

Dusza naszą tak sprawy swoje odprawuje jako ma sporządzone ciało, albo mózg: a iż w szaleństwie trafić się może

że ciepło w mózgu tak będzie pomiarkowane jako w zdrowym, tedy też zdrowy dyskurs będzie: co gdy się znowu pomieszza człowiek w szaleństwo wpada: y tak niektórzy szaleni mają czasy, których rozumu dobrego zażywają, które po Łacinie zowią *Lucida inter valla*. może też się trafić iż proſty jako człowiek, y nieuk, mózg w szaleństwie na czas będzie miał bårzo zporządkony, a zåtym dyskurs bårzo dobry uczyni, acz się też do tey tprawy pomoc iakiego Anioła może przymieszać, dla tajemnych rad Bożych.

48. *Czemu ktorzy mają wielką pamięć śwánkuia na rozładku?*

Pamięć potrzebuie wilgotnego mózgu, a rozładek suchego, co oraz rzadko bydz nie może, y dla tego dzieci mające ołobliwą pamięć rozładku nie mają, a gdy za ląty na rozładek się zbierają, pamięci im ubywa.

49. *Czemu się niektórym nie łatwo mogą nauczyć ięzyka?*

Pospolicie ludzie uczeni nie są predcy do nauczenia się ięzyka, a to dla tego: że ięzyk potrzebuie pamięci dobrej, pamięć mózgu mokrego, uczeni zaś y wielki rozładek mający, mózg mają pospolicie suchy.

50. *Czemu ludzie uczeni częstokroć piśa špatnie?*

Piśmo jako y inne rzemiosła subtelne imaginacyi dobrej potrzebują, a ta nie bywa chybą na wilgotnym mózgu: u uczonych zaś w naukach, które zowią *speculativas* przysłuży jest: a do tego czasu mało dają piśmu.

51. *Czemu rzadko uczeni bywają krąśmowcami?*

Wymową potrzebuie imaginacyi, a ta mózgu wilgotnego, co rzadko bywa u bårzo uczonych w naukach które zowią *speculativas*.

52. *Czemu niektórzy lepiej dysputują troche się rozgniewawszy?*

Dla teyż przyczyny, jako też drudzy trunkiem się troche zągrza.

zagrzałszy wiersze łacniej piszą : bo mózg w ten czas się zagrzewa y *spiritus* hoynicy dodawa y subtelniejszy , zacych łacniej rzeczy przenikają rozumem , y wyrażają co zrozumieli .

53. *Czemu ktorzy są w odpowiedziach ojobliwemi , do wysokich nauk rzadko bywają sposobni ?*

Tacy rzecz prędko poymują , ale w głąb iść nie mogą dla niestałości : y tak co pięknie poieli odpowiadają , a daley nie idą .

54. *Czemu uczeni ludzie rzadko w ochodoſtwie są wyśmienici ?*

Mysł twoię całę utopili w nauce y rzeczach wyższych tak iż o tem mało dbają ktore należą do stroiow .

55. *Czemu niedouczeni zwykli o sobie wiecę rozumieć niż uczeni ?*

Miedzy niedouczone liczyć ktorzy tylo niższe nauki umieją . A ta iest przyczyna tego , że tacy mnicy mają rozumu , a pamięcią bärzicy nărăbiają . a zätym rzeczy tych ktore umieją małości nie uznawając pyśnią się y iak dzieci mało sobie wielce wazą .

56. *Czemu białymgłowom mnieyſzy rozum przypisują ?*

Dla teyżę prawie przyczyny iako y młodym iż mają mózg wilgotny a ku temu zimny , dla tego nie łatwo łysię , y włoży wielkie mają . Za tą mózgu wilgotnością to idzie , iż do nauk głębokich nie są sposobniemi polpolić , ale tylo do rzeczy mnieyſzych poięcia , albo tych co bärzicy należą do pamięci a niż do rozumu , iako grąć na instrumentach Muzycznych , po łacinie nieco mowić .

57. *Czemu duſza to poznawa czego zmysł nie dochodzi ?*

Rzecz mäteryálna nie moze się dotknąć nie mäteryálney , dla

dla tego Anioła oczami widzieć nie mogę, bo oko materjalne, a Anioł Duch szczerzy. Duszą zaś naszą, tyka Bogą, Aniołowi, tyka się rzeczy których zmysł nie dogoni, bo nie jest materjalna.

58. *Czemu w starych ludziach siła cielesnych ubywa, a mądrości y rozsądku przybysza?*

Wielka rzecz skazitelna im się bärzicy starzeie, tym bärzicy na siłach ustatie: y dla tego człowiek im więcej w lata idzie, tym bärzicy słabieie, bo ciało ma skazitelne: słabieia też y sprawy które od ciała pochodzą, y na ciełe się fundują iako, widzenie, słyszenie &c. a iż duszą naszą nieśmiertelna, y rozumiey y wola nie na ciełe się fundują, dla tego choć ciało słabieie w starych, rozum y wola nie czuć słabości. cośmy też wyżej nádkneli.

59. *Czemu o tych wszystkich rzeczach nie myślimy zawsze których mamy species?*

Nie dosyć na tym że duszą będąca w ciełe ma czego species, ale aby oczym myślała, trzeba iey materjalnego wyobrażenia, którego zawsze mieć nie może: dla tego y zawsze o wszystkich rzeczach myśleć nie możemy.

60. *Czemu gdy kogo czego nauczamy, aby łatwiej posiał przywodzimy, podobieństwa, przykłady &c.*

Toczymy dla tego, aby imaginacyią albo fantasmatą łatwiej sobie uformował z tych rzeczy których się kiedy którym dotknął zmysłem, y dla tego takie mu podobieństwa y przykłady przywodzimy.

61. *Czemu dusza będąc w ciełe bez fantasm poznawać nie może?*

Bo nie jesteśmy szczerym Duchem iako Anioł, który też dla tego fantasm nie potrzebuie materjalnych: bo sprawą naśladowie poniekąd natury tego którego jest sprawą: my zaś jesteśmy z ciała y dusze złożeni dla tego sprawą naszą duchowną wiąże się z materjalną.

62. *Czemu śpiac nie mamy rozsądku zupełnego?*

Rosądek zupełny o iaki rzeczy bydz nie może kiedy rzeczy niepoznowamy z tym co do niey należy, a tego nie możemy mieć wiadomości gdy nasze zmysły są wiążę od ktorych się poczyną wszelkie poznanie.

63. *Czemu mówią mądrzy iż wszelki grzeszacy, jest nieumieistny?*

Wie on barzo dobrze w powszechności ktore są rzeczy dobre albo złe: na przykład wie on że wszelkiego grzechu strzedz się trzeba, ale iż nie umieistność w pospolitości sprawami naszymi rządzi, ale w szczegulności, gdzieby miał mówić, *ten zł jest uczynek* y *nie uczynię go*: bierze z fałszywey nauki, ktora jest taką. *Nie trzeba strzedz się grzechu*. szczegulną takową, *dobry to jest uczynek*, y *uczynię go*. w czym jest nie umieistność, y tym się rządzi y grzech czyni.

64. *Czemu mówimy, iż ieden głębiey rzeczy rozumie niż drugi?*

Ten głębiey rozumie, ktory iaką propozycyją może przywieść aż do prawd z ktoremy się zaraz rodziemi, y ją przez się iadne: a kto tak daleko zawieść nie może, ten nie tak głęboko rozumie.

65. *Czemu niektóre prawdy woli naszey niewzbudzać?*

W powszechności wiadomość nie rusza naszey woli, bo nie tak okazuje iż rzecz dobrą iako iż jest prawdziwa: w szczegulności zaś pokazuje częścicy dobroć rzeczy, a wola nie za prawdą ale za dobrocią idzie.

66. *Czemu wola innym siłom w człowieku rozkazuje?*

Koniec dla ktorego człowiek co czyni, należy do woli naszey, bo jest dobro: zaczęmy też y te siły ktore służą do końca tego dostąpienia, należeć maia. bo do iedneyże siły należą, ukochanie się w dobru y w pospolitości iako y w szczegulności a wola dobra iakoby w pospolitości szuka, siły zaś dla o-nego dobra dostąpienia w szczegulności pracują, zaczęmy icę ją poddane.

67. *Czemu nie mówię iż drzewo dobrowolnie owoc rodzi?*
Tym tylo rzeczom dobrowolność przypisaliśmy które z u-
znaniem co czynią: co się w drzewie nie nayduie.

68. *Czemu nieczynienie w człowieku dobrowolne?*
Dwoiákie są przyczyny, iedne które co czynią: drugie które
nie czynią co by czynić miały. y tak luriſtá ieſt przyczyną
sprawy utraconey, gdy ieſy ſię podiáwſzy, nie pilnuie: tymżc
ſpoſobem człowiekowi czego opuſzczenie ieſt dobrowolne.

69. *Czemu rzecz przez gwałc nie ieſt dobrowolna?*
Niedobrowolnie náprzykład kto kogo uderza, gdy kto
mocniejszy rękę iego wziáwſzy kogo nią biie. Bo rzecz do-
browolna ma od náſzey woli pochodzić, á to co gwałtem ſię
dzieie od cudzey woli pochodzi.

70. *Czemu dobrowolnie chodziem, choc nie wola ále in-
na ſiła chodzenie ſprawuie?*

Bo lubo chodzenia wola przez ſię nie ſprawuie, ále ſiłą po-
ruſzájąca, tá iednak ſiłą we wſzem woli podlega,

71. *Czemu wola náſzá nie może ſercu náſſemu rozkázać
aby ſie nie ruſzało?*

Tym rzeczom wola nie rozkázuie wolno, które náleżą do
poſtanowienia rzeczy żyjącey: á to do tego náleży ſerca ſię
ruſzanie: trawienie przez ciepło w żołądku y inne.

72. *Czemu wola koniecznie w dobru poſpolitości ſie kocha?*

Około tego áni ſamá nie ieſt wolná wola, áni ſiłą in-
nym roſkazować może, co ieſt właſnego tey ſiły, y kiedyby
około tego nie báwiła ſię, tedy by iuż tá ſiła nie była á taka
ieſt prawdá względem rozumu, dobro względem woli, far-
bá y ſwiatło względem oka, dźwięk względem ucha.

73. *Czemu wola o kóło dobra w ſzczegulności ieſt wolná?*

Bo niektóre dobra w ſzczegulności są takowe dobra, iż też
mogą byđz nie dobrá: iáko niektóre prawdy w ſzczegulności
mogą nie byđz prawdami álbo mogły nie byđz dla tego ro-
zum

zum lubo koniecznie zezwala ná prawdę w pospolitości, nie zezwala iednak koniecznie ná prawdę w szcégulności.

74. *Czemu wola naszą wolna; appetyt bydlecynie wolny?*

Wolność tam iest, gdzie iest rzeczy obieranie, y iedney nád drugą przekładanie y porównanie, co iest własna rozumowi ktorego bydłeta nie maia.

75. *Czemu rzeczy nie podobney nie obieramy sobie?*

Wszelkie obieranie iest dla wykonania, á iż rzeczy nie podobney wykonać nie możemy, tedy też około niey obieranie bydz nie może.

76. *Czemu w nas appetyt materialny nie iako woli podlega?*

Appetit ma to iż używa instrumentow matériálnych, to iest, humorow, członkow, żył &c. á względem tego woli nie iest poddány. Ma też to iż ślepy iest y tylo chodzi zá imáginacją, ktora łączy się pospolicie z rozumem iako siła szcégulna z siłą powizeczną, á wola w rzeczach nie iasney prawdy rozum ná tę albo ná owę stronę przeważać, tedy też imáginacją przeciąga, tym sposobem appetytowi rozkazuie. Ale iż ná czas imáginacja się porywa nie czekaiąc rozumu, dla tego też ná czas, nie to czyniem dobro cobyśmy chcieli, ále ráczey złe czegobyśmy nie chcieli.

77. *Czemu członki nasze są posłusne woli?*

Bo są instrumentami sił woli podlegaiących.

78. *Czemu sprawy należące do pierwszego stopnia życia nie są woli posłusne?*

Tákowe iest trawienie w żołądku y w wątrobie, krwie się przechodzenie przez żyły &c, bo te nie idą za imáginacją ktora woli podległa.

79. *Czemu w nas nayduie się dwoiaki appetyt, to iest do chciwości y gniewliwości należący?*

Bo tego oboygá potrzeba do zachowania każdej rzeczy:

tak y ogień choć nie jest rzecz żyjąca, ma im coś podobnego, bo udać się za tym przez co się mnożyć może, ucieka przed tym przez co gnie, toż jest y w innych rzeczach.

80. *Czemu dusza nasza gdy się z ciałem rozdzieli nie będzie potrzebowała fantasmat?*

Bo iako która rzecz jest w sobie tak też y dzielności zażywa, a iż w ten czas jest bez ciała materialnego, fantasm też materialnych nie potrzebuje.

81. *Czemu potrzeba aby Duszy od ciała oddzieloney P. Bog dał species do poznawania potrzebnych?*

Bo niektóre dłużej na tym świecie, iakowe są niemowląt, zaagnych nie nabyły species, atakby nie po śmierci uczynować nie mogły.

82. *Czemu bydle nie mając rozumiać człowiek żyje, a czlowoek żyćby nie mógł bez wtorego stopnia żywota który ma bydle?*

Bo sprawy wtorego stopnia żywota mogą być bez stopnia trzeciego, a nie przeciwnym sposobem: bo sprawy rozumne wszystkiego mają początek od zmysłów, a nie zmysły od rozumu.

83. *Czemu niektórzy trąca sumnienie?* (mu.)

Nietrać nikt chyba szalony, sumnienia, albo rzeczy poznania prawdy w potpolitości należący do rządzenia spraw swoich vg. iż grzech jest zły: ale gdy w szczególności o tej sprawie sędzi że to jest grzechem. tu się mądrzeją, albo dla wielkiego nałogu złego, albo namietności rozpułczoney.

84. *Czemu sumnienie zostaje w potepiorach?*

Bo uznawając swoje sprawy w szczególności że są złe, y brzydzą się nimi nie dla tego iż są cnoście przeciwnemi ale iż dla nich karę cierpią, y to jest ich robak sumnienia który ich gryzie.

85. *Czemu dusza ludzka z natury swej pragnie z ciałem bydle złączona?*

Bo iż

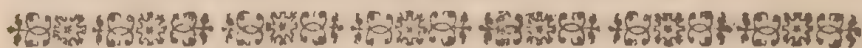
Bo iż jest między duchami najniższą, nie ma z natury *species* potrzebnych do uznawania, ale ich za pomocą zmysłów nabywa, a zmysłów nie ma krom ciał.

86. Czemu proszą ludzie przedzy rzeczy poymują w szczególności niż w polpolitości?

Rzeczy w szczególności, (mowiąc o materialnych, bo duchownych y w szczególności niepoyma,) mogą bydz zmysłem dotknięte, a gdy w polpolitości co poymować, trzeba od zmysłów myśl odtwyżając, one wyżey wynosić, cze go się czynić prostacy nie nauczyli

87. Czemu w wielkich myślach niektorzy w zachwycenie wpadają?

Nie mówię tu o zachwyceniu sprawą Boską, iakie się niektorzym świętym przydać. ale o przyrodzonym. a to się dzieje iż im dłużej głębiey a głębiey rzeczy uznawa, nad poznanie przez zmysły się podnosi, aż też y zmysłów naciąko odstępuje, a w ten czas bywa to zachwycenie.



TRZECIA CZĘŚĆ FILOZOFII

O Rzeczach Niematerialnych

ktora zowią Metafizyką.

Rozum nasz wybieć się może tak wysoko że tak o rzeczach materialnych może dyskutować iakoby nigdy nie były materialne to jest tego tylko tykać iac to maia spólnego z rzeczami nie materialnymi, a potym y do samych niematerialnych się wspiną. w pierwszym Rozdziale o tym co spólnego materialnym y niematerialnym. we wtorym o Najprzedniejszy rzecz

czy Niemáteryálney, to iest o Bogu. w trzédim o Aniolách dobrych, w czwartym o złych pytać sie bedziemy, opuściwszy y tu subtelności trudniejszye do wyłożenia ná ięzyk Polski y do wyrozumienia wiele turzeczy będzie które zdáda sie nie należeć do Filozofii iż im rácy dać nie możemy krom wiády: ale iż o nich Filozofowie traktuia, iam ie też tu włożył.

R O Z D Z I A Ł I.

O tym w czym spółkuia rzeczy Máryálne z niemáteryálnemi.

1. Co spółnego ma rzecz máteryálna z nie máteryálna :

To naprzód iż iáko tá ma to że iest czym, tak y tá: iáko tá ma swoie iestestwo, tak y tá, iáko tá iest álbo istotą przez sie będącą álbo przypadłością, tak y tá: iáko tá iest rzeczą tak y tá: iáko tá iest rzeczą prawdziwą á nieczyśloną, tak y tá: iáko tá ma dobroć należytą swoicy naturze, tak y tá: iáko nákoniec tá ma to, iż może bydz od iákiego rozumu poznána, tak y tá.

2. Czym sie różni rzecz máteryálna od niemáteryálney :

Osobliwie tym iż rzecz máteryálna ma swoię podzielnosc według szerokości długości &c. iż ná cząstki może bydz rozśickána, rozbita &c. á rzecz niemáteryálna od tego wolna.

3. Czemu rzeczy niemáteryálney nie możemy sie zmysłami tykać :

Nie tylko niemáteryálney, ále y máteryálney nie záwsze zmysł może dośiać, gdy iest álbo názbýt subtelna. á dla tego powietrza nie widziemy: álbo názbýt máła, á dla tego nie ktorych rzeczy dla ich cienkości nie doyrzemy &c. rzeczy zaś niemáteryálnych dla tego zmysł nie dośięga, y tak do niego nie máją proporcyi, iáko dzwiśk áby był widziány od oká, farbá

fárbá áby była fyszána od uchá &c. bo rzecz táka áni bialá, áni ciepła, áni twárda &c.

4. *Wielorákíe są rzeczy ná świecie :*

Są álbo istoty przez się bydz mogáce, co zowią po łácinie *Substantia*, iáką íest Aniół, człowiek, kámiień, &c. álbo istota do czego przylepioná, iákó bialość, zimno, y inne przypadłości, ktore tylo zá cudem mogá iáme bydz bez tego do ktorego się lepić máia, ták bialość przyrodzonym ípolobem nie íest tylo ná czym, to íest ná pápierze, chuście &c.

5. *Czy może ktora rzecz bydz á nigdzie nie bydz ?*

Iákó rzeczy niepodobna bydz á nigdy nie bydz, ták też niepodobna áby była á nigdzie nie była. y ták o káżdcey się może mowić iż táń á táń, y tego czátu íest.

6. *Czy róźny Piotr, álbo kámiień, Aniół, od swey ná-tury ?*

O tym tylo mamy światło z Wiary świętey, ktora nas uczy, iż w Troycy S. íest iedná naturá á trzy Persony, iákobym rzekł trzech widzący, oto ci trzech są iedná naturá. y ták íest cóś róźnego bydz osobá od swey náturey, y może P. Bog odebrać komu áby w nim tylo naturá zostála prawdziwie ludzka á nie była *persona*, y ták się itáło w Chryśtusie Pánie w którym íest naturá ludzka bez persony. ále tá rzecz dálej do Theologicy należy.

R O Z D Z I A Ł II.

O Bogu.

1. *Ktore rácyie pokazują iż íest Bog :*

To sámá wielka íest, iż rozum przyrodzony uczy że Bog íest, bo żadnego narodu takiego nie było ná świecie ktoryby nie wierzył iż Bog íest: lubo niewiedzieli póspolicie co íest ten Bog, y drudzy rozumieli iż bálwan iákí, drudzy iż słońce,

zwierz

zwierz iaki &c. ku temu obaczywszy ten porządek ná świecie, słońce pewnych czasów wschodzi, ziemia rodzi, rzeki płyną, powietrze nád ziemią się unosi, który iest większy porządek niżeli w iakim Páńskim páłacu bydz może, nie rzecze pewnie że się trefunkiem dzieie, bo trefunek nie ma porządku, tedyć musi bydz kto tym wszytłkim rządzí, a ten iest Bog.

2. *Ktore racyie pokázuia iż ieden iest Bog*

Naprzód iесли są różni dwá Bogowie, tedy ieden nie ma tego co ma drugi, a tak ani ten ani ow nie będzie Bogiem, bo Bog wszytłko mieć ma. Powtore iесли są dwá Bogowie, álbo ieden ma błogosławieństwo z widzenia drugiego, álbo nie? ieżeliż ma, tedy nie iest Bogiem, gdyż Bog ma sam w sobie swoje błogosławieństwo: ieżeliż nie ma błogosławieństwa z widzenia drugiego, tedyć widzenie drugiego nie ubłogosławia, záczym ani drugi Bogiem iest. gdyż błogosławieństwo rozumu záleży ná uznaniu nawyższej prawdy która iest Bog. Przytym iako dwu Krolow nie cierpi iedno Krolestwo, tedy y świata iednego rząd nie może mieć dwu Bogow. bo ieżeli ieden sił y władzy mnieyszy, to iuż nie Bog. ieżeli rowny iako y drugi to co ieden zechce, drugi może nie chcieć, zá- tym niezgoda między Bogámi będzie.

3. *Ktore racyie pokázuia iż Bog nie iest máteryalny*

Co lepszego to Bogu náleży, lepsza záś bydz nie máteryalnym tedyć Bogu náleży. bo rzeczy máteryalne mają części ná ktore ie kto może podzielić. co gdyby w Bogu było tedy kázda część, álbo nie byłaby Bogiem a przecie Bogá by czyniłá iako część złotey monety nie będąc złotą gdyby czyniła monetę złotą, co bydz nie może. álbo kázdaby była Bogiem a takby wiele było Bogow, a ku temu gdzieby iedná część była Bogá tam by drugiey nie było, y tak nie wszędzieby był cały Bog.

4. *Ktore racyie pokázuia iż Bog iest nieskończony*

Nie skoń.

Nieskończony jest w doskonałości, bo rzeczy nieskończone w różności może uczynić zaczął ich doskonałość w sobie zawiera. ku temu ludzka chciwość nazywa się Bogiem a żadna rzecz skończona nie może ich nasycić, gdyż Bogacz im ma więcej pragnie więcej, umiawszy wiele chce więcej umieć: musi ten bydz nieskończoney mocy bo z niczego czyje.

5. *Ktore racye okazują iż Bog z niczego świat stworzył?*
Jeżeli z czego stworzył, tedy to, z czego mocy jego nie podlega y tego zepłować nie może zaczął ani jest wszechmogącym.

6. *Ktore racye okazują iż Bog wszystko zachowuje?*
Gdyby jakiej racyi niezachowywał mogłaby bydz bez niego, iako zegar raz zrobiony może bydz bez zegarmistrza, a z tym chęciem samym niemogłby ich zepsować, y takby nie był wszechmocnym. Wszystkie tedy rzeczy tak Bog zachowuje iako słońce zachowuje promienie, ale się w tym z słońcem różni iż dobrowolnie, nie iako słońce, zachowuje.

Ktore racye pokazują iż Bog jest wsedzie?

Żadna sprawa bez pomocy Boskiej bydz nie może zaczął aby pomagał wiedzcie jest przytomny, co mu łatwo gdyż jest niezmierny.

8. *Czemu Bog nie ma własnego imienia?*

Wszystkie imiona ktore Bogu dajem nie są imieniem jego własnym, ale tylko tytułami, jego własności wyrażającymi. Imienia zaś własnego nie potrzebuje, bo sam tylko jedyny, dla ktorey też przyczyny ani słońcu, ani miesiącu nie dajem iak dajem gwiazdom imiona. Nie możemy też mu dać Imienia takiego ktoreby jego naturę wyrażało bo nam niepodobną rozumem naturę jego zgarnąć, y tak łacniej go opisuem wyliczając czym nie jest, a niżeli tego szukając; czym jest y tak co Bogu dają imię Ichowa dają osobliwie Heretycy naszą rzecz jest gdyż żaden z dawnych biegły w piśmie Hebray-

skim tak nie czytał, liter czterech które miało imienia Bo-
skiego są w piśmie.

9. *Czemu Bog lubo w Sechmogacy grześć umierać nie może*

Bo te rzeczy nie pochodzą z mocy ale z niemocy, a Bog
zaś moc ma, nie słabość albo niemoc. bo kto grześć y słabość
ma w świętobliwości, kto umiera słabość ma y ułomność w
życiu.

10. *Co Bog robił przez tak wiele lat niżeli świat stwo-
rzył*

Gdzie nie masz żadnego ruszenia tam nie masz y czasu, bo
czas się z liczby rodzi, gdy liczymy się ruszanie, iako
dzień zwiemy gdy słońce wychodzi od Wschodu do zachodu
przebieży: a rok kiedy ten bieg odpowiadamy 365 razy, a że
przed stworzeniem światu nie było żadnej rzeczy któraby z
miejscą do miejsca się ruszała, bo Bog się nie rusza gdyż
jest niezmienny, ztym y lat nie było. Ale przed stworze-
niem światu toczył co y teraz, swoją mądrością niekoń-
czoną około siebie y w wszystkich rzeczy które może uczynić,
zabawiał się, y w sobie się kochał: bo sam jest sobie błogosła-
wieństwem y szczęściem swoim zupełnym.

11. *Czemu Bog lubo nas kocha wiele na nas utrapie-
nia dopuszcza*

Nie z gniewu czyni sądownik ocinać gałęzie niepotrze-
bne y szkodliwe na drzewach, aby tym sad był płodniejszy: nie
z gniewu oracz pługiem w ziemię zarzyna aby tym zysniey-
szą była nie z gniewu ogrodnik przepieła ogrody, nie z
gniewu tenże ogrodnik nawozem zarzuca, ale w tym wszystkim
dobrze czyni ziemi, tak też y Bog gdy na nas utrapienia
przepuszcza, nam dobrze czyni. Na toż też y kmiotek cepa-
mi buć zboże, y Młynarz kamieniem na mąkę rozciera. na toż
y medyk lekarstwa choć y przykre dać dla tegoż y Bog wzy-
stko dla człowieka stworzył wzytkiego ku jego dobru,
lubo czasem z tego nie makiem żązyw a, potrzebuie jednak
by jego

by iego uleczył chorobę. Bo utrapienie rozum y upamię-
tanie wielom daie, którym ie było szczęście odięło. daie
wzgárdę rzeczy ziemskich, y do końcá nabyćia ná któryś-
my itworzeni zachęca. Spráwiedliwości też Boskiej przez
utrapienie nászc dołyć się itawa. A człowiek też zwykł przez
gładać sumniénie swoie patrząc czym ná to karánie záłłużył,
y żeby znówu nie był káraný grzechu się strzecz. požadliwo-
ści też cielesné utrapionemu się nie przykrzą: pycha ná itronie
stoi, y ludzi innych wzgárda &c. utrápienie iest iáko sól, kto-
ra zachowuie rzeczy od zgniłości, iest práśá ktorá wino wyćis-
ská z iągód. iest &c. żyzná czyniácy dułżę nászc.

12. *Czemu &c. gdy się pokazał w ludzkiej to postawie
czynił &c.*

Bo tá náspółobnieysza była ku tey sprawie dla ktorey się
okázał, bo albo to czynił izby z ludzmi obcowáł, náuczał,
ich ćieczył, á do tego wízytkiego náyspółobnieysza, iáko też
miedzy rzeczami stworzonemi widomemi náygodnieysza o-
soba ludzká.

13. *Czemu Bog nigdy się nie pokáżował tylko w męskiej
osobie &c.*

Wolno mu było przyiáć y inney płci osobę, ále w tym się
dorozumow náłzych stósował, gdyż káždy národ w rodza-
iu Męskim stawiał sobie Bógá: á tak gdyby się pokázał w Ne-
wieścicy postawie, niewierzonoby tym lácno, którzyby o-
powiedali iż go widzieli. Przytym iz tá płéć spólbnieyszá
była do tych spórów dla których się Bog pokázował widomie.

14. *Czy pokázował się Bog w młodego czy w stárego po-
stawie &c.*

O brázy ktore wyráziá Bógá początek maia z tego iáko
się widomie pokázował, á zátym iż go maluią iáko stárcá, te-
dy znáć iż się okázował ná kiztałt stárcá. bo też to iego od-
wíckow byćie barzciey wyraża y mądrość, y stárecność ktore

właſności w ſtórych ſię barzicy nadywia: á dla przeciwnych przyczyn nigdy nie czytamy áby ſię w dziecinney oſobie po-
kazał, Bog inná rzecz o Chryſtuliſ Panie. bo ten oraz czło-
wiekiem.

15. *Czemu Bog gdy ſie pokázował w ludzkiej poſtawie pokázował ſie w piękney y urodziwey?*

Aniołowie te poſtawę w ktorey ſię Bog pokázował, czyni-
li, zaczęli iá iak náprzytłownicy formowali: y przytáło teſz
áby ſáma oſobá pokázowała iż to był Bog gdyſz o Bogu wſzy-
tko co nalepſzego y nayzacneyſzego rozumieá. Na koniec
ſe z tey przybłaney poſtáwy mieli ſię domyſláć ludzie iakie-
mi ich ciáło w przytłym żywoćie bydz maia, tedy iak ná-
pięknieyſza bydz miała.

16. *Czy ſam Bog czy Anioł imieniem Boſzym ſie poká-
zował w poſtawach przyſtępych?*

Bog ten ſwiát rządzi y ſprawuie nie przez ſiebie tylko ſáme-
go ále teſz y przez ſzrednie przyczyny. to ieſt Anioły, iako
uczy S. Dionizy Arcopágitá, zaczęli gdyſz te wſzytkie oká-
zowania obracały ſię ku rządzeniu ſwiata y ludzi, w ktorych
ſię Bog oczywiſcie pokázował częſto nie był tam Bog w tey
oſobie, ále Aniołowie, y nie potrzeba teſz tego áby ſam Bog
w ſwey oſobie náteſz poſtawę iáká widomá przyiáł.

17. *Czemu gdy ſie Anioł imieniem Boſkim pokázał,
mowia iż ſie Bog pokázal?*

Odpowiadá S. Auguſtin, gdy Piſarz wydá dekret, nie mo-
wia iż Piſarz wydał ále Sądziá. Gdy Poſeł Turcki komu opo-
wie wojnę nie mowia ſe Poſeł opowiedziáł, ále ſe Celárz Tur-
recki, bo iego imieniem opowiedziáł nie ſwoim. taſz teſz ieſt
przyczyna o Aniołach, iako teſz mowiemy, ſe w Piſmie S.
Bog mowi, choć Prorok, ále Ewangelitá mowił.

18. *Co pokazuje ſe Bog nie odmienny?*

Co ieſt odmiennego, tedy nabywá czegoſkolwiek czego
przed

przed tym nie miało, a Bog ma wszystko, tedy się odmienić nie może.

19. *Czemu oko nie może widzieć Boga?*

Oko materialne nie może widzieć nie materialnego, Bog zaś jest nie materialny, zacząć go widzieć nie może.

20. *Czemu rozum stworzony Boga ogarnąć nie może?*

To ogarnia rozum co tak zrozumie że już lepiej zrozumieć nie może, y w nim nie náyduie co by mógł jeszcze uznać, a w Bogu zawsze a zawsze, bo nieskończony co do uznania náydzie: zacząć też Boga nie ogarnie

21. *Czemu nie iednako w niebie Boga wszyscy widzą?*

Bog może bydz zawsze barżiej a barżiej uznany, bo ma moc do więcej a więcej skutkow czynienia nie skończenie, zacząć też w nim więcej a więcej poznać może, im go iasnicy rozumem dosięże.

22. *Czemu dawni Filozofowie lubo dochodzili że jest Bog, doysć nie mogli Trojce Swiętey?*

Niedochodzili bytności Bożej tylo ze skutkow które naszym światcie widzieli, ale z tych nie mogli doysć trzech osob. Iako gdyby kto pałac wybudowany miernie w dzikich polach obaczył, domysliłby się że go ktoś wybudował, tak oni obaczywszy tak pięknie zporządzony świat, domyslali się że miałwego sprawcę. ale iako z pałacu wybudowanego nikt nie może doysć ieżeli budowniczy tamten ma Syna, albo brata, tak y oni ze światą, ieżeli Bog ma Syna y Ducha S. dochodzić nie mogli a zatym ieżeli co wiedzieli o Trojcy S. tego się od wiernych nauczyli.

23. *Co pokazuje iż moc Boska nie skończona?*

Moc idzie za istotą rzeczy, dla tego co barżiej cieplego wietrzą ma moc do żągrzewania. a iże Bog nieskończony istoty, tedy mocy nieskończoney.

24. *Czemu Pan Bog dnia wczorayszego wrocić nie może?*

R 13

Nie mo,

Nie może Bog uczynić tego w czym się náyduie to, iż by oraz musiałoby bydz y nie bydz, á tak wczorayšy dzieñ gdyby był dziś, byłby oraz wczorayšym y niebyłby, zaczym dziśią go wrocić nie może, ale dáć może dzieñ nowy nie ile wczorayšy, tak też pánieñstwa stráconego wrocić nie może, to ieſt áby oraz było strácone y nie strácone y innych rzeczy gdzie *contradictio* wchodzi.

25. *Co pokazuje iż Bog náybłogosławieñšy :*

Bo ma wšytko w łobie y cokolwiek może uczynić błogosławionym, to ieſt ma wšytko dobro.

26. *Czemu Bog rzeczy niepodobnych czynić nie może !*

Wšytko Pán Bog może uczynić co náſze przechodzi ſiły, ále rzeczy nie podobnych nie uczyni boby iuſz były podobnymi, á tak by iuſz podobne czyniły nie niepodobne. niepodobne zaś ſą te ktore gdyby były, oraz by y były y niebyły.

R O Z D Z I A Ł III.

O Aniołach á oſobliwie o dobrych?

1. *Czy ſą prawdziwie Aniołowie*

Krom tego co wiára nas uczy o ich bytnoſci, może bydz też racya takowa. Świat ten ieſt doskonały, á niebyłby doskonały gdyby Anyołow nie było. bo ſą ieđne ſtworzenia całé máteryalne iako kámienie, elementy, drzewá &c. drugie częſciá máteryalne. częſciá nie máteryalne, iako człowiek trzeba tedy żeby y trzećie były całé nie máteryalne, á tácy ſą Anyołowie.

2. *Wiele ieſt Anyołow*

Tego nam y wiára nie obíawiła, á zátym pewnoſci żadney nie mamy o liczbie ich, krom tego iż ieſt ich bářzo wiele. Aryſtoteles tylo ich tak wiele liczył iak wiele ieſt obrotow niebieſkich. Pláto tyle ile ieſt roſnych łobie niepodobnych rzeczy ná ſwiećie.

3. *Rie.*

3. *Kiedy stworzeni Anyołowie*

Theologia uczy iż zaraz na początku światá. Rácyá może na to też bydz táka. Anyołowie niebá obracáią, záczym nie są stworzeni po stworzeniu niebá, gdyżby niebo przez iaki czas bez obrotu zostawało, á zatym stworzeni álbó równo z niebem, álbó wprzód.

4. *Gdzie stworzeni Anyołowie*

O tym nie Filozofia nie powie krom tego, iż ponieważ, nazacniczyzmi są światu cząstkámi, przytáło áby na náyzacniczyzym mieycu byli stworzeni: o wiéccy się pytáć Tneologi ktorey tu nie piżemy.

5. *Iżeli każdy człowiek má Anyoła stróża*

Nie tylko ludzie ále y Páństvá, y inne rzeczy máią swoich stróżow Anyołow iáko nas wiára uczy. rácyá też może bydz takowa. Iżeli P. Bog áłym Anyołom dopuścza áby nas niewczasowali tedy też należało aby przydał dobrych ktorzyby nas strzegli. Anyołom też w tym nie maiz nie szkody, gdyż na ziemi będąc iednákoż iáko y w niebie na Bogá patrzą: á porządek też iest ten u Bogá, iż iedne stworzenia przez drugich usługę rządzi y swoię opátrność wykonywa, á nie máiz podobniejszy do tego iáko są święci Anyołowie.

6. *Iżeli dusze zmarłych máia Anyołow stróżow*

Sroże Anioły na to Bog przydał, áby od złego bronili, á do dobrego pobudzali, aby tak dusze do szczęścia wiecznego łacniej przyść na ktore są stworzone. te przyczyny nie máia mieycá około dusz zmarłych ludzi; bo iżeli złe, do szczęścia wiéccy nie przyda. iżeli dobre albo iulz szczęście wieczne máia, álbó go chybić nie mogą. Dziecię poki iest w żywocie Máćierzyńskim, iż nieiákim ipósobem iednoż iest z Matką iáko owoc z drzewem, dość mu na tym strożu, ktory Mátki strzeżę. á ci ktorzy są na godnościách duchownych álbó świeckich, y innymi władną, do podobieństw że wiéccy niż iednego máia na straży Anyoła, iak uczy Doktor Anyelski 1 p.

6. *Czemuż ludziom dopuszczają w grzechy wpadać Anyołowie ponieważ ich strzegą?*

Straż około ludzi odprawiają niwczym nie psując natury ludzkiej, bo się w tym stosują do opatrności Boskiej która wrytych chce zbawić zachowując jednak ich wolność, a nikogo nie niewoląc, zaczynają człowieka ze swej wolnej woli grzeszyć. Straż Anyelska podobna Pedagogowi dorosłego iakiego Paniecia, którego radby iak nalepżym widział, y do tego pobudza, łagodnie namawia, ale gwałtu niwczym nie czyni.

8. *Iezli smutek Anyołowie mają z tego gdy ci gina ktorzych oni strzegą?*

Zupełne y naywyższe szczęście nie dawa smutkowi miejsca, a w takim szczęściu są Anyeli, przeto też smuć się z niczego nie mogą I. p. q. 113. a. 7.

9. *Iezli może kogo po wodzie nośić Anyoł?*

Może nie siebie podęń kładąc gdyżby człowiekowi tym sposobem nie nie pomógł, bo że iest duch, człowiek przez zeńby przepadł, bierzicy niż przez powietrze, ale rzuca go zlekką, y tak impet mu dając, unosi go.

10. *Czy może Anyoł całą ziemię zatrzęsnać?*

Ze Anyoł nie ma sił nieskończonych, to pewna: y że nie wszyscy sił jednakich y to iatna: ale iakich sił który, to wiadzieć trudno. Doktor Anyelski q. 16 de malo a. 10. a. 8. żadnego mu takich sił nie przyznawa aby całą ziemię mógł władać.

11. *Czy mają Anyeli imiona własne?*

Gdzie iest wiele rzeczy jednegoż rodzaju, tam są imiona im przydane dla ich rozrępania, iako to w ludziach widzimy, bo gdybysmy komu rzekli. *Zawołaj do mnie człowieku*, iż wiele iest ludzi, niewiedzialby kogo wołać, dla tego musiem imię własne przydać: toż iest między Anyoły, ponieważ iest ich wiele jednegoż rodzaju: acz inaczej drudzy uczą.

12. *Cze-*

12. Czemu nie jeden Anioł w *wszystkich* niebami obras

ca?

Nauką tą jest Orcew SS, dośobliwie Damałcená lib 2 de *fide cap 3* Bazylego lib de *Spiritu S. c 22.* że Anioł nie jest tak wielki, aby z jednego niebá do drugiego zásiagił, y owtzem, áby oraz dwie kráiny odległe nápełnił. á zátym nie może jeden dwu niebá się dotykać, y obracać, między ktorými wielka odległość.

13. Czy żyje ciało w którym się Anioł ná czas pokázuje?

Aniołowie nie łączą się bázycy z táktemi ciałámi nizeli báztnik z bátem, który po wodzie wiośsem prowadzi, á przetoż te ciałá ani mają dotykánie, ani widzą, ani slysá, ani ktorą żyjących sprawę odprawiają, ale gdy mowić się zdadza, Aniołowie w nich głos formują, gdy chodzą Aniołowie ie noszą .&c.

14. Jak wielkie miejsce Anioł zastępuje?

Tylko same rzeczy materyálne mieysce nápełniają, bo sá me tylo inna materyálná rzecz mogą bydz obięte y okreslone: iáko człowiek ná powietrzu będąc jest powietrzem okreslony będąc w wodzie, woda jest otoczony: á Anioł będąc szczerym Duchem, lubo może go okázac gdzie jest, mieysce go jednak nie okrażá, záczyń też y ná mieyscu nie jest, ale każdá rzecz materyálná przenika.

15. Iżeli Anioł złepego może uczynić dowcipnym?

To siły przyrodzone nie przechodzi, bo dowcip dobry idzie zádobrym umiárkowáním humorów w mózgu, zą którym idzie iż dobre bywá rzeczy wyobrażenie: á to iáko zepsować tak y sprowadzić Anioł może. tak że też Anioł może uczynić zdrowym y chorym: sprowadzić ospáłość, y głowy bólenie, mdłość, gorączki, humory zmiełzawszy, albo sposóbbem niewiadomym dawizy ná to iákic lekárstwo, czego ie-

dnák nie uczynią jedno iako sporządzą albo dopuszcza opatrność Boską.

16. *Czemu Bog będący wszechmogącym, świat przez Anioły sprawuje?*

Nie dla tego iż by potrzebował pomocy, bo on sam Tworcą Aniołów: ale iż ten porządek najlepszy kiedy rzeczy niższe bywały przez szrzednie rządzone. a Aniołom też przytosi z nimi iakokolwiek zaczynać y teraz przestawać, gdyż z nami na wielki spólnie żyć mają. My też sami będąc bardzo słabemi iako dzieci iakie potrzebuemy tak mądrych Pedagogów iakowemi są Anieli. To sprawowanie do tego obrać, aby nas prostawali w tych rzeczach które pomagają do nabycia końca na któryśmy od Boga stworzeni a odwozić od tego co nam przeszkadza do nabycia tego końca, a tak to sprawowanie Anielskie nie jest innego tylo wykonanie opatrności Boskiej.

17. *Czy wyżsi czy niżsi Aniołowie ludziom nastrają danie?*

Rozumem samym tego dochodziła Pogańska Filozofia, że nam Bog przydał stróżów Aniołów to też jawna iż, równomi wżycy bydz nie mogą, gdyżby między nimi nie było rządów y panowania. To założywszy idzie ratym że naniżsi Aniołowie ludzi strzegą według poipoltego rzędu opatrności Boskiej, który na tym jest że porządkiem niższych przez wyższych sprawuje, co też widzimy y w rządzie tak Świeckim iako y Duchownym. Pápiez rządzi Biskupami, Biskupi Plebanami, a Plebani ludem pospolitym, tak też Aniołowie wyżsi rządzą niższemi, a naniżsi rządzą ludzmi.

18. *Czy miałby Anioł stróża ktoby miał dar taki od Boga iż by zgrześć nie mógł?*

Nietylo náto Bog tak zacnych nam stróżów przydał aby nas od grzechu odwozili, ale też aby do cnot wyższych pobudzali, y okazyie do nich dawali, a tak y takiemu człowiekowi Anioł potrzebny. Niemowięciu zaś iż które grześć nie
może

może iest potrzebny aby strzegł iego zdrowia od złych Aniołów: y żeby w nich humorow nie pomiészali, y sposobności do złego nie nálezewáli.

19. *Iezli co może przypaść przeciw woli Anielskiej?*

Iż wiele takiego się trafia złym Aniołom to nie wątpliwa, ale dobrym nie takiego przypaść nie może, bo ich wola iest Boską wola, a Bogu nie się przeciwko woli trafić nie może. Dla tego nie smuca się gdy ten bywa potępiony, o ktorego się zbawienie stárali. bo tak chcieli aby był zbawionym, iezeli izrodzow potrzebnych do zbawienia będzie się trzymał: a iezeli niemi będzie gárdził, tedy zezwalaia ná iego potępienie, wiedzą też iż przez to liczba náznaczonych im do towarzystwa wiecznego końca, námniey się nie zmniejszy, y że, co z ich strony było ni náczym pilności około tamtego człowiecká nie zchodziło.

20. *Iezeli Anioł nawyższy może w pyche wpásć?*

Nie tykając wiary ktora to uczy o luciferze, samego się rozum trzymając iako náleży Filozofowi, powiadam iż to bydz może. Bo lubo pycha iest chciwość nie porządna miedzy wzytkiem i przodkować, a taki Anioł iuz to ma: zacząłm zdá się iż w pyche wpásć nie może, ale może iezcze się pylnić chcąc bydz rownym Bogu, mowiąc tylo wedle samey natury.

21. *Czy może Anioł chcieć rownym bydz Bogu gdyż wie że to rzecz iest niepodobná?*

Lubo skutecznie tego chcieć nie może iako rzeczy niepodobney, może iednak zuchwale pragnąć gdy by to možná było. zakładając zaraz iako w ostatnim końcu swoje wzytko w sobie a nie w bogu iezczęście y tego się godnym dla siebie samego iádząc w czym go pycha zaslepić może.

22. *Czy może Anioł bydz karany?*

Nie ma ciała w ktorym by czuł bićie, nie ma członkow ktoreby mu kto mógł oiać: ale tylo ma rozum y wolá. Może

bydź tedy kárany ná rozumie uymniać mu umiętności, nie poufając mu tajemnic: odeymując mu takie rzeczy poznánie zaktorym skutecznie wola do dobrego lubo wolno idzie: á zoftawując ktorym się nie wzrusza iáko widzimy w ludziach, gdy dwa iednegoż kazania słuchaia, oba uznawaią to co mówi kaznodzieta, ale ieden się wzrusza do pokuty, á drugi nie gardzi. Może też y woli wodzow popuścić iż zazłym się udawać będzie, z twardniecie przez upor w złym: wzbudzi w sobie zazdrość y nienawiść: y uważaiac iwoie karanie tym bárżciej srożyć, y z delpetue y rozpaczać będzie.

23. *Czy może Anioł czuć palenie ogniowe, alb inna taka máterialna boleść?*

poniewaz nie iest máteryalny, á zatym zmysłu dotykaniá nie má, czuć też żadney boleści máterialney nie może ale boleść ktorá iest ná woli barzo dobrze czuć może, iáką boleść mamy gdy nas kto słowy zniewáży álbo ná uczciwe náttapi: ál. bo kiedy tego niemamy czego chcemy a mamy czego niechcemy. A zaś boleść máteryalną iáko czuć mogą przez moc Bożą. nápiłál S. Augustyn, iż to się dzieie prawdziwemi ale dziwnymi sposobámi. á choć by nie więcej od rzeczy máteryalney nie cierpieli tylo żeby doniey wśladzeni byli iáko dowięzieniá byłaby to męká barzo wielka, bo nie lekká rzecz iest stracić wolność. Ale prawdziwie ogień cudownie Anioła trapić może, iáko trapi duze nasze teraz sposobem przyrodzonym kiedy ciało nasze páli, lubo do duży iáko do szczerzego Duchá nie zachodzi, że cierpi ogień nie tylo widząc ale też iego dzielności kolztuiąc. á otym więcej Theologia.

24. *Czemu Anioł iest nie śmiertelny?*

Nie się zepsować nie może tylo od przeciwney rzeczy, tak w człowieku ciepło ginie od zimna, wilgotność od suchości, które są rzeczy przeciwne, a zatym człowiek umiera. Anioł zaś y dużyá ludzka nie ma nie przeciwnego zatym też iest nie śmiertelna.

25. Co pokázuie iż Aniołowie nie są od wieku r

Stworzenie rzeczy iest uczynione zniczego, zaczym rzecz która iest stworzona niebyła od wieku, to iest zawsze, bo co iest zniczego, to nie zawsze było. Aniołowie zaś są stworzeni zniczego, tedyć od wieku nie byli.

ROZDZIAŁ IV.

O złych Anyołách.

1. Iaka siła miała zli Anyołowie.

Náuczá S *Dionisius lib de divinis Nomin. cap 3.* iż wszystkie siły y moc w nich została która mieli kiedy od Boga byli stworzeni, tylo icy ná zasługę u Boga używać nie mogą. mocy ich żadna siła ná ziemi nie zrowna *Job 41* przez domysł mogą dochodzić myśli nászych, mogą rzeczy z iednego myśleć ná drugie przenosić, y odmianę w nich sprawować lubo nie wedle istoty, mogą oszukać nasze zmyśły, w nas pobudzić namistność, y innych wiele rzeczy. umieją wszystkie náuki których rozum przez się doysć może znáią wszystkie náтуры ziół, kámięni krużczow &c. ale nie każdy równie.

2. Ięzeli czego mogą náuczyć się zli Aniołowie.

Umieistności Anioł nie może nábydz przez zmyśły bo ich nie ma; ani icy może nábydz od tych rzeczy matériálnych, bo tych sam zmyśł się tyka, ale samym rozumem który tych rzeczy wyobrażenie bierze od P. Boga. ale iednak sądzą o rzeczách poznánie ich máiac, często omylnie, máiacy wolą przez złość ná iedną stronę náchyloną.

3. Ięzeli zli Aniołowie wiedzą myśli náše?

Nie tylo zli ale y dobrzy wiedzieć ich nie mogą, ale tylo się domyslać, a zátym często się około nich zli mylić mogą tak zli, iako y dobrzy mowiacy wedle samey náтуры.

4. Ięzeli Aniołowie zli mogą wiedzieć rzeczy przysztę

Trojaki są rzeczy przyszłe, iedne ktore koniecznie będą y nikt ich zatrzymać nie może, chyba P. Bog przez cud, aby nie były, iako aby iutro słońce nie weszło, a takie są ktore nie należą na czyiey dobry woli, ale mają przyczyny, od ktorych pochodzą, niewolne, a takie wiedzą Aniołowie. Drugie przyszłe skutki są ktore lubo takie od przyczyn idą nie wolnych ale się w mięszywa też wolna wola, iako czyli ma dom iaki zgorzeć, ogień nie jest wolny, ale ten ktory zapala wolny jest y wolno mu zapalać albo nie: a takich wieść dzieć nie mogą daleko więcej samey woli nálezey spraw, iako na przykład ieżeli ten albo ow człowiek zgrzeszy albo nie zgrzeszy a takich rzeczy wiadomość samemu P. Bogu własna, ktora zli Duchowie radzi sobie z pychy przywłaczają, y radzi gdy ich ludzie o takie rzeczy pytaią: na co oni też zwykli odpowiadać, iako to znać w tych odpowiedziach ktore Pogaństwu przez bálwanow dawali, tak obojętnie, że na obie stronie się rozumieć może albo też te rzeczy ktore już się stały, lubo nam jeszcze są niewiadome miało przyszłych udają.

5. *Iako może bydz zły Anioł widziany*

Zmysł nasz tylo się rzeczy mąteryalnych dotknąć może: ale iż Anioł nie jest mąteryalny ale Duch szczerzy, na taki kształt iako naszą myśl tedy ani oko obaczyć ani się ręką iego dotknąć może. Ale gdy sobie z mąteryi iaki ciało urobisz, w nim widziany y tykany bydz może, y tak się pokazuje w ołobie ptaká albo bestyię albo inney rzeczy.

6. *Iako Anioł sobie ciało formować może*

Na taki kształt, iako gdy farbę przy farbie rozkłada rzemieślnik y widzi się obraz, a gdyby jeszcze ten obraz mógł z micyłcá na micyłce postępować, zdalby się nam rzeczą żywą. na ten sposob Anioł rozkłada farby na iakiey mąteryi, na powietrzu na przykład, y sam pod nimi będąc one rusza, w nich głos formuje, własności woni albo innych przypadłości im przydaje y takż mąteryiá na czas ciałá czas równie okrywa, że się zdadzą wilkami albo innemi bestyami,

7. *Jeżeli Anioł zły może uczynić aby jedna rzecz materialna druga przeniknęła?*

Przeniknienie, to jest aby na przykład przez ścianę nienależną, albo drzwi zamknięte człowiek przeszedł, jest to sprawa samej tylko ręki Boskiej, a zatem gdy zli Aniołowie przez ściany zdadzą się przeprowadzać czarownice, tedy drzwi albo okna im otwierają albo też y ścianę a potem prętko zamykają, fantazją im uczyniwszy, y oczy na to patrzącym oszukawtzy, iakoby prawdziwie przez ścianę przeszły. I tak kiedy oczarowani wyrzucają z siebie na czas gwoździe, noże, ćwierć, kłęby nici, albo inne takowe, tedy pospolicie nie są prawdziwe rzeczy, ale tylko omyłka oczu naszych, y przeto gdy ie dłużey kto przechowa w flegmę jedną zwykły się obracać bywają też czasem y prawdziwe ale w tym żadne się nie znayduie przeniknienie, bo albo prętko że nikt nie postrzeże z kąd inąd Duch ie przynosi, y tak podrzuca iż się zda że z człowieka wypadły, albo też w człowieku były prawdziwie, iako ie w człowieka w sztuczki pokruszywszy wprowadził, tak ie sztuczkami wyprowadza, a potem subtelnym sposobem klii y iednoczy. (moga?)

8. *Iako Aniołowie w ciałach w których się pokazuia gadać*

Prawdziwie rozmawiać nie mogą, iż do mowy ludzkiej wiele potrzebą, płuc, ięzyka &c czego oni nie mają: ale tylko iako ie rzeczy iobie uformować z wiatru albo innej materii mogą, tak ich też na formowanie słow używać. a gdy w człowieka albo bestyę wtapiają, ięzykiem iey obracać na wyrażanie słow których zechcą mogą.

9. *Iako Aniołowie w ciałach uczynionych iść mogą*

Moga potrawę w ustach zmyślonych kruszyć zębomą, y zputzczać iakoby do żołądka, ale trawić, y w krew obrocić, a potem w ciało, nie mogą. zacząć takie potrawy potym na iakie miejsce zarzucają. Obcować też mogą z ludźmi w postać

pośtawie tej albo owej płci, od jedney nasienie prawdziwe wzięwszy do drugiej zanosząc, y tym sposobem częścią z takiego obcowania bywa potomstwo, y tym sposobem u Pogaństwa byli nie którzy Bogow Synami, a potem nie iaki Merlinus Anglik zplodzony, co też Remandus, y inni nie którzy o Lutrze powiadała.

10. *Czemu zli Aniołowie części Białegłowy opatrują niż mescyjne.*

Bo w białychgłowach łącznicy o humory złe, o uwierzenie przecie, omnietylze rzeczy rozcznając: których to własności Duchowie zli iako instrumentow używać mogą, y dla tego też więcej czarownice niż czarowników, y to którzy są czarownicy ludzie bywają nie uważni, nie mądrzy, boiżliwi. przytym że w takich się łącznicy łączyć mogą, gdy ludzie rozumieją iż to jest wola przyrodzona, co jest sprawą Anioła złego.

11. *Jako czarownice na czas samym wyrzuceniem szkoda?*

Bywają w niektórych ludzi, zwłazcza starych białychgłow w których humory w truciznę się obrociły, iż samym wyrzuceniem osobiście słabey complexiey dzieci żarzą, co zowiem urokiem: albowiem trucizna ciepłem przyrodzonym zagrzana przez oczy subtelny dym wychodząc gdy pada na dzieci one żarzą. y w ten sposób Basilizek ludzie samym w zrokiem zabija. A zaś krom tego czarownice niektóre mają ze złym Aniołem znowę, aby tym szkodził na kogo gniewliwie spojrzeć. y tak zły Anioł choroby w człowieku sprawuje, albo w nim płuąc humory przez wlanie takiej tajemney zarazy, albo targając wstrzeczności, a pod czas y fantazją miesza, y w ten sposób Bazylizek ludzie samym wzrokiem zabija y rozum odejmuje.

12. *Jakże ziołami iukiem zły Anioł może być przyprowadzony, albo odpędzany.*

Czarownicy paleniem zioł, albo iakich pewnych ceremonii czynieniem, mający znowę przed tym ze złym Aniołem mogą

moga go przywołać albo odpędzić. Moga też go uwolnić od obowiązku aby wiecwy gdzie nie przebywał, albo nie fzkodził, plusać, palac, wykopiuc te rzeczy, ktoremi drugi czarownik obowiazal Duchá ztego aby tu przebywał, albo izkodził, zmysla też na czas Duch ten iakoby sie pewnych kádzenia bał, aby tak ludzie zwodził y do guł przywodził rozumiejących, iż prawdziwie się boi, á tak z lekká w táiemną z nimi zachodził zmwę. Czałem też prądziwie pomagáią zioła y lekarstwa przeciw takowym Duchom naprawuac w człowiku co oni zepsowali, byle im znowu piowác nie dopużczono. Ná ostatek P. Bog ná w zgardę ich ná czasie pod moc tym rzeczom máteryalnym poddawa, że według nich spráwować się muszą.

13. *łakie racye pokazują iż są źli Aniołowie*

Wiare minawiy z ktorey nie zawsze powinni Filozofowie brać dowodow, łamego tylko rozumu się radzac, że skutkow dochodzimy tych Aniołow, ponieważ takie się naydują ktore twarzom niemym przypisane bydz nie moga, ale rozumnym iakiem lubo nie widowym y to barzo złym, á tacy są źli Aniołowie. Takie skutki widzimy w opętanych gdy iezykiem niektorzy mówią ktorego nigdy nie umieli, náuki pokazują ktorych się nigdy nie uczyli á w tym bluznią: ná powietrzu wiąża rzeczy tajemne o ktorych nikt nie wie, albo ktore się ná ten czas daleko dzieją opowiedają a dobrymi duchá ni bydz nie moga gdyż bluznią, klámają, potwarzają &c. Ciz Duchowie Pogaństwa w bałwánach, łupach opowiedzi dawali.

14. *leżeli między Aniołami zlemi nayduia się głupi*

To pewna iż nie jednakiey są umiętności, iako też y w innych rzeczach nie są rozumnymi. boby rzadu między sobą zachować nie mogli gdyby we wśzytkim byli rownemi. ale jednak każdy z nich ma rozum barzo wyłoki, ktory pręci, złość, gniew, pycha, boiazń może tak zamiętać iż

T r

wiżyt.

wszystko iako szalony opacznie będzie sądził.

15. *leżeli Anioł grzeszyć może ?*

Iako nas wiara uczy że więccy Aniołowie dobrzy grzeszyć nie mogą, tak nas uczy że ci wszyscy ktorzy są złemi zgrzeszyli. rozum zaś tylko pokazać może iż zgrzeszyć mogli. Albowiem, tylko ten sam grzeszyć nie może ktorego wola jest prawem prostości y świątobliwości, a taki tylko sam Bóg jest. Aniołowie zaś mogą chybić prawą. Iako gdyby Rzemieśniką ktorego ręką była robot jego prawidłem nigdyby w rzemiesle swoim nie mógł pobiładzić: a teraz zaś często błędzą, bo insza jest ręką, a insze prawidło. tak stworzona wola nie ma w sobie prostości, ale tylko w ten czas prostą jest gdy się do Boskiej stołuie; od ktorey iż wolna jest, może się od sunąć ku temu że żadne stworzenie nie jest ze swey istoty błogosławione, zaczym może grzeszyć chybić błogosławieństwą.

16. *Iak prętko po swym stworzeniu Anioł zgrzeszyć może ?*

Iak prętko zgrzeszyli nie o tym w Filozofii ale y między Theologami różnica jest. Drudzy trzy momenta, drudzy cztery a S. Thomas Doktor Anielski tylko jeden moment im daie przed zgrzeszeniem. a tak wiele też czasu mieli dobrzy Aniołowie od swego stworzenia do potwierdzenia się w łasce Bozey iako zaś wiele zgrzeszyło nie niewiemy, tylko co namienia piśmo S. iż ze wszystkich trzecia część: a z tego się to pokazuje iż barżo prętko może zgrzeszyć gdyż zaraz ma rozum zupełny y użyć go może iako y woli.

17. *leżeli zli Aniołowie się mnożą ?*

Tylko tam pomnożenie ma mieysce, gdzie śmierć nie ktorzych zbiera, na ktorzych mieysce drudzy następować muszą aby nie wszyscy zaginęli. Aniołowie zaś nie umierają, tedy też y rozmnożenia im nie potrzeba, a co z tym idzie, ani płci różney która jest dla rozmnożenia.

18. *Jeżeli Anioł zły gdy kogo opeta w całym ciele jego jest, albo tylko w jednym członku?*

Czasem wizytko ciało: a czasem tylko jeden członek opętywa. gdyż się wedle swej woli może skurczyć, albo rozciągnąć. Bywa też y to, iż wiedzniejszym człowieku bázro wiele złych Aniołów gospodę sobie uczynią jeden z drugim się przenikając.

19. *Jeżeli opętany wierząc mojem?*

Iż Anioł zły jest oycem wszelkiego kłamstwa, nie mądryby był ktoby mu wiarę dawał chyba w pewnych okolicznościach.

20. *Jeżeli Aniołowie z niczego mogą co uczynić?*

Samemuto Bogu własna Tworzą bydz, to jest z niczego co czynić. Zaczyni ani robaczka jednego z niczego Anioł nie uczyni. Ale mogą materią tak przysposobić że się robak wyleże, gdyż to y człowiek może uczynić w tych rzeczach biegły.

21. *Jako nowe skutki Anioł może czynić?*

Trojakie są skutki, jedne są około których więcej nie małz pracy tylko zbyteczne części odrzucić, iako gdy z kamienia obraz ryją: albo w gromadzie zebrać to co było roznie rozrzucone, iako gdy dom z kamienia budują y te rzeczy barzo łatwo Anioł może czynić. Drugie zaś skutki są w których prawdziwie nową część trzeba uczynić, iako gdy się koń rodzi, dusza ktorej nigdy nie było stawa się, a takich skutkow Anioł nie może przez się sprawować, chyba materią przez naturalne pomocy przysposabiając. Trzecie są skutki w których lubo nie wiele nowego bywa jednak siły przechodzą natury, iako aby się jeden człowiek z drugim na dusze mienił, albo umarły ożył, a te skutki nie są w mocy Anielskiej.

22. *Jako zły Anioł może człowieka do złego w zruszać?*

Może sposobem czworakiem: Náprzód, przed oczy jego albo inne zmysły taką rzecz przywodziąc do ktorey człowiek skłonny. Powtore Námiętności w człowieku wzburzając jako zapálenie gniewu, boiaśń, miłość nie porządną y inne. Po trzecie Fantazyie wczłowieku y wyobrażenia wewnętrzne według woli swoiey wzruszając. Poczwarte zdaleką y nie prosto rozum y wolą wzbudzać. ále w człowieczy rozum myśli włożyć nie mogą áni woli jego do czego przymusić, mogą uczynić aby człowiekowi zdał się napoy bardzo dobrym który jest iadaiaaki, y tak aby go człowiek nad potrzebę zażył aby ołobá izpetną zdalał się bárzo urodziwą, y tak do zakazaney miłości pociągnęła. mogą w człowieku zapalić krew y inne humory albo też oziębic, z kąd pochop będzie do nieczystości, albo obzarstwa, albo gniewu. Fantazyia zaś mieszczą różnie mozgiem naszym, iako im Bog dopuści, zamieszawszy y tak człowiekowi będą sny różne przychodzić abo omylnie widzenia na iáwie, iakie więc mieszają izaleni. na ktore gdy rozum iako na písmo iakie pátrza, podobne im mieszawia myśli, y tak do różnych myśli może Anioł przywodzić. ktore grzechem poty nie będą, poty poki na nie człowiek nie zezwala: y aby nie zezwolił na pomocy Anioła dobrego, y na iáłce Bożey nigdy nie schodzi.

23. *iako może zmysły nasze czy Anioł omamici?*

Polpolicie trremá sposobami, albo pokazując jak by to tu było czego nie ma, albo okazując inaczej niżeli jest. albo kryjąc to co tu jest, że się zda iakoby tu nie było. Pierwłą rzecz czynią, bárzo mieszając fantazyia, że w obraz który sobie uformuie tak się w lepi że rzeczy przed człowiekiem badających nie uważa, iako gdy dymy izaleiscego mozg zarażą, zda mu się że widzi y słyszy czego na świecie albo przy namnicy tu nie ma. Druga zaś rzecz spráwuia, zmysły nálecz zarażając, iako więc w gorączkach gdy gorzkie dymy z cholery idące izzyk napelniaia, w izytko się zda gorzko, tak zmy.

zmysły będą się myliły. może też wtora omyłką pochodzić gdy szrzodek przez który rzecz do zmysłów przychodzi, będzie nie równy, albo czym zarażony. iako więc promienie słoneczne gdy przez szkło zielone przechodzą bywają zielonemi, y oko je ma za zielone, albo gdy przez węglaste okulary patrzymy na jedną rzecz zda się wieloraką iż promienie od rzeczy pochodzące węgły we szkło podzieliły. Trzeciemy sztuki może Anioł nie dobry dokazać, albo przekadzać zmysłowi naszemu aby oney rzeczy dotknąć się nie mógł, albo one rzecz prętko czym innym zakrywać.

24. *Czemu P. Bog dopuszcza aby nas zli Aniołowie kusili?*

P. Bog w rządach swoich nie czyni przeskoku, y niższych rzeczy nie zporządza przez najwyższe ale przez szrzednie: a więc ze Naturą Anielską jest w szrzodku między Boską, a Ludzką, tedy ludzkie zbawienie y dobro tak przez dobre iako y przez złe Anioły sprawuje. Przez dobre odwodzi profito ludzkie od złego, a prowadzi do dobrego przez złe, złości ich na ludzkie dobro zażywać, na ten kształt iako gdy kto ze złości chce zadmuchnąć ogień, a on go tym bierzemy w znieca albo chcący w cudzym ogrodzie pod czas suszy uczynić błoto, polewa go a przez to czyni urodzajnym, tak też gdy zli Aniołowie nam chcący szkodzić nas kuszą, P. Bog im tego pozwala, aby przez to cnotą naszą bierzemy się gruntować y mnożyć, y tak pokusę względem intencji Boskiej który nasze dobro w niey upatruje dodając zaraz pomocy abyśmy iż zwyciężyli dobra jest: względem Duchá złego który przez nie szuka upadku naszego zła jest.

25. *Co ma z tego zły Anioł że człowieka kusie?*

Ze ma w wielkiej nienawiści Boga, tedy chce aby go wzięli nienawidzili, y iemu na złość czynili. nam też wzięłakiey zguby życzy, widzący iż nas Bog kocha.

26. *Jeżeli może kto mądrze pragnąć aby był kuśbony od złego Anioła?*

Zadney

Zadney rzeczy mądry prągnąć nie może tylo tey, która jest w sobie dobra: kuźlenie zaś od złego Duchá ile z niego jest, nie jest dobre, ále zguby nášzey szukájące, záczyng go prągnąć nikt nie może, zwłászcza wiedząc o słabości swoiey, o ktorey wątpić może, ieżeli tey pokusie wytrzyma.

27. *Którym iezykiem naprzód zły Anioł przemowił?*

Ięzyká żadnego Anioł áni ma áni potrzebuie, gdyż záraz prosto myśli swe ieden drugiemu oznaymia. gdy zaś do ludzi mowi, może to odprawić ná fantazyi ich stawiając to czego chce. Lecz gdy ná się postawę iáką wezmie tedy tego ięzyká używa ktory człowiek rozumieć może, z ktorym rozmawia. á tak ná początku świata iż tylo Hebráyski ięzyk ludzie umieli, gdy nappierwy do nich mowił zły Anioł, musiał Hebráyskiego ięzyká záżywać tymże ięzykiem y P. Bog do nášzych pierwszych Rodzicow mowił, tegoż y w niebie błogosławieni, iako uczą Theologowie záżywać będą, lubo też y innemi ięzykami będą mowić umieli.

28. *Ieżeli Aniołowie zli mogą cudá czynić?*

Cud jest sprawá iáká ktora wślytkiego stworzenia siłę przechodzi, á zátym y Aniołow. Ieśli zaś to zá cud kto będzie miał co nad ludzkie jest siły takie cudá mogą Aniołowie czynić ále to nie będzie prawdziwym cudem.

29. *Ieżeli człowiek słowy iákimi álbó ceremoniami może Aniołá złego do czego przymusić?*

Człowiek przyrodzonemi siłami Aniołá złego do niczego zniewolić nie może gdyż Anielskie siły nieporównanie są więklsze nád ludzkie. á ieżeli człowiek sámemi, álbó ziołmi álbó ceremoniami drugiego człowieka nie poniewoli, dopieroz pogotowiu Aniołá, áby álbó w pierścieniu álbó w czym innym státecznie mieszkał, zwłászcza gdyż żadna rzecz máteryálna dosięć Aniołá nie może. ále ieśli człowiek Aniołá przymusza kiedy, tedy się to dzieie álbó mocá Boską. álbó zwierzchności Anielskiej, álbó też zmysła Anioł zły iákby był zniewolonym do tego co sam dobrowolnie czyni, áżeby tym bárzciej ludzie záwodził.

30. *Iżeli Muzyka, albo zielem iákim moze Aniolà zle-
go z człowiekà opetánego wypędzić*

O Muzyce nápiłalem *in Philosophia curiosa* każdy tam może przeczytać, á nád to przydaje że to bydz nie może dla przy-
czyny dancy tu w pytaniu 12.

31. *Iżeli zaklinanie wejow moc bierze od złych Aniołowe*

Słowá z siébie żadnego skutku uczynić nie mogą chyba że przez nie u tego który ma moc ná uczynienie takiego sku-
tku to uprosięmy czego o słowách czarownych zaklinania (coż się mowi o odczynianiu chorob, zázegnywaniu) rozu-
mieć nie możemy áby co u Bogá uprosiły, ponieważ często rzeczy fałszywe, nie przytłoyne w sobie zawierają, które Bo-
gá rychley rozgniewać niż ubłagać mogą.

32. *Kto większa ma moc do škodzenia ludziom, czy zli
ludzie czy zli Aniołowie?*

Więcey ludzie zli mogą dobrym szkodzić, gdyż mogą wedle swoiey woli, chyba by Bog osobliwie nie dopuszczał, postępować męczyć, y zabijać, czego dokázowali Tyranno-
wie nád SS. męczennikami, á ná to mocy nie dano złym Aniołom, która gdyby mieli pewnie by ludziom w grzechu śmiertelnym będącym, tę moc oznáymili. A to podobno dla tego, takiéy mocy nie dał Bog złym Aniołom, iż czło-
wiek człowieka uchronić się może, bo jest widomy nieprzy-
iaciel, á niewidomego Duchá nie ustrzegłby się. Ná to, tym tylo Bog dáć woli záżywać ná wszystko którzy ieszcze nie stáneli w kresie szczęścia albo nieszczęścia swego, iákowi są ludzie tym zaś którzy stáneli w dobrym szczęściu wiecz-
nym, nie dáć ná złe záżywać woli, iáko tym którzy w wie-
cznym już są nieszczęściu nie pomaga áby icy dobrze używa-
li: ále y ná złe záżyć nie we wszystkim mogą przeciwko tym którzy nie są jednegoż z nimi stanu.

33. *Iżeli y iáko zli Aniołowie umierając się poká-
zuja?*

Barzo

Bárzo do podobieństw że ktorzy cały żywot człowieczy zguby szukać nieprzešla, iż ostatecznego czasu nie zaniechali, na którym dobra albo nieszczęśliwa wieczność zawisła. Mogą się też człowiekowi na ten czas pokazać y do podobieństw że się pokazuia, nie takimi jako są, bo ducha ludzkie oko widzieć nie może: nie w ciele też uformowanym, boby y od drugich ludzi, nie tylo od umierającego, mogli bydz widziáni: ale na imaginacyey y fantazyi poburzywszy humory człowieku y wyobrażenie wzbudziwszy twoie, a nawet chocty y w ciałach uformowanych się pokazali mogą w to potrafić że ich ieden obaczy. a drugi widzieć nie będzie mógł, co też rozumieć się ma y o mowieniu.

34. *Czemu zli Aniolowie sny w człowieku wzbudzają?*

Dwie są przyczyny dla ktorych sny w człowieku budzą. Naprzód aby człowiek do myśli iakich nieprzytłoczonych przywedli. Powtore aby w guśla wprawili żeby wierzał czemu wierzać nie potrzebą, y dwornością zdąsty, powoli do nich o pomoc się udawał. dla tego przez sen okazują rzeczy przyszłe y skryte, ktorych wiadomość ani nam ani bliżniemu nie iest pożyteczna, ale tylo pychę y nadętość sprawuie albo do czego złego, do pomłty, gniewu, cielesności pomaga.

35. *Czemu zli Aniolowie dzieci albo Pánien do dania od siebie odpowiedzi Poganstwu zająwają?*

Bo ci iako słabszego mozgu nie mogli zdrady ich postrzec a do tego, tym osobom łącznicy co udać mogli, y ożukawszy ich drugich przez nie ożukiwać.

36. *Iżeli zły Aniol może zdechłego wołu wskrzesić?*

Práwdziwie nie może ale może omamić oczy iż się będzie zdał żywym. może też prętko zdechłego na intry micyse zrzucić a żywego podobnego na jego micyse postawić. może też w zdechłego sam wnieść y ruzać go. może z powietrza albo z inney máteryi uformować że się będzie zdał wołem prawdziwym.

37. Jeżeli zaś sprawa Anioła złego rzecz iaka oraz może bydz na dwu miejscach

Przechodzi to siły natury stworzoney, dla tego zły Anioł gdy zanioższy na iakie inne miejsce czarownicę, pokazuje jakby w domu na łożku był; tedy albo oczy mamy, albo uformuie z powietrza ciało podobne czarownicy

R O Z D Z I A Ł V.

O rzeczach różnych ?

1. Czemu człowiek smorzony z tmarze podniesiona, gdyż wszelki zwierz ma ku ziemi spuszczona ?

Bo przysłało, iż człowiek między zwierzęty jest náydoskonalszy, aby też y twarz miał w doskonalszym położeniu nad zwierze, to jest, podniesioną ku Niebu, ku temu gdyby miał twarz zpuszczoną ku ziemi, to by musiał chodźć na ręku y nogach, a takby rowny był niemym zwierzom: icze liby zaś chciał na samych nogach chodźć, tedyby musiał z wielką swoją pracą kark łamać.

2. Czemu na głowie są włosy ?

Bo dymy które są w człowieku gdy przez skórę pełne dziureczek przechodzą, z sychają się: a dym ieden pogania drugi, y tak przybywa włosow iakoby rośły: ztąd gdy dymy będą gorące kręca się włosy. V kołtunowatych zaś przemieszywaia się dymy iadowite, kłiowate, ztąd do włosow prawdziwych przymieszwaia się brzydkie fałszywe, ktorych tak długo przybywá, poki dymy plugawe idą a gdy iść przestana, to też y kołtun rość przestawa, y od głowy odchodzi, a tylko prawdziwe włosy przy głowie zostaią pilni się kołtun bo iest z materyi kleiowatey.

3. Czemu niektorzy na pragnienie piia ocet z mada ?

Ocet z siebie iest zimny, pragnienie zaś przychodzi z suchości, albo z sioności, które ciepło spráwuie, to ciepło gási wodą z octem.

V u

4.

4. *Czemu kwaśne rzeczy appetyt naprawiają?*

Bo uścicie żołądka gdy námaże humor melancholiezny sprawuie appetyt do iedzenia, a ten humor iest kwaśny, toż samo rzeczy kwaśne tymże sposobem czynią.

5. *Czemu uczeni tych sobie nie waży którzy mają głos białogłowski?*

Kto ná sobie podobieństwo drugiego wyraża iest mu też poczęści w naturze podobny, białogłowy zaś pospolicie są miálkiego rozumu niż mężczyzna, dla czego ktorzy im podobni są w głos, podobni są y w rozumie, y z tąd ich nie waży uczeni.

6. *Czemu niektórych głos gruby ale słaby?*

Im grubsza pilczalka tym grubszy głos wydaie, ale ci chy gdy lekko w nie dma, toż się z takimi dzieci: mają gardła szerokie, ale płuce słabo wiatru dodają.

7. *Czemu niekorysa nieślategni?* Wszelka nagła odmiana przychodzi z wielkiego gorąca, bo ta humory burzy, za humorami porywa się fantazyja, za którą idą affekty nieślategne, ná które wola nie opatrnych ludzi często zezwalá, z tąd nieślateg, zápalczywość, nie dotrzymánie słowá, lekomyślność, nieuwagá.

8. *Czemu wino po iedzeniu owoców pić nie dobrze?* Wino iest subtelne y łatwo idzie w żyły y z czym się mieszá to do zyl prośwádzi, iáko też y sok owoców ielżące w żołądku nie zwazrzony który się zátym łatwo pluie y gorączki rodzi, y inne choroby.

9. *Czemu chorzy nie radzą pić wina słodkiego?* Bo y samo się w cholere obraca, y cholere zápalá.

10. *Czemu młodzi kochający się w czystości słzega się wina?*

Bo wino y gorące iest, y pełne dymow, z kąd do nieczystości pobudká.

11. *Czemu niektóry co wina z wód pią, nie záras zmieszawszy pią?* To czynią aby tym czasem wino stráwiło surowość wody.

12. *Czemu starzy nie zżywali różnych potraw u iednego stołu?*

Bo żołądek nie iednakich potraw nie może stráwić oraz,
záczy m

zaczynamy następnie iż żołądek, zwłaszcza słaby, mięsza się y turbuie.

13. *Czemu woda morska pożyteczna jest leprę albo puchlinę cierpiącym?* Bo pobudza womity, a przez nie wyrzuca flagmę, y humory insze które tych chorób przyczyną na doł zlépują.

14. *Czemu na niektórych miejscach części bywa powietrze niż na drugich?* To pochodzi z tąd, że niektóre miejsca są zgnilłe, smrodliwe: albo dymow kruszcowych pełne.

15. *Jako poznać powietrze które jest subtelniejszy a które grubsze?* Subtelne zaraz co słońce wznidzie oziębnie. Na powietrzu grubym dzieie się przeciwnym sposobem.

16. *Czemu głowy małe mający barżiej są choleryczni?* Bo duchy od serca pochodzące barżiej się z sobą w małej głowie ściśkają a zátym y krew rozgrzewają, którą gdy się burzy, y wre około serca gniew spráwuie,

17. *Czemu nad młódkie dziecięty człowiek mędrsy?* To pochodzi z tąd że ma krew subtelniejszy, z ktorej też subtelniejszy duchy do mozgu idą, a zátym mózg swoje spráwy doskońalszy odpráwuie, náczywszy mądrość.

18. *Żkad pochodzi, że gdy ostraślinych rzeczach myślimy, skóra na nas drży?* Bo przy takich myślách boiażń się w nás wzbudza, záczywszy krew bieży do serca, ktorej wzruszenie spráwuie ono drżenie.

19. *Czemu serce zámśe się rusza?* Bo krew y duchy wszystkie które że pochodzą iáko iskierki z winá gdy go w kiliśzek náleciśz skaczą nád kieliszkciem te gdy do serca wnidą, ciepłem iego się rozprześtrzeniają y serce rozszerzają, z tąd serce się wizerz ruszá, a gdy z serca wychodzą, to się serce ściśka a nową krew z owemi duchami przyimuie, które oboie gdy się zágrzeją toż czynią co y pierwśie.

20. *Czemu ptace są nakśtate gębki pełne częzych miejsc?* Aby tym lécniej w się powietrze brały które jest potrzebne y do mowienia.

21. *Czemu zwierz który mniejsze ma serce śmielszy?*

Bo w mnieyszym sercu bärzciey się duchy ściśkają , a zatym y żągrzewają a gdzie gorącość tam y śmiałość iako widzie-
my w tych co się trunkiem żągrzali.

22. Czemu niektórzy od radości, drudzy od strachu wielkiego iako-
by nagle umierają? Bo w smutku nązbyt się ściśka serce, a w
radości nązbyt się rozprzelstrzenia.

23. Czemu krew czerwona? Gdy rzecz surową miernie wá-
rza czerwienieć się: krew zaś iest z tego co jem y piemy a
to się w żołądku obraca w rzecz szarawą którą zowią chylum
ktory gdy w wątrobie bärzciey przewre zacierwieni się y
w krew obroci.

24. Wiele sposobom żyćci się mózg? Humor subtelniejszy wodny
odchodzi przez oczy: choleryczny przez uszy, flegmą przez
nos y melancholiją, dymy obracają się we włosy.

25. Czemu pigwy naczęto iedzone żołądek zatrzymują, a iedzone po
obiedzie uwalniają? Owoc ten iest mozo ściśkający, zączy-
m gdy go kto przed obiadem użyć, drogę ściśka drzez którą
by się uwolnił żołądek: a gdy go po obiedzie użyć, pon-
waż ná wierzechu potraw zóstanie, uścia zwierzechne żołąd-
kowe tak ściśnie, iż dymy przez nie nie wypidą, które gdy
się żągrzawizy micyłca więkłego potrzebią, udąć się do
spodniego uścia żołądkowego, y co w nim iest nie potrze-
bne z sobą wyprowadzają.

26. Czemu chrzan pomaga do strawienia, lubo sam w sobie tru-
dno się trawi? Bo w chrzanie dwójakie są części co subtel-
niejszy te pomagają do strawienia a co grubieze, te do strawie-
nia są trudne, dla tego też ocu przydają do chrzanu aby
ocet grubieze zkruszył.

27. Czemu obieśonym rośła włosy?

Bo dymy które z ciała przez głowę idą słońce suszy y
tak się we włosy obracają.

28. Czemu białogłowy brody nie mają?

Mają więcej wilgoći niż mężczyzną, ktorých dymy grub-
sze, ná dole zóstają, a lżeyle do głowy zązedły we włosy
się obra-

się obracają, y dla tego większe włośy mają niż mężczyzną, ale też że nie mają tak mocnego mózgu ani ciepła któreby onych dymów część odbijało ku dołowi, to jest twarzy, dla tego, im broda nie roście.

29. Dla czego u niektórych włośy grube, u drugich miękkie?

Gdzie większe ciepło, tam pędzi do skóry nie tylko subtelne, ale y grube dymy, y dla tego na zwierzách srogich sierć twarda, iako na niedzwiedziu, koniu, wilku na sarnie też twarda ale krucha y słaba, bo lubo z niey gęste leca dymy, jednak się między nie mięsza powietrze, dla tego też sierć jest nakiztała pilszczałek y krucha: do grubości pomagaia dziurki w skorze, które zowią *poros* przez stronę idące zaś te pory są subtelne y dymy subtelne, y ciepło małe iako jest w żaiącach krolikach jest sierć cienka.

26. Czemu którzy się wstydza rumienienia się gdyż wstyd nieiako do boiaźni należy, a boiaźń czyni blatem? Wstyd mięsza się z boiaźnią y gniewem, bo wstydzący się na siebie się gniewa samego y na drugich, gdy drudzy to odkrywają co chcieliśmy żeby zakryto było, a tym czasem gniew przewyższa boiaźń, a zatem krew częścią bieży do serca, częścią od serca na wierzch wybiega, y z tad rumienność pozostawa.

31. Czemu tłusci bärzo, pospolicie iakoby nagle umierają? Bo tłustość zółtka żyły y zawiera, że duchy przez nie wolno przechodzić nie mogą a zatem ciepło się przyrodzone dusi.

32. Czemu młodzi lepiej idą niż starzy? Bo młodych jest ciepło większe.

33. Czemu poraamy nabyt gorące są nie dobre? Bo krew palą. a krew spalona obraca się w ciężką melancholią.

34. Czemu zaraz po obiedzie szkodzi uczyć się? Bo ciepło które miało bawić się w żołądku idzie do głowy.

35. Czemu gdy żółtek boleie, wstyszek człowiek słabie, Bo żółdek ma z sercem, z mózgiem, y wątroba porozumienie, które są przedniejsze części ciała.

36. Czemu lepiej ręki prawey niż lewey używamy? Bo ciepło od serca pochodzące bärzciey w prawą stronę bije.

37. *Czemu każde bydło bierzey chude w młodości y starości?* Bo w młodości nie tak mocne ciepło przyrodzone, a w starości ustać tłuściości fundament, ciepło a wilgoć.

38. *Czemu w szczkaniu pomaga dech zatrzymać.* Szczkanie pochodzi z zimney przyczyny a zatrzymanie oddechu zagrzewa.

39. *Czemu słarzy z trudnością kichaia?* Bo dla zimną przeyścia mają zciśnione.

40. *Czemu wino mocne przyrodza niemocy?* Bo wino nązbyt mocne zwycięża ciepło przyrodzone gdy wątroba iest słaba, a czym dobrej krwi rodzić nie może ale rączy wodę, która przywodzi puchlinę.

41. *Czemu nie tak chorzeia niemowlęta iako po tych leciech?* Bo naprzod niemowlątek od prągnięcia broni ich wielka wilgości, a prągnięcie nie iest co innego iedno požądanie wilgości, a zaś dorośli dla swej suchości bierzey pragną a za suchością insze idą choroby.

42. *Czemu w oczach piąnych myślskie rzeczy ná koło chodza?* Bo dymy z napoiu pochodzące mięszaią się z duchami do widzenia służącemi, które dymy iż się kreca, duchy też z sobą porywaia y z tad się widzenie mięsza, aż czasem w oczach się wlyzisko dwoi czasem ná koło chodzi, było też o tym wyżej.

43. *Czemu kokosz gdaćze gdy iayko znieście?* Bo ná to miayсце gdzie iayko było wchodzi powietrze y tak kokosz w sobie odmiąnę czuic, która ią do wrzasku pobudza.

44. *Czemu gdy woda wre w kotle dno u kotta zimne?* Bo gdy woda co się iey zagrzeie, to z wiatrem który się część wody odmięnia ná wierch wypada, z tad się wrzaca woda mięsza a co zimniejszy woda ná doł ulepuie, y zátym dno ochładza.

45. *Czemu ucza Medycy że niebezpieczna rzec tłuściemu krew puszczać?* Bo u tłuſtych y cienkie są żyły y głęboko siedza y krwi mało.

46. *Czemu bogáci bierzey cierpia podagrę niż ubodzy.*

Podagrą z tych sześciu przyczyn pochodzi. Albo że się kto z podagrycznych urodził, y tak iakoby dziedzictwem nań lpa.

nań spada podągrá, álbo że z młodości przez nieczystość ciepło przyrodzone z wiatrów álbo że kiedy nogi odmroził. álbo staniem nogi zprócował. álbo że trunkow záżywa że ich żóładek iego zetrawić nie może, zátym do żył idą surowe y w nihc gniją, á kázda rzecz która gniie mocno zágrzewa, y z tad mieylce podągryczne czerwieni się: gdy zaś gniie w ziemię się obroci, z tad u podągrycznych y chirągrycznych bo się te choroby tylko mieylcem roznia, guzy pełne wapną ná stiwách rotną, á od gorzácá schną członki. częsem się zaraża człowiek używając obuwia w którym podągryczny chodził. á z tych przyczyn więcey się náyduie u bogátych niż u ubogich.

47. *Czemu iedząc nie dobrze rozmawiać* Bo rozmawiając nie dobrze się potráwá zżuie, zátym do żóładká sztuczka mi wpada, y trawienie truzi. Wpada też czętem potráwá w gardziółkę do głosu słuzącą, która się otwiera kiedy mówimy y zátym duśi.

48. *Czemu którzy rzadkie zęby mają rzadko długo żyją?* Naprzód iż tacy nie dobrze żują potráwy, z tad też y dzieci łakome które całkiem iedzenia polykają, nie rotną, áni tyją. Powtore że w takich naturá nie iest mocna, y zátym nie ná wiele zębów zdobyć się mogła.

49. *Czemu ptástwo ná wiosnę się leże?* Ptástwo ná wiosnę iest chude, á w iestni tłuśc a przecię w iestni się nie leze. bo ná wiosnę podnalzając się słońce wszystko ożywia y czersztwym czyni y krew wkrzesza z tad ochotá do łęgniensia się

50. *Czemu wymioty cierpia, którzy po morzu żeglują?* Bo párá morska niezwycráyna, żóładek nápełnia. Dla tego też bázdicy womitują którzy do morza nie przywykli.

51. *Czemu piermyśł owoce drzewá są lepsze?* Bo przy pierwym rodzeniu ma drzewo siłę wiśkszą.

52. *Czemu ciało umárłego cięższe niż żywego?* W ciele żywego iest ogień y powietrze, które z przyrodzenia swego máją się ku gorze, a zátym ciało lżeysze czynią á tego nie máją w umárłym.

53. *Cze-*

53. Czemu słabieją którzy bardzo nieczysto żyją. Bo wiele ciepła przyrodzonego y wilgości, która jest życia pożytkiem gubią.

54. Czemu się brzemienne strzeżę rzodknie? Bo uście żołądkowe namaszczaia iż uczuć nie może soku melancholicznego, który na toż uście zpadaiąc appetyt wznieca.

56. Czemu którzy nązbyt używają rzeczy kwaśnych przed czasem się starzeją? Bo kwasność płuc wilgoć y ciepło przyrodzone gasi.

57. Czemu zbyt używanie rzeczy słonych szkodzi oczom?

Bo oczy są wilgotney natury, a sol wilgoć suszy, a przez to oczom szkodzi.

58. Czemu zwierzę melancholiczne ma uszy wielkie, iako zdjąć ośiet?

Bo melancholia jest zimna y sucha, uszy też są takiczyż natury zacząć gdzie melancholicy jest wiele, uszom też wiele dostawa materii, a zatym się rozrastaia.

59. Czemu większa u mężczyzny noga niż u białychłłow?

Bo w mężczyźnie więcej ciepła, które wylżytkie ciało nie tylko nogi rozprzeźtrzenia: w białychłłow zaś mnieysze ciepło, wylżytko mnieysze czyni.

60. Czemu niektórzy śpią cicho drudzy chrapią? Bo którzy mają wolne pierśi, ci śpią cicho: którzy mają zawałone flegmą, iż się oddech przez flegmę przebiia ci chrapią.

61. Czemu dym przeciwny oczom? Bo jest y gruby ze cmi oczy y kasa ostrością.

62. Czemu chleb solony lżeyszy niżeli nie solony? Bo sol gubi wilgotność która dodać ciężkości.

63. Czemu chleb ciepły nie barzo zdrowy? Bo jest pełen wilgotności y dymow, które krew psują.

64. Czemu chleb ciepły nie tak biały, iako ostyły? Bo ciepły pełen dymow y wilgości, które białosć tłumią.

65. Czemu oliwa świeża nie tak brata iako stara? Bo świeża pełna drozdzy, które potym upadają, ku temu świeża ma w sobie wilgoć wodną, która za czasem wiatrem wychodzi. to wszystko gdy odydzic, zostaje oliwá ciemniejsza, iasnicyza, bielsza.

66. Czemu gdy jeden pies szczeknie, drudzy szczekają? Szczekanie jest skutek cholery, a wszyscy psi są choleryczni, zacyzm gdy jeden szczeknie w drugich się cholera burzy, y do szczekania owłzem do kłania pobudza.

Czemu człowiek na głowie dłuższe ma włosy niżeli który zwierze?

Bo ma nad inny zwierze mózg wilgotniejszy, z kąd też włosy wzrosł sposobem wyżej opisanem: ku temu człowiek nie linieje iako bestyie.

68. Czemu na bliznie nie rośnie włosy? Bo skora jest gruba że przez nią dymy przebić się nie mogą.

69. Czemu nam miły dobry zapach a złym się brzydzimy? Bo dobry zapach nam podobieństwo do natchnienia dobrze sporządzonej natury, ktorey przeciwna jest wonia, toż jest o muzyce złej y dobrej.

70. Czemu między nami i skamiśmi i otrawami mięso nam pożyteczniejszy?

Bo jest naszemu ciału podobniejszy.

71. Czemu z białego dzewa wążel czarny? Dla tego wążel czarny że się w nim ciepło mieści z wilgotnością, bo to właściwa ciepłu wilgoć czernieć, bo gdy barzo warzą iaki likwor czernieć, kiedy zaś ciepło zjawia się około rzeczy suchych one biele, y ztąd popioł na węglu bieleć.

72. Czemu cholerycy głos wielki mają? To pochodzi z ciepła ich wielkiego ciepło czyni gardziółkę głosową suchą, ztąd głos wielki, iako też y piszczałka sucha głośniejsza niż mokra ciepło też mocno z płuc nągania wiatru: który idąc przez gardziółkę głos czyni mocny.

73. Czemu gdy kto żyzie terpetyny, wonia jej pokazuje murinie?

Toż się dzieje gdy kto olejku iakiego żążyć, bo takie rzeczy nie całe trawi żołądek, ale ich część iako welzła tak odchodzi.

74. Czemu nie trwa długo pogoda która się wnet pokazuje? Moc swoją osobliwie wnosy kłiszyc wywiera, y iaka wnet sprowadzi pogodę tak jej nie długo dochowa dla swego nieistatku.

75. Czemu bywała przed niepogodą pokazywało się odmiennie?

Bo Planety gotując deszcz, wszelaką wilgoć z dołu na powierzchnię

wietrze ciagna, zátym y tã po części którã jest w bydłacych ciałach, y z tad się iame ciała w sobie mieszają.

76. Czemu to lepiej na słabość pamiętamy cośmy w dzieciństwie czynili niż co w dorostłym wieku? W dzieciństwie o jednym tylo człowiek myśli, zaczęmy mu się każdã rzecz mocniej w pamięć wlepi: a w dalizym wieku myśli różne nãs roztãrgiwają, a roztãrgniony u nysł mniemy może około osobnych rzeczy.

77. Czemu pospolicie kto prętko roście długo żyje? Widzieć to y w wierzbie y w drzewach innych, które prętko rostą, że są miękkie, słabe, nietrwale, bo w nich humor który wzrość czyni, dla prędkości nie dobrze jest wywarzony, y iakby zãpieniony, a toż iãmo dzieje się w człowieku.

78. Czemu cegła wypalona cięższa jest niż surowa? Im w sobie gęstizy kámiẽń tym też y cięższy bo gãdzie więcej jest materii cy tãm też więcej y ciężkości choćby w wielkości rzeczy sobie równe były, cegłę zaś ogień ściãnał u paloną jest mnięyszą niżeli była surowã, wypędził też zniemy powietrze, które lekkości dodawało, y zátym jest cięższą.

79. Czemu drzewã na błotach rosnãce prętko się słrzeia? Bo zły mają pokarm lubo wielki.

80. Czemu ogień nieskrowity? Ogień co jest tłustego w drzewie to w się obracã wycienczywłey, to zaś wycienczone jest lekkie y do gory wylãtuie, a z nim ogień palãcie y z tad obãczyłz wołk nã iglã gdy włóżyłz iã w płomień stoczka gorãcego.

81. Czemu Delfinom przed nazãłnoścã słrzeja po morzu? Bo niź się morze poczenie burzyć, wypulczã zednã ciepłã parã, które iź Delfinom są przykre, tedy nã powietrze wyskakują.

82. Czemu niektóre ptãstwo ma długie łby? To ma długie łby, które ma długie nogi, boby inãczy do pãrzy nie dosięgło.

83. Czemu u młodych mocnięyszy puls niż u słrych? Bo gorętsi.

84. Czemu słrzy umieraia beź wielkich bolow? Są w nich bole iãko y w młodych, ale ie mniemy czuia, że mają zmysł dotykã.

tykanią osłabiony a przytym samą starość pomaga do śmierci.

85. Czemu nie wszystkie żyjące rzeczy mają płuce? Bo nie wszystkie odetchnienia potrzebują.

76. Czemu zwierz wodny, iako to ryba na ziemi się dusi, a ziemski w wodzie? Bo zwierz ziemny nie może oddychać w wodzie a wodny od powietrza barżiej się zagrzewa, niżeli tego: przyrodzenie znośi.

87. Czemu pośł człowieka jasny? Bo ciepło przyrodzone gdy nie ma pokarmu ktoreby trawiło, ciało trawi.

88. Czemu ogień trwa nakryty popiołem? Bo icieżce niciaki pokarm nayduie w popiele, w którym trwa iakokolwiek.

89. Czemu zwierz wielki żyje dłużej niż mały? Bo ma więcej ciepła.

90. Czemu w boiaźni barżiej serce bije? Gdy do serca krew przybiega, serce bije, a w boiaźni zaś barżiej przybiega, zacząym barżiej serce bije.

91. Czemu niemowlęta chodzić nie mogą? Náprzód iż u niemowlęcia słabsze są części niższe, a potym cięższe y więktsze zwierzchnie.

92. Czemu utonieni zrazu leżą w wodzie, a potym na mierzach wypłyną? Bo który świeżo utonie cięższy jest niż woda, zacząym zostać nádnie: a potym gdy się w nim zgniłość zaczy, na, trup się zagrzewa, y powietrze ktore w niem jest, od ciepła się rozpósiera, zacząym wedle swej wielkości poczyną być lżeyszym nad wodę, a zátym wypływá.

93. Czemu gle pić nadego miná? Bo do żył surowe idzie, y wiele złego przywodzi.

94. Czemu którzy wielką głowę mają barżiej śpią niż którzy mają?

Sen pochodzi z dymów, a w więktszej głowie więcej jest tych dymów niżeli w mnieyszej.

95. Czemu tłuszcí mają krwi mało? Bo się w nich krew obraca w tłustość.

96. Czemu młode są gorętsze niż młode? Bo w winie młodym są części wodniste, ktore potym wychodzą parą.

67. *Czemu kto się boi błednicie? Bo wbojaźni krew od skóry do wnętrza idzie.*

98. *Czemu owoce słodkie? Bo w nich ciepło mierne nie zapaliło ale dobrze pomiarkowało wilgotność.*

99. *Czemu w owych owocach rodzą się robacy; Robak poczyną się ze zgnilości takiey wilgotności, a w owocach jest dotyc wilgotności, jest też y ciepło, bo są słodkie, a wilgotność za-grzewa prędzey gnić, dla tego w słodkich o owocach prędzey bywá robak byle nie nazbyt było wilgotności bo w takiey nie tak się prędko zajmie zgnilość.*

100. *Czemu od przodu głowy tytuś poczyną? Bo támtá stro-na jest barzięcy sucha.*

101. *Czemu w żółtej niemocy miód się zdá gorzki? Bo w tej niemocy żółć się po ciele y izzyku rozlewa, y wszystko czyni gorzko.*

102. *Czemu u niektórych kwapnia w żołądku potrámy? Bo ma-ia żołądek zimny, y pełen melancholicy, która swym kwasem wszystko zaraża.*

103. *Czemu pomieszrze ciepłe a wilgotne nie zdrowe? Bo łatwo się płuie y zaraża.*

104. *Czemu murzynomie maia kręte włosy? To pochodzi z wielkiey ich suchości.*

105. *Czemu muś, zmierzęce jest kruche? Mierne ciepło spráwuie tę kruchosć, które ciepło spráwuię bieganie utlawi-czne, y targanie się gdy go łowiá. Wileczé zaś mięso iako y krucze dla wielkiego ciepła y suchości twarde.*

106. *Czemu białyk wian biały? Dla zimna, bo prawie wszystko ciepło w się zabrał żółtek.*

107. *Czemu słońce płotno białé czémieka czerni? Płotno białe bo przez się jest białe, y tylko mu wilgotność która w niem jest do białości przekładá: ra żeby w płotnie nie zatchłá po-lewając aby z párá w którą się wodá obroci odeszłá. Czerni zaś skórę ná człowieku, bo skóra jest suchá, y zátym nie-táko słońce iey przypala.*

108. *Czemu wiatr pólnocny y wschodni broni od zgniętości?*
Bo ta te wiątry suchne y zimne: a zgniętość pochodzi od ciepła y wilgotności.

109. *Czemu żiele nązwane język mólwy po wymoczeniu w winie jedzione uwesela?* Bo krwie przyczynia y serce umácnia.

110. *Czemu pironia ná ściey nośsoná, pomaga przeciw wielkiej chorobie?* Bo wonia z niey do mozgu wstępuiąca zły humor w niem wysusza.

111. *Czemu lazuruwa farba jest oczom miła?* Bo wszystkie rzeczy tegie są zmysłom, przykre iako to gorzkość y mroz, farba zaś lázurowá y zieloná łrzodek trzymają między farbami.

112. *Czemu krzaka nieprz. kiedy bieży?* Bo dla ściłtości w izyicy ma ciężkie odetchnienie, a kiedy izyia ściłnioná przez nie wiatr odchodzący czyni chrapanie y temu podobne jest krzákánie.

113. *Czemu niemowlęta oczy wielkie maia?* To pochodzi z wielkiej wilgotności, dla ktorey też wiele śpią.

114. *Czemu przy ogniu nie potnieiemy?* Bo ogień barzo suszy.

115. *Czemu na słońcu łącznicy lichamy niż przy ogniu?* Bo słońce ciepłym swym, wilgotności mozgowe rozpuszcza a nie pali ich iako to ogień czyni.

116. *Czemu st. 1000 wody nie zdrowe?* Bo z nich co subtelniejszego słońce wyciągá, a zostawa co grubsze, y to ná micyścu słońce gnić.

117. *Czemu lepiej widzą ktorzy maia oczy głębokie?* Bo nie tak w nie wpadá światło, ktore do widzenia przeszkadza, y dla tego gdy z ciemnego micyśca patrzymy ná jałne lepicy widzimy.

118. *Czemu u kotá w nocy oczy się świeca?* Świecą się y wednie, ale światło słoneczne, iako więktsze nie daie widzieć micyśczego. świecą się zaś oczy dla suchości mozgu, y duchow ktore się zapalają.

119. *Czemu sowa wednie nie dobrze widzi?* Bo ma wielką żreńnicę, przez ktorą wiele światła wchodzi co do widzenia przeszkadza.

120. *Czemu światło wchodzące w oko przeszkadza do widzenia?*

Od każdej rzeczy widomey wychodzą promienie, może je każdy obaczyć na ścienie w ciemney komorze dziurkę małą zostawiwszy, aby w nią słońce nie było a rzeczy które są za komorą na dworze, oświecało iśniejcie je obaczy, a w komorze chustę białą rościągnie, przybliżając ją albo oddalając aż na nicy iśniej obaczy co się nadwroze dzieje. te promienie się zowią *species visibiles* y te w oko wchodząc sprawują widzenie, a gdy światło do nich się przymiesza to je gaśi.

121. *Czemu przyrzany się w zwierciadle, łatwo zapominamy iakiemy jesteśmy?* Z twarzy naszej promienie białe w zwierciadło, od niego się odbiwszy idą w oczy nasze y tak się w zwierciadle widzimy, te promienie iż są słabe, słaba też w nas pamięć sprawują.

122. *Czemu człowiek słabsze ma powonienie, niżeli zwierzę?* Bo ma mózg barzicy wilgotny, wilgoć zaś częścią w których się niestawa powonienie namącza y tak przeskadza.

123. *Czemu urok części pada na dzieci niż na dorosłe?* Vrok się stawa gdy przez oczy parą zaraźliwą z patrzącego na dziecię wchodzi, y ciało jego iako iśszcze miękkie przenika, w dorosłych zaś ciało jest twarde y gęste, y ztym nie może tak łatwo w nie parą wchodzić.

124. *Czemu ług uczyniony z popiołu drzewa figowego lepiej myje niż inny?* Bo jest ostrzejszy.

125. *Czemu ruta lepsza gdy ją sadzą przy figowym drzewie?* Bo iey to drzewo udziela słodkości y ztym gorzkość iey miarkuie przez co ruta buyniej roście.

126. *Czemu ziewamy gdy patrzymy na ziewającego?* I Owszem gdy tylko pomyslem o ziewaniu, ziewać nam się chce, sprawując to imaginacyja, która do tego pobudza, ziewanie też jest dobre, bo przez nie dymy niepotrzebne odchodzą.

127. *Czemu zęby rostać nie inne kości?* Bo innych kości się nie uciera iako zębów, które też gdy w starości mało co rosta, znacznie się mniejszą.

128. *Czemu ślina biała?* Bo ią ustawnie mieszając ięzyk w piane obraca.

129. *Czemu niektórym z ust cuchnie?* To pochodzi, albo z żołądka który się źle zaważszy dymy z siebie szpetne wypuszcza, albo ze zgniłości czego w uszczec.

130. *Czemu czasem na wilka patrzac chrapki dostawamy?* To się tylko tym trafia którzy się barzo wilka boją, zaczyna ta chrapka z boiaźni pochodzi.

131. *Czemu lepsza woda w studni gły ią często czerpią?* Bo czerpaniem ią rulaia, a zatym nie gnie, y dymy z siebie wyrzucą.

132. *Czemu po ucięciu głowy kokaś się ruśa?* Bo ma subtelne żyłki w szyicy, przez które ani krew oraz, ani duchy wynieść nie mogą.

133. *Czemu iedni dla snu długiego tya a drudzy chudnieją?* Kto rzy są gorącego przyrodzenia iplac lepicy trawia ostatki potraw, y tak tyia: którzy zaś zimni to przez spanie bärzicy chłodzą, y mnię trawia a zatym chudnieją.

134. *Czemu zła ma cecę kto ięczyennego chleba pożywa?* Bo zły pokarm taki chleby czyni.

135. *Czemu chleba używamy kniębonego y solonego?* Bo sol w niem zbyteczna wilgotność sulcy, a kwas czyni go miększym żeby nie był tęgim y do trawienia trudnym.

137. *Czemu w niektórych chorobach włosy obłą?* Bo gorącość choroby iplaila włosow materya.

137. *Czemu niektóry brody nie mają?* Bo, albo dziurki które zowią poros tak przestronne w skorze mają, że materya która się miała w brode obrocić, zaraz przez nie wylatuje, albo głowę tak słabą że nie odbije materye do włosow idący: albo skore tak twarłą że się przez nie materya włosow przedob,ć nie może, (a dla tey przyczyny na bliznach nie rosta) albo ciało tak wilgotne iż się materye zlychac nie dopuści, a dla tey przyczyny białegłowy brody nie mają.

138. *Czemu brnistarym rosta?* Toż się trafia y tym którzy się
baro

bárzo frásuia, co strony starych przyczyna iest, że ich oczypelne sa wilgoći, ktorey część w dymy się obraca, ktore sa materya włosow: pospolicie też włosy rzadnieia, y tak część materyicy we brwi wpada, z tad też y na iągodách y na uszach włosy się w nich pokazuia, Co strony frásobliwych, przyczyna iest, że gwałtem ciepło do głowy pędza, a zátym y dymow wiele, ktore gdy nie wlyzłtkie mogą się we włosy na głowie obrocić, część ich do brwi spada:

139. *Czemu lepsze mozy ktore ida po piaskách aniżeli ktore ida po opokach?* Bo po piaskách idąc co grubszego mają na piasku zoltawuia. a zaś na opokách nie zoltawuia ale się przecię oneż rozbiiaia.

140. *Czemu włosy u zmártych twárdnieia?* Bo się bázricy zyschaia.

141. *Dla czego niektórzy łysieia?* Albo że skora ich na głowie ztwardnieie, iż materyia włosow się przebić nie może albo że názbyt iest wilgotna, albo że goracość iest wielka ktora materyia włosow pali, albo że názbyt dziunki włosow się otwieraiia, y tak materyia włosow wylatywa.

142. *Czemu rózny łysieia na głowie niż na brodzie?* Bo na głowie prędzey ztwardnieie skora niż na brodzie.

143. *Czemu na głowie często bywaiia inney fárby włosy niż na brodzie?* Bo brodź roście z dymow ktore głowa na doł odbiia, a te dymy gdy przez rózne części ciała przechodza, nie równie w nich się przewarzaia.

144. *Żal się siwizna bierze?* Dymy ktore ida do głowy gdy zgnia w siwy się włos obracaia.

145. *Czemu uczeni ludzie w spolicie łysieia?* Bo przy uczeniu się, ciepło przyrodzone idzie do głowy, zátym dymy sirowe ida ktore we włosy obrocić się nie mogą.

146. *Czemu więcey potnieia spiacy niż ciutacy?* Bo w spaniu ciepło nie rozchodzi się po zmysłach, zaczym więcey około tego robi, aby niepotrzebne humory od potrzebnych oddzielało.

147. Czemu do winą czerwonego przylamły wody bårzicy chłodzi,
niż przylamły do winą białego? Bo wino czerwone z siebie jest
bårzicy chłodne niż białe a wodą zaś zimną przydaie.

148. Czemu goraczki ułłaią zwłazczą kwartany gdy się kto z nagłą
przeziębły? Goraczki pochodzą z pomysłzania humorow, za-
czym też mogą przelić gdy się przez prześtrach inaczey hu-
mory pomysłzaią.

149. Czemu lepsze wody które płyną przeciw słońca wschodowi aniże-
li które przeciw zachodowi? Bo idąc przeciw wschodowi idą
przeciw słońcu, y zåtym z nich słońce wybiera części grublze
one wywarzaiąc, co się nie trafia rzekom idącym na zachod.

150. Czemu rzeczy ciepłe pachną? Zapach jest parą wychodzą-
cą z rzeczy, a te ciepło wyprowadza nie zimno.

151. Czemu białogłowy mięsieżne psia zmięciadłā zwłazczą kruszą
czuwa gdy w nie patza? Bo przez ich oczy wychodzi dym szpec-
tny który na zwierciadło pada.

152. Czemu słodkich rzeczy używāte zåtyla żył? Bo mają w so-
bie kleiowatość.

153. Czemu dzieci łatwo płaczą Bo są pełne wilgotności.

154. Czemu mulice dłużey życia niż kłaczē albo osłice? Bo nigdy
nie rodzą.

155. Czemu piermszych trzech miesięcy lācnier niż innych uroniāia
białogłowy Bo na ten czas na słabym przywiązaniu płod wi-
śi.

156. Czemu w morzu bårzicy gorzka wodā lecie niż zimie? W mo-
rzu jest wodā słona, a słoność gdy przewre gorzknicie.

157. Czemu białogłowy częściej na głowę boleia niż mężczyznā?

Bo więccy mają w sobie wilgoći z których dymy do
głowy idą.

158. Czemu więccy zębom u mężczyzny niż u białogłowy. Bo wię-
ccy ma ciepłā męczyznā.

159. Czemu luźnie aoraszaiąc głos mięnia? Bo się rozszerza gar-
dziolka głosowa.

160. Czemu tego zwierz inny nie ie czego niedzwiedz skostnwał?

X x

Bo pa-

Bo pará y śliná u niedzwiedzia zaráżliwa.

161. *Czemu olej pływa ná wszystkich likworách?* Bo olej iest tłusty á tłustość pływa.

162. *Czemu iedni bárzciey mogą wytrzymać głód niż drudzy?*

Bo cholerycy mniej mogą głód wytrzymać niż flegmatycy.

163. *Czemu białogłowy nie tak żyćia iák mężczyzná?* Bo pospolicie nie tak są łuche iák mężczyzná á żyłość naywięccy pochodzi z suchości.

164. *Czemu członek ma ná głowie więcej włosów nizeli który zwierz?*
To pochodzi z gorącości serca á wilgotności mózgu.

165. *Czemu wąż ucieka przed rusa?* Bo wąż zimny á rusa zaś gorąca.

166. *Czemu gdy kto głodny ślano się gniewa?* Bo żołądek strawiwszy inne humory, ná koniec udawa się do cholery, która gdy się zágrzeje, dymy swe puszcza do mózgu, y z tąd fantazyje choleryczne

167. *Czemu bárzciey kruche mięso w káplunie aniżeli w kurze?* Bo w káplunie mniej iest gorąca które mięso twardym czyni

168. *Czemu mózga dziedzowa prętko gnie?* Bo się rodzi z páry subtelney y zátym śamá subtelna y dla tego też do napoju szkodzi, bo się prętko psuie.

169. *Czemu kwartána iaka chorobę po sobie zostawia?* Rzeczy gnią naprzód mocno záżiębná iako to iest iáwna, á potym rozegrzeią się mocno, á czatem y zapálá, á tym czatem zywioły z których rzecz iest zrobioná rozbiegáią się przez drogi sobie przyzwoite ná miejsce ich naturze sposobne, ogień wypada osobliwie przez gardło, y z tąd język przypálá, woda przez pot powietrze przez dziurki które są w skorze zostac kiedy iest mało, z temi się w miewá, ale kiedy iest więcej iako w kwartanie to się w człowieku zostac musi, tá zięmia iż nie iest czyłta ale zaráżona, gdy ná płuce zpadnie, one suchością swoią luszac suchoty przywodzi. gdy ná wątrobę, tak iá psuie, że co miała krew dobrá czynić robi wodę,
yztąd

y z tąd puchlina gdy na inne wnetrzości zpadnie, obraca
ic, a do obrażoney części ze wżyskiego ciała zchodzą się
humory, y z tąd wrzody, y inne zarázy. Nie codzienn bywa
gorączka, bo gdy przez pierwży paroxysm gnie materią,
a przecie iey nie co zółtanie, trzeba czekać aż by do niey
potrzebnieyże tak wiele z ciała się nabiegło, aż by gnić
znaczną mogło odmianę y nowy paroxysm uczynić. a ma-
terye podobne dla swey ciężkości, albo lekkości prędcy
albo pozniey się zbiegają, a kwartana że jest ziemna, su-
cha, nie prędko do zgniłości materyi aż się to dnia czwartego
stała. a jeżeli się to nie będzie na dwu miejscach dzia-
ło, to będzie dwoiaką tercyana, albo kwartana. lekarstwa
ktorych przeciw gorączkom zażywamy, albo wyprowadza-
jącą wierzch materię, iako czynią *vesicatoria*, albo cale z
ciała wywodzą iako to *vomitaria purgantia*, albo ją gaszą, po-
czym zwykliśmy odpadać gdy się znowu zagrzeie materya
albo ją trawia iako *china china*. A mało na tym że na jednym
miejscu tylko się warzy, materya gdyż y ranę będącą cale trą-
pi ciało.

170. Iako się kamień w człowieku rodzi? Naksztalt sera. ser się
rodzi kiedy cząłki wodne od ziemnych się oddalą, a ziem-
skie się zrosną, twarłość potym przychodzi z zalużenia, toż
się dzieie w człowieku gdy woda od ziemie niedoskonale
oddzielona idzie do nerek, lubo co grubsza ziemia gdzie in-
dziey zółtała. ta tedy woda zmieszana y mętna gdy się przez
nerki, albo inne ciałane miejsca cedzi, zółtawie w nich co
ma ziemskiego, to gdy się potym z sycha staje się kamieniem
ktory z kruszyć trudno, ale zabiegać trzeba żeby się nie czy-
nił. albo żeby niż wielkim się stanie odchodził.

171. Co jest kottun? Jest trucizna osobliwa, albo z nápo-
iow, albo z zarázy, albo z innych przyczyn pochodząca, kto-
ra poki jest w człowieku, zle barzo w niem skutki i prawuie
aż też w dymy kleiowate obrocona, idzie za dymami z kto-
rych się kolory rodzą, y we włosy plugawe się przemieniają,
y do włosow prawdziwych przylepiają, potym truciznę będą-

ca w ciebie do siebie ciągną iako niedzwiadek zły iad swoy
ktory przez ukazanie wlał w człowieka a z tym folga y to
trwa poki kołtun samego się tyka ciała, y szkodliwie go ob-
rzuca, ale gdy już więcej truciźna nie odchodzi: to też-
y włosow fałszywych nieprzybywa, y kołtun od ciała oditepu-
ie, y wolno go rznąć.

E T H I C A

Albo o rzeczach do obyczajów należących

1. Co dobrego z kal miż: myślisz gdy się kto chwali? Gdy się
będzie starał aby to czynił z czego się chwali.
2. Czemu nie jest rzecz dobra byz gniębny? Bo gniew
czyni podobnym szaloneму.
3. Co jest państwo bez sprawiedliwości? Jest prawdziwym roz-
boiem.
4. Czemu lepiej aby się w sobie mił:scy kochali, aniżeli aby się ciebie
bali? Bo nie długo trwa boiaźń, ani długo ponośi.
5. Czemu nie trzeba szepć do duszy? Bo jest nieistotne.
6. Czemu się b:is: straszyć? Bo jest składem wieloletnich bo-
low y chorob.
7. Czemu trzeba si: strzedz nibyćis: niesprawiedliwego? Bo ani
trwa długo ani dobry koniec mieć.
8. W czym przyjaźń zależy prawdziwa? Kiedy toz oba chcą y
nie chcą.
9. Kiedy poznać kto jest prawdziwym przyjacielem? W nieszczę-
ściu.
10. Iaki jest żywot takim: che: .Ustawicznie się trapić, ustawa-
wicznie pragnąć, ustawicznie się bać aby nie utracił co ma.
11. Który słowiec jest pierwszy do cnoty? Siebie samego dobrze
poznać.
12. Iako mam okło cudzych spraw chodzić? Tak abyśmy swo-
ich nie zapominali.
13. Na co maia pamiętać młodzi? Ze też y sami będą kiedy-
kolwiek itaremi.

14. Kto i st mężczy? Który nąd sobą panuje.
 15. Iako rolnie cnotá? Przez niebelpieczęństwa y przeciw-
 wności.
 16. Iako kto z utrapieńá mynić może? Przez cierpliwość.
 17. Iako możemy przed nieszczęściem dobrá náśe ochować? Cho-
 wać ie u przyjaciół.
 18. Komu przykre ubóstwo? Temu ktory go nie znośi ciec-
 pliwie.
 19. Co pracachłodzi? Odpoczynek.
 20. Czemu szczęście ślepe? Bo swoich czyni ślepymi
 21. Co nabórzicy škodzi Pánom? Pochlebstwo.
 22. Co się rzatko zgadza? Vrodá z czystościá, bogaty z ma-
 drościá, młodość ze státkiem, stárość z nieuprzykrzeniem
 się.
 23. Kto nie umie mowić? Który milczeć nie umie.
 24. Co jest prawdziwym człowieka obrazem? Mowá iego.
 Iaki jest żywot człowieka nieumiejętnego? Noc.
 25. Iako sobie sławy przymnażać możemy? Máło mowiac á wie-
 le czyniac.
 26. Iako się rozszerzają krolestwa? Iako przez niezgodę gina-
 tak przez zgodę rozszerzają się.
 27. Iako się ratować w utrapieniu? Zápomináiac go.
 28. Która droga najsłuszniejsza jest do sławy? Tákim bydz zá iákies
 go chcesz bydz mianý.
 30. Co zatrzymá Państwa? Kára y nagrodá.
 30. Co nam nabórzicy škodzi? Miłość lámych siebie.
 31. Czemu gáragić mamy rzeczám ziemskiém? Bo przemiiáia.
 32. Czemu krolom potrzebna spráwiedliwość? Bo ich umacnia.
 33. Czemu wielkie bogactwá škodliwe? Bo spáwuią zapomnie-
 nie Bogá y uczciwości.
 34. Co jest młýa? Jest hámulce od złego.
 35. Iako może człowiek pánować sobie? Tego się strzegac to w
 drugih ganić.
 36. Czego potrzeba do przyjaźni? Zgodney woli ná cnoćie ufne-
 dowancy.

37. *Jako poznać człowieka dobrego? Przypatrując mu się jako poności nieszczęście.*

38. *Żal się poczęło że u Pánom trahia do stołu? Bo starzy kiedy mieli zasiadać do stołu dawali znać ubogiem aby oni też dla siebie po iálmużnę przychodzili.*

39. *Przez co mogą trwać rzeczy pospolite? Kiedy starši umicią dobrze rozkázować, a młodši posłusznemi bydz.*

40. *Kiedy się na wojnie nie powodzi? Kiedy wielu rządzi.*

41. *Ktore krolestwo szczęśliwe? W którym poddani prawdziwie miłują Pána a z łobą zgodni.*

42. *Jako używać dostatku? Tak abyś ty im pánował, nie one toba.*

43. *Co náleży Pánu? Dobrze czynić a niedbać ná obmowy y to iest znak lercá wielkiego.* (centować

44. *Czemu ciężka rzecz krolować? Bo nie podobna káždego ukon.*

45. *Co szęśliwym czyni człowieka? Pánować nad swemi námięnościami.*

46. *Która tánom nasrojsáchorah? Słucháć pochlebcow.*

47. *Jako się zachowywać przjacioły? Tak żebyś pamiętał záwleze niż mogą stać się tweni nieprzyjaciołmi.*

48. *Czym się Pan może stać miłym? Kiedy bynajliższego sprawy ochotnie słuchá.*

49. *Kiedy Hetman przegrać może? Kiedy náćiera ná desperatow.*

50. *Co iest słácheństwo b-g cnoty? Iest pycha z gwałtem.*

51. *Ktore wysępli są łobne cnoće? Chytrość podobna mądrości, upor podobny státeczności: śmiałość męstwu: okrucieństwo pokrywá się sprawiedliwością.*

52. *Co ule truciźna prziaźni? Pochlebiństwo.*

53. *Ktore niewiádomości są nágorse? Nicznáć Boga, nicznáć siebie.*

54. *Czemu tak miła cnotá? Bo się z rozrnem zgadza.*

55. *Która wojná sprawiedliwa? Która szuka pokoju sámego.*

56. *Czemu kto pochlebcom wierza? Bo się w łobie sámym ná zbye*

J zbytek kocha: dla tego też y w tych się kocha co go chwala.

58. Czym żyją dworcy; Nádzicią.

59. Co zwyciężyć należy; Odsunąć zwyciężonym.

60. Kto ieś mężczy; Który się kochá w swoim żywocie, a śmierci się nie boi.

61. Ktorá przyjaźń nie prawdziwa; Ktorá się łatwo kończy.

62. Co namocniejszy; Potrzebá.

63. Co wszystko odkrywa; Czas.

64. Co droższego nad złoto; Wolność.

65. Kto náyuboższy; Łakomy.

66. Kto ma namierzyć czasu; Który co ma czynić nie odkłada.

67. Kto zarządza ieś człowiekiem; Trzeźwi.

68. Czym się cnotá karmi; Dzielami swemi.

69. Kto náyprędzej nauczy; Który z siebie przykład dáć.

70. Kto náymniej cierpi; Który chcąc cierpi.

71. Co náyilsego; Co w sobie náywięcej wáży.

72. Ktorá straka inne przewyższa; Swemi affektami dobrze rządzi.

73. Który ieś Obraz Oycowski; Syn. (dzieć.

74. W którym miżeniowie náylepsza zgodá; Gdzie mąż nie wszystko słyszy, a żoná nie wszystko widzi.

75. Kto náydlużej żyje; Który albo ma wiele synów, albo wiele ksiąg.

76. Iako się może sekret utaić; Gdy go nikomu nie powiesz.

77. Ktore rzady źle się nádają; Ktore źle nábyte.

78. Który dom nieśczęśliwy; Którym skapy rządzi.

79. Gdzie służy przemożca; Gdzie się im Pánowie poddają.

80. Co ieś szczęście ludzkie; Sen czuiącego.

81. Kto ma dożyć; Ten który więcej nie pragnie;

82. Ktoreży do cnoty idą; W práwą się udają.

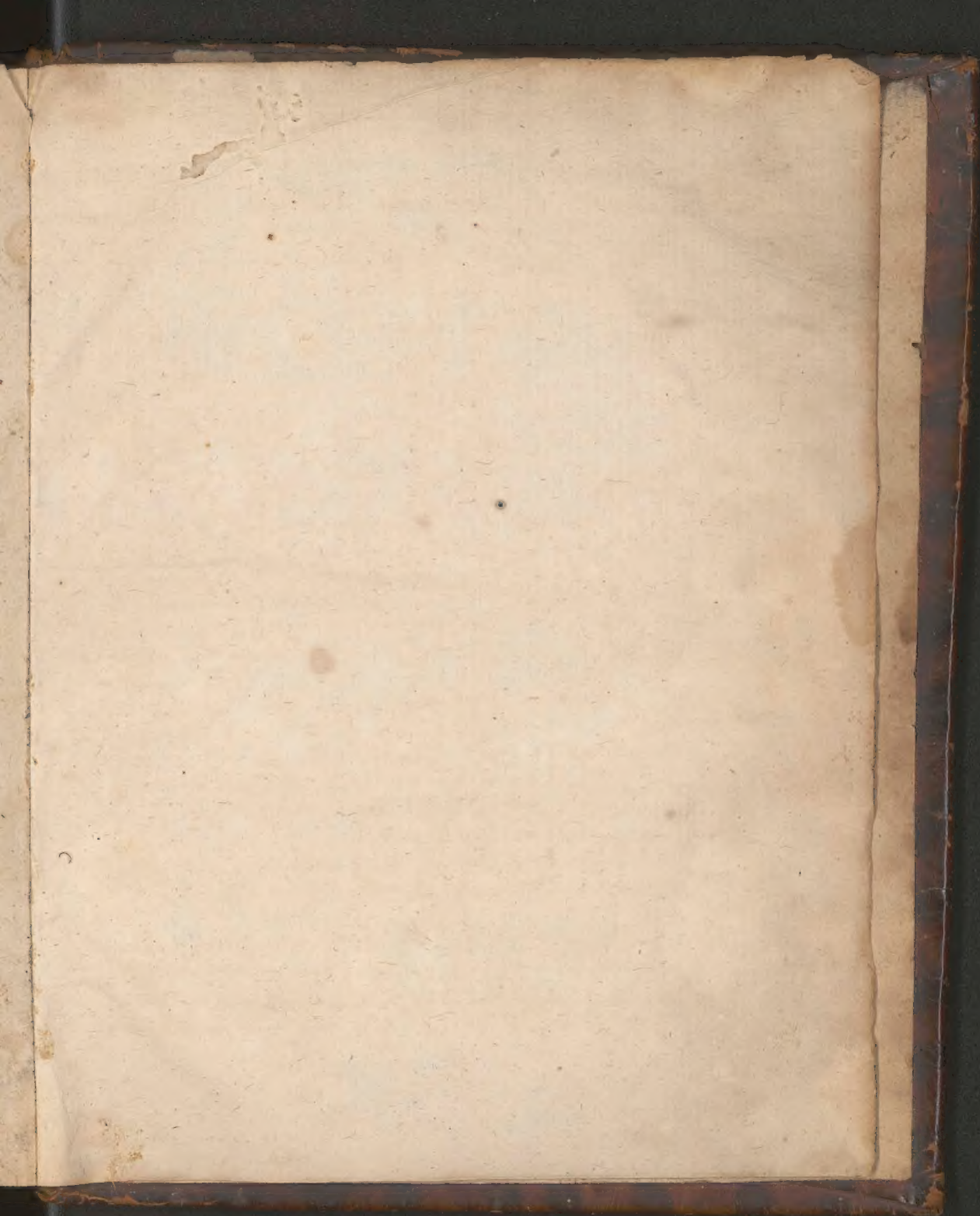
83. Iako jest cnotá; Jest iak zwierciadło nikomu nie pochlebne.

84. Komu iednákoż mieć y nie mieć; Kto czego nie używa.

85. Co gubi zgodę; Vpor.

86. Kto w karty grać może bezpiecznie; Który ma niepotrzebne pieniądze.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0016986

